

Jerzy Antoni Jamiołkowski

Genealogia Jamiołkowskich Sieniutów



**Genealogia
Jamiołkowskich
Sieniutów**

Jerzy Antoni Jamiołkowski

Genealogia Jamiołkowskich Sieniutów



Białystok 2018

Genealogia Jamiołkowskich Sieniutów

To opracowanie przedstawia ponad 500 letnią genealogię jednego z krzów¹ Jamiołkowskich, zwanego początkowo Świetlikami, później Wołpikami, wreszcie Sieniutami. Tyle dało się ustalić na podstawie dokumentów. Prezentuję tylko nieliczne i – z konieczności – najczęściej skrócone. Prezentacja wszystkiego sprawiłaby, że to opracowanie liczyłoby – najmniej – setki stron, byłoby nużące, a informacje nie do spamiętania. Kilka lat temu starałem się opisywać wszystko i wszystkich, w drzewie było o wiele więcej osób. Z czasem zorientowałem się, że sam gubię się w rodzinnych koneksjach, stąd z drzewa genealogicznego usunąłem setki osób.

Mimo świadomości, że legendy sprzedają się lepiej niż fakty, świadomie zrezygnowałem z pokusy fabularyzacji, ubarwień, rodzinnych legend i wszelkich mitologizacji. Niemniej starałem się maksymalnie, tam gdzie było to tylko możliwe, odchodzić od formalizmu dokumentów. Tu z wielką pomocą przyszedł mi Pan Emil Kalinowski, któremu zawdzięczam tłumaczenia wszystkich łacińskich tekstów. Są to tłumaczenia sensu samych spraw, a nie dosłowne przywoływanie nudnego

1 Nazwę tę upowszechnia Adam A. Pszczółkowski – oznacza ona krzew, krzak; jest węższe od pojęcia ród, najogólniej obejmuje potomków najstarszego z ustalonych historycznie przodków.

balastu prawnego, który w ówczesnych dokumentach sądowych stanowił zwykle większość tekstu.

Opracowanie powstawało latami, bowiem stopniowo coś nowego odkrywałem, stąd przeredagowałem fragmentami tekst; da się to niestety zauważyć, ale nie jestem w stanie zmusić się, aby pisać opracowanie od nowa. Bo i po co? Genealogia Jamiołkowskich Sieniutów to przecież ciągle nie zamknięta sprawa.

Jerzy Antoni Jamiołkowski

Wprowadzenie

Pierwotnym rodowym gniazdem były Jamiołki Świetliki, z tym że nazwa ta pojawia się w księgach sądowych dopiero około 1550 roku. Wcześniej Świetliki były nazywane: Stara Wieś, Jamiołki Antiqua (Stare), a raz czy dwa – Wypychy. Niestety nie zachowały się dokumenty lokalizacyjne, niemniej jest prawdopodobne, że to właśnie ten kierz należał do założycieli Jamiołk, wraz z ziemią otrzymując prawo do rzeki Śliny i postawienia na niej młyna. Niewykluczone, że właśnie od młyna pochodzi nazwa Jamiołki, w najstarszych dokumentach pisane jako *Ymelki*, *Jemelki*. Taką przesłanką zdaje się być człon *mel* (mielenie).

Natomiast samo nazwisko na pewno wywodzi się od nazwy wsi. W najstarszych dokumentach nie używano jeszcze nazwisk, uczestnicy w zdecydowanej przewadze opisywani byli w języku łacińskim, określano ich z imienia i imienia ojca (pomiędzy imionami były słowa *filius*, czyli syn lub *filius olim* czasem tylko *olim*, to drugie najogólniej oznacza po zmarłym, po polsku *niegdy*). Niekiedy dodawano przydomek *dicti*. Dla oznaczenia miejscowości używano określenia *de Jamiolki* (z Jamiołk).

Nie było wówczas specjalnych urzędowych rygorów jeśli idzie o identyfikację tożsamości. Natomiast codzienne życie wymagało, aby w mnogości noszących to samo imię wzajemnie się rozróżniać. Stąd używano przydomków i przezwisk. Rozróżnienie, co jest przydomkiem, a co przezwiskiem, nie jest jednoznaczne. Najogólniej przydomek ma szerszy i bardziej rodowy charakter, łączy wiele rodzin stanowiących wspólny kierz. Często bywało,

że nazwa przydomka wywodziła się od herbu. U Jamiołków (Jamiołkowskich) tak jest w przypadku krzów Godziembów, Zagrobów i może Modzeli. Niestety, w miarę rozradzania tworzyła się konieczność rozróżniania się wewnątrz rodu herbowego i powstawały nowe nazwy dla kolejnych linii. Zwykle patronimiczne, ale nie zawsze. Czasem od przezwiska. Przewisko może być nadane komuś z uwagi na jego cechy osobowe, jakieś okoliczności życiowe i z mnóstwa innych powodów.

O przydomkach Jamiołkowskich szeroko piszę w innych opracowaniach, tu jedynie o przydomkach własnego krza. Najstarszy *Świetlik*, *Świekla*, *Świklicz* wskazuje na związek z Jamiołkami Świetlikami, a nie chociażby z ćwikłą czy czymkolwiek innym. Przy okazji widać, w jak różnej formie potrafią zapisywać *światliki*.

W XVII wieku zaczęto ich zwać Wołpikami. Od mniej więcej 1570 roku do lat trzydziestych XVII wieku tak w księgach byli zapisywani Maciej i jego synowie. Skąd ta nazwa? Jeśli to nie jest nieznane, staropolskie słowo lub np. „pokręcona” wersja zapisu wilków, to jedyne co mi przychodzi do głowy to jakieś związki Macieja z Wołpą (miejscowość między Grodnem a Wołkowyskiem) i władającymi nią wtedy kniaziami Holszańskimi.

Zapisów sądowych, gdzie wpisywano przydomki, nie ma zbyt wiele. Szczęśliwie moich *Sieniutów* wyróżniano *dictusem* w rejestrach podatkowych od 1663 roku, a w księgach sądowych wcześniej. Od czego wywodził się ten przydomek czy może raczej przewisko, które przetrwało do współczesności, nie wiadomo. Narzucająca się hipoteza, że od imienia Szymon, czyli z ruska Sieńka, odpada, bo u *Sieniutów* od początków XVI wieku do połowy XVII wieku nie było żadnego Szymona. *Sieniuta* oznacza także chorągiew kościelną albo herb. Czyżby ufundowali taką chorągiew bądź byli spod tego herbu? Raczej wątpliwe. Lata praktyki nauczyły mnie, że w przypadku drobnej szlachty źródeł przydomków

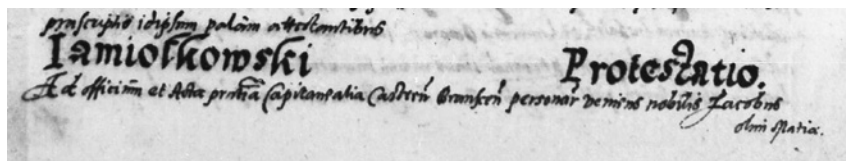
należy szukać w prozie ówczesnego potocznego słownictwa, a nie poetyckich uniesieniach.

Wspomniałem, że przydomki zwykle nie miały trwałego charakteru. Na co dzień zastępowane były przezwiskami. Tak działo się, kiedy jakiś kierz (gałąź rodowa) za mocno się rozradzał, co samym mieszkańcom okolicy sprawiało kłopoty z rozróżnianiem. Wtedy nadawano przezwiska. Najczęściej patronimiczne, odimienne, ale również mające podkreślić jakąś cechę głowy rodziny. Dobrym przykładem jest rozpoznany przeze mnie przypadek jednej z gałęzi *Sieniutów*. Od Boruta, syna Jakóba, od początków XVII do połowy XVIII wieku, jego potomków zwano *Boruciakami*. Lecz nie był to kres przemian nazewnictwa w tej linii. Jeszcze w 1756 r. Franciszek (syn Jerzego) żeni się jako *Boruciak*, ale już jego potomkowie (a i on sam w późniejszych źródłach) zapisywani są jako *Seydyki* i pod tym przydomkiem pozostało po nich do dziś wspomnienie (*Seydyki* bowiem w Jamiołkach wygaśli w XX wieku). Jeszcze inną linię po *Borucie* na przełomie XVII i XVIII zaczęto nazywać *Sielawy*.

Licznie pojawiały się także patronimiczne przezwiska służące codziennej identyfikacji w mnogości Jamiołkowskich. Bywało, że powstawały i po jednym pokoleniu ginęły, ale były i takie, które nabierały bardziej trwałego wielopokoleniowego charakteru. Tak przykładowo jest z jedną z linii moich *Sieniutów* po *Benedyckie*, który zmarł w 1878 roku. Zwani są jako *Benki*. Lecz nie zapomnieli, że wywodzą się z *Sieniutów*.

Nazwisko w wersji współczesnej, tj. Jamiołkowski pojawia się w XVII wieku, jako nazwisko odmiejskowe, od nazwy wsi. Bodaj tylko raz wersja

z końcówką – *ski* pojawiła się w 1591 roku w dokumencie *Jamiołkowski protestatio*² oraz *Inter Jamiołkowskie apellatio*³.



Drugi dokument wiąże się z apelacją do Trybunału Lubelskiego. W XVII wieku tytułowanych nazwiskiem zapisów z roku na rok jest coraz więcej, niemniej do (około) lat 40 tych z przewagą zapisu *Jamiołka*. Później dominuje wersja *Jamiołkowski* choć jeszcze w latach 60 – tych zdarzały się zapisy *Jamiołka*.

2 NIAB grodzkie barskie F 1708-11 sk. 247

3 NIAB grodzkie brańskie F 1708-10 sk. 1105/1106

Jamiołki – początki osadnictwa

Jamiołki założono najprawdopodobniej w pierwszym ćwierćwieczu XV wieku. Nie ma na to potwierdzenia w postaci dokumentu, niemniej do takiej hipotezy skłania fakt, że właśnie z tego okresu pochodzą zachowane przywileje lokalizacyjne dla innych, mniej lub bardziej sąsiednich, wsi. Przykładowo w 1413 roku książę mazowiecki Janusz I Starszy „trzem dziedzicom w zamian za wieś Targonie, w ziemi ciechanowskiej, nadał 40 łanów nad rzeką Śliną”⁴.

Otwartym pozostaje pytanie, czy zamieszkiwano tu wcześniej. Wiele wskazuje, że tak. Najdawniejsze zapisy informują, że już w XI wieku w pobliżu istniały kasztelanie: wiska (a jej granice od północy sięgały okolic Tykocina), a przede wszystkim święcka, która swoim wschodnim obszarem wręcz obejmowała okolice Jamiołk. Jej siedziba mieściła się blisko, obok obecnej wsi Święck – Strumiany. Profesor **Józef Maroszek** pisze – „Okolo 1075 r. gród mazowiecki w Święcku, wraz z całą kasztelanią święcką został nadany biskupom płockim. Dokument, z 1239 r. zawierający najstarszy inwentarz dóbr biskupich, wymieniał „castrum Suantsek”, z istniejącym kościołem. Gród otoczony był zwartym kręgiem 44 wsi, m.in. Szumowo, Wyszomierz, Wysokie, Moczydła, Płonka, Średnica. W strukturze tej kasztelanii ważne miejsce zajmować musiał inny gród nad rzeką Rokit-

4 Władysław Smoleński Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej, Kraków 1908 s.20.

nicą, po którym pozostało grodzisko między wsiami Grodzkie Stare i Wnory Wypychy.⁵ (a to już całkiem blisko od Jamiołk – przyp. jj)

Także prof. **Jerzy Wiśniewski** sądził, że ziemie mazowieckie przyłączone do Podlasia, zostały zasiedlone już niegdyś w XIII w. Stwierdza jednak, że to osadnictwo miało status przejściowy i powtórnie kolonizowano je na przełomie XIV i XV wieku⁶.

Lecz nieprawdopodobnym wydaje się, aby tu, tj. w Jamiołkach i okolicy, mogło przetrwać ówczesne osadnictwo. A to z uwagi na stałe wojny z udziałem Jaćwingów, Litwinów, Polaków (Mazowszan) i okresowo Rusinów. Od XIII wieku stroną konfliktu – a zarazem przeciwnikiem, zarówno Polski i Litwy – stali się Krzyżacy. Co prawda **Aleksander Jabłonowski** pisze w swoim dziele z początków XX wieku **Podlasie** – *Wcześniej też poczęli widać Mazowszanie kolonizować pogranicze swe na dorzeczu Narwi, po pod Suraz i Tykocin. W ogóle musiały tam wszędy, od Liwca, po Bug i Nurzec, aż do samej Narwi i poza nią, powstawać bardzo rano osady polskie, zmiotane wciąż i wciąż odnawiane może. Widzimy, iż książęta mazowieccy dobijają się wciąż o rębę Podlasia, jako o swoją przynależność prawowitą. Lecz nie były to warunki do stałego osadnictwa, co najwyżej do prowadzenia gospodarki puszczańskiej.*

Powyższe zastrzeżenia mają tym bardziej odniesienie do Jamiołk, które leżały na granicy polsko-litewskiej będącej przedmiotem sporów. Ślina (zwano ją także Jamiołką) najczęściej tę granicę stanowiła, co tym bardziej nie sprzyjało wcześniejszemu osadnictwu.

O masowym procesie osadnictwa rycerskiego można mówić dopiero po zawarciu unii polsko litewskiej w Krewie, w 1385 roku, gdzie

5 Józef Maroszek *Dzieje osadnictwa na północnym Podlasiu w okolicach Tykocina.*

6 Jerzy Wiśniewski *Dzieje osadnictwa. Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko – rusko – litewskim od końca XIV do połowy XVII wieku.*

zapowiedziano inkorporację Księstwa do Korony. Mimo że władztwo nad Podlasiem nie było jeszcze stabilne (sprawowali je tak książęta mazowieccy, jak litewscy) to podstawowe znaczenie dla mazowieckiego osadnictwa rycerskiego miał fakt funkcjonowania na tych ziemiach – korzystniejszego szlachcie – polskiego prawa niż obowiązującego wtedy w WX Litewskim. Zdaniem prof. Józefa Maroszka nazwa Podlasie wywodzi się właśnie stąd, że dotyczyło obszaru gdzie obowiązywało polskie („lackie”) prawo⁷.

Władysław Smoleński *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej.*

– *Książęta mazowieccy, zadłużeni i nieustannie goniący za groszem, skwapliwie pozbywali się puszczy kresowych, które żadnych im nie dawały korzyści, prócz łowów i barci. Wyzbywali się borów, gajów i błotnisk drogą sprzedaży, darowizną, niekiedy zamianą, po 10, 20, 30, 40 i więcej łanów (łan to ok. 17 ha – przyp. jj), rzadko odstępując od systemu dziesiętkowego. Dziesięć łanów stanowiło jednostkę nadawczą najniższą. Wyjątkowe były alienacje szczuplejsze.*

Cena przedaźna w ziemi wiskiej w latach 1435-1454 wynosiła zwykle kopę groszy w monecie pospolitej za łan (najpewniej nad Śliną ceny były podobne – przyp. jj). Sprzedaż po cenie tak niskiej była na wpół darowizną. Otrzymywała szlachta łany pod warunkiem pełnienia z nich posług według prawa polskiego lub niemieckiego. Do tych posług, bez względu na rodzaj prawa należał udział w ekspedycjach wojennych. Obdarowany obowiązany był, na zawołanie księcia, z najniższej jednostki nadawczej, tj. z każdych dziesięciu łanów wystawić jeźdźca na koniu wartości czterech kóp, w kłobuczku i pancerzu, z tarczą i dzidą. Do tego dochodziło całe mnóstwo

7 J. Maroszek, *Prawo polskie na Podlasiu do 1569 r., w:] O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. I, red zespół, Białystok-Katowice 2010, s. 327-336.

innych ciężarów. Ciekawych dłużej ich listy odsyłam do opracowania Władysława Smoleńskiego.

Z reguły – jak pisze Wł. Smoleńsk – *nadawany areal gruntów przekraczał możliwości siły roboczej obdarowywanych. Najczęściej były to wąskie rodziny, np. bracia. Ilość towarzyszącej im czeladzi czy poddanych kmieci (jeśli w ogóle takich posiadali – przyp. jj) była bardzo mała. Stąd powszechnie posiadacz obszaru, przerastającego jego siłę roboczą, nadmiar łąnów sprzedawał lub oddawał dzieciom. Rozdrobnienie własności leżało w samym założeniu gospodarki, opartej na siłach roboczych osobistych osadnika.*

Geneza Jamiołkowskich na Podlasiu. Mity, hipotezy, fakty

Kiedy i skąd Jamiołkowscy wzięli się w Jamiołkach w Ziemi Bielskiej? Czy był to jeden wspólny ród? Jakiego byli herbu?

Odpowiedź na te pytania nie jest prosta. I to nie tylko z powodu braku źródeł historycznych, mogących jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania, lecz także w wyniku dokonanych później przekłamań oraz narosłych nieporozumień i mitów.

Bodaj podstawowym źródłem nieporozumień stało się powiązanie dwóch różnych rodów, jednego z Wielkopolski, a drugiego z Podlasia, pod jednym herbem Doliwa. **Kasper Niesiecki** w *Herbarzu Polskim* pisze jedynie o Jamiołkowskich z ziemi sieradzkiej przypisując im herb Doliwa: *Jamiołkowski herbu Doliwa, w Sieradzkim województwie dom starodawny, idą od Strońskich*. **Adam Boniecki** w *Herbarzu Polskim* obok Doliwów, których przypisuje także Podlasiu, wymienia także Jamiołkowskich herbu Godziemba (Godzięba) i lokuje ich na Podlasiu. Zamieszanie pieczętuje **Seweryn Uruski** w *Herbarzu Szlachty Polskiej*, łącząc oba rody w jednym opisie.

Decydujące znaczenie miała jednak Heroldia, która zniekształciła problematykę heraldyki u Jamiołkowskich (i nie tylko u nich, bowiem podobnie jest w przypadku bardzo wielu innych mazowiecko – podlaskich rodów). Niestety, ale w początkach XIX wieku powszechnie nie pamiętano już swoich prawdziwych herbów, tymczasem wynikiem procesu legi-

tymizacji szlachectwa miał być herb. Musiano go zatem ustalić. Nieznane są kryteria, na podstawie których wybrano właśnie Doliwę, niemniej to rezultatem prac Heroldii jest – niestety – wszechwładne i nieprawdziwe przekonanie, że Jamiołkowskim przynależna jest D o l i w a .

W krakowskim Zespole Zygmunta Glogera (ZZG 731) znajduje się dokument Jamiołkowski h. Doliwa „Silva rerum”. Nie wiadomo czemu znalazł się w tym zbiorze. Dlaczego akurat trafił do Glogerianów? Bo na pewno nie dotyczy Podlasia. Nie wiadomo, kto jest jego autorem. Powstał po roku 1800. Zawiera prawie wyłącznie listy, wierszowane utwory i dokumenty – nie do końca wiadomo – czyjego autorstwa i kogo dotyczące. Z Jamiołkowskimi jest związana tylko jedna strona. Jest to ręczny wykres zatytułowany Genealogia Domus Jemiałkoscina. Wykres składa się z pięciu kolumn, w poszczególne – należy się domyślać – wpisani są przedstawiciele kolejnych pokoleń. Dotyczy Wielkopolski, osoby są historycznie udokumentowane; nie ma żadnych dat.



Moim zdaniem jest to dokument, który mógł służyć udowodnieniu przed Heroldią, że podlascy Jamiołkowscy także byli herbu Doliwa.

Nie czuję się kompetentny do rozstrzygania problematyki heraldycznej; ciekawych odsyłam do literatury, której choćby w internecie znaleźć można sporo. Z uwagi jednak na konieczność sprostowania licznych współczesnych mitów niezbędne jest kilka podstawowych informacji.

Zwyczaj używania herbów ukształtował się w średniowieczu i wynikał m.in. z powodów praktycznych. Chorągwie ciężkozbrojnych rycerzy musiały mieć jakieś znaki rozpoznawcze, aby w wojennym zamęciu się rozróżniać. W tym celu rysunkami zdobili proporce i tarcze. Prawo heraldyczne tworzyło się pomiędzy XIII a XV wiekiem. W tym okresie herb stał się oznaką przynależności do stanu szlacheckiego. Tyle za Wikipedią.

W przeciwieństwie do tradycji zachodniej, gdzie każda rodzina posiadała herb własny, tym samym herbem w Polsce posługiwało się nawet kilkaset rodzin szlacheckich. Dlatego też w naszej historii obok rodów genealogicznych, integrujących spokrewnione ze sobą jednostki i rodziny, ważne znaczenie miały rody heraldyczne. Łączyły one wielu przedstawicieli stanu rycerskiego, w tym także nie związanych ze sobą więzami krwi.

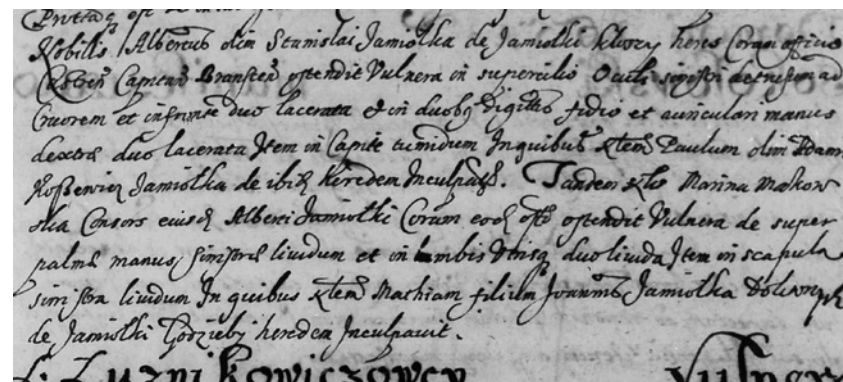
W wydanym w 1896 roku dziele pt. **Rycerstwo polskie wieków średnich Franciszek Piekosiński** stwierdza, iż różne rody rycerskie używające tego samego herbu są najprawdopodobniej złączone genetycznie więzami krwi, pomimo iż posiadają różne odmienne nazwiska. Z kolei wiele rodzin o identycznych nazwiskach należało do różnych rodów herbowych. Nazwisko szlacheckie, tworzone najczęściej od nazwy posiadanych dóbr, pojawiło się w XV wieku (w przypadku Jamiołków trwało to poprzez wiek XVII – przyp. jj). Wyodrębniało ono węższą niżród heraldyczny grupę osób powiązanych więzami krwi. Zdarzało się początkowo, że syn, który nie dziedziczył dóbr po ojcu, przyjmował inne nazwisko od nazwy majątku, który posiadał. Powyższy tekst zaczerpnąłem z www.ornatowski.com.

Jego uzupełnieniem jest (pochodzący zresztą z tego samego źródła) cytat z opracowania prof. **J. Łempickiego**⁸.

Brzmienie nazwisk ustalone w XVI wieku przetrwało najczęściej nie zmienione do naszych czasów. Rodziny nieszlacheckie aż do XVIII wieku nie miały nazwisk. W dokumentach określano chłopów, mieszczan i żydów, imionami przeważnie z podaniem zawodu, przezwiska lub miejsca pochodzenia. Te ostatnie w formie przymiotnikowej były jednak zastrzeżone dla szlachty. W Rzeczypospolitej Szlacheckiej (przedrozbiorowej), w wywodach szlachectwa, w których prawo wymagało określenia używanego herbu, pisano jedynie, że dana osoba jest „dobrym szlachcicem i naszym bratem” gdy zanikała pamięć o używanym herbie. Począwszy od XVI wieku obserwuje się w aktach jedynie zupełnie wyjątkowe wzmianki o herbach. Dopiero zaborcy wprowadzili w praktyce, jako warunek przynależności do stanu szlacheckiego, posiadanie herbu. Rodziny były więc zmuszone do ustalenia, do jakiego rodzaju heraldycznego należeli przodkowie, co nie zawsze prowadziło do stwierdzeń zgodnych ze stanem faktycznym.

Tekst prof. Łempickiego znakomicie odnosi się do Jamiołkowskich. Co prawda herby przez stulecia służyły identyfikacji stanu szlacheckiego niemniej, głównie w wyniku rozpraszania się poza pierwotne siedziby rodowe, zanikała świadomość przynależności herbowej.

Z księgi brańskiej z roku 1651 pochodzi dokument vulnery⁹. Dotyczy konfliktu, w którym uczestniczyło sporo mieszkańców Jamiołk. Niemniej kto występuje i o co szło nie ma większego znaczenia, bezcenny jest zapis o jednym z uczestników *Mathiam filiulm (?) Joannes Doliwczyk (Doliwnych?) de Jamiołki Godzieby*.



Zastanawia, dlaczego w sądzie – gdzie przydomków z reguły nie wpisywano – temu Maciejowi po Janie akurat zapisano owego Doliwczyka? Nie do końca jest pewne, czy na pewno chodzi tu o herb Doliwa, może to jakieś bliskobrzmiące przezwisko. Przyjmując jednak etymologię herbową – moim zdaniem – aby go odróżnić od zamieszkujących – najpewniej wtedy jeszcze w większości – Jamiołki Godzieby Jamiołkowskich Godziembów.

Ustalenie, kto jest owym Maciejem synem Jana, nie jest wcale łatwe. Raczej na pewno odpada Maciej po Janie z Jamiołk Piotrowiąt. Najbardziej prawdopodobne, że chodzi tu o jednego z przedstawicieli opisywanego tu krza Sieniutów. Uprzedzając późniejsze (w dalszej części opracowania) opisy – wnuka Boruty po Jakubie. Boruta miał syna Jana, a ten również, m.in. też Jana. I to ten Jan osiadł w Jamiołkach Godziebach, a tego potwierdzeniem jest zapis z taryfy pogłównego z 1663 roku *Janowa Boruczykowa wdowa córek dwie Ewa Regina*. Szkopuł w tym, że nie jest wymieniony syn Maciej. Najpewniej w międzyczasie tj. od 1651 roku podobnie jak ojciec zmarł. Choć mocna, ale jednak to tylko hipoteza pozwalająca dopatrywać się u Sieniutów pochodzenia od herbu Doliwa. Jest jeszcze jedna, być może poważniejsza przesłanka, to

8 Herbarz Mazowiecki Wyd. Heroldium 1997.

9 NIAB grodzkie brańskie F 1708-141 sk. 1267

że akurat oni zamieszkiwali Jamiołki Starą Wieś (z nazwy domniemywać można pierwotną część Jamiołk). Czyżby to oni dostali lokację, którą częściami sprzedali (w inny sposób przekazali) innym? Tego, niestety, pewnie nie dowiemy się nigdy.

Jest to jedyny znany mi dokument, w którym, w odniesieniu do podlaskich Jamiołkowskich, występuje poszlaka herbu Doliwa.

Natomiast późniejsze przypisanie Doliwy wszystkim Jamiołkowskim legitymującym się przed Heroldią stało się wyłącznie wynikiem przypadku – i zapewne pomocniczości ze strony urzędników i pośredniczących pośredników – a nie odbiciem stanu faktycznego.

Do kosza można wyrzucić część wyvodu Uruskiego, bowiem żadna z przywołanych w jego herbarzu osób, potomków Arona Strońskiego, z całą pewnością nie miała nic wspólnego z Jamiołkami w parafii sokołowskiej.

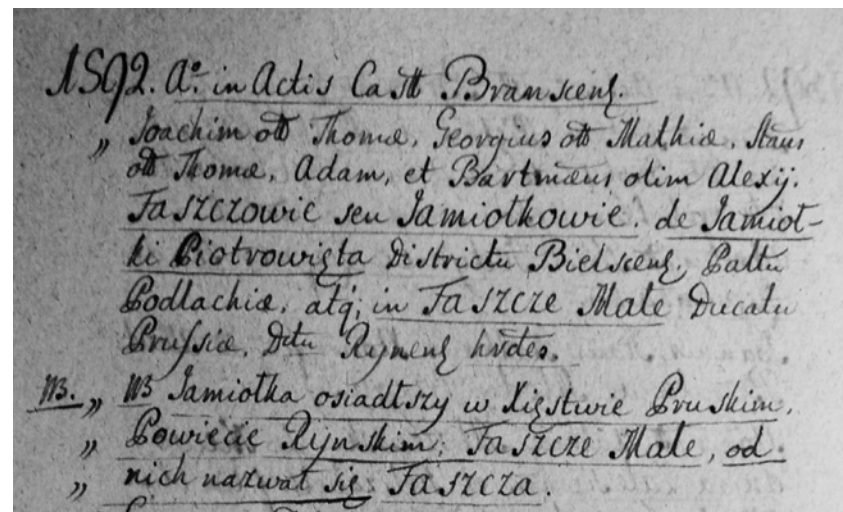
Natomiast na pewno byli (i są nadal, o czym najczęściej nie wiedzą) Jamiołkowscy herbów Godziemba i Zagroba.

G o d z i e m b a . O ich istnieniu świadczy *Popis* z 1528 roku, ale także zapisy z herbarza Bonieckiego. Spod tego herbu wywodzą się Jamiołkowscy *Raliki*.

Zagrobę to herb kolejnego rodu Jamiołkowskich. Z niego wywodzą się krze *Kufla* i *Tereli*. Z okolicznej szlachty nosili go m.in. Dąbrowscy, Gołembiewscy, Grabowscy czy Woynowie. Być może Zagrobicze wywodzą się z któregoś z tych rodów, a Jamiołkowskimi zostali w wyniku unifikacji nazwiska od nazwy wsi. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na Grabowskich. Ich związki z Jamiołkami w XVI wieku były silne.

Kolejnym herbem osiadłych w Jamiołkach był prawdopodobnie *M o d z e l a* (Bojczya). Świadczyć o tym zdaje się *popis* 1528 *Modzelowaia wdowa*. Lecz tu można mieć wątpliwości, czy aby nie był to jedynie przydomek (przezwyisko). Gdyby jednak źródłem był herb, to wtedy spod tego herbu wywodziliby się Jamiołkowscy *Piecki*.

No i byli przedstawiciele innych rodów, którzy przejęli nazwisko Jamiołka (Jamiołkowski). Wiek XVI był to czas, kiedy jeszcze nie używano nazwisk (mam na myśli Ziemię Bielską). W przypadku Jamiołkowskich nazwisko zaczęło pojawiać się na przełomie XVI i XVII wieku. Piszę o tym szerzej w części II opracowania *Jamiołki i Jamiołkowscy – historia rodzinna* (portal gminy Sokoły), prezentując wywody poszczególnych krzów, tu jedynie sygnalizuję problem. Miejsce pochodzenia stawało się podstawą powstania i unifikacji, na przełomie XVI i XVII wieku, nazwiska Jamiołkowski, które przyjęli także przedstawiciele innych rodów.



Na pewno Jamiołkowskimi stali się Faszczowie spod herbu Suchekomnaty (pisane także Suchekomnaty) lub Prus II oraz bardzo prawdopodobnie osadnicy, którzy osiedli w Jamiołkach Kowalach, najpewniej Kobylińscy herbu także Prus, z których to wywodzą się być może współczesne krze Jamiołkowskich *Wardaszki*, *Jagusie*, *Melonki* i *Syzdy*. Ale w ich przypadku nie można wykluczyć Rawczów. Jamiołkowie z Kowal założyli bowiem także Jamiołki Rawki. Wreszcie

u niektórych (pierwotnych tam) mieszkańców Jamiołk Kłosów można dopatrywać się herbu Rola. Byłoby to wtedy, gdyby ich założycielem (a co jest prawdopodobne) był rodowiec Kłosków z pobliskich Kłosków, a którzy są Roliczami.

Przemianę Faszców w Jamiołków można zauważyć jeszcze w dokumentach sądowych z końca XVI wieku, np. w roku 1592¹⁰.

Ustalenie herbowego pochodzenia w przypadku poszczególnych Jamiołkowskich jest niezwykle trudne, być może nawet niemożliwe. Udało mi się ustalić piętnaście pokoleń moich przodków, a mimo to nie wiem, jakiego byli herbu. Jedyne co pewne, że nie Godziemba. Niestety, ale klasyczna genealogia w herbowej materii bywa bezradna. Przynależność herbową poszczególnych krzów Jamiołkowskich mogłyby w pełni udowodnić jedynie badania genetyczne. Wykonane na prawidłowo dobranej próbie, obejmującej przedstawicieli poszczególnych krzów Jamiołkowskich. Pojedyncze, przypadkowe testy rozwiązują jedynie indywidualne problemy, jednocześnie rodzą kolejne pytania. I tak wyniki testów genetycznych, które zorganizowałem dla siebie i krewnego w szóstym pokoleniu niezbitnie udowodniły nasze pokrewieństwo, lecz wprawiły w sporą konsternację – obaj posiadamy haplogrupę r. – L21 (pełne oznaczenie jest nie do zapamiętania – r1b1a2a1a1b4) czyli najogólniej praceltycką. Haplogrupa r1b jest w Polsce kilkakrotnie mniej powszechna niż dominująca haplogrupa r1a. Podobny test przeprowadził Jamiołkowski wywodzący się z *Ralików*. Okazuje się, że ma dominującą w Polsce haplogrupę r1a. Z kolei u Jamiołkowskiego z krza *Wardaszków* w teście wyszła haplogrupa I2a2a (I2b1).

10 AP Kraków – Wawel zbiór Zygmunta Glogera 17, sk. 658

Na razie wykonanych zostało zbyt mało testów, aby wyciągać ostateczne wnioski, niemniej już te wyniki pozwalają kwestionować utrwalone mity o pochodzeniu od jednego wspólnego przodka. To co pewne – przodkowie obecnych Jamiołkowskich nie jednego herbu używali.

*

Pragnieżdem rodowym podlaskich Jamiołkowskich są niewątpliwie Jamiołki w parafii Sokoły, z tym że pierwotnie były one pisane różnie: Gemyo(e)lki, Jemio(e)lki, Jamio(e)lki. Najpierw należały one do parafii Kobylin Borzymy; do parafii w Sokołach zostały przyłączone 20 stycznia 1475 roku, kiedy został tam konsekrowany pierwszy kościół.

Skąd wywodzi się nazwa wsi Jamiołki? Tego nie wiadomo. Można wysnuć wiele hipotez. Pierwsza z brzegu, że od z mazurska wymawianego anioła (świetną ilustracją tej hipotezy jest sienkiewiczowska nowela „Jamioł”). Prejotacja (*pre-* z łac. *prae* ‘przed, najpierw’ + jota). Prejotacja to poprzedzenie samogłosek w nagłosie *j* niezgłoskotwórczym: *ᶚile*, *ᶚewa*, *ᶚanioł* = ile, Ewa, anioł. Prejotacja najczęściej dotyczy samogłoski *i*-, która jest wymawiana jako *ji*-, np. *ᶚigła*, *ᶚindycka*, *ᶚinnych*, *ᶚigliwie*, *ᶚimbryk*, *ᶚindor*, *jich* = igła, indyczka, innych, igliwie, imbryk, indor, ich. Grupa *ji-* przed spółgłoską nosową bardzo często przechodzi w *je-*, por. *jendyk*, *jendyki*, *jendor*, *jendycka*. Znacznie rzadziej prejotacji ulega nagłosowe *e-*, *a-*, np. *ᶚagrest*, *ᶚakurat*, *ᶚakuratnie*; zmiana dotyczy niektórych wyrazów, przede wszystkim imion osobowych, np. *ᶚEwa*, *ᶚAdam*. Prejotacja nagłosowych *e-*, *a-* jest zjawiskiem zanikającym, reliktem dawnej tendencji do unikania nagłosu samogłoskowego (źródło **Halina Karaś Gwary polskie**).

Druga, że od jemioły. Można odwoływać się także do obcych języków, przykładowo podobno po szwedzku *gemyolky* to znaczy trzmielina. Tylko czemu akurat tutaj szwedzki?

Może od wielkopolskiej miejscowości Imielkowo zamieszkiwanej przez Doliwów? W historycznych dokumentach nie znalazłem jednak żadnych przesłanek uwiarygodniających tezę, aby podlascy Jamiołkowie pochodzili z Wielkopolski. Z wieku XV, a więc okresu osadzania się Jamiołków na Podlasiu, brakuje dokumentów, które by mogły to potwierdzić. Nie oznacza to jednak, iż nie mogło tak być. W przypadku wielu innych rodów mamy wszak do czynienia z udokumentowanym przenoszeniem nazwy rodowego gniazda w nowe miejsce osadzenia. Co prawda w Wielkopolsce istniały wówczas co najmniej dwie miejscowości mające w nazwie rdzeń (Je, I) miel(k), obecnie istnieją również dwie. Jedna to Imielków, konińskie, gmina Tuliszków, druga Imiołki w powiecie gnieźnieński, w gminie Kiszkowo. Z tej pierwszej mieliby się wywodzić Jemiołowscy herbu Poraj, z drugiej Jemiołkowie herbu Doliwa.

Nie wierzę jednak w istnienie prehistorycznego rodu (rodów), od których powstała nazwa miejscowości; sądzę, że mamy do czynienia z odwrotnym zjawiskiem – kształtowaniem się odmiejscowego nazwiska i... z przypadkowością.

Osobiście coraz bardziej skłaniam się do hipotezy, że nazwy tak wielkopolskich, jak podlaskich Jamiołk pochodzą od młynów (stąd *miel*, *miot*), które w tych miejscowościach były, ale to trzeba – jeśli się uda – dopiero zweryfikować.

Jamiołki Stara Wieś musiały lokować się na granicy Piotrowiat od strony późniejszych Świetlików o czym świadczy to, że dwaj moi przodkowie (Wojciech i Piotr), w dokumentach zapisywani byli bądź jako mieszkańcy Świetlik, bądź w innych jako mieszkańcy Starej Wsi (Antiqua).

Stanowi to mocną przesłankę, iż Piotrowięta i Świetliki powstały z wyłączenia się ze Starej Wsi. Nieomal na pewno Stara Wieś to część obecnych Piotrowiat zwana „za strugą”. Pośrednim dowodem jest za-

pis w lwowskich Kapicjanach z początków XVII wieku¹¹ *Jakub ol. Piotr Jamiołka Jamiołki antiqua*. Jakub miał przydomek *Piecka*. Z przekazu rodzinnego *Piecków* wiadomo zaś, że ich pierwotne siedlisko mieściło się właśnie tam, a nie tu gdzie teraz. Zdaje się właśnie za strugą założono pierwsze domostwa i tam prawdopodobnie mieściły się *pra* Jamiołki. To z nich kształtowały się (w wyniku kolejnych łączy rodowych części) Piotrowięta oraz Świetliki.

Natomiast jeśli idzie o nazwę Świetliki, to osobiście skłaniałbym się za wersją, iż pochodzi od słowa *święte*, ale raczej nie od imienia Świętosław, bowiem – a przynajmniej w XVI wieku – żaden Świętosław Jamiołka w spisach nie występuje. Może od charakterystycznej góry tuż przed wsią? Tak jak obecnie, tak i wtedy było to na końcu tej części Jamiołk, tj. Piotrowiat i Świetlik. Być może tam właśnie, u wzgórza stała kapliczka? Krzyż? Ale to jedynie hipoteza. Gdyby nazwa Jamiołki obejmowała jedynie same Piotrowięta i Świetliki byłaby ona bliska pewności. To przekonanie osłabia jednak fakt, że główna nazwa Jamiołki objęła także inne części, od Godzieb po Kowale. Od opłotków Świetlik po Godzieby będzie ze 200 metrów, co na realia wsi szlachty zagrodowej, gdzie – bywa – graniczne drogowskazy stoją przy sobie, wcale nie jest tak mało.

*

Nie jest celem tego opracowania opisywanie złożonego zjawiska, jakim była polska szlachta, niemniej za konieczne uznałem zwrócenie uwagi na cechy, które ją wyróżniały od szlachty innych krajów. Taką cechą była organizacja rodowa. Zdaniem dr. Jana Ciechanowicza

11 CPHAU Lwów F 812-7 sk. 93

przyjęcie się w Polsce słowa szlachta (od niemieckiego geschlecht – ród) jest tego przejawem.

Inna cecha charakterystyczna to to, że samo urodzenie determinuje przynależność do tego stanu. Znalazło to odbicie w Statutach Wiślickich *Rody szlacheckie wywodzą zawsze swój początek od przodków, od których pochodzenie potomkowie ich wiarygodnym świadectwem udowadniają zwykli. Jeżeli przeto ktoś mieni się szlachcicem i uważa się za równego innym szlachcicom, a ci temu zaprzeczają, ma dla udowodnienia szlachetnego swego pochodzenia przyprowadzić sześciu poważnych mężów, z których dwaj pochodzą z jego rodu i ci dwaj pod przysięgą zeznają, że pochodzi z ich domu i rodu ojcowskiego.*

Kolejną cechą charakterystyczną dla polskiej szlachty była równość praw obywatelskich w obrębie stanu „*od zagonu do tronu*”. **Wojciech Wielądko** (cytuję za www.ornatowski.com) stwierdza:... *Dla wszystkich urodzonych jest równe i jedno prawo, bez żadnej różności, z fortuny czy z familii. Różności owej, która jest w obcych państwach z tytułu książąt, margrabiów, hrabiów, baronów w Polsce nie masz, i owszem, aby była utrzymana między szlachtą równość, nie godzi się królom tych tytułów nadawać swoim obywatelom.*

Co prawda z czasem ulegało to zmianom, szlachectwo można było uzyskać inną drogą, m.in. nobilitacji, adopcji czy indygenatu, niemniej fundamentalne prawo zapisane w Statutach Wiślickich pozostawało wiodącym i budowało szlachecką samoświadomość. Podobnie jak kolejny fundament statutów wiślickich: *Rycerze i szlachta obowiązani są do wyprawy wojennej i powinni służyć z bronią. Ponieważ godność króla i obrona całego królestwa zasadza się na zbrojnej sile wojskowej, przeto każdy rycerz podług wielkości i rodzaju dóbr swoich i dochodów jest obowiązany z pewną liczbą zbrojnych ludzi służyć i być pożytecznym państwu, jako że dobra jego są wolne, na prawie rycerskim postanowione i wyjęte spod wszelakiego ciężaru.*

PRZEZ POKOLENIA

Pokolenie pierwsze – Stanisław (żył w XV wieku)

Historycznie najstarszym dokumentem jest **Popis wojenny ziemian województwa podlaskiego z roku 1528**. Nie wymienia on Jamiołk Świetlik. Dążąc do uzyskania ciągłości wywodów i dostosowania ich do późniejszego nazewnictwa Jamiołk stworzyłem na podstawie późniejszych zapisów sądowych listę *stawających do popisu*, którzy (gdyby Świetliki wówczas istniały) byłiby zapewne zapisani jako ich przedstawiciele. Byli nimi: **Matey Swekla, Petr Swiklicz, Bartosz Mikołajewicz Świtlik, Andrey Mikołajewicz i Stanko Andreiewicz**.

Z braku źródeł można opierać się głównie na hipotezach i – tylko w niektórych przypadkach – zapisach rodzinnych koligacji w późniejszych dokumentach sądowych. Z nich to m.in. wiadomo, że na pewno blisko spokrewnieni ze sobą byli Maciej i Piotr. W wyniku kwerendy ksiąg brańskich udało mi się ustalić, iż **ojciec Macieja Swiekli Wojciech i Piotr Świeklisz byli braćmi**, o czym świadczy zapis z 1557 roku *Jemyołky querella*¹². Tekst przetłumaczony z łaciny na polski brzmi mniej więcej następująco: W poniedziałek przed świętem Narodzenia NMP 1557 r. Andrzej syn niegdy Piotra wytacza proces przeciw Maciejowi synowi niegdy Wojciecha, swemu bratu s t r y j e c z n e m u . Maciej w so-

12 AGAD grodzkie brańskie PL 87-2, karty 245-24.

botę po św. Bartłomieju wpadł z jakimiś ludźmi do domu pozywającego i pobił go. Napisano „duabus manipularis pis(a)e” – co znaczy chyba, że dwoma wiązkami grochu. Następnie powód został zabrany do domu pozwanego, gdzie znów mu się oberwało.

Na pewno wiadomo także, że **kolejnym bratem Wojciecha był Bartłomiej**. Wynika to ze szczęśliwie znalezionego, pochodzącego z 1548 roku dokumentu *Garbowo exemptio* (częściowy wykup zastawu)¹³.

Przeglądając samą księgę najpierw dokument przeoczyłem, niby czemu w Garbowie szukać Jamiołków? Szczęśliwie Kapica¹⁴ zamieścił wzmiankę, w której rzucił mi się w oczy Bartłomiej Świetlik. Dokument w tłumaczeniu (XVI wieczne to wyższa szkoła jazdy) Pana Tomasza Jaszczołta brzmi: Szlachetny Bartłomiej Świetlik z Jemiołek w imieniu Macieja swego bratanka i Doroty małżonki „swojej” (powinno być „małżonki jego”, ale tak pisano w staropolszczyźnie i po łacinie) córki olim Boruty z Krawców z Księstwa mazowieckiego zeznał, że Mikołaj olim Pawła z Garbowa i Kurzyn oraz Serafin z Ciborów za 20 kop groszy zastawu uczynionego przez Mikołaja olim Pawła z Garbowa szlachetnemu Borucie synowi Macieja z Krawców, zadość. Co prawda, ówczesna terminologia była rodzinnie bardziej pojemna niż obecnie, niemniej nie pozostaje nic innego niż uznać, że Bartłomiej był stryjem Macieja po Wojciechu.

Z Bartoszem jest spory problem, a wynika stąd, że w księgach, w tych samych latach, zapisywano – przypisując do Jamiołk Świetlik – dwóch (a nawet trzech) Bartłomiejów. Przykładowo, bo dokumentów jest wiele, we wzmiance z 1548¹⁵ roku występują *Leonardus ol Seraphini, Bartolomeus*

ol Stanislai de Jamiolki. Z kolei w Jamiołkach Godziebach był Bartłomiej po Mikołaju Godziembie. Dopiero po wielu latach intensywnej kwerendy ustaliłem, że ten ostatni nie miał nic wspólnego z Bartłomiejem Mikołajewiczem Świetlikiem, który zmarł przed okresem, z którego zachowały się księgi sądowe. Mieszali się mi ci trzej Bartosze okrutnie.

Powstaje problem, który Bartłomiej był bratem Wojciecha? Pytanie o tyle intrygujące, że od odpowiedzi zależy, kto był najstarszym przodkiem opisywanego tu krza: Stanisław czy Mikołaj? Jednoznacznej odpowiedzi na to nie ma, ale są przesłanki aby przyjąć, **że był nim Stanisław**.

Reasumując **Stanisław miał co najmniej trzech synów: Wojciecha, Piotra i Bartłomieja**.

*

Pisząc to opracowanie miałem duży dylemat, czy i jak prezentować boczne linie. Mam świadomość, że opisywanie bocznych gałęzi utrudnia połapanie się w gąszczu wielopokoleniowych koligacji. Uznałem jednak, że jeśli jest o nich wiedza, to czemu jej tu nie prezentować,

Zarys wyvodu po Piotrze, synu Stanisława

Piotr pewnie zmarł zaraz po 1528 roku, nie pojawia się bowiem w dokumentach sądowych **Jego synem był Andrzej**. Dokumentują go liczne dokumenty. Pierwszy zapis (rok 1556 – feria III p. Epiphaniae) to *Sokoły Jamiolki demissio*¹⁶ gdzie Andr’ olim Petri de Jamiolki przejmuje zastaw od Calixtio filio Andr’ de Sokoły, a następnie drugi dokument *Jamiolki oblio* – N. Andr’ olim Petri zastawia N. Martino filio Augustini de ibid.

13 NIAB ziemskie bielskie F 1744-1 sk. 253

14 AP Kraków Wawel Zbiór Zygmunta Glogera ZG 20 sk. 9358

15 AP Kraków – Wawel zbiór Zygmunta Glogera 55 Suraz s. 141

16 AGAD ziemskie suraskie PL 93-1, karta 118v

Stanisława oraz *obligatio* Bartłomiej niegdy Stanisława Jamiołki Piotrowięta, Maciej niegdy Wojciecha. Zatem żyłby około 90 lat.

Często występował w sądach. Jeden z najstarszych dokumentów, w którym się pojawia, pochodzi z 1547 roku *Jamiołki obligatio*²³ Leonardus ol. Seraphini de Jamyolky – Bartholomaeo ol. Stanislai de ibid. Divisum (???...) alias dział... od granicy świetlikowej do bruszewskiej (czyli w Piotrowiętach?), tj. 2 zagony, na innym polu pół swej części od łączki (pratagio) alias od Byely ad Byelawka. I dwie przeczki (transversalia, działki poprzeczne) od lipy (tilia) naprzeciw Idźk. I przeczki (przezki) od granicy bruszewskiej stadium (jednostka długości – przyp. jj) w dobrach Jamiołki; zastaw za 2 kopy groszy od Bożego Narodzenia do kolejnego, aż do wykupu.

Nie ma go już natomiast w Popisie 1567 r. ani wśród przysięgających w 1569 r. Po drodze było wiele ciekawych dokumentów, w których występuje nieomal jak instytucja, a przynajmniej prawny rzecznik okolicy. Przykładowo Bartłomiej pojawia się w zapisie z 1551 roku²⁴ *Iczki Jamiołki visio*. Pozwani przez Bartosza Świetlika i Mikołaja niegdy Stanisława z Jamiołk: Andrzej niegdy Piotra i Sebastian syn Macieja z Idźk, Rafał niegdy Andrzeja, Zachariasz syn Macieja z Kruszewa, Sebastian niegdy Jana z Jamiołk, o to, że niby zniszczyli starą drogę, która się rozciąga od młyna do Świetlika. Najpierw przysięgają, potem wysłano woźnego ziemskiego Serafina Rząc na „wizję lokalną”. Co istotne jest tu informacja o młynie wodnym w Świetlikach.

Bartłomiej – z dictusem Świetlik – występuje w Metryce Litewskiej²⁵. Dokument z 1546 roku (f. sexta ante judica proxima, czyli w piątek przed przedostatnią niedzielą Wielkiego Postu, co wtedy wypadło 9 kwietnia) *Kulesze Świetlik*. W skrócie – sprawa dotyczącego

linczu. Kulesza i Bartłomiej Świetlik są oskarżeni o to, że byli sędziami w jakimś wiejskim procesie, który skazał na śmierć ojca pozywającego, Jana z Kłosków. Ten nieszczęśnik ukradł konia i został za to powieszony. Syn pozywa ich za to, że zastąpili królewski urząd, o winie się nie wypowiada. Obaj stawili się w Wilnie i przyrzekli, że nie mają nic z tym wspólnego (klasyczne pójsie w zaparte?). Trybunał orzeka, że mają to powtórzyć przed bielskim sądem na najbliższych rokach i będą wolni.

W Wilnie stawał nie tylko w tej sprawie. W innym, wcześniejszym dokumencie²⁶, też z 1546 roku (f. quarta pridie annunactionis Marie, czyli w środę przed Zwiastowaniem NMP, tj. 24 marca) Bartłomiej Świetlik pojawił się w imieniu pozwanego przed sądem zadwornym. Sprawa był między Bruszewskimi, a Bartłomiej świadczy „przy okazji” swojego przywołanego wyżej procesu, w którym był pozwany.

Wspomniana pierwsza rozprawa wileńska nie była jedyną, w której stawał przed sądem w sprawie o konia. Przy okazji możemy się dowiedzieć, ile taki koń wtedy był wart. Sprawa toczyła się w 1553 roku w Brańsku²⁷. Wojciech niegdy Macieja z Grodzkich pozwał Bartłomeja Świetlika z Jamiołk oraz Macieja niegdy Jana z Wnor o to, że nie chcieli oddać za rękojmią kobyły płowej woźnemu Marcinowi z Jamiołk, który był posłany do nich z szlachcicami Michałem Grodzkim i Serafinem Rzącą i innymi dobrymi ludźmi [et aliis bonis hominibus]. Sąd zasądził zwrot kobyły lub dwóch kop groszy (jej równowartości).

Wiele wskazuje, że po Bartłomieju nie było męskich potomków.

23 NIAB ziemskie bielskie F 1744-1 sk. 233

24 NIAB ziemskie bielskie F 1744-2, sk. 70

25 AGAD Metryka Litewska 216, akt numer 423, karty 766 i 767

26 Metryka Litewska 216, akt 374, karty 680, 681 i 682

27 NIAB grodzkie brańskie F 1708-71, sk. 737

Inni najstarsi mieszkańcy Świetlik, być może krewni

Warto także wspomnieć o innych mieszkańcach Świetlik, tym bardziej, że nie ma żadnych dowodów, iż nie byli krewnymi. Aby potwierdzić bądź zaprzeczyć pokrewieństwo trzeba by dokumentów z co najmniej przełomu XV i XVI wieku.

Wcześniej wyjaśniłem rodzinny status Bartłomieja Mikołajewicza. Zmarł po 1528 roku, ale przed 1544 rokiem, od którego dopiero zachowały się księgi. Podobnie było z Andrzejem Mikołajewiczem. Nie można wykluczyć, że ich ojciec Mikołaj mógł być bratem Stanisława. Ale pozostajmy przy tym, co jest niewątpliwe.

Bartłomiej nie pozostawił męskich potomków.

Natomiast **synem Andrzeja był zapisany w popisie 1528 roku Stanko Andreiewicz.**

Z 1548 roku pochodzi dokument *Jamiołki Sokoly. Ruś – quietatio*²⁸: Szlach. Stanisław niegdy Andrzeja z Jamiołk, teraz mieszkający za Tykocinem (?) zeznaje, że mu szlach. Kalikst z Sokołów Rusi powinowaty (affinis) albo szurzin (szurzy) niegdy Wojsława z tychże (?) Jamiołk – spłaca dług za szwagra za część na Jamiołkach odkupioną od tego Stanisława, 13,5 kop groszy, i z tej sumy jest kwitowany (którą sumę Kalikst z własnej kiesy wyłożył). Stanisław (Stanko) syn Andrzeja opuścił (z jakich powodów? – nie wiadomo) Jamiołki Świetliki i zamieszkał gdzieś pod Tykocinem. (natrafiłem na zapisy z Długołęki z lat 1624-1636 z udziałem Macieja Jamiołki i Anny Jamiołczyny – może to jego potomkowie?). Zwracam uwagę, że Stanisław, podobnie jak Andrzej po Piotrze, mieli związki z Kalikstem Sokołem.

Istnieją dokumenty, które sugerują, że Stanisław miał dwóch synów: Mikołaja i Jana. Obaj występują w przysiędze na wierność w 1569 roku.

W księgach sądowych są przykładowo dokumenty: *Jamiołki obligatio*²⁹ Jan olim Stanisław de Jamiołki Swiethliki – Mikołaj fratri suo germano de ibid (swemu bratu) Mikołajowi czy *Jamiołki intro*³⁰ Wojciech Truskołeśny, Mikołaj ol. Stanisław de Jamiołki Świetliki.

Po 1570 roku nie ma w księgach sądowych zapisu Mikołaja po Stanisławie. Po Janie niegdy Stanisława są, ale dotyczą Piotrowiąt. Niemniej w Świetlikach ślad po Janie pojawia się w Regestrze Poborowym 1580 roku *Śl. Paweł Jamiołkowski, od śl. Iana olim Stanisława z 1 wł. i 10 morg. śl.* A w oryginale zapisano *Sthamthądze slachatny Paweł Jamiołkowski od slachatne[g]o Jana przeslego Stanisława z wloki y z morgow dziesięciu slachczekich.* Z kolei zapis z Kapicjanów z 1589 roku³¹ *Joannes olim Stanislai de Jamiołki Świetliki cum Mattheao filio suo* jest mini wywodem genealogicznym Mateusza, brata Pawła, a syna Jana po Stanisławie. Lecz nie potrafię zrekonstruować wyvodu, tak po Pawle, jak Macieju. Pawła poza Regestrem w księgach nie znalazłem ani razu. Natomiast jego hipotetyczny brat Maciej istniał niewątpliwie, niemniej niezwykle trudny do identyfikacji w sądowych księgach. Najpewniej jego następcą był Jan.

Prawdopodobnie wspomniany wyżej Jan po Macieju miał dwóch synów: Walentego i Jana, lecz w księgach sądowych byli oni zapisywani także w Jamiołkach Godziebach. I najpewniej po Walentym był Mikołaj, który w taryfie 1663 roku jest zapisany *Mikołaj olim Walentego z żoną na ogrodzie.* Zapisany jest jeszcze w taryfie 1692 *Szl Mikołaj Jamiołkowski z córką Doroty(q?).* I na nim ta linia zdaje się wygasła, przynajmniej w Świetlikach.

Prawdopodobnie Andrzej miał jeszcze jednego syna – Rafała. I ten dziedziczył na Świetlikach, lecz bodaj całkowicie wyprzedził się Maciejowi po

28 NIAB ziemskie bielskie F 1744-1 sk. 239

29 AGAD ziemskie suraskie PL 93-1 karta 433v

30 NIAB ziemskie bielskie F 1744-3 sk. 491

31 AP Kraków – Wawel zbiór Zygmunta Glogera 11 326-327

Wojciechu. Przykładowo³² *Jemiolki venditio* (styczeń 1556 – feria V in crastino circumcis. Domini.) N. Raphael olim Andrea de Jamiolki sprzedaje N. Math' olim Alberti dicti Szwiethlik (!) de ibid (z tych samych) spory kawałek ziemi. Z tej samej księgi (karta 164v) *Jamiolki in emptiom' intromissio* woźny Leonardus Jamiołka (z Godziembów przyp. jj) i kilku świadków wprowadzają Macieja w dobra, które kupił (patrz wyżej) od Rafała.

Z 1561 roku pochodzi dokument *mutua venditio*³³ będący świadectwem kolejnej wieczystej sprzedaży Rafała na rzecz Macieja.

Rafał odnotowywany był jeszcze w końcówce lat 60-tych, ale w popisie z 1567 roku już go nie ma, nie ma także śladu jego ewentualnych następców.

Niewykluczone, że potomkowie wyżej wymienionych gdzieś żyją, niekoniecznie jako Jamiołkowscy, ale pod innymi nazwiskami. Bowiem dopiero od XVII wieku nazwiska nabierały trwałego – najczęściej odmiejscowego – charakteru. Interesujące mogłyby być testy genetyczne. O nich już wspominałem. Od wyniku kuzyna (w szóstym pokoleniu) dzielą nas dwa markery, czyli jedna zmiana na mniej więcej 100 – 150 lat (podobno prawidłowo).

Co ciekawe, od wyników mieszkańców Wysp Brytyjskich (gdzie ta nasza haplogrupa, tj. r1b dominuje, a testów wykonuje się wielokrotnie więcej) dzielą nas dziesiątki markerów różnicy, czyli ponad tysiąc lat, po czas wędrówki ludów). Tymczasem w Polsce posiadamy pokrewieństwo odległe o 4 markery (czyli wspólny przodek ok. 500 lat temu) z Perkowskim z krza Mężyków i niektórymi Karwowskimi. Wszyscy pochodzimy zatem od jakiegoś wspólnego przodka, tyle że jego potomkowie porozchodzili się po świecie nabywając różne nazwiska. Niestety, z braku ksiąg, genealogicznie nie da się tego pokrewieństwa udowodnić.

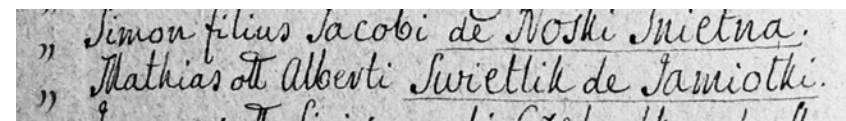
32 AGAD ziemskie suraskie PL 93-1, karty 71v-72

33 NIAB ziemskie bielskie F 1744-3 sk. 49

Pokolenie drugie – Wojciech (? – przed 1528), syn Stanisława

Uporawszy się z ustaleniem najstarszych krewnych i sąsiadów czas na prezentację wyvodu przodków.

Jak wspominałem, najstarszy Stanisław został ustalony pośrednio, w wyniku z analiz, a nie potwierdzających go dokumentów. Po części dotyczy to i jego syna Wojciecha. Jego też nie ma w dokumentach, występuje jedynie jako ojciec Macieja (*olim Alberti*). Jako przykład zapisu niech posłuży wzmianka Kapicy³⁴. Wybrałem akurat ten przykład, bo atutem Kapicy było jego czytelne pismo, czego nie da się powiedzieć o księgach sądowych.



Z jego imieniem jest pewien problem. Adam Boniecki [Herbarz Polski] pisze: *Dziedziczyli na Jamiołkach w latach 1544-1557: Bartłomiej Świetlik, Maciej, syn Alberta Świetlika.*

34 ZZG 55 z 1556 roku

Po łacinie Wojciech to Adalberti, lecz w zapisach sądowych z Brańska ani razu nie spotkałem się z zapisem Adalberti. „Brańska łacina” zdaje się sporo różnić od klasycznej. Jest bardziej swojska, zawiera własne „podla-skie reguły”, skróty i uproszczenia. Dotyczy to także zapisu imion. I tak w księgach brańskich wszystkich Wojciechów zapisywano jako Alberti.

Długo czas sądziłem, że trudności z Adalbertem i Albertem to polska specyfika. Okazuje się, że nie. Adalbert i Albert to warianty tego samego imienia. Np. Niemcy podają swojego świętego, jest nim Adalbert (lub Albert) von Oberalteich ur. 1239. Albert lub Adalbert było też drugim imieniem św. Wojciecha. (Vojtěch, drugie imię otrzymał od swojego opiekuna). „Do tej pory w Europie Zachodniej imiona Albert czy Albrecht mylone są z Wojciechem” – i taką wersję znalazłem. Najprawdopodobniej w Polsce uznano Adalberta za równoważnego Wojciechowi, a w tamtych wiekach Adalberta i Alberta uznawano za to samo imię.

Ponieważ obecnie te dwa imiona w Polsce są zupełnie różne wolę przyjąć, że mój przodek miał imię, którym zapewne posługiwał się na co dzień i którym go nazywano, czyli Wojciech. Dowodem ostatecznym zdaje się być zapis z *Popisu Wojska Litewskiego z 1567 roku*, który wymienia właśnie Macieja, syna Wojciecha.

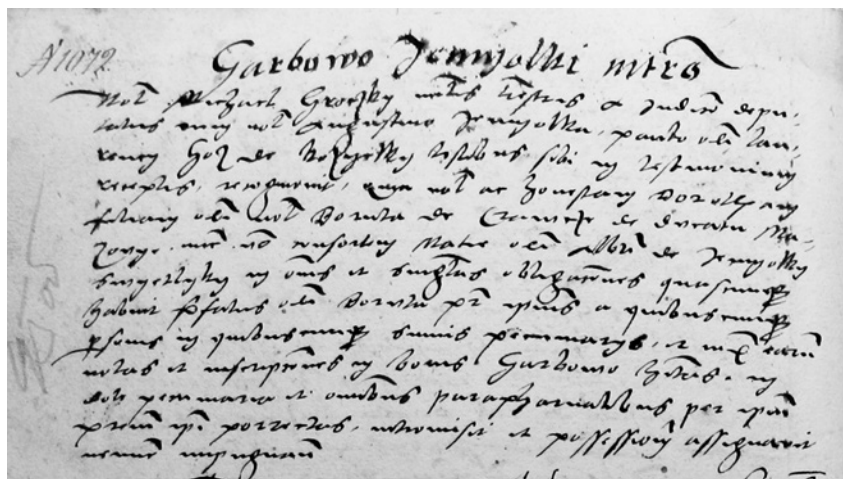
Alberti i Macieja wymienia m.in. Kapica [Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego, Kraków 1870] w poniższym zapisie: 1555 (rok), ibidem. *Raphael filius olim Andreae de Jamiołki et Mathias filius olim Alberti dicti Swietlik de Jamiolki scribunt se.*

Pokolenie trzecie – Maciej (ok. 1500-1580), syn Wojciecha

O istnieniu tego kolejnego przodka w łańcuchu pokoleń po raz pierwszy dowiedziałem się odkrywając jego syna Jakuba w *Rekognicyarzu poborowym Województwa Podlaskiego z R. 1581. (wykaz dziedziców, ich urzędników, sług i sprawców pow. Bielskiego)*. Tu wyjaśnienie – w odróżnieniu od tego opisu – przodków odszukiwałem klasycznie, idąc od współczesności w przeszłość. Pod poz. 697 odnotowano: *Jakub Matysowicz, dziedzic działu w Jamiołkach – Świetliku (par. Sokołowska), używa sygnetu Gierałtowego z Rochem*. (z miejsca wyjaśniam – sygnet to pieczęć poborcy Jakuba Gierałta, a nie Jamiołków).

Ten zapis jest jedynie skrótowym opisem z opracowania Franciszka Piekosińskiego. Matysowicz mogło pochodzić zarówno od Macieja, jak i Mateusza. W swoich kwerendach spotykałem się tak z jednym, jak i drugim oznaczeniem. A po łacinie jest jeszcze gorzej. W Polsce (opieram się na Wikipedii) do XVI wieku imiona Maciej i Mateusz były nierozróżnialne. A kiedy już zaczęto je rozróżniać, to w ówczesnych księgach sądowych, z reguły nieczytelnych, zapis Mathias wygląda bliźniaczo jak Mathaeus (a zdarzały się jeszcze inne, czasem dziwne, pisane skrótami transkrypcje).

Maciej urodził się pewnie około 1500 roku (raczej po). Z 1547 roku pochodzi dokument *Jamiołki Garbowo intromissio*³⁵.



Michał Grodzki woźny ziemski w towarzystwie Augustyna Jemiołki i Pawła olim Wawrzyńca „Guz” de Kozyelky (pewnie chodzi o Stypułki Koziółki) wprowadził Dorotę córkę niegdyś Boruty z Krawczów z Księstwa mazowieckiego obecnie żonę Macieja syna olim Wojciecha z Jemiołek Świątlików we wszystkie zastawy w Garbowie, które niegdyś posiadał jej ojciec Boruta. Krawcze? – obecnie wsi o takiej nazwie nie ma. Najpewniej jest to Krzewo w parafii Zawady, ale – w tym przypadku mało prawdopodobne – był też przysiółek Piszczat, któremu dopisywano także owe *Krawcze*.

Nie znamy powodu, dla którego dokonuje się wprowadzenia Doroty we własność po ojcu. Najbardziej prawdopodobne, że w związku z małżeńskim wianem albo ze śmiercią ojca i rodzinnym działem. Wiadomo,

że Dorota żyła jeszcze w 1585 roku. Wspomniana jest jako wdowa po Macieju w dokumencie *Jamiołki demissio* z 1585 roku³⁶. Czy Dorota była jedyną żoną Macieja? Jeśli przywołany tu intromis był sporządzony w wyniku zgonu ojca i związanych z tym rodzinnym działów to tak. Natomiast jeśli był wynikiem zawarcia wtedy ślubu, to wtedy Maciej pewnie żeniłby się z Dorotą jako wdowiec. Syn Macieja Jakub po raz pierwszy w sądzie pojawia się w 1552 roku oskarżony o pobicie Barbary wdowy po Wojciechu z Kalinowa, zatem musiał mieć co najmniej kilkanaście lat.

W największym skrócie przywołam dokumenty sądowe, do których dotarłem, a w których występuje Maciej. Jest ich wiele. Zapisy o nim (poza informacją z herbarza Bonieckiego odwołującą się do 1544 roku) pojawiają się dosyć późno, bo w 1549 roku (inna sprawa, że stosunkowo mało ksiąg się zachowało).

Najstarsze znane dokumenty pochodzą z roku 1549, jest ich cała seria³⁷. Dotyczą zatargu z Grzegorzem po Janie z Jamiołk Kowal i Czajk. Zaczyna się od vulnery (skan 6703), gdzie Maciej oskarża Grzegorza o napad. Widać Grzegorz napadł nie tylko Macieja, ale i jego stryja Bartosza Świątlika, czego wyrazem jest dokument *Jamiołki protestatio* (skan 6704), gdzie woźny Józef Leśniewski zeznaje, że widział u Bartłomieja Świątlika „asseres (żerdzie, słupy?) alias *proscie*” wyjęte (wyrwane, przewrócone) z ogrodzenia i pocięte „salices” – może wiklinowe pręty, byłby to więc taki płot, jaki spotykamy w skansenach – pleciony z wikliny, a także chmiel z szyszkami pocięty i rzucony na ziemię oraz cztery cięcia na drzwiach sieni (palatium), o które obwinił Grzegorza ol. Jana z jego pomocnikami, którzy dokonali tych zniszczeń gdy napadli na jego dom.

35 NIAB ziemskie bielskie F 1744-1 sk. 200

36 NIAB ziemskie bielskie F 1744-9, sk. 582

37 NIAB bielskie grodzkie F 1706-4, sk. 6703, 6704, 6713, 6721

W kolejnym dokumencie *Jamiołki imparitio* (skan 6713) Maciej ol. Wojciecha skarży się na Grzegorza ol. Jana z Czajek i Jana s. Tomasza z Jamiołk o pobicie i złupienie (spolii receptione). Z kolei w *Jamiołki protestatio* – Grzegorz s. Jana i Marcin ol. Marcina z Czajek pokazali woźnemu Józefowi L. kije leżące na drodze w Jamiołkach, którymi – jak twierdzili – poranił ich Maciej ol. Wojciecha z Jamiołk.

Po jakimś czasie, z ksiąg, dowiadujemy się *Jamiołki liber* (skan 6721), że urząd starościński uwalnia Macieja ol. Wojciecha od oskarżeń Grzegorza ol. Jana, Marcina ol. Macieja i Jana s. Tomasza o pobicie i złupienie 4 czapek na drodze, ponieważ jasno widać zniewagę, jaką powodowie uczynili pozwanemu (może chodzi o to, że ciężko jednemu pobić trzech??).

Sprawa pewnie toczyła się jeszcze długo, bowiem w dokumencie *Jamiołki procuratorem* (skan 6723) Maciej czyni stryja Bartłomieja Świetlika swoim obrońcą, pełnomocnikiem przeciwko oskarżającym go przed sądem grodzkim.

Kolejne dokumenty pochodzą z lat 1554-1558. Są to³⁸:
[*Jamiołki venditio* (styczeń 1556 – feria V in crastino circumcis. Domini. N. Raphael oli' Andr' de Jamiołki (po Andrzeju synu Mikołaja) sprzedaje N. Math' ol' Alberti dicti Szwiethlik (!) de ibid (z tych samych) spory kawałek ziemi.

I liczne inne z tej księgi:

Jamiołki in emptiom' intromissio woźny Leonardus Jamiołka (z Godzieb przyp. jj) i kilku świadków wprowadzają Macieja w dobra, które kupił (patrz wyżej) od Rafała,

Jamiołki demissio obliois'. Zastaw pomiędzy Nicolaus olim Stanisłai de Jamiołki – N. Math' olim Alberti de eadem Jamiołki (z tych samych),
Sokoły Rusz Jamiołki concordia in lucrum'. Jest to ugoda pomiędzy N. Joannes filius Michaeli de Sokoly Rusz i N. Math' olim Alberti de Jamiołki,

Jamiołki Porrectio (rok 1557 r. feria. III post dom. Invocavit 1557) Joannes olim Stanisłai de Jamiołki spłaca Math' olim Alberti de Jamiołki,
Jamiołki Venditio N. Raphael olim Andr' de Jamiołki znowu sprzedaje ziemię N. Math' olim Alberti de ibid.

Jamiołki obligatio Zastaw pomiędzy N. Bronislaus olim Simonis – N. Math' olim Alb.

Jamiołki Kruszewo oblio' Zacharias olim Mathei (?) de Kr. – Math. olim Alberti de Jamiołki,

Obligatio N. Raphael olim Andr' de Jamiołki – Math' olim Alberti; Rafał znowu zastawia się u Macieja,

Idzki introm' oraz *Jamiołki oblionis' demissio* – w obu wymienionych występuje Maciej po Wojciechu,

Jamiołki Maczkowyatha oblionis demissio. Występują N. Math' olim Alberti de Jamiołki Starawyesz (!) – N. Simone et Jobe' (Job!?) olim Stanisłai de Jamiołki Maczkowyetha. Dokument bardzo ciekawy z uwagi na przywołanie nazwy Jamiołki Stara Wieś.

Jamiołki demissio obligacionis N. Mathias olim Alberti de Jamiołki – N. Math' olim Michaelis de alia Jamiołki...) Bronisio olim Simonis de eade' Jamiołki – sens taki, że Maciej pierwszy raz w tej księdze coś sprzedaje, a nie kupuje. Przenosi na tego Macieja Michałowicza zastaw, który ma u Bronisza.

38 AGAD ziemskie suraskie PL 93-1 karty: 71v-72, 164v, 228v, 256-256v, 284-284v, 284v, 404v, 413v, 480v, 538v.

Z 1562 roku pochodzi dokument *Kruszewo Jamiołki recognitio*³⁹. Maciej ol. Wojciech jest świadkiem w sporze między Kruszewskimi i synami po Michale Jamiołce. Seria kolejnych dokumentów pochodzi z lat 60 – tych. Wymieniam tylko niektóre, jest ich bowiem więcej⁴⁰.

Jamiołki mutua venditio, Wyjątkowo nieczytelne, ale doczytać się można Macieja niegdy Wojciecha oraz Rafała niegdy Andrzeja. Jest to kolejna wieczysta sprzedaż na rzecz Macieja.

Jamiołki obligatio – Bartłomiej olim Stanisław, bonis Jam Piotr, Maciej olim Wojciech.

Iczki Jamiołki venditio (skan 597, prawdopodobnie z 1567 roku, a na pewno sprzed 1568)

To rodzinnie bardzo ważny dokument. *Mathias olim Alberti de Jamiołki – Jacobo filio suo legitimo de ibidem aream super bonis Iczki Wykno sittam et iacentem inter metas Stanislai Zembrziczki ex una, et Stanislai olim Augustini ex altera partibus suum perpetuum iure empticio a nobili Augustino quesitam, videlicet incipientem a pesulis transversalibus usque ad partem (?) prout sibi conspexit prout solus habuit (...) pro triginta sexagenarum grossorum polonicalium vendidit*. Co w tłumaczeniu znaczy: Maciej sprzedaje Jakubowi, swemu synowi siedlisko kupione na Idźkach Wyknie od Augustyna (Idźkowskiego pewnie), dalej opisuje jak się rozciąga, zaczyna się od działów poprzecznych, a kończy chyba przy działce, którą sobie jeszcze zostawia. Ten akt potwierdza następny dokument z tej księgi – intromisja, czyli przeprowadzone przez woźnego Leonarda Jamiołkę wwiązanie Jakuba w zakupione siedlisko.

39 NIAB grodzkie brańskie Mińsk Fond 1708-4 sk.537

40 NIAB ziemskie bielskie Mińsk Fond 1744-3, skany 49, 493, 597, 703, 750 i 768

Jamiołki concordia – dokument jest niekompletny (urwany); chodzi o ugodę pomiędzy Maciejem a Andrzejem olim Macieja z Idźk. Wydaje mi się, że ten Andrzej olim Mathie de Idzki miał też jakieś zapisy od śp. Augustyna na tę samą ziemię, więc Maciej musiał mu chyba coś zapłacić. W każdym razie, dogadali się jakoś.

Z 1571 roku pochodzi dokument *Jamiołki Commutto*⁴¹ Martinus olim Stanislai de Jamiołki – Matias olim Alberti de ibid, Jest to dokument zamiany gruntów pomiędzy Maciejem i zięciem.

Jak z wyżej przywołanych dokumentów wynika, były to głównie dokumenty będące świadectwem zakupów Macieja, co musi świadczyć o relatywnej zamożności. Co ciekawe – o czym wspominałem – Maciej nie występuje w kilku wcześniejszych księgach (nieliczne co prawda, niemniej się takie zachowały, przede wszystkim mam na myśli księgę 1 z Fondu 1744 z Narodowego Archiwum Historycznego w Mińsku). To pozwala przypuszczać, że mógł przebywać poza Świetlikami.

Od końcówki lat 60 – tych XVI wieku, w księgach sądowych, pojawiają się już jego synowie; on – jeśli się pojawia, to w dokumentach dotyczących synów, gdzie głównie występuje jako współuczestnik (widać gospodarowanie przekazał synom, ale nie do końca ich usamodzielniając, lecz to tylko przypuszczenia) bądź jako sędziwy starzec, np. w pozwie o ustalenie granic między Mikołajowietami a Piotrowietami *Jamiołki granities inducta*⁴² z roku 1571. Oto w skrócie opis tej sprawy:

Marcin Jamiołka (prawdopodobnie chodzi o Marcina po Janie (dicti Wardaszka z Jamiołk Kowal – przyp. jj) w imieniu swym oraz innych zanosí do oblaty reskrypt (odpis) graniczny z sądu podkomorskiego,

41 AGAD ziemskie suraskie PL 93-2 karta 509

42 AGAD ziemskie suraskie PL 93-2 karty 546v, 547 i 547v

pieczęć podkomorzego zawierający. Mikołajowięta pozwały (czy raczej wezwwały) Piotrowięta na odnowienie granic.

W polu pomiędzy dobrami Jamiołki Mikołajewięta powodów a Jamiołki Piotrowięta pozwanych, w poniedziałek po święcie św. Krzyża 1570 r., Teofil Brzozowski podkomorzy bielski, w obecności woźnych sądowych bielskich, szlachciców Stefana Mojkowskiego i Idzikowskiego, i innej szlachty dokonuje rozgraniczenie tychże dóbr.

Cytowany jest pozew w tejże sprawie (niestety mocno zniszczony fragment), tj. przeciwko Pawłowi, synowi olim Mikołaja i Maciejowi, synowi olim Jana, obu dziedzicom z Jamiołk Piotrowięt (Zagrobiczom – przyp. jj), **na wniosek Macieja, syna zmarłego Wojciecha** (mój praprzodek) i innych dziedziców z Jamiołk Mikołajewięt, o naruszenie dawnej granicy ustalonej przez sąd ziemski warszawski, od rogu wnorowskiego do rogu idzikowskiego. Ta granica ciągnie się od Wnor do Idżk i przecina w pewnym miejscu Ślinę oraz drogę. Powiedziane jest w którym, wyliczone są kopce, ale niestety w miejscu gdzie karta jest zalana i trudno coś odczytać.

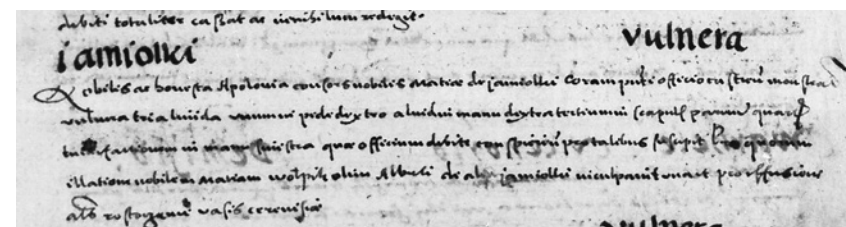
Po odczytaniu pozwu, powodowie przedstawili dokument zawierający ugodę zawartą w Warszawie w środę po Zielonych Świątkach 1570 roku. Uгода widać niewiele załatwiła, skoro ustalono tylko, że podkomorzy ma się zająć sprawą. Mikołajowięta przyprowadzili sześciu starców (Maciej i Leonard Bruszewscy, Marek i Łukasz Mojkowscy, Bartłomiej Leśniewski i Jerzy Czajkowski), na dowód, że granice obecne (dla nich korzystne) są stare. Podkomorzy każe świadkom oraz powodom z Mikołajewięt przysiąc, że to są owe kopce z 1528, kiedy dokonano pierwszego rozgraniczenia. Następnie każe te kopce odnowić i ustawić ponownie tam, gdzie są. Piotrowięta się z tym nie godzą. Protestują i przeciwstawiają temu przysięgę 26 dziedziców.

Poza Księgami sądowymi wymienia go także *Popis Wojska Litewskiego z 1567 roku*. Stawił się nań w dniu 6 października wraz z synem Jakubem. Oto stosowny zapis (tłumaczenie z rosyjskiego źródła) świadczący o ich uzbrojeniu, przy okazji przesądzający, jak miał na imię jego ojciec – Albert czy Wojciech?

Maciej s. Wojciecha koń, kaf(tan?), miecz, rohatyna

Jakub s. Macieja koń, miecz, rohatyna

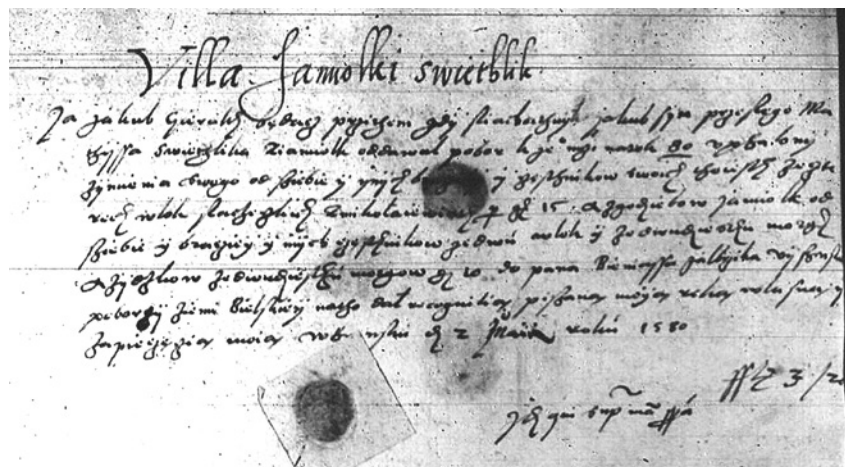
Tajemniczą ciekawostką jest także przydomek Macieja Wołpik (zapisywano go również jego synom, zdarzały się także zapisy Wołpikon, Wołpczyk). Co mógł znaczyć? Nasuwa związki z Wołpą – miejscowością leżącą między Grodnem a Wołkowyskiem, a będącą w XV i XVI wieku własnością litewskich kniaziów Holszańskich. Może Maciej był na ich służbie? Lecz najpewniej to tylko fantazja, a słowo (dziś niezrozumiałe) *wołpa* było wtedy w powszechnym użyciu Przy Macieju, po raz pierwszy w oficjalnych dokumentach sądowych, zapisano przydomek Wołpik w 1568 roku. Jest to *vulnera*⁴³.



Maciej zmarł w 1580 roku. W rejestrze poborowym z 1580 roku *Slachetny Jakub syn Maciejow Jamiolka* płaci *sam od siebie i oyca swego [zatem ojciec jeszcze żyje]... z braćmi i cześnikami*.

43 NIAB grodzkie brańskie F 1708-6 sk. 899

W Rekognicyarzu z 1581 Jakub zapisany jest już jako syn przeszłego Macieja.



Maciej miał pięciu synów: **Jakuba, Bartłomieja, Wojciecha, Borutę i Mateusza**. O nich oddzielnie. Wiadomo także o dwóch córkach.

Pierwsza to **Zuzanna**. Jej mężem został Marcin po Stanisławie dictus Ruta. Jeden z dokumentów to potwierdzających pochodzi z roku 1561 *Perpetua venditio*⁴⁴ Maciej sprzedaje ziemię po Rafale, synu Andrzeja, swojemu zięciowi i córce w ramach posagu, córka ma na imię Zuzanna, a zięć to Marcin syn Stanisława z innych Jamiołk (Piotrowiąt).

Druga to **Zofia**. Wyszła za mąż za Wojciecha z Zalesia Łabędzkiego, wzmianka Kapicy⁴⁵ *Jacobus, Bartolomeus, Albertus, Boruta et Mathias fily ol Mathia de Jamiołki cum Zophia sorore sua generis conte Alberti de Zalesie Łabęckie*.

44 NIAB ziemskie bielskie F 1744-3 sk. 49

45 AP Kraków – Wawel zbiór Zygmunta Glogera 55 850-851

Pokolenie czwarte – Jakub (ok. 1530-1598), syn Macieja

Jakub urodził się około 1530-1535 roku. Był prawdopodobnie najstarszym synem Macieja. Wymienia go Popis z 1567 roku. Najstarsze zapisy sądowe, potwierdzające już samodzielnego Jakuba, pochodzą z lat wcześniejszych. Najstarszy *Jamiołki oblio*⁴⁶ pochodzi z maja, wigilia św. Stanisława w roku 1566.

Jakub syn Macieja bierze w zastaw ziemię od Franciszka po zmarłym Janie Poroskim (Franciszek wraz z bratem bliźniakiem Danielem byli prawdopodobnie synami pierwszego, nieznanego z imienia ojca, Jamiołki, co wiadomo z innych zapisów – przyp. jj), Ziemia przylega do granicy kłoskowsko-świątlikowskiej. Zapis świadczy, że Jakub był samodzielnym w czynnościach prawnych. Pewnie wtedy już żonaty. Jednak jedyna informacja o żonie Jakuba pochodzi z roku 1583 *vulnera*⁴⁷ Anna żona Wojciecha Jamiołki i Zofia żona Jakuba Jamiołki Wołpikowicza. Niestety nie podano, kto był ojcem Zofii, lecz wielce prawdopodobne, że wywodziła się z Jamiołk Kłosów. Bowiem z późniejszych lat pochodzą dokumenty zastawów i zakupów ziemi mogące świadczyć o chęci

46 NIAB ziemskie bielskie F 1744-3, sk. 474

47 NIAB ziemskie bielskie F 1744-8 sk. 64

konsolidacji tam własności „w jednym kawałku”. Przykładowo z 1584 roku *Jamiołki venditio*⁴⁸.

Szl. Felicja niegdy Wojciecha Chojęńskiego ze szl. Katarzyny córki niegdy Macieja Kruchty z Jamiołk spółdzona, żona szl. Marcina niegdy Bronisza z tychże Jamiołk – Jakubowi niegdy Macieja Wołpa (Wołpie) z Jamiołków Świetlików całą swoją część po matce Katarzynie w dobrach Jamiołki Kłosy sprzedała, szkoda że nie wiadomo za ile, bo akurat w tym fragmencie dokument jest zniszczony. Z tych samych lat pochodzi seria dokumentów sprzedaży, długów i rozliczeń z zastawów pomiędzy Jakubem i Leonardem po niegdy Grzegorzu Kamińskim⁴⁹. Jakub jest tym, który kupuje ziemię.

Lecz nie tylko Jamiołki Kłosy były terenem ekspansji Jakuba. Ciekawy jest przywoływany wcześniej (biogram Macieja) dokument, w którym Maciej sprzedaje [w roku 1567] Jakubowi, swemu synowi, siedlisko kupione w Idżkach Wyknie. Jaki był zamysł tej transakcji, dlaczego Maciej kupił to siedlisko, czy Jakub miał zamieszkać w Idżkach? – tego nie wiadomo. Być może wynikało to ze związków matrymonialnych z Idżkowskimi, ale czyich? Jakuba? Natomiast wiadomo na pewno, że Jakub (jeśli w ogóle) to długo tam nie pomieszkał. I też na pewno – dział w Idżkach (było tego 20 morgów) pozostał w cześniczej własności Jamiołków, czego dowodzi pobór z 1580 roku. W poborze nie ma wymienionych Kłosów, może zatem Jakub miał dwie żony, pierwszą nieznaną z imienia z Idżk, a drugą była Zofia z Kłosów?

Jednak wkrótce Jakub osiada w Świetlikach. Stało się to w roku 1572 *Jamiołki venditio cum obligatione* (sprzedaż z zastawem)⁵⁰ Marcin s. śp. Stanisława (zięć Macieja) z Jamiołk Piotrowiąt i Świetlik – Jakubowi synowi (żyjącego) Macieja z Jamiołk Świetlik swoje siedlisko/plac w Świetlikach, między tym Maciejem a drogą (gościńcem) leżące, od granicy Godzieb do płotu kamiennego tylnego (sepem lapideum tylny; dalej nie do rozczytania: latam in manso – coś we włóce), z domem i płotami kamiennymi, innymi budynkami, itd., za 20 kop groszy polskich sprzedał, i znów od razu wwiązanie. Tuż zaraz kolejny dokument zastawu, ten sam Marcin – Wojciechowi synowi Macieja z Jamiołk Świetlik zastaw swój w jego dobrach zapisany przez jego (tj. Wojciecha) ojca na 4 (?) kopy gr. przekazał za taką właśnie sumę.

Drugi dokument to *Jamiołki emptio*⁵¹. Maciej s. śp. Wojciecha z Jamiołk Świetlik – Jakubowi i Wojciechowi synom swoim ćwierć łana (włóki) we wszystkich polach w dobrach Jamiołki Świetliki, którą za 60 kop groszy kupił i sprzedał teraz za 30 kop groszy i znów wwiązanie przez woźnego Sokoła (ale chyba jeszcze do przeprowadzenia).

Inne dokumenty z lat 1570-1571⁵²:

Jamiołki demissio oblionis Augustinus ol. Joanni de Jamiołki – Jacobo filio Mathiae de alia Jamiołki (...) Laurentio olim Nicolai Zagroba

Jamiołki demissio oblionis Jacobus filius Math' – Martino filio Stan' – Franciscus olim Joanis Poroski

Jamiołki debiti quietto Andr. olim Petri de Jamiołki – Jacobus filio Math. de ibid.

Jakub przysięgał także w 1569 roku na wierność Koronie Polskiej. Przydomek Wołpik potwierdza zapis z krakowskich Kapicjanów z roku 1588⁵³. Jakub olim Mathiae Wołpa de Jamiołki.

48 NIAB ziemskie bielskie F 1744-9 sk. 13

49 NIAB ziemskie bielskie F 1744-9, sk. 14, 50, 51 i 72

50 NIAB ziemskie bielskie F 1744-6, karta 242

51 NIAB ziemskie bielskie F 1744-6, karta 242

52 AGAD ziemska suraskie PL 93-2, karty: 187, 257(?), 593v

53 AP Kraków Wawel Zbiór Zygmunta Glogera ZG 11, sk. 270

Bardzo ciekawym dokumentem jest: *Registr poborowy Anni 80 w województwie podlaskim, powiatu bielskiego sprawowany przez mię Bianiasza Jałbrzika Wysszeńskiego*.



Z niego można dowiedzieć się między innymi, jak majętni byli wówczas przodkowie. Jak na realia podlaskie Wołpiki posiadali całkiem sporą własność, bo:

Jamiołki Świethlik, śl. Jakób s. Matiasów Jamiołka, z 4 wł. śl. Item z Godziebów, z 2 wł. śl. i morg. 20. item z Idzków, z 20 morg. śl.

Tekst oryginalny *Slachatny Jakub syn Mathisow Jamiołka sam od siebie i od oycza swego i od drugih czesnikow z dobr swoich ze czterech wlok slacheczkich z Mikołaiewiqt. Itē[m] z Godziebow od siebie y od braciey z dwu wlok y morgow dwudziesthu. Item z Idzkow z morgow dwudziesthu slacheczkich. Podatku zapłacił 3 złote 20 groszy.*

Co ciekawe, nie jest wymieniona własność na Kłosach. I to mimo zarysowanej wcześniej hipotezy o małżonce [Zofii] wywodzącej się z tej wsi oraz działaniach „konsolidacyjnych” po Kamińskich. Lecz widać miał tam tylko ziemie zastawione. Zresztą Jakub w zastawie miał jeszcze jeden spory kawałek, o który toczyła się długa wieloletnia wojna, nie

tylko sądowa. Zaczęło się w 1575 roku. Z tzw. księgi bielskiej⁵⁴ pochodzi dokument *Jamiołki demissio perpetua*, gdzie Jakub syn Macieja za 20 kop groszy uzyskuje prawo wieczyste (perpetua) do części na Jamiołkach Kłosach. Nie do końca zrozumiałem od kogo, w każdym razie w dokumencie występują Maciej syn Leonarda (ówczesnego woźnego ziemskiego) oraz Jan i Wojsław synowie także Macieja, tyle że Goska, wszyscy z Godzieb; wygląda, że razem mający jakieś prawa do własności tej ziemi. Co ciekawe, wszyscy uczestnicy byli synami żyjących rodziców, co w ówczesnych sądach zdarzało się nieczęsto, żyjący rodzice niechętnie (pewnie z przeczności) przekazywali samodzielność do czynności prawnych. No i się zaczęło. Wymieniam tylko przykładowe dokumenty, w różnych fazach konfliktu.

W 1581 roku Jakub procesował się z Janem, synem po Macieju z Jamiołk Kłosów⁵⁵. Skarży się Jakub stąd *lucrum* – skarga, że ten drugi nie stawia się przed sądem, mimo kilkakrotnych napomnień (bis, ter, quatuor – chodzi chyba o to, że cztery razy był wzywany). Potem następuje treść oskarżenia, gdzie wzywa się Jana na konkretny termin, by się stawił przed sądem brańskim, aby uregulować dług czy zastaw 4 kop groszy. Teraz zaś musi zapłacić dwa razy tyle, bo dochodzi vadium, które było nałożone na kwotę. To w sumie było chyba trochę grosza (w tamtych czasach zdaje się za cztery kopy można było kupić konia). Prawdopodobnie Jakub w ramach wspomnianej wcześniej „konsolidacji na Kłosach” wykupuje Goska, tego przesłanki zawarte są w dokumencie *Jamiołki debitum* z 1584 roku⁵⁶.

54 NIAB ziemskie bielskie F 1744-6 k. 397

55 NIAB grodzkie brańskie F 1708-205 sk. 227

56 NIAB ziemskie bielskie F 1744-9, sk. 582

Stosunki międzysąsiedzkie generalnie nie były wówczas idyllą. Ale w tym przypadku konflikt przekroczył ówczesne gwałtowne formy. Świadczy o tym choćby protest *Jamiołkowski protestatio* z roku 1591 (nazajutrz po św. Stanisławie, zatem w maju)⁵⁷, gdzie Jakub syn Macieja protestuje się w grodzie brańskim z tego powodu, że napadł na niego Maciej Jamiołka, po Leonardzie z Godzieb wraz z jakimiś krewnymi, których jednak z imienia nie nazywa. Otóż wpadli oni do domu Jakuba, poturbowali go oraz zelżyli słowami (obraźliwymi). Jako świadków stawia dwóch szlachciców (w tym jednego Jamiołkę) i woźnego, potem woźny spisuje swoją relację, gdzie potwierdza wersję Jakuba.

Czy skutkiem tego najścia było zabójstwo poddanej Jakuba? – tego nie wiadomo. Niemniej następnym po wyżej przywołanym jest dokument *Dziki protestatio*.

Dziki to „nazwisko” poddanego (*subditus*) Jakuba. Walenty oskarża Macieja ol. Leonarda z Godzieb o zabójstwo żony. Miała zostać napadnięta na drodze przez Macieja (pryncypała) wraz z kilkorgiem pomocników: dwoma jego synami Janem i Stanisławem, bratem Janem i bratankiem Wojciechem. Co ciekawe, na ciele zmarłej są tylko sińce (na szyi bokach, nogach, ramionach). Może udusili ofiarę? Trudno znaleźć motyw tej napaści i bezpośredni związek z najściem na Jakuba, niemniej to pewnie Jakub był inspiratorem tego, aby jego subditus skarżył się do sądu grodzkiego. Nieznany jest wyrok, ale raczej skończyło się na uniewinnieniu Leonardowego syna.

Tylko w tym jednym dokumencie znalazłem informację, że moi przodkowie mieli poddanych. Nie oznacza to, że Walenty był jedyny. Rzecz w tym, że pańszczyźniani chłopci w sądach pojawiali się – tu tylko

pewna przesada – kiedy „chłop zabił albo chłop zabili”. Niemniej raczej Wołpikowie nie mieli tych poddanych wielu. Uprzedzając fakty – od drugiej połowy XVII wieku mieli już tylko parobków i służebne „dziewki”.

Dokumentów sądowych po Jakubie ocalało o wiele więcej, lecz przywoływanie ich tu wszystkich sprawiłoby, że tego opracowania pewnie nie dałoby się czytać. Zatem starczy.

Jakub zmarł przed 1599 r., bo wtedy w księgach pojawili się synowie Jakuba. Z 1599 roku pochodzi *Lucrum*⁵⁸, gdzie Jan i Maciej, synowie niegdy Jakuba, domagają się spłaty długu od Jana syna Macieja z Piszczat, który zapożyczył się jeszcze u ich ojca.

Więcej o tym dokumencie w biogramie jego syna Jana.

Pozostali synowie Macieja

Pośród, na ogół standardowych, dokumentów sądowych obrazujących najczęściej – używając współczesnej terminologii – „bieżący obrót ziemią”, zdarzają się genealogiczne perełki. Taką są niewątpliwie pochodzące z 1606 roku dokumenty „*Jamiołki i Faszczewskie dono*” i „*Jamiołka Faszczewskie[mu] demittit*”⁵⁹.

Rewelacyjność dokumentów wynika stąd, że znajdując ten dokument po raz pierwszy podczas rodzinnej kwerendy dowiedziałem się, że w Świetlikach na strudze Ślinie był młyn wodny i że należał on do moich przodków.

Dopiero później odnajdywałem, tak wcześniejsze, jak i późniejsze o nim zapisy – ostatni *Jamiołki Piotrowięta juramentum* z 1663 roku, gdzie Jakub niegdy Wojciecha Jamiołka przysięga za całe Jamiołki i wylicza

57 NIAB grodzkie brańskie F 1708-11 sk. 247-248

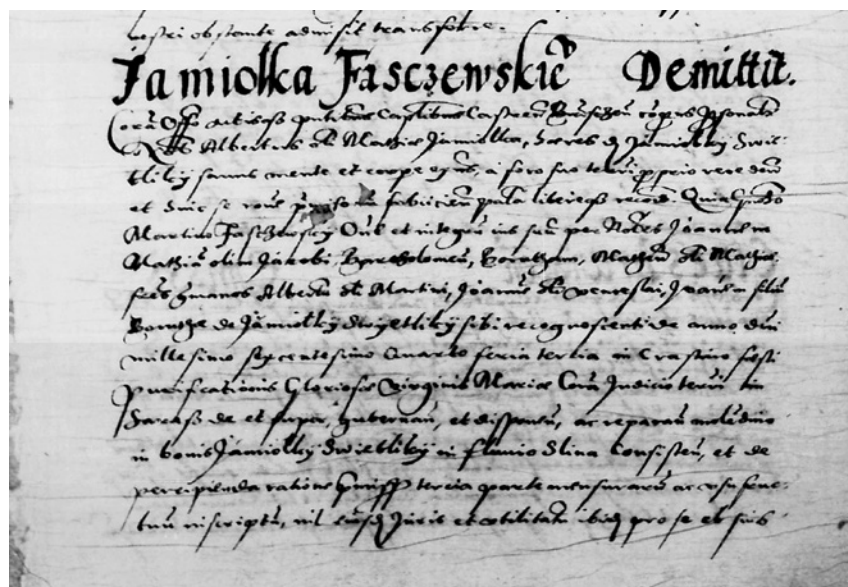
58 NIAB grodzkie brańskie F 1708-18, sk. 471 i 472

59 NIAB grodzkie brańskie F 1708-97, sk. od 194 do 197

szkody wojenne, m.in. mówi, że w Piotrowiętach był stary młyn, ale teraz jest opuszczony⁶⁰.

Młyn wspominany jest jeszcze w dokumencie podziału majątku przez synów Andrzeja Stanisława Jamiołkowskiego *Inter Gnosos Jamiołkowskie Perpetua diviso* z 1697 roku⁶¹.

Wracając do wspomnianych wyżej dokumentów z 1606 roku:



Wynika z nich, że Wojciech syn Macieja ze Świątlik przekazał prawo do młyna Marcinowi Faszczy, a zgodę na to wyrazili Jamiołkowie ze Świątlik, których on wylicza – a więc: Jan i Maciej, synowie Jakuba, Bartłomiej, Boruta, Mateusz, synowie Macieja („fratres germanos” – bracia),

60 NIAB księgi brańskie F 1708-44 sk. 399-400,

61 NIAB ziemskie suraskie F 1789-5 s. 266'

Wojciech, s. Marcina, Jan, s. Wacława (prawdopodobnie tu jest błąd zapisu lub odczytu) i chodzi o Jana po Wojsławie) i Jan s. Boruty. Wojciechowi przekazali prawa w Surażu dokładnie 3 lutego 1604, w środę (*f. tertia in crastino purificationis G.V.M.*). Z kolei transakcja z Faszczą odbyła się w poniedziałek po niedzieli przewodniej 1606 roku. Najbardziej tajemnicze w tym dokumencie jest to, że nie wymienia się żadnej sumy za młyn – czyżby za darmo?

Niezależnie od wartości historycznej dokument jest cenny genealogicznie. Wymienieni są cześnicy. Poza synami Macieja, wnukami (synami Jakuba) i usamodzielnionym wtedy Janem synem Boruty występują Wojciech po Marcinie (jest to wnuk Macieja po jego córce Zuzannie, która wyszła za Marcina po Stanisławie dictus Ruta) oraz Jan syn Wacława. Z drugim jest problem z rozszyfrowaniem. Jak wspomniałem chodzi pewnie nie o Wacława, ale Wojsława, syna Andrzeja po Piotrze.

I pora na biogramy braci. Wedle wieku kolejnym po Jakubie był pewnie Bartłomiej.

Zarys wyvodu po Bartłomieju (? – ok.1605), synu Macieja

Pierwsze zapisy o nim pojawiają się w latach 1570-1571⁶².

Występuje jako samodzielny „podmiot prawny”, choć ojciec Maciej jeszcze żyje. Czyli prawdopodobnie był już żonaty, a ojciec zapisał (sprzedał?) mu dział. W dokumencie *Jamiołki exemptio* Andreas olim Petri wykupuje zastaw w wysokości 2 kop groszy, który miał u stryjecznego brata Bartłomieja. Zdecydowanie ciekawszy jest dokument *Jamiołki venditio*.

62 AGAD ziemskie suraskie PL 93-2 dokumenty nr 3290 i nr 3555

Maciej, syn zmarłego Wojciecha i jego syn Jakub sprzedają ziemię (dwa pola) naprzeciw Sokół Bartłomiejowi, synowi i bratu odpowiednio, w Jamiołkach, które nabyli prawem wieczystym od Piotra, Jana i Jakuba z Chojan Pieczowskich (Pieck) i Jamiołk, swoich siostrzeńców; dalej wymienia się standardowo wszystkie pola, łąki, lasy, etc., ale także „stagno molendino”. Sprzedali to za 60 kop groszy polskich, intromisję od razu przeprowadził woźny Leonard Jamiołka, dalej piszą, że uwalniają nabywcę od jakichkolwiek sporów przyszłych o te ziemie. Molendino to młyn, ale co znaczy to „stagno molendino”? Bo jakby miał być staw młyński, to by to zapisano chyba „stagno molendinatorio” czy coś podobnego. Może chodzi o stawidło? Trochę dziwne, że Bartłomiejowi ojciec i brat sprzedają, a nie zwyczajnie przekazują. Być może pochodzili od dwóch różnych matek? A z Choińskimi jakieś silne związki na pewno były, o czym wspominam w innym opracowaniu. Lecz może w ten sposób tylko korygowali wcześniejszy podział pomiędzy braćmi?

Kolejne zapisy pochodzą z lat 1572-1576. Są to⁶³:

Jamiołki Mikołajowieta demissio – Ewa córka śp. Sebastiana z J. Mikołajowiąt w imieniu swoim oraz Beaty, Anny i Doroty, swoich siostr rodzonych, za zgodą Macieja syna śp. Michała z Jamiołk, ich ojczyma (? nieczytelne słowo, jakby vuterici, może więc victrici, victricus – ojczym) – przekazuje Bartłomiejowi synowi Macieja z Jamiołk zastaw ich ojca śp. na jedną kopę groszy u Jana Jamiołki.

Jamiołki obligatio – Leonard i Franciszek ol. Mikołaj?, Bartłomiej syn Macieja Wołpik.

Jamiołki Piotowięta obligatio – Leonardus Jamiołka ministerialis terre-ris (woźny ziemski) – Bartholomaeo f. Mathiae de J. Szwiethliki, zastaw

pół włóki za Sobaczówką od granicy świetlikowskiej do kłoskowskiej (czyli na Godziebach gdzieś?), za 50 groszy polskich.

Po śmierci ojca Macieja relacje pomiędzy braćmi były chyba napięte, zapewne powodem były działki. Domyślać się można, że Jakuba uznawano za najbardziej uprzywilejowanego, po jego stronie widać stanęła matka, co nie spodobało się Bartłomiejowi i chyba przekroczył rodzinne normy⁶⁴ *Jamiołki demissio vulnerum* Dorota wdowa po Macieju Wołpiku z Jamiołk – Jakubowi synowi swemu przekazała prawa do odszkodowania za rany, w pozwach przeciwko Bartłomiejowi.

Z 1584 roku pochodzi dokument *Jamiołki Proclamatio*⁶⁵.

Jakub po Szczepanie z Jamiołk Kowal, jako opiekun dzieci [brata] Mateusza: Wincentego, Jana i Wojciecha protestuje się przeciwko zabójcy tegoż swego brata, czyli Bartoszowi ol. Macieja Wołpikowi, pryncypałowi oraz pomocnikom – Mikołajowi ol. Mikołaja alias Mitek z Jamiołk oraz poddanemu Leonarda Bruszewskiego Mateuszowi ol. Borysa(!) i poddanym Bartosza Olkowicza Jamiołki: Abrahamowi i Wojciechowi ol. Roszka (też ciekawe imię – Roszek to chyba zdrobnienie od słowiańskiego Rosłan, Rosłaniec) i innym. Zabójstwo było na drodze, potem opisane są rany, bo nieboszczyk został przywieziony do Brańska na wozie. Ranę na głowie uznano za śmiertelną. Sąd widząc to kazał obwołać Bartłomieja zabójcą. Lecz ten wyrok nie skutkował konsekwencjami. Bartosz żył nadal w Jamiołkach. Widać w kolejnych procesach został oczyszczony z zarzutu zabójstwa.

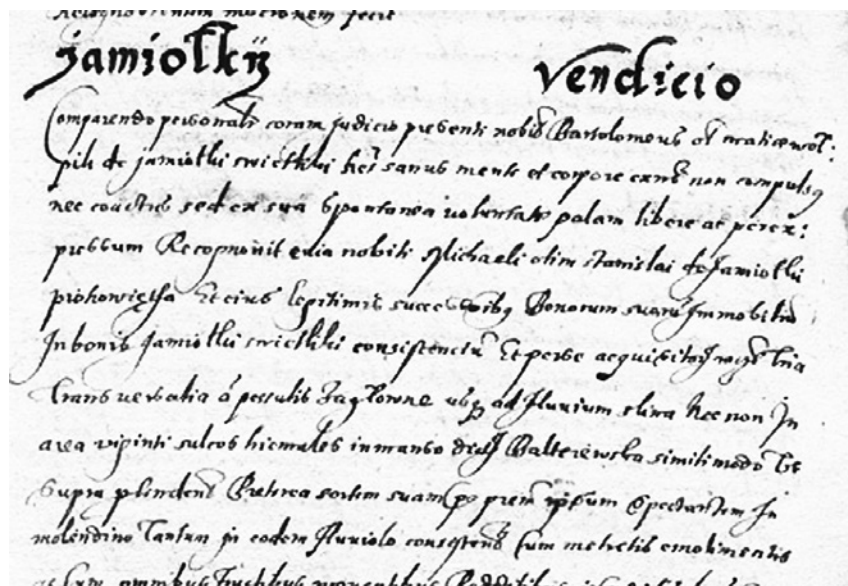
Bartłomiej później jeszcze w kilku innych dokumentach występuje wspólnie z krewniakami, stąd daruję sobie po raz kolejny ich tu przywoływanie. Jest natomiast jeden dokument, któremu warto poświęcić

63 NIAB ziemskie bielskie F 1744-6, akty 105, 903 i 1410

64 NIAB ziemskie bielskie F 1744-9, sk. 582

65 AGAD brańskie grodzkie PL 87-9 sk. 1619

więcej uwagi. To *Jamiołki venditio*⁶⁶. Zapisano to f. II p. f. ss. Simonis et Judae AD 1605 czyli w poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.



Bartłomiej sprzedaje Michałowi po zmarłym Stanisławie z Piotrowiąt (albo Rutowiczu albo Tomczyku, czyli po Tomaszu) dużo ziemi, bo aż 20 zagonów (nie całą, ale bardzo sporą część swojej ziemi – przyp. jj). Te zagony są we włoce „Baltei(r?)ewskiej”. Ponadto sprzedaje swoją część (!) na młynie istniejącym na Ślinie oraz swój udział w opłatach z młyna (owe „cum metretis emolimentis”). Potwierdza się zatem fakt użytkowania młyna i to, że jest w rękach rodziny. Trochę dziwne, że Bartłomiej, który ma tylko część „sortem suam”, tu sprzedaje prawa Michałowi po Stanisławie, kiedy z innych dokumentów wynika, że wcześniej, w 1604

r., te prawo cedował wspólnie z innymi Wojciechowi. Może w księgach, w jakimś dokumencie jest tego wyjaśnienie, ale ja go nie znalazłem. Włoka Baltei(r?)owska? A może to od Baltazara, Balcra? Może wcześniejszym przodkiem był jakiś Baltazar i to od niego. Druga wersja – może od Bałdygi? W Mikołajowie żyli wszak Bałdygi. Balteiowska, Baldyga?

Ten dokument nie jest pierwszym świadczącym o tym, że Bartłomiej się wyprzedaje. Z 1604 roku pochodzi dokument *Jamiołki cessio iuris obligatoris*⁶⁷. Maciej, syn Jana Jamiołki (żyjącego) z Jamiołk Godzieb przekazuje prawa zastawu (wedle nagłówka „iuris obligatorii”, choć w dokumencie mówi się o „iuris perpetuae”, czyli wieczystości) Adamowi Bruszewskiemu, komornikowi Ziemi bielskiej, które to prawa na pół włóki „post galk” (pewnie nazwa toponimiczna, byli później Jamiołkowscy o tym przezwisku) miał z kolei od Bartłomieja Wołpkowicza. Zastaw czy też cesja praw Wołpkowicza, określona w wysokości 50 kop groszy polskich zapisana była w 1599 roku, w poniedziałek w oktawie Bożego Ciała. A obecny zapis to 1604 rok. Bartłomiej zatem wyprzedaje się, jak widać od co najmniej 1599 roku, ze sporej majątności. Pół włóki to nawet na tamte czasy sporo.

Pytanie, dlaczego Bartłomiej się wyprzedaje? Może dlatego, aby zaopatrzyć synów, z których niektórzy – co wynika z późniejszych dokumentów – opuszczają Jamiołki. Miał ich czterech (lub pięciu): **Mikołaja, Stanisława, Fabiana, Tomasza** (i być może **Marcina**.) O losach **Fabiana** nic nie wiadomo, tylko raz został wspomniany w księgach, w roku 1610, kiedy to sędzi się (wraz ze Stanisławem) z synami Arnolda z Jamiołk Piotrowiąt. Także **Marcin** pojawia się raz w *lucrum* z 1632 roku, gdzie wymieniono bodaj większość mieszkańców Jamiołk Świetlik

66 AGAD ziemskie suraskie PL 93-4 karta 520v

67 AGAD ziemskie suraskie PL 93-4 karta 82

z pozwu Macieja ol. Pawła Jamiołkowskiego z Piotrowiąt. Później nie natknąłem się na ślad tego Marcina.

Podobnie nie zachowały się zapisy o **Tomaszu**, ale jest jeden, który tę pustkę tłumaczy, niezwykle ciekawy i niestandardowy, na dodatek po polsku, co pozwala przy okazji na ukazanie barw ówczesnej polszczyzny. Jest to Attestatio (świadeztwo) z 1616 roku 68. Cytuję w całości:

*Przed urzedem y aktami terazmieszemi grodzkiemi starosciemi Branskie-
mi oblicznie stanqwszy slachetny Mikołay y Stanisław synowie nieboszczyka
Barthosza Jamiołky z Jamiołk Świątlikow powiatu tutecznego Grodzkiego
Branskiego ziemie Bielskiey dziedziczowie będący zdrowi na rozumie y na ciale
odstępniach od iuresditiy (?) i prawa swego ziemskiego przynależnego, a do
tego prawa grodzkiego przynależnego ile należy do rzeczy niżej opisanych
sami siebie z dobramy y potomkami swemi wszystkimi poddaiacz iawnie y
dobrowolnie Zeznaly Isz oni slachatnego Thomasza szyna niegdy Barthosowe-
go Jamiołka brata swego rodzzonego, który przesz pułczwarta lata (trzy i pół
roku – przyp. jj) doma na oyczyźnie onich nie był, ale w Wilnie na rzemieślie
utczywem złotniczkim bawyl się y robił ktorego za brata swego rodzzonego
własnego przyznawaią z iednego oycza y slachatney Dorothy Kuleszanky
matki ych spłodzonego onemu czeszy iego własney po oyczu iego tak na nych
iako y na Thomasza bratha ych prawym przyrodzonym należącą miadzy
niemi iako braczą we wszystkich dobrach nie bronią y onego dopuszczaią.
A ysz ten Thomasz ieszcze w tamtenze kray do Wilna do Rzemiesla tegosz
wdał się ychcze..(uszkodzenie dokumentu – przyp. jj) wedrowac thedy
ony dla tego onego za bratha przyznali dla nagany iakiey iego rodzaui iesliby
tego gdzie potrzeba była albo się trafiło gdzie to pokazać, Aby onemu wolno*

68 NIAB grodzkie brańskie F 1708-04, sk.268 i 269

*było robich rzemieślo ystocznie bez zadney nagany gdzie onemu Thomaszowi
podoba się mieszkać...*

Prawdopodobnie sens tego świadectwa polegał na tym, że bracia owego rzemieślnika chcą tym zapisem „zawarować” mu jego szlachectwo i wolność osiedlania się a jednocześnie parania się tymże zajęciem (co jest dosyć tajemnicze, bo szlachcie wówczas chyba nie wolno było imać się takich zajęć). Wygląda na to jednak, że Tomasz najpewniej został złotnikiem bo ślad po nim w Jamiołkach ginie.

Synowie prowadzili długi spór z Adamem dictus Olkowiczem z Piotrowiąt. Ciekawe, że z Olkowiczem w podobnym sporze był wcześniej Borut (patrz jego biogram). Oto jeden z zapisów sądowych (z 1610 roku) opisujący jego istotę⁶⁹. Adam, syn Adama Olkowicza z Piotrowiąt, pozywający, wygrał sprawę z Mikołajem, Stanisławem i Fabianem, synami Bartłomieja (piszą się „Wołpyki”). Rozprawa odbywała się w Surazu i szło o karę 14 grzywien. Zarzutem było woranie się czy odebranie temuż Adamowi przemocą jakiegoś kawałka ziemi w Jamiołkach (jest to niejasno napisane, a i „kaligraficznie”). Pole było naprzeciw Idżk i miało być przez tegoż zmarłego Bartłomieja sprzedane Maciejowi, synowi Jana z Godzieb. I tu ciekawe, bo ów Maciej miał sprzedać czy przekazać (znów niewyraźnie) ów kawałek ziemi Adamowi.

Inny dokument pochodzi z 1616 roku⁷⁰. Mikołaj i Stanisław, synowie Bartłomieja Jamiołki ze Świątlików kasują wcześniejszy zapis, dotyczący podziału ojcowizny. Dokonują kolejnego podziału (chyba), gdzie Stanisław dostaje ojcowiznę, zaś Mikołaj ziemię dzierżawioną (czy zastawioną?) u Jana Rawkowicza Wołpikona(?) Jamiołki. Wynikałoby

69 NIAB grodzkie brańskie F 1708-103 sk. 396 i 397:

70 NIAB grodzkie brańskie F 1708-104 sk. 269

zatem, że jakiś Jan Wołpik zamieszkiwał (miał własność?) w Rawkach. Z nadmiaru Janów nie potrafię ustalić, który miałby to być.

Kolejny syn Bartłomieja **Mikołaj** ożenił się z Zofią córką Mikołaja po Janie (z *wardasiaków*, ale akurat linię po tym Mikołaju przeżywano także *Borki*). Wzmianka o tym pochodzi z 1610 roku z Kapicjanów lwowskich⁷¹ – Mikołaj po Bartłomieju Jamiołka z Jamiołk Świetlik pojął za żonę Zofię córkę niegdy Mikołaja. Mikołaj zamieszkał w Kowalach. Zapisy o nim można znaleźć jeszcze w latach 20 – tych. Nie natrafiłem jednak na wzmianki o jego ewentualnych potomkach.

Najwięcej wiadomo o **Stanisławie**. Był głównym dziedzicem. W księgach był zapisywany jako właściciel zarówno ze Świetlik, jak też Piotrowiat. Jego synami byli **Grzegorz** i **Mateusz**. Ten drugi miał syna Franciszka, co wynika m.in. z przywołanego niżej dokumentu.

Dokument *Jamiołkowski Rumatio* z 1649 roku⁷² dobrze ukazuje rodzinne powiązania; wobec siebie toczyli spory, ale wobec innych występowali solidarnie. Sama sprawa – jak na ówczesne czasy – jest standardowa. *Rumatio* to była najogólniej forma kolejnej egzekucji majątkowej. Tu jako powód występuje Andrzej syn Wojciecha Jamiołkowskiego (przyszły *Generosus* Andrzej Stanisław) przeciwko Mateuszowi synowi olim Stanisława Jamiołkowskiego i jego żonie, Stypułkowskiej (luka, bo pisarz miał może dopytać jej imię i o tym zapomniał, przez co zubożył rodzinną genealogię) oraz Tomaszowi synowi Jana (po „moim” Jakubie – przyp. jj) i Grzegorzowi, synowi Stanisława (po Bartłomieju – przyp. jj) ze Świetlik. Poszło o zastaw Stanisława, który Franciszek

Jamiołkowski, syn Mateusza, scedował na Andrzeja, a cała familia nie dopuszcza powoda do owych dóbr.

O dalszych losach potomków Stanisława nic jednoznacznie nie mogę powiedzieć, wymagałoby to czasochłonnych analiz, a nie chcę tu zamieszczać skomplikowanych alternatywnych wywodów.

Przy okazji opisu synów Bartłomieja warto przywołać jeszcze jeden dokument. Ciekawy dlatego, że wraca sprawa młyna. *Jamiołki Świetliki cessio* z 1619 roku⁷³ Mikołaj ol. Bartłomieja – Stanisławowi, swemu rodzonemu bratu ceduje swoje udziały od stawu młyńskiego i rzeki Śliny (może na rzece?) oraz młyna, razem z siedliskiem mniej więcej wielkości dwóch zagonów, które od Marcina Faszczewskiego zostały zakupione. Wygląda zatem, że to co sprzedali (darowali) wróciło do rodziny.

Zarys wyvodu po Wojciechu (? – ok. 1610), synu Macieja

Był prawdopodobnie drugim lub trzecim pod względem starszeństwa synem Macieja. Świadczyłby o tym przywoływany już w biogramie Jakuba (pochodzący z początków lat 70 – tych) dokument *Jamiołki emptio (kupno)*. Maciej s. śp. Wojciecha z J. Świetlików – Jakubowi i Wojciechowi synom swoim ćwierć łana (włóki) we wszystkich polach (tj. w trójpółowce) w dobrach J. Świetliki, którą z Jakubem za 60 kop groszy kupił od Andrzeja syna śp. Piotra Jamiołki, a sprzedał teraz za 30 kop groszy.

W innym dokumencie z tego samego okresu *Obligatio* ten sam Marcin – Wojciechowi s. Macieja z Jamiołk Świetlik zastaw swój w jego dobrach

71 CPHAU Lwów F 812-35 sk. 7

72 NIAB grodzkie brańskie F 1708-37, sk. 2073 i 2074

73 AGAD brańskie grodzkie PL 87-25 sk. 6705

zapisany przez jego (tj. Wojciecha) ojca na 4 (?) kopy gr. przekazał za taką właśnie sumę. Ów Marcin to szwagier Jakuba i Wojciecha.

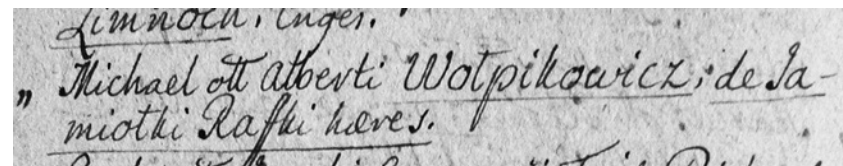
Dosyć tajemniczy, bo później nie ma o nim śladu w księgach. Pojawia się dopiero w latach 1598 i 1601. I to w sytuacjach incydentalnych, bo są to vulnery. Natomiast w sposób bardzo istotny objawia się z okazji opisywanej wcześniej sprzedaży młyna. Jaki był sens tej transakcji dziś trudno pojąć. Prawdopodobnie Wojciech żył wtedy poza Jamiołkami, być może był w jakiejś służbie. Najpewniej miał interesy z *Generosusem* Marcinem Faszczą znanym z licznych spraw w sądach, gdzie często występował w roli pośrednika, a nawet adwokata. Być może Faszczka załatwił mu jakąś intratną służbę u jakiegoś Wielmoży? Choć z drugiej strony chyba niecałkowicie z Jamiołkami zrywa. Z roku 1611 pochodzą dokumenty dwóch vulner⁷⁴. W pierwszej zapisano Dorotę wdowę po Wojciechu Wołpiku, Marcina niegdy Macieja Roszczyka (Rosłan? Roszkowski?) de Jamiołki I w drugiej tuż zaraz Michał niegdy Wojciecha Wołpik oraz Jan niegdy Augustyna z Jamiołk Rawk.

Dowiadujemy się z nich, że Wojciech zmarł, jego żoną była Dorota, a synem **Michał**. Ten pojawia się we wzmiance Kapicy w z 1611 roku⁷⁵. Michał ol. Wojciech Wołpik de Jamiołki Wołpiki (?!). Jednak Michał później prawdopodobnie zamieszkał poza Świetlikami. W latach 1611-1614 występuje (z bratem Jakubem i matką Dorotą wraz z *Mitkowczami*) jako mieszkaniec Piotrowiat w gwałtownym sporze (wręcz wojnie) z Pieckami o gwałtowne porwanie nieletniej Anny córki Jana. W Kapicjanach z roku 1621⁷⁶ Michał niegdy Wojciecha Wołpikowicz jest wymieniony jako właściciel Rawk *de Jamiołki Raffki hrs.*

74 NIAB grodzkie brańskie F 1708-27 sk. 149

75 CPHAU Lwów F 812-9 sk. 85

76 CPHAU Lwów F 812-36, sk. 9594



Oprócz Michała Wojciech miał jeszcze trzech synów: Jana, Jakuba i Pawła. W księgach sądowych pojawiają się jednostkowymi zapisami. Jan wraz z Michałem w *Jamiołki Świetliki exemptio*⁷⁷ sprzedają Janowi po Andrzeju z Godzieb. W roku 1617 w vulnerze⁷⁸ pojawia się drugi syn Wojciecha Jakub.

Natomiast o Pawle synu Wojciecha wiadomo stosunkowo więcej, objawia się w *lucrum* z 1632 roku, o którym piszę w innym miejscu. Wiadomo także, że ożenił się z Katarzyną córką Wojciecha Drągowskiego, wdową po Wojciechu Bruszewskim. Wzmianka o tym pochodzi z tzw. Kapicjanów lwowskich z 1625 roku. Wojciech miał także córkę. W tych samych Kapicjanach, o tej samej sygnaturze jest wzmianka o córce Wojciecha Zofii. Jej mężem był Maciej syn Adama z Łap Łynek, lecz jako własność małżonków Kapica podaje Jamiołki Kowale⁷⁹.

Zarys wyvodu po Borucie (? – ok. 1605), synu Macieja

Uwagę przykuwa rzadkie imię **Borut**. Spotkałem się z opinią, iż wygasło w XIV lub XV wieku. Nic z tych rzeczy – u Jamiołkowskich (zresztą w parafii sokołowskiej nie tylko u nich) dotrwało do przełomu XVI i XVII wieku. Linia po Borucie została przeze mnie nieźle rozpoznana.

77 NIAB ziemskie bielskie F 1744-19 sk. 709

78 NIAB grodzkie brańskie F 1708-31 sk. 322

79 CPHAU Lwów F 812-13 sk. 75

O Borucie można znaleźć w księgach sądowych sporo zapisów. Pomijam te, które zamieszczam przy okazji prezentacji innych członków rodziny. Ciekawych informacji dostarcza cała seria zapisów z lat 1591-1592⁸⁰ o dwóch sprawach pomiędzy Borutą a Adamem Olkowiczem. Pierwsza sprawa i pierwszy dokument to relacja woźnego. Adam Olkowicz oskarża Borutę o zabranie 23 morgów ziemi, którą ten odkupił od szl. Jachima (Joachima) Świętki, Jerzego Sopił(t)y, Stanisława Tomczyka z Jamiołk, którzy teraz znajdują się w Prusach.

Woźny zeznaje, że widział 14 oraczy Boruty orzających tę ziemię, tudzież innych ludzi stojących z bronią rozmaitą, m.in. z lancami (rohatynami czy oszczepami, łac. cum lanceis).

Drugi dokument z tej samej księgi to *kontumacja*. Pozwany Borut w sądzie brańskim się nie pojawił. Uzupełnieniem treści poprzedniego dokumentu jest to, że chodzi o ziemię na Piotrowiętach i że została obsiana.

Wreszcie ostatni zapis w tym sporze to apelacja do Trybunału w Lublinie. Niemniej tam chyba w końcu nie trafiła. Wyrokiem sądu grodzkiego sprawa miała być przeniesiona do sądu ziemskiego, bo chodzi o spór własnościowy. Ale powód (Adam Olkowicz) nalegał, że chodzi o gwałtowne wygnanie (*expulsio*) i dlatego sędzi się w grodzie. Adam ma prawnika Marcina Faszczewskiego (tego samego bogacza od młyna), a Boruta – Marcina Kąckiego. Adam Olkowicz oskarża Borutę o zabranie mu ziemi. Adam powołuje się na „*ius aquisitum*”, czyli „prawo dzierżawy”, a Boruta na „*ius naturale*”, („prawo naturalne”? może chodzi o jakieś związki rodzinne) przy czym twierdzi, że nikomu żadnej krzywdy nie wyrządził. Tak czy inaczej, dekret musiał być po myśli Boruty, gdyż to Adam apeluje do Lublina.

80 NIAB grodzkie brańskie F 1708-10 skany 770-771, 1036 i 1105-1106

O co może chodzić? Zdaje się objaśnienie kryje się wcześniej, w roku 1572. Prawdopodobnie spadkobiercy po Wojsławie wymówili dzierżawę Grabowskiemu – *emptio*⁸¹ występuje Anna wdowa po Stanisławie Grabowskim de Jamiołki Piotrowięta. Ona i Augustyn Jamiołka *Komin* wydzielili ziemię Olkowiczowi. Borut się zbiesił, bo uważał, iż – mówiąc współczesnym językiem – należy mu się prawo pierwokupu, czyli owo „*ius naturale*”. Z konieczności jest to niestety jednak tylko spekulacja.

W dokumencie z 1591 roku⁸² Adam Olkowicz składa protestację przeciw odebraniu mu ziemi, którą zmarły Maciej (ojciec Boruty) zastawił u niego za 8 kop groszy. Wedle jego słów Boruta i jego synowa go „*vi et violenter expulerunt, eiecerunt, usuque (...) privaverunt*”, tj. siłą i przemocą (dosłownie gwałtownie) wypędzili, wyrzucili oraz użytkowania (...) pozbawili. To taka „poetyka” staropolska, podobnie, gdy idzie o trupa pisano „zabił, zamordował i z żywego martwym uczynił”, jak gdyby raz powiedzieć nie wystarczyło. Dziwne, że Adam czepia się Boruta i synowej Doroty – czyżby kobieta z silnym charakterem? Albo Jan gdzieś na wojnę pojechał. Dalej są terminy i formułki jakieś, z punktu widzenia genealogii obojętne. Chodzi o to, że woźny (*ministerialis*) udał się chyba z „deputacją” do Jamiołk i stwierdził, że protestujący, czyli Adam, ma rację. Po czym spisał relację swoją i to dołączono w aktach do protestacji. *Querella* (właśc. *quaerela*) oznacza tyle, co skarga.

Kolejne dokumenty z tej księgi, to *emptio*, *contumatio* (pozwani się nie stawili) oraz *dillatio* (odłożenie sprawy do kolejnych років sądowych). Jak się to skończyło, nie wiem. Najpewniej się pogodzili. W księgach brańskich z lat 1591-1594⁸³ są bowiem dwie kwitacje. W pierwszej Borut

81 NIAB grodzkie brańskie F 1708-12 sk. 1015

82 NIAB grodzkie brańskie F 1708-10 sk. 1004, 1036

83 NIAB grodzkie brańskie F 1708-12, skany 337 i 1025/1026.

kwituje Adama z odbioru 7 kop groszy z sumy długu 14 kop, które zapisał w Surazu Adamowi i jego bratu Bartłomiejowi. Najwidoczniej Adam spłacił swoją działkę. W drugim Boruta kwituje Bartosza brata Adama z pozostałej części długu. Nie można jednak wykluczyć, że spłaty nie były efektem pożyczki, ale egzekucji jakiejś kary lub wcześniejszej ugody.

Od imienia Boruta powstała gałąź *Boruciaków* (w wieku XVIII wieku zaczęto ich nazywać *Sedydyki*). Linia ta w XIX wieku zanikła, przynajmniej w Jamiołkach, ostatnim jej znanym mi śladem jest Konstanty Jamiołkowski, któremu urodziły się same córki, a jedna z nich Waleria, dziewczeczka wyszła za mąż, na początku XX wieku, za Teofila Olszewskiego.

W największym skrócie genealogia potomków Boruta wyglądała następująco.

Bracia Jakub i Borut postanowili swoim synom nadać identyczne imiona Jan i Maciej. Nie ułatwiało to mi kwerendy. Borut miał także synów Stefana i Pawła. Dowodzi tego dokument *donatio* z 1629 roku⁸⁴, gdzie Stefan i Paweł synowie niegdy Boruty Jamiołki z Jamiołk Świątlik oddają Stanisławowi, synowi niegdy Jana Jamiołki z tychże Jamiołk, ziemię we włoce Wołpikowskiej – dwa zagony ozime, rozciągające się od rzeki Śliny do włók zagłównych, przy granicach Macieja Jamiołki z jednej i Macieja Borucika z drugiej strony. Być może Borut miał jeszcze jednego syna Leonarda, ale ten zapisany był w księgach tylko raz, na dodatek bazgrołami, stąd nie mam pewności co do prawidłowości odczytu.

W drugim dokumencie z w/w księgi – donacji Stefan oddaje Maciejowi, bratu swemu i jego sukcesorom swoją ojcowiznę z wszelkimi prawami, etc., wreszcie kolejna donacja – w niej Stefan oddaje ziemię Pawłowi niegdy Jana z tejże wsi swoją ojcowiznę w Świątlikach: w pierwszym

miejscu 2 zagony ozime od granicy Godzieb do Piotrowiat, przy granicy tegoż Stefana-donatora z jednej i Pawła Borucika z drugiej strony, w innym miejscu „campo tertio manso” – trzecią część włoki, w trzeciej włoce? od granic Godzieb do Piotrowiat, razem z łąkami tam będącymi z wszystkimi prawami, etc.

Wspomniane dokumenty stanowią – zdaje się – wyjaśnienie dlaczego, zarówno Paweł jak Stefan, później nie pojawiają się w żadnych dokumentach. Najprawdopodobniej nie mieszkali w Jamiołkach ani w parafii sokołowskiej. Jakie były ich losy? – nie wiadomo.

Młodszy syn Boruty Maciej z pewnością żył jeszcze w 1638 (wtedy to Maciej procesował się z „moim” Tomaszem synem Jana po Jakubie) i chyba w 1649⁸⁵. Zapisano tam co prawda Marcin olim Boruta, ale to niewątpliwie błąd, powinno być Maciej olim Boruta in Jamiołki Świątlik cum Franciszek Jamiołka syn.

Co pewne to, że jego synami byli: Franciszek, Wacław i Szymon. Ich wszystkich wymienia rejestr podatkowy z 1663 roku.

Szymon bodaj nie miał męskiego potomka, a dziedziczyła córka. Z 1672 roku pochodzi zapis, gdzie Szymon oddaje ziemię w kilku miejscach Stanisławowi, synowi Piotra Rzońcy i Marynie Jamiołkowskiej, małżonkom. Ale nie jest wymieniony z imienia ojciec Maryny, można się natomiast dowiedzieć, że ów Szymon graniczył z niejakim Pawłem *Ralikiem*. Ten dokument – być może – objaśnia, w jaki sposób Rzońcowie zamieszkali na dosyć długo w Świątlikach.

Szymon żył jeszcze w 1684 roku, bo to o nim traktuje zapis dokumentu, w którym Szymon uwalnia od wszelkich spraw, pretensji, vulnerów, etc., m.in. Mikołaja syna Tomasza.

84 AGAD ziemskie suraskie PL 93-9, karty 212-212v, 694 i 815 v

85 CPHAU Lwów F 812-37 sk. 9432

Zdecydowanie więcej informacji udało mi się zebrać o Janie synu Boruty. Jego żoną była Dorota z krza Olkowiczów. Wiadomo to m.in. z z zapisu Kapicy z 1601 roku⁸⁶ *Dorota ol' Maciej Olkowicz Jamiołka de Jamiołki Piotrowięta ex olim Zofia olim Bartłomiej Lesniewski pereata cuis Jan Borucicz Jamiołka*.

Z 1615 roku pochodzi zapis o zastawie ziemi przez Jana syna Jakuba Janowi synowi Boruty. Są tam dokładnie opisane miejsca, np. „rozciągające się od granic godziebowskiich do piotrowskich”. Pierwszy kawałek ma 4 zagony (sulcos), drugi – 7 zagonów, trzeci – 2. Potem znów 2 zagony od granicy „kołaczewskiej” (?) do „kowalewskiej”, tu między posiadłościami tego Macieja, brata, i Tomasza Adamowica.

Dalsze losy tej linii mam nieźle rozpoznane.

Jan miał czterech synów. Wynika to z dokumentu z roku 1628 *Jamiołki demissio obligatio*⁸⁷.

Jan już nie żyje, a wymienieni są: Paweł niegdy Jana Jamiołki Świetliki wraz z braćmi Stanisławem, Piotrem i Janem oraz Maciej niegdy Jana Wołpik i Jan niegdy Jakuba. Nic nie wiadomo o losach Stanisława. Piotra wymienia taryfa pogłównego z 1663 roku, ale w późniejszych taryfach brak zapisów ewentualnych jego następców. Z kolei Jan prawdopodobnie wżenił się w Godzieby, świadczy o tym zapis taryfy pogłównego z 1663 roku *Janowa Boruczykowa wdowa córek dwie Ewa Regina*. Natomiast trwała linia po Pawle. Po nim dziedziczył urodzony ok. 1640, a zmarły po 1712 roku, Antoni. I dalej wszystko (prawie) jest udokumentowane zapisami metrykalnymi. Antoni bierze sobie za żonę Maryannę nieznanego nazwiska panińskiego. Z tego związku rodzi się pięcioro dzieci:

86 CPHAU Lwów F 812-1-7 sk. 36

87 NIAB ziemskie bielskie F 1744-21, sk 27

Teresa (urodzona 4 września 1684 r.)

Eufrozyna (urodzona 6 listopada 1687 r.)

Aleksander (urodzony 6 grudnia 1690 r.)

Jerzy (urodzony 14 kwietnia 1694 r.)

Jan (urodzony 21 stycznia ? 1698 r.)

W największym skrócie – dziedzicem zostaje urodzony w 1694 roku Jerzy. Ten 13 lutego 1719 r. ożenił się z Heleną Perkowską, zmarł w 1754 r. Z tego związku rodzą się (pewnie nie wszystkie) dzieci, które udało mi się spisać:

Dorota (urodzona 6 stycznia 1720 r.)

Franciszek (urodzony 27 marca 1729 r.)

Maryanna (urodzona 16 marca 1732 r.)

Piotr (urodzony 25 marca 1735 r.)

Franciszka (urodzona 21 września 1739 r.)

Antoni (urodzony 5 stycznia/lipca?1742 r.)

Po Jerzym dziedziczył Franciszek (zmarł w 1802 r.).

Ożenił się z Maryanną Łapińską 7 stycznia 1756 r. Umarł w Świetlikach w 1802 r. Mieli ośmioro dzieci:

Maciej (urodzony 24 stycznia 1762 r.)

Wojciech (urodzony 12 kwietnia 1764 r.)

Krystyna (urodzona 15 maja 1767 r.)

Kazimierz (urodzony 11 marca 1770 r.)

Maryanna (urodzona 11 października 1772 r.)

Tomasz (urodzony 16 grudnia 1777 r.)

Maryanna (urodzona 30 marca 1780 r.)

Jakób (urodzony 25 lipca 1783 r.)

Dziedziczył Maciej (pisany też Mateusz), który był trzykrotnie żonaty, najpierw ożenił się około 1790 roku (poza Sokołami) z Maryanną Dąbrowską; ta zmarła w 1794 roku (mając 45 lat), następnie (zapisany jako 41 letni wdowiec) ożenił się w 1802 roku w Kobylinie, także

z Maryanną Dąbrowską z Wnor Starych (nie ma żadnych przesłanek wskazujących na pokrewieństwo z wcześniej zmarłą Maryanną D.), a po jej śmierci z Franciszką Jamiołkowską (ślub 1816 r.) z Truskolas Starej Wsi. Natomiast najmłodszy Jakub ożenił się, w 1809 r., z Agnieszką Jabłonowską z Jamiołk Piotrowiat i tam osiadł.

Losy potomków Macieja były następujące. Dziedziczył po nim urodzony w 1804 r. Wojciech. Ten żył bardzo krótko, zmarł w 1839 roku. Najpierw ślub w 1823 r. z Felicjaną Jabłonowską z Jabłonowa Kątów, a następnie z Petronelą Łupińską z Łupianki Starej. Dziedziczył urodzony w 1831 r. z drugiego małżeństwa syn Wojciech. Ten ożenił się z Katarzyną Jamiołkowską, *sieniuczanką*, córką Tadeusza i Antoniny. Byli spokrewnieni w siódmym pokoleniu. Wojciech zmarł bardzo młodo, bo w 1855. Nie pozostawił dziedzica. W Jamiołkach Świetlikach Boruciaki (w XVIII wieku zwano ich już jednak Seydykami) wyginęli.

Ciekawostką jest, że córka Macieja, ta urodzona w 1806 roku trafiła do Warszawy, gdzie została służącą. W 1834 roku wyszła za mąż za wyrobnika Michała Rusieckiego. Byłaby pierwszą z r o z p o z n a n y c h przeze mnie, tak Seydyków, ale i Boruciaków, która tam trafiła. Celowo podkreślam rozpoznanych, bo podejrzewam, że warszawski ślad przetrwał ktoś wcześniej, kto ich tam ściągał.

Udało się to częściowo wyjaśnić. Zdaje się pierwszym z Jamiołk Świetlik, który trafił do Warszawy był, urodzony w 1742 roku, Stanisław syn Jana po Antonim i Jadwidze z Jamiołkowskich. Wiele wskazuje, że wraz z nim do Warszawy wyjechał też urodzony w 1745 roku brat Mateusz (Maciej), czyli potomkowie Jamiołkowskich ze Świetlik. W Sokołach, w latach 30-tych XIX wieku, już jako wdowiec pojawia się Antoni syn Stanisława, który dwukrotnie tu się żeni. W metrykach podawał, że urodził się w Warszawie *u św. Krzyża*, niestety ze sporym rozrzutem precyzował swój wiek. W zasadzie wszystko jest jasne, wiadomo, że wy-

wodził się z krza *boruciaków*, do kompletu ciągle mi jednak brak metryki jego warszawskiego chrztu.

Boruciaki dłużej trwali w Piotrowiętach. Jak wspomniałem Jakub 29 października 1809 r. ożenił się **Agnieszką Jabłonowską** (urodzona w 1789 r. w Jamiołkach Piotrowiętach). Ich dzieci:

Antoni (urodzony 19 stycznia/lipca? 1812 r.)

Jan (urodzony 14 sierpnia 1814 r.)

Wincenty (urodzony 17 lipca 1817 r.)

Stanisław (urodzony 2 maja 1820 r.)

Maryanna (urodzona 23 marca 1823 r.)

Antonina (urodzona 10 stycznia/lipca? 1826 r.)

Kiedy, w 1830 roku, Agnieszka zmarła Jakub ożenił się w 1831 roku z **Anielą Kuleszą**. Jakub zmarł w 1835 roku. Akt zgonu jest tajemniczy. Powodem zgonu miało być rozmyślne utopienie się; napisano w Tykocinie, czyżby w Narwi? Jednym ze świadków był naczelnik więzienia w Tykocinie.

Syn z pierwszego małżeństwa Jakuba **Stanisław** ożenił się z Konstancją Perkowską, ale zaraz po ślubie zmarł. Natomiast w Piotrowiętach, po Jakubie, dziedziczył urodzony w 1814 roku, **Jan**. Ten był dwukrotnie żonaty. Najpierw z Maryanną Zdrodowską, potem z Pauliną Falkowską. Jan zmarł w 1879 roku.

Z pierwszego związku dziedziczyli: **Antoni** (urodzony w 1839 roku) i **Konstanty** (urodzony w 1850). Antoni, w związku z Felicją Jamiołkowską, nie miał chyba potomstwa, natomiast Konstanty, w związku z Zofią Choińską, miał liczne, ale same córki:

Maryanna (urodzona 1 stycznia 1877 r.)

Klementyna (urodzona 18 maja 1879 r.)

Waleria (urodzona 18 grudnia 1881 r.)

Julianna (urodzona 10 stycznia 1884 r.)

Bolesława (urodzona 13 grudnia 1886 r.)

Julianna (urodzona 8 kwietnia 1890 r.)

Helena (urodzona 16 października 1892 r.)

Dziedziczką została Waleria, która wyszła za mąż za Teofila Olszewskiego i tym samym to Olszewscy zastąpili w Piotrowiątach Jamiołkowskich *Boruciaków* (*Sedyków*).

Być może żyją gdzieś potomkowie bocznych gałęzi, ale nie w Jamiołkach.

Zarys wyvodu po Mateuszu (? – po 1632), synu Macieja

Był pewnie najmłodszym synem Macieja – o nim wiadomo tylko, że niewątpliwie istniał, wymieniany jest w dokumentach przekazania młyna. Znalazłem o nim dwa zapisy, w których występuje jako donator na rzecz rodziny. Oba miały miejsce w 1629 roku⁸⁸. W pierwszym *Jamiołki Świetliki donatio* Mateusz syn niegdy Macieja Wołpik Jamiołka ze Świetlików oddaje ziemię tamże Piotrowi, synowi niegdy Jana Jamiołce ze Świetlików; w jednym miejscu za Borkiem na Dołku, jeden zagon jary przy granicach Pawła leżący, zaczynający się od granicy „godziebińskiej”, aż do granicy piotrowskiej, w innym miejscu, w tej samej włości trzy zagony ozime od granic Godzieb do Piotrowiąt, przy granicach Dubowicza (?).

Druga donacja, gdzie Mateusz syn niegdy Macieja Jamiołki Wołpkowicza z Jamiołk Świetlików oddaje ziemię Stanisławowi, synowi niegdy Bartłomieja Jamiołki z tejże wioski w dobrach Brzozowo (?) Świetliki – 4 zagony ozime od granic Wołpkowicza do granic Piotrowiąt, przy granicy donatora. Zadziwia nazwa Brzozowo Świetliki.

Oba zapisy zdają się wskazywać, że Mateusz, jeśli przekazuje ziemię wnukowi i synowi braci, mógł być bezdzietny. Może był księdzem?

Dla ustalenia dalszych wywodów istotne znaczenie ma dokument *Lucrum* z Księgi brańskiej z 1632 roku. AGAD grodzkie brańskie PL 87 – 30 – karta 546v.

Zapis przytacza najpierw pozew, wydany w imieniu stanów, w czasie bezkrólewia. Pozywani są: Mateusz ol. Jakuba, Mateusz ol. Macieja; Stefan, Paweł, Maciej ol. Boruty; Paweł ol. Jana, Stanisław ol. Jana, Stanisław, Marcin ol. Bartłomieja; Stanisław ol. Jana, Tomasz ol. Jana, Piotr ol. Macieja, Walenty, Jan ol. Jana, Paweł ol. Jakuba, Paweł ol. Wojciecha; Piotr ol. Sebastiana, Jan ol. Andrzeja, Wojciech ol. Macieja Jamiołkowsky z Jamiołk Świetlików. Mają stawić się w sądzie, oskarżeni przez Macieja ol. Pawła Jamiołkowskiego o to, że naruszyli dobra tegoż, tj. Jamiołki Piotrowięta, zabrali mu chyba 30 snopków zboża, ów się otaksował na 60 grzywien groszy. To postanowienie wydano w piątek po św. Andrzeju AD 1632.

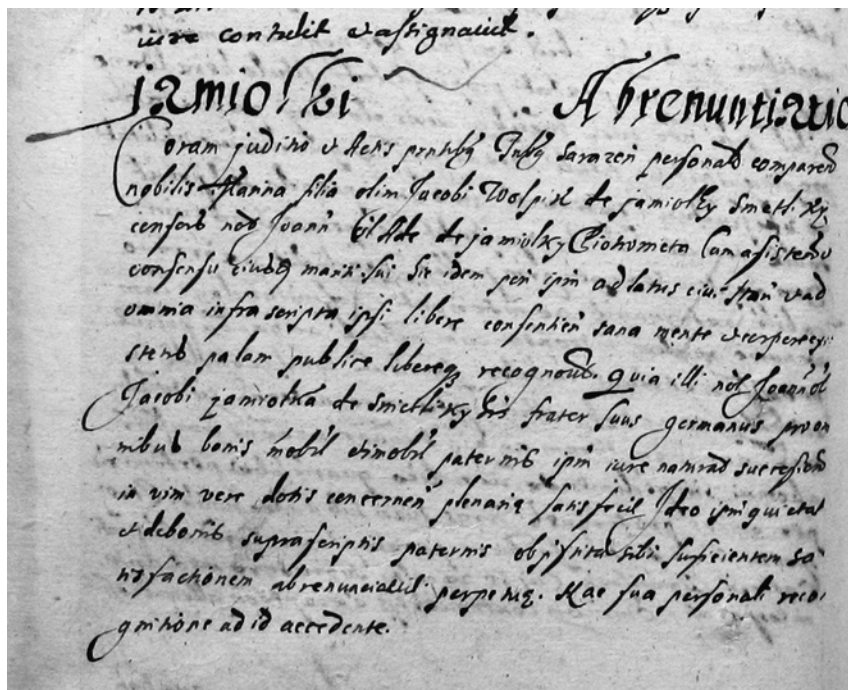
Nie ma żadnych wątpliwości, kim byli Mateusz ol. Jakuba, Mateusz ol. Macieja (Maciej po Macieju Wołpiku) ; Stefan, Paweł, Maciej ol. Boruty; Stanisław, Marcin ol. Bartłomieja, Tomasz ol. Jana, Paweł ol. Jana, (chodzi tu o Jana po Borucie) oraz obu Stanisławów po Janie. Natomiast w przypadku Piotra po Macieju jest sporo niejasności, w innych dokumentach występuje bowiem Piotr po Janie. Z kolei Paweł ol. Jakuba to najprawdopodobniej syn Jakuba po Wojciechu Wołpiku

Problem identyfikacji pojawia się w przypadku: Wojciecha ol. Macieja, Walentego i Jana ol. Jana, Piotra ol. Sebastiana i Jana ol. Andrzeja. Nie wydaje mi się, aby byli z Wołpików.

*

88 AGAD ziemskie suraskie PL 93-9, karty 431 i 473

Jakub miał także córkę. Miała na imię Maryanna, a jej mężem był Jan po Adamie z Jamiołków Olkowiczów. Dowodzi tego dokument⁸⁹ *Jamiołki Abrenuntiatio*. Abrenuncjacja to zwyczajowy zapis dzieci „spłaconych”, które zrzekają się pretensji do dóbr po rodzicach.



Marina córka niegdy Jakuba Wołpika z Jamiołk Świetlików, żona Jana niegdy Adama z Jamiołk Piotrowiąt za zgodą męża itp. zeznaje, że jej Jan niegdy Jakuba Jamiołka ze Świetlików brat jej rodzony za wszystkie dobra ruchome i nieruchome ojcowskie przypadłe jej prawem

89 NIAB ziemskie bielskie F 1744-19, sk. 371 i 367-368

naturalnej sukcesji, jako posag jej przysługujące całkowicie zadośćuczynił, z czego go kwituje.

Wcześniej w tej samej księdze jest dokument *Jamiołki in dote porrectio* (przekazanie jako posag?). Najogólniej – Jan niegdy Jakuba z Jamiołk Świetlik Janowi niegdy Adama z Jamiołk Piotrowiąt przekazuje dobra swoje na Jamiołkach Kłóskach: na polu pod lasem trzy zagony ozime od granicy godziebińskiej aż do następnej granicy innego pola między miedzami Macieja i Stanisława Jamiołków. W innym miejscu tegoż pola dwa zagony jare leżące i rozciągające się jak wyżej. W trzecim miejscu trzy ozime nad borem od granicy kowalewskiej do godziebińskiej między miedzami tych co wyżej. Na polu „u Gaiku” w dobrach Jamiołki Świetliki w części Kolenowskiej (?) pięć ozimych od granicy godziebińskiej do piotrowskiej między miedzami Macieja i Wojciechowiat. W innym miejscu tego pola trzy ozime jak wyżej. Na trzecim polu dziesięć zagonów ozimych jak wyżej z łąkami tam będącymi. To wszystko zastawia na sumę 40 kop groszy aż do wykupu. Ilość przekazywanych zagonów świadczy o dużej wówczas zamożności Wołpików. Oba dokumenty powstały na rokach ziemskich nazajutrz po św. Szymonie i Judzie Apostołach 1618 r.

Nie można wykluczać że Jakub miał więcej córek, tyle że księgi sądowe z zapisem ich istnienia nie dotrwały do naszych czasów. W przypadku kobiet pojawiały się one w księgach zdecydowanie rzadziej niż u mężczyzn.

Suplement dotyczący synów Macieja.

Już po napisaniu tego opracowania do Polski z NIAB trafiły skany dwudziestu pięciu dodatkowych ksiąg. Aby nie burzyć dotychczasowej redakcji nowe informacje zamieszczam w jednym ciągłym tekście i bez przypisów.

NIAB F 1744 ks 7 1579 – 1580

Zawiera ciekawe uzupełnienia dotyczące Jakuba po Macieju ale przede wszystkim Andrzeja po Piotrze. Są to dokumenty z 1580 roku Jamiołki lucrum karta 357 v oraz Jamiołk dillatio karta 464

W pierwszym Jakub pozywa Andrzeja ol. Piotra (który już nie żyje?) o opiekę prawną w kupnie części ziemi od niego, co ciekawe, od żony tegoż Andrzeja, szl. Brygidy, która miała tam zapisaną oprawę (reformatio dotis). Drugi dokument nieco wyjaśnia - Brygida, żona tego Andrzeja, pozywa Jakuba o wypędzenie (wybicie) z jej reformacji. Jakub tłumaczył, że nie wypędził, tylko kupił, prosząc o odłożenie sprawy do leżenia ksiąg ziemskich brańskich i suraskich [najpewniej żeby wziąć wypis stamtąd o tym kupnie].

Genealogicznie dokumenty te są ciekawe jeszcze dlatego, że w międzyczasie pomiędzy obydwojema sprawami umiera Maciej; w drugim Jakub jest już olim, Maciej zmarł przed piątą niedzielą (Dominica rogationum) po Wielkiej Nocy 1580 roku

NIAB F 1706 ks 11 cz 1 skan 477 1586 - 1588

karta 447 jamiołki emissio Jakub ol. Macieja de Jamiołki Świętliki {}, powód, przeciwko Małgorzacie wdowie po Leonardzie oraz Danielowi, Wawrzyńcowi, Janowi synom. ol. Grzegorza, dziedzicom z Kamieńskich z powodu braku opieki prawnej z ich strony w zastawie, który od nich trzymał [w zastawach są takie formułki]. Pozew został odrzucony, a Jamiołka protestował z tego powodu.

cz 2 karta 599 v Jamiołki libertatio Jakub ol. Macieja Wołpik z Jamiołk dziedzic, pozwany przez Małgorzatę wdowę po Leonardzie ol. Grzegorza z Kamieńskich o nie zapłacenie kary 3 grzywien za nie zapłacenie z kolei długu 10 kop groszy. Jednak nie musiał odpowiadać, bo w tej sprawie strona powodowa już złożyła apelację do Trybunału.

NIAB F 1744 ks 11 1590 – 1591

karta 21 Jamiołki vendio Maciej s. ol. Macieja de Jamiołki - swemu rodzonemu bratu Jakubowi Wołpikowi sprzedał całą swoją część ziemi, na której Jakub teraz mieszka za 5 kop groszy polskich.

karta 38 Jamiołki oblio transductio Przeniesienie zapisu z ksiąg grodzkich przez Borutę Jamiołkowskiego (chyba jedno z pierwszych wystąpień nazwiska w tej formie?), po św. Wicie 1589 r.. Zofia, żona Stanisława Ruszczyka z Bruszewa zastawiła temu Borucie ol. Macieja z Jamiołk swoją oprawę w dobrach [tu akurat dziura w księdze, stąd nie wiadomo, czy Bruszewo czy Jamiołki], jakąś część włóki [może całą] na gołej Bieli. Pewnie chodzi o kawałek niedaleko Wnor Pażoch, gdzie była biel, czyli bagna, podmokłe łąki. Za sumę 6 kop groszy. Dalej jest mowa o intromisji z woźnym Andrzejem Sokołem i szlachtą Jakubem i Janem z Jamiołk, gdzie też dowiadujemy się, że to była ziemia na Bruszewie

karta 45 Jamiołki oblio Zastaw dla Boruty od Jana ol. Leonarda de Jamiołki Godzieby, na Godziebach trzy kawałki po 4 zagony ozime na polu pod Wnorami, na innym polu pod Sokołami 2 kawałki, też po 4 zagony, na sumę 3 kop groszy.

karta 45 ibidem oblio Borucie zastawia ziemię Sebastian ol. Jana z Godzieb, 3 kawałki na polu pod Wnorami za 2 kopy groszy.

karta 235 Jamiołki Potrowienta oblio -Adam ol. Stanisława de Jamiołki Piotrowięta oddał w zastaw Mateuszowi ol. Macieja z Jamiołk Świętlików za 6 kop groszy dwa kawałki gruntu w Piotrowiętach - jeden na polu zwanym Leszczyna 2 zagony jare od kamiennego płotu do między wdowy po Jakubowiczu, drugi w miejscu zwanym „na klinach” od granicy Świętlikowskiej do zagłówek, też 2 zagony jare, z łąkami i krzakami. Poza tym - kawałek naprzeciw Gajku Świętlikowskiego, od

granicy Świtelikowskiej do płotu kamiennego, i dwa przecze w dwóch polach, po dwa zagony jare i szerokie na dwa stadia

Karta 355v Jamiołki oblio Zastaw dla Boruty ol. Macieja Wołpika z Jamiołk od Jana ol. Stanisława z Jamiołk, 4 zagony ozime od drogi do drogi, za 40 groszy.

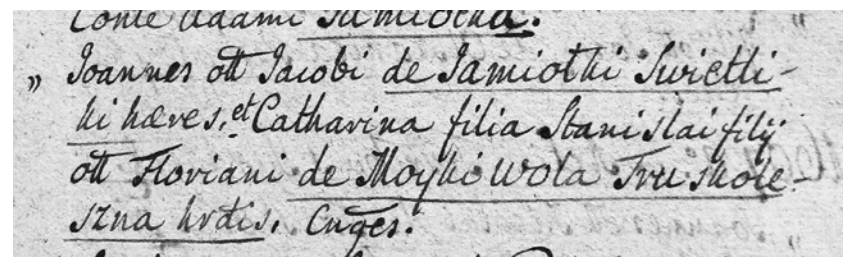
karta 355v Jamiołki venditio - Jakub ol. Macieja Wołpik swemu bratu Borucie sprzedał 3 zagony ozime za stawem, które wcześniej od niego dostał w zamianie. Od grobli do granicy Godziebińskiej, z wyjątkiem barci tam będących, za 6 kop groszy.

Karta 355 v Jamiołki Garbowo debitum Bronisz ol. Stanisława z Garbowa - Jakubowi ol. Macieja Wołpikowi z Jamiołki zapisuje dług 2 kopy groszy.

Karta 355 v Idzki Jamiołki venditio Bartłomiej ol. Macieja Wołpik de Jamiołki i Idzki sprzedał Janowi i Maciejowi, synom Jakuba, swoim bratankom, całą swoją część dziedziczną w Idżkach Wyknie za 30 kop groszy. Jest notatka z wwiązanie w posiadłość przy woźnym i szlachcicach Borucie Jamiołce i Broniszu Garbowskim.

Pokolenie piąte – Jan (? – ok. 1627), syn Jakuba

W przypadku Jana nie ma zapisów metrykalnych potwierdzających jego istnienie. Z konieczności oprzeć się można jedynie na dokumentach sądowych i podatkowych. Jest ich bardzo wiele. Był dwukrotnie żonaty; pierwszą była Katarzyna Mojowska, córka Stanisława po Florianie de Moyki Wola Truskolesna. O tym informuje wzmianka Kapicy⁹⁰.



Sam ślub był pewnie w 1607 roku, bo z tego właśnie roku pochodzi wspomniana wyżej wzmianka. Niestety, ale wzmianki Kapicy, bezcenne dla genealogii, są bardzo lakoniczne, nie zawierają z reguły informacji, o co w przywoływanej sprawie szło. Aby to wyjaśnić, trzeba by dotrzeć do dokumentu źródłowego, z którego korzystał Kapica, co często jest niemożliwe, bo księgi te zaginęły bezpowrotnie. Stąd na przykład tylko można

90 CPHAU Lwów F 812-35 sk. 49.1

domyslać się, czego dotyczyła wzmianka z 1617 roku⁹¹. Oprócz żony Jana Katarzyny we wzmiance występują: Zofia żona Jana Stypułka, Agnieszka żona Tomasza Sembora, Anna żona Macieja Perki, Marina Dorota Krystyna i Elżbieta panny córki niegdy Stanisława po Florianie Moykowskim oraz Walenty i Jan synowie. *Interemptos cum memmorant* każe domyslać się, że Stanisław zmarł, a sprawa dotyczy podziału majątku. Musiało to trwać, nie było pewnie zgody, bo także z Kapićjanów lwowskich z roku 1620⁹² pochodzi wzmianka, gdzie występuje już sam Jan w imieniu jego i Katarzyny dzieci i wnuków Stanisława po Florianie przeciwko Zofii żonie Jana Stypułka, Agnieszce żonie Tomasza Sembora, Annie żonie Macieja Perki, Dorocie żonie Piotra Łapy, Elżbiecie żonie Wojciecha Baykowskiego, Krystynie żonie Marcina Dzierżka. Niezależnie od tego, że pośrednio dowiadujemy się o śmierci Katarzyny, to poznajemy genealogię jej siostr. Nie wymienieni są wspomniani w pierwszej wzmiance bracia, widać działały przypadające im z podziału nie budziły sprzeciwu.

O tym że Katarzyna niewątpliwie zmarła świadczy kolejna wzmianka z Kapićjanów⁹³. Wymienia z jednej strony Jana niegdy Jakuba Wołpika Jamiolka de Jamiolki Świetliki oraz **jego żonę Marinę córkę niegdy Stanisława Perki**, a z drugiej Błażeja, Jakuba i Nikodema synów niegdy Stanisława *fribus suis grns in Perki Bujny Franki i Mazowsze*.

Synowie Jakuba Jan i Maciej w księgach sądowych poza Świetlikami zapisywani byli także jako właściciele na Kłosach. Przykładowo⁹⁴ Jan i Maciej olim Jakub Wołpiki de Jamiolki Świetliki i Kłosy hrs.

91 CPHAU Lwów F 812-11 sk. 6341

92 CPHAU Lwów F 812-12 sk. 6456

93 CPHAU Lwów F 812-36 sk. 9597

94 CPHAU Lwów F 812-12 sk. 6520

Warto przywołać inne dokumenty sądowe dotyczące Jana. Bodaj pierwszy dokument to *vulnera*, pochodzi z 1598 roku⁹⁵. Szlachetny Jan przeszłego Jakuba Jamiolka przed obecnym Urzędem Grodzkim Starościńskim Brańskim okazał rany: jedną zsiniałą małą na prawym łokciu, inną tamże skaleczoną, dwie podobnie na twarzy skaleczenia zastrupiałe, za których zadanie obwinił szlachetnego Macieja Jamiolkę, brata swego rodzonego. Powiedział, że były one mu zadane w jego własnym domu, w sobotę „blisko przeszłą” bez jakiegokolwiek powodu. Rany te urząd obejrzał i uznał. Prawdopodobnie powodem sprzeczki mógł być podział majątku po ojcu Jakubie, który – zdaje się – tego roku zmarł.

Uzupełnieniem przywołanego dokumentu jest *Jamiolka protestatio*⁹⁶, sprzed 21 września 1598.

Szl. Jan niegdy Jakuba Jamiolka de J. Świetliki skarży na Wojciecha niegdy Marcina z tej samej wioski, że on z innymi swymi pomocnikami szl. Bartłomiejem niegdy Macieja i jego synem Mikołajem stamtąd że, oraz Wojciechem synem Jana z J. Godzieb, Tomaszem s. Jana z Godzieb, Danielem i Kaspsem Jaworami, synami niegdy Macieja, że we wtorek blisko przeszły około zachodu słońca napadli na jego dom, posiekli drzwi, wybili szklane okno, a jego poranili, zaś nóż (sztylet?) i rusznicę wartą 5 zł zabrali, przy czym pokazał rany, za które obwinił tego Wojciecha, a dalej jest zeznanie woźnego i szlachty potwierdzające te szkody.

Późniejsze wzajemne stosunki w rodzinie były również co najmniej napięte. Kolejny odnotowany spór miał miejsce w Brańsku w roku 1610 *Jamiolczyney rello*⁹⁷. Woźny Jan Perka składa relację ze świadkami Kruszewskim i Rafałem Jamiolkowskim. Sprawa jest bardzo ciekawa.

95 NIAB grodzkie brańskie F 1708-82, sk. 1002

96 NIAB grodzkie brańskie F 1708-ks. 83, sk. 648

97 NIAB grodzkie brańskie F 1708-101, sk. 61

Miało dojść do intromisji na dobra Macieja, syna Jakuba ze Świetlików i Kłosów. Miały być przejęte z wyroku sądu suraskiego, który obliczył szkody z vulnerów na 6 grzywien groszy polskich, co odbyło się w środę po Wielkanocy. Poszkodowaną była Katarzyna z Mojkowski (córka Stanisława); żona Jana, syna Jakuba, występowała razem z mężem. Na poczet kary miano przejąć 6 morgów ziemi, ale Maciej zaprotestował, bo uważał, że to on ma wybierać, które sześć morgów mu zabiorą, a nie poszkodowani. Jest nawet spisane jego zeznanie po polsku: „Niepowinieniem tam gdzie ty chcesz, ale gdzie ja chcę, wymierzam wolno mi to i piaskiem”. Znaczy to chyba mnie więcej tyle, że on nie musi jej słuchać i jak zechce to da jej właśnie możliwie najgorszą ziemię. Taka drobna złośliwość. Strona pokrzywdzona zaś z tego powodu złożyła protestację, a całą relację zapisano w księgi.

I kolejny proces z 1610 roku⁹⁸. Ci sami „aktorzy”. Tutaj Jan oskarża Macieja o przekroczenie miedzy i to w dziesięciu miejscach, w tej sprawie był wyrok suraski i znów na poczet kary miało dojść do zajęcia dóbr. Tutaj Jan pisze się „de Jamiołki Świetliki, Kłosze, Godzieby”. Szkodę otaksowano na 100 grzywien. Maciej nie godzi się na intromisję, bo twierdził, że nic nie wie o takim procesie.

Kolejna fala sporu to lata 1615-1616. W dokumencie *Rellatio*⁹⁹ woźny chyba miał asystować przy zajmowaniu dóbr jednego kosztem drugiego. Tymczasem Dorota, żona Macieja, jest oskarżana o to, „isz ona ciele czarne własne aktórowe [tj. Jana] roku przeszłego uchwyciwszy od krowy zabiła *in damnum actoris* [na szkodę pozywającego]”. Kara wedle statutu za to jest 3 grzywny, ale „aktor” taksuje się na... 100

grzywien. Jednak do żadnej „intromisji” nie doszło, więc Jan protestuje z tego powodu.

Powodem nieporozumień bywał także m.in. podział siedliska. W jednej ze spraw z 1624 roku *Jamiołky rello*¹⁰⁰ poszło o studnię, którą wykopał Maciej. Pozywającym był Jan. Chodziło o to, że mimo podziału Maciej „wlaź” mu na siedlisko. Z tego powodu Jan protestuje. Także w 1624 roku, akurat dokument jest poprzedzony wpisem daty – we wtorek po Świętym Walentym, czyli 14 lutego 1624 – Jan pozwał brata Macieja o pobicie, wygrał sprawę i ten woźny asystował przy wykonaniu wyroku sądu suraskiego, tj. przejęciu jakiejś części dóbr Macieja, karę obliczono na 100 grzywien.

Nieporozumienia nie ograniczały się do rodziny. Najczęściej to Jan był pozywającym. W vulnerze z lat 1602-1608¹⁰¹ oskarża Piotra syna Macieja z Godzieb (to inny Maciej, nie krewny, pewnie po Leonardzie).

Ówczesne spory zwykle przeplatane były ugodami. Z 1607 roku pochodzi dokument ciekawej ugody *inter Jamiołki inscriptio*¹⁰². Stroną przeciwną jest Mikołaj syn Bartłomieja i pośrednio sam Bartłomiej. Dokument mało czytelny, a język strasznie napuszony. Mój Jan syn Jakuba uwalnia Mikołaja od oskarżenia o odebranie czy kradzież wozu z... czymś nie do odczytania, a za to ojciec tegoż uwalnia Jana od oskarżenia o pobicie i uwięzienie tego złodziejaszka. Dalej trudno przetłumaczyć, bo pourywane są brzegi.

Potem znów mówi się o takim generalnym pojednaniu – z jednej strony występują synowie Macieja i synowie Boruty, z drugiej „wszyscy synowie i córki Mikołaja”. Zapewniają, że nie będą się w żaden sposób

98 NIAB grodzkie brańskie F 1708-101 sk. 66

99 NIAB grodzkie brańskie F 1708-30, sk. 1236 i 1237

100 NIAB grodzkie brańskie F 1708-34 skany 38 i 39

101 NIAB grodzkie brańskie F 1708-20 sk.151

102 NIAB grodzkie brańskie F 1708-26 sk. 520/521

niepokoić prawnie i mówi się jeszcze coś o niebezpieczeństwie pożaru. Jakby bez sensu, może to jakaś formułka napuszone, że „prędzej nas piekielne pochłoną płomienie”, tyle, że o piekło się tu nie mówi. Potem znów wymienia się wszelkie możliwe przypadki, a to wyprawę wojenną, a to nieład w państwie, wejście wroga w granice, itp. Chyba po prostu tak uroczyście zaprzysięgają, że na zawsze będzie pokój między nimi. A może zastrzegają sobie, że w takich a takich przypadkach ta zasada „wiecznej zgody” i „niepozywania się” może być zawieszona. Bo mówi się tam „exceptis” i nagle taka długa lista następuje. W każdym razie sens jest taki, że chodzi o ugodę zwaśnionych rodzin.

Ugody nie załatwiały wiecznego pokoju. W 1613 roku dochodzi do zwady pomiędzy Janem i Mikołajem¹⁰³ *Jamiołki vulnera* Mikołaj ol. Bartłomieja oskarża o rany Jana ol. Jakuba ze Świetlików. Skutkiem są rany, raczej powierzchowne bo na palcach jednej ręki.

Najwięcej zapisów sądowych to zastawy (*obligationes*). Oto przykład takiego dokumentu z 1611 roku.

*Jamiołki obligo*¹⁰⁴ Jan, syn Jakuba z Jamiołk Świetlików zastawia ziemię za 10 złotych polskich aż do wykupu w Jamiołkach Kłosach Janowi, synowi Stanisława z Truskolasu Woli. Mianowicie: trzy zagony ozime od stawu (rzeki?) do poprzecznych perul’ („perula” to niby „woreczek, mała torba” – może chodzi o łacińskie określenie tego, co opisują po polsku jako „przeczek”, chodzi o jakieś kliny ziemi). W innym miejscu trzy zagony ozime od tych poprzecznych (*transversalibus*) do granicy kowalewskiej rozciągające się. Pod vadium 10 złotych strony zobowiązują się też nie prowadzić żadnych sporów prawnych o tę ziemię, chyba

taka zwyczajowa asekuracja, którą dodawano z doświadczenia (wszak w księgach pełno kłótni o podobne sprawy).

Inny zapis¹⁰⁵ z roku 1621 lub 1622, nie dość, że rodzinny, to „topograficznie”, bardzo ciekawy. Jan, syn Jakuba zastawia – widać potrzebne mu były pieniądze – ziemię Janowi, synowi Boruty. Są tam dokładnie opisane miejsca, np. „rozciągające się od granic godziebowskich do piotrowskich”. Pierwszy kawałek ma 4 zagony (*sulcos*), drugi – 7 zagonów, trzeci – 2. Potem mówi się, że pole leży między granicami Macieja brata i „Wojciechowiat”. Chodzi chyba o to ostatnie, bo nie było liczby zagonów przy tym. Potem znów 2 zagony od granicy „kołaczewskiej” do „kowalewskiej”, tu między posiadłościami tego Macieja, brata, i Tomasza Adamowica. To wszystko zastawił za 11 florenów (złoty? kop groszy?), aż do wykupienia. Dalej formułka, żeby zrobić „*intromisję*” przez woźnego i dwóch szlachciców, etc.

Kolejny dokument z lat 1621-1622¹⁰⁶ to także zastaw. Jan oddaje Mateuszowi, synowi Jana w zastaw ziemię w kilku miejscach: 8 zagonów na Kłosach między posiadłościami brata Macieja i jakiegoś Stanisława, inne 2 zagony oraz 4 zagony między dobrami Mateusza i Macieja. Zastaw na sumę 8 kop groszy aż do wykupienia. Nie umiem do końca rozstrzygnąć, z których Jamiołkowskich był Mateusz, ale bodaj z Ralików.

Bardzo często zastawy przechodziły z rąk do rąk. Oto przykłady „mojorodzinne” (nie dotyczy Jana, ale jego brat Macieja, lecz gdyby pogrzebać, to z łatwością można by znaleźć dłuższe „ciągi”). Pochodzi z 1611 roku. *Jamiołki Godzieby obligationis demissio*¹⁰⁷ „mój” Maciej, syn niegdy Jakuba z Świetlik ceduje swój zastaw Pawłowi synowi Wojciecha

103 AGAD brańskie grodzkie PL 87-18 sk. 3139

104 AGAD ziemskie suraskie PL 93-5 karta 242

105 NIAB grodzkie brańskie F 1708-107 sk. 186 i 187

106 NIAB grodzkie brańskie F 1708-107 sk. 310

107 AGAD ziemskie suraskie PL 93-5 karty 429-429v:

z Godzieb właśnie na Godziebach, który najpierw ojciec Pawła, Wojciech, zastawił Jakubowi Jamiołce na trzy kopy groszy, ten cedował go na Katarzynę, żonę Bartłomieja Faszczy, ta zaś na Macieja, syna Jakuba. Jest więc to właściwie wykup, czyli exemptio, ale nazwany demissio z racji tytułu pośredników. Tak to ziemia wędrowała z rąk do rąk.

Zarys wywodu po Macieju (? – przed 1632), synu Jakuba

Z 1599 roku pochodzi ciekawy dokument *Jamiołki ex copia protto*¹⁰⁸

Przytaczam go w wiernym zapisie:

Przyszedszy do urzędu slachatny Macziey przesłego Jakuba z Jamiołk dziedzic oświadczał szie przeciwko slachatnemu Janowy przesłego Stanisława stamtądze o tho, iż on wziąwszy pieniędzy kop szesz liczby y monete polskiej przez ręce sliachatnego Jana Choińskiego y woznego Stanisława Grodzkiego generała ktore pieniądze byli na świętha swietego Marczyzna opyszane themu przerzeczonemu Janowy wyzey opyszanemu onego kwitowacz nie chciał y z pieniędzmi odiachał do domu verificuięcz tego yz wziął pieniądze Stawił woznego ziemskiego generała y sliachatnego Jana Choińskiego ktorzy tho pod summieniem zeznali yz przytym byli kiedi pieniądze then przerzeczony Jan od thego to Maczieia wziął y wziąwszy onego kwytowacz nie chciał y owszem z pieniędzmi odiachał.

Z dokumentów sądowych dowiedzieć się można także, iż jego małżonką była Róża, czyli Rozalia. Wynika to z pochodzącego z 1610 roku dokumentu *Rello*¹⁰⁹. Chodzi w nim o prawa Róży z Truskolasów (Truskolaskiej?) i Woli Mojkwowskiej, żony Macieja po Jakubie, do spadku po

ojcu. Przeciw trzem jej braciom, synom Gabryela: Janowi, Andrzejowi i Wojciechowi – Maciej wylicza się, co mianowicie miała otrzymać, a więc: 10 kop groszy w monecie, parę krów i parę wołów, kobyłę i jakieś suknie oraz część ziemi po ojcu. Sąd to otaksował na 50 grzywien.

Z 1611 roku pochodzi zapis *Jamiołki donatio*¹¹⁰. Paweł syn niegdy Adama z Jamiołk Kłosów, w imieniu swoim i braci Benedykta i Stanisława oraz Ewy i Katarzyny, córek Tomasza, swoich bratanic oddaje Maciejowi synowi niegdy Jakuba Jamiołki Wołpkowiczowi ze Świetlik całą część swych braci i bratanic zwaną „Kriesanska” w Jamiołkach Kłosach z wszelkimi prawami etc. Najbardziej tajemnicze, czemu to robią?

Część „Kriesanska” oznacza najpewniej część po Jamiołkach z dictusem Krychta. Ten kierz – ale to głównie moja intuicja – był mocno powiązany z moimi Świetlikami. W któryms z dokumentów – niestety nie potrafię go odnaleźć – pamiętam, była mowa o siostrzeńcach. Kolejne „zdaje się” to te, że męska linia Krychtów wygasła. Także tylko hipotetycznie sądzę, że właśnie to ich ziemię przez pewien dosyć długi okres dzierżawili Choińscy. I tylko tak mogę wytłumaczyć sens dokumentu donacji¹¹¹, gdzie Stanisław, syn Wojciecha Choiński (Chojeński) z Jamiołk Kłosów Janowi i Maciejowi, synom Jakuba (tu jest przydomek Wołych? najpewniej Wołpik) ze Świetlików i Kłosów, zapisuje cały dział (sors) po swojej zmarłej matce, Katarzynie Krichcziance, do tego dział po swoim bracie Jerzym oraz część po Mikołaju Kamieńskim, swoim bracie ciotecznym po Dorocie Krychciance (swojej ciotce?). I część po Macieju, bracie swoim z tej Katarzyny Krychcianki.

Znaleźć także można ślady związków Macieja z Mojkwowskimi i Mojkami. Niewykluczone, że ten układ został zawarty już za Jakuba. Brak

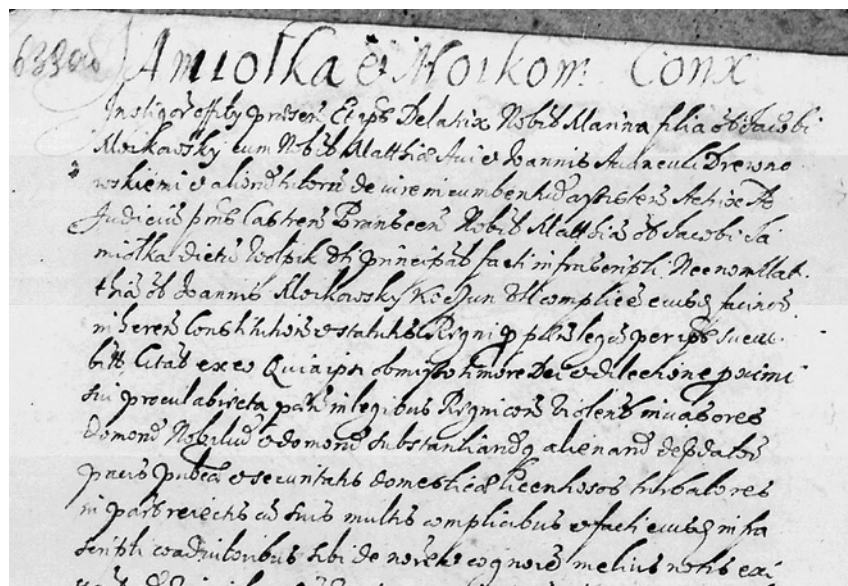
108 NIAB grodzkie brańskie F 1708-84 sk. 439.

109 NIAB grodzkie brańskie F 1708-101 sk. 642.

110 AGAD ziemskie suraskie PL-93-5, karta 808

111 NIAB grodzkie brańskie F 1708-108 sk. 690 i 691

jednak dokumentów, które by to potwierdzały. Ale za taką hipotezę zdaje się świadczyć dokument z 1626 roku *Jamiołka et Moikom conx*¹¹².



Marina córka Jakuba Mojkwskiego skarży się na Macieja syna Jakuba Jamiołkę Wołpika pryncypała i Macieja, syna Jana Mojkwskiego pomocnika i innych (których imion nie wymienia) o napad na jej dom w Mojkach po śmierci jej ojca, z rusznicami, muszkietami, mieczami, etc., którzy zabrali wszystko z domu: skrzynię z ubraniami, 60 kop groszy gotowizny i bydło, parę wołów, sześć krów z cielętami, jednego byczka, 30 owiec, 3 konie. Nie występuje w tym dokumencie Jan po Jakubie, ale jego brat Maciej, co zdaje się wskazywać, że i on miał jakieś porachunki w Mojkach, które „wyrównywał”.

112 NIAB grodzkie brańskie F 1708-35 sk. 1209

Układ trwał przez następne pokolenia. „Moi” stali się właścicielami ziemi na Mojkach zwanych później Truskolasy Wola. Ale nie tylko *Sieniutowie*, także linia *Sielawów* (poszła po stryjecznym bracie Tomasza Piotrze). Wskazują na to późniejsze zapisy sądowe, wymienię: *Jamiołkowski donatio* z 1679 roku¹¹³, gdzie Grzegorz syn Piotra daje ziemię swemu bratu, Wacławowi oraz *Jamiołkowski donatio*¹¹⁴, w którym donację ziemi na tychże Mojkach Wacławowi, synowi Piotra przekazuje Mateusz, syn Macieja Mojkwskiego. Na kolejnej stronie, w *Jamiołkowski obligatio*¹¹⁵ występuje Mikołaj *Sieniuczak* Jamiołkowski. Wacław, już jako posiadacz ziemi na Mojkach, dostaje w zastawie od wymienionego wyżej Mateusza ziemię między dobrami innego Mojkwskiego i właśnie Mikołaja *Sieniuczaka* Jamiołkowskiego. Zastaw wynosi 8 złotych, trwać ma trzy lata. Takich zapisków o związkach moich przodków z Mojkami vel Truskolasami Wola jest więcej, także z XVIII wieku.

Nie udało mi się rozpoznać genealogii linii potomków po Macieju. Podstawową trudność w ustaleniu losów jego potomków stanowił fakt, że jego stryjecznym bratem, po Borucie, był też Maciej. Toteż płatali mi się oni okrutnie. Nie zawsze było bowiem tak, że występowali jednocześnie, jak niżej, w pochodzącym z 1603 roku zapisie *Jamiołki Obligationis cessio*¹¹⁶, gdzie Maciej syn niegdy Boruty z Jamiołk Świetlików ceduje Maciejowi synowi niegdy Jakuba z Jamiołk Świetlików swój zastaw na Jamiołkach Godziebach, zastawiony przez Jana syna niegdy Jakuba na 10 kop groszy.

Niemniej o Macieju bracie Jana także nieco wiadomo. Na pewno miał syna Wojciecha i być może Walentego.

113 NIAB grodzkie brańskie F 1708-174 sk. 1047

114 NIAB grodzkie brańskie F 1708-177 sk. 369

115 NIAB grodzkie brańskie F 1708-177 sk. 370

116 AGAD ziemskie suraskie PL-93-9, karta 265

W 1663 roku w taryfie podatku pogłównego zapisano Szlachetny Tomasz olim Jana Jamiołki z żoną, parobków dwóch szlachty, bronowłok szlachcic, kwota podatku wynosiła 4 zł 15 groszy (patrz poprzedni skan).

Zapis z rejestru podatkowego 1674 r.

Thomasz Sieniuta z małżonką y z synem, Grzegorz synowiec, córka Krystyna, parobek Łapiński, bronowłok Wawrzyniec, dziewczka szlachcianka. Z tego okresu pochodzi także nieco inna wersja spisu, gdzie zapisano: Szl. Tomasz Sieniuta z żoną, syn Mikołaj, córka Krystyna, Grzegorz synowiec, Parobek Litwin, dziewczka Jana siostrzanka: osób 7 – 7 zł¹¹⁸.

Córka **Krystyna** najprawdopodobniej wyszła za mąż 8 listopada 1676 roku za Andrzeja Makowskiego (ze sporym prawdopodobieństwem z Rusi Starej, bowiem w trakcie analizy sokołowskiego sumariusza odnotowywałem w XVIII wieku ślady po Jamiołkowskich w Rusi i ich powiązaniach z Makowskimi).

Kim był synowiec **Grzegorz**? Prawdopodobnie był synem Stanisława po Bartłomieju, bracie Jakuba, którego to wnukiem był Tomasz. Natomiast dziewczka szlachcianka, jak nazwa „Jana siostrzanka” wskazuje, była córką nieznaną z imienia ciotki.

Żoną Tomasza była Krystyna z Czaykowskich, a ślub odbył się w (lub tuż przed) 1651 rokiem O tym świadczy wzmianka z Kapicjanów¹¹⁹.

118 AGAD Archiwum Skarbu Koronnego I 70.

119 CPHAU Lwów F 812-37 sk. 9447

Tomasz olim Jan Jamiołkowski de Jamiolki Świątliki Krystyna córka Grzegorza Czaykowskiego żona.

Także datę śmierci Tomasza można wydedukować, bo zachował się zapis rejestru podatkowego w roku 1676: Szl. Tomaszowa wdowa syn i córka, parobek plebej: osób 4 – 5 zł¹²⁰. Zatem Tomasz zmarł w 1674 roku, co potwierdzają również dokumenty sądowe.

Warto jednak cofnąć się w czasie. W księgach sądowych osoba Tomasza pojawia się dopiero kilka lat po śmierci ojca, co by świadczyło, że był nieletni. Na podstawie tych dokumentów, do których dotarłem w sądzie, odnotowano go dopiero w 1638 roku *rellatio*¹²¹.

Maciej syn Boruty pozywa Tomasza syna Jana o to, że wyrzucił go z zastawu na Jamiołkach-Koziółkach (? – chodzi o Stypułki Koziółki albo sąsiadujące z nimi dobra?). Zastaw był na sumę 30 florenów. Mówi się jeszcze o vadium 120 grzywien, którego nie wpłacił pozwany. W 1639 roku sprawa pojawia się ponownie¹²², ale teraz mówi się o Świątlikach, nie „Koziółkach”. Starosta Leśnowolski chce wysłać „geometr” wraz z woźnym i dwoma szlachcicami na miejsce, żeby wyjaśnić sprawę. No i znów jest mowa o tym vadium 120 grzywien.

W 1639 roku po raz kolejny w dokumencie Jamiołkowski *vadium capitaneale*(?)¹²³ znów ta sama sprawa między Maciejem i Tomaszem. Sąd nakazuje odebrać to vadium 120 grzywien na dobrach Tomasza. Nie do końca zrozumiałe. W obu przypadkach zaczyna się „super innocentiam”. Nie chodzi o niewinność (wtedy byłoby „innocentia”), tylko raczej o to, że nie stały się pozywane strony, a miały taki obowiązek

120 Rękopis nr 1099 – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie.

121 NIAB grodzkie brańskie F 1708-36 sk. 1032

122 NIAB grodzkie brańskie F 1708-130, sk.264

123 NIAB grodzkie brańskie F 1708 -130, sk.408 i 409

właśnie pod takim a takim vadium. W związku z czym sąd zasądza na rzecz pozywających kary także.

Tomasz musiał być krewki, przykładowo w 1638 roku uczestniczył w bójce¹²⁴. Miał na sumieniu również czyny raczej mało chwalebne, czego wyrazem jest np. dokument z 1639 roku *Lucrum*¹²⁵, w którym Tomasz razem z Marcinem synem Jana Truskoleśnym są oskarżeni przez laborisa Kościuka o napad na drodze w Sokołach, gdzie skradli mu chyba jakieś ubrania. Nie jest to powiedziane jasno, ale wydaje się, że tenże chłop był poddanym starosty Prokopa Leśnowolskiego.

Uczestniczył w sporach w Moykach Woli (jak pisałem uprzednio *Sieniuty* mieli tam ziemię), ba był chyba nawet ich aktywnym przywódcą. Tak go „principales” (a także Wojciecha, syna Wawrzyńca Stypułka) nazywa dokument z 1645 roku *Protestatio*¹²⁶, gdzie występuje przeciwko innemu Stypułkowskiemu. Reasumując – sens jest taki, że mój Tomasz przyłączył się z jakichś względów do Stypułka, a może i on tych Stypułków skrzyknął, w każdym bądź razie wiadomo, że Stypułkowie mieli wtedy z Jamiołkowskimi z Rawk na pieńku. I w tym konflikcie uczestniczył mój Tomasz.

Napięte stosunki rodzinne – o czym wspominałem poprzednio – przeszły na następne pokolenia, na potomków braci. Świadczą o tym dokumenty z lat 1661-1663. Relacja woźnego¹²⁷ – mówi się, że Tomasz niegdy Jana pozywa Wojciecha niegdy Macieja. Niezbyt to czytelne, chodzi o to, że na drodze, coś wartości 60 florenów – „tres (trzy)... alias beczek (?)”, potem znów coś wartości 40 florenów – chodzi o napad

124 NIAB grodzkie brańskie F 1708-36 sk. 1346

125 NIAB grodzkie brańskie F 1708-130, sk. 72 i 73

126 NIAB grodzkie brańskie F 1708-137, sk. 547

127 NIAB grodzkie brańskie F 1708-44, sk. 1604

i zabranie czegoś, kara (za to?) wynosi 1000 grzywien, do tego jeszcze grozi kara banicji. W odpowiedzi Wojciech niegdy Macieja ze Świątlików pozywa Tomasza niegdy Jana. Tu mowa o kilku beczkach soli, zatem pewnie o nią chodziło w pierwszym nieczytelnym zapisie.

Spór trwa w 1663 – Wojciech oskarża Tomasza o to, że mu zabrał zboże na zasiew. Ale już następnego roku Wojciech zaciąga dług na sumę 30 florenów u Tomasza, który ma oddać na następne święta Bożego Narodzenia. W 1664 następuje jakby koniec (?) rodzinnych waśni. W pochodzącym z tego roku dokumencie „In vicem quietatio” nawzajem się kwitują (z czegoś). Wygląda to na pogodzenie się obu i wyjaśnienie dawnych zaszłości.

Jeden z najbardziej tajemniczych zapisów, jakie znalazłem w księgach sądowych, to *Jamiołki Astitio* z roku 1663¹²⁸ będący wyznaczeniem dodatkowego terminu, wobec uprzedniego niestawiennictwa, w sprawie pomiędzy Wojciechem Jamiołkowskim, synem olim Macieja *in* (co ciekawe zapisano *in* a nie zwyczajowe *de* co wskazuje, że Wojciech w Świątlikach się nie urodził, a jedynie zamieszkał) Jamiołki Świątliki, aktorem a Tomaszem Jamiołkowskim synem olim Jana, pozwanym, wezwanym do zapłaty grzywny za zniesienie kondemnaty (wedle Encyklopedia PWN – *kondemnata* [łac. *condemnatus* ‘skazany’], w dawnym prawie pol. skazujący zaocznie wyrok sądowy w sprawach karnych i cywilnych; powodował m.in. zawieszenie praw szlacheckich aż do chwili poddania się wyrokowi przez pozwanego) i uiszczenie należnych ceł do [skarbu] województwa podlaskiego, co wykazał aktor podczas sądu zjazdowego w Jamiołkach Kłosach okazując 30 zagonów pszenicy wartości 10 złp, 2 zagony grochu wartości 12 złp, 3 zagony owsa wartości 4 złp. Najprawdopodobniej oskarżony zebrał te zbiory i gdzieś dalej sprzedał. Za to grozi kara 1000 grzywien. Dziwne jest użycie słowa „thelonei” (cła).

128 NIAB grodzkie brańskie F 1708-44, sk. 1750

Prawdopodobnie miało wówczas szersze znaczenie niż obecnie albo... skryba zwyczajnie się pomylił.

Wszystko wskazuje na to, że ów Tomasz po Janie to „mój” Tomasz Sieniuta. Innego pasującego w tym czasie nie było. Tylko co oni obaj, właściciele na Świetlikach, robili w Kłosach? Wojciech w rejestrze podatkowym z 1663 roku zapisany jest w Świetlikach jako *Szlachetny ojciech olim Maciej Jamiołkowski z żoną na ogrodzie*, zatem zubożały. Zatem prawdopodobnie chodzi o Wojciecha po Macieju (Mateuszu) z Godzieb. A tu ponad trzydzieści zagonów w Kłosach. Szybciej byłaby to ziemia Tomasza, którą dzierżawiłby Wojciech i pewnie miał jakieś zobowiązania wobec Tomasza, który samowolnie to rozliczył. Z obecnej perspektywy nie da się jednak tego rozstrzygnąć, zatem niech pozostanie to jako ciekawostka obyczajowa, a w przypadku Tomasza charakterologiczna.

W dokumentach sądowych występuje jako właściciel w Jamiołkach Świetlikach i Moykach Woli. Nie wymieniane są już Jamiołki Godzieby, Kłosa i Idzki. Najpewniej stało się to wraz ze śmiercią Jana. Uprzedzając fakty, z dokumentów dotyczących syna Tomasza – Mikołaja wynika z kolei, że miał on jednak ziemię na Godziebach.

Bratem Tomasza mógł być Stanisław. *Lucrum* z 1632 roku¹²⁹ wymienia dwóch Stanisławów po Janie. Jeden to na pewno Boruciak, czyli po Janie niegdy Boruty. Lecz mógł być to również Stanisław po Janie od Wojsława. Jednak odpowiedzialnie nie jestem w stanie tego potwierdzić. Nie ma to istotniejszego znaczenia dla genealogii, bo męskie linie po obu Stanisławach i tak wygasły.

129 AGAD grodzkie brańskie PL 87-30 – karta 546v

Długo sądziłem także, że bratem Tomasza był także Piotr. Lecz nie jest to prawda. Piotr to syn Jana po Borucie. To on był założycielem linii Sielawów. Zatem wywód poniżej należy potraktować jako wywód Boruciaków.

Linia Sielawów

Po Piotrze odkryłem trzech jego synów. Spis z 1674 roku wymienia *Szlachetny Waclaw Jamiołkowski z małżonką y bratem Grzegorzem*.

Ale był jeszcze trzeci – **Stanisław**, co objaśniają nieocenione księgi sądowe. W pochodzącym z 1691 roku *Jamiołkowski obligatio*¹³⁰

Stanisław zastawia ziemię Grzegorzowi, którą ma między kawałkiem tegoż Grzegorza a częścią Waclawa. W kolejnym dokumencie Scholastyka Kurzynianka, szwagierka, żona Stanisława oddaje ziemię temu Grzegorzowi. Jest to dosłownie powiedziane *leviro suo* – „swemu szwagrowi”.

Ciekawe dlaczego Stanisław „objawia się” tylko w zapisach sądowych, a nie ma go w spisach podatkowych? Prawdopodobnie był najmłodszy (za młody na spisy z lat 70-tych), natomiast pewne jest, że mieszkał – przynajmniej przez jakiś czas – w Kłoskach Młynowietach, co wynika z zapisów metrykalnych. Z kolei w spisie podatkowym 1692 roku w Jamiołkach Świetlikach występuje Stanisław z dictusem (przezwisek?) *Terela*, ale tu nie ma pewności, czy to akurat syn Piotra, a brat Waclawa i Grzegorza.

Więcej – i jednoznacznie – wiadomo o obu pozostałych braciach. Zacznę od **Grzegorza**; był młodszym bratem Waclawa, jego żoną była Elżbieta. W dokumencie chrztu ich córki Małgorzaty z 4 lipca 1684 r. zapisany jest z przydomkiem *sielawa*; niewykluczone, że ksiądz uznał, iż

130 *Wykaz podatkowy z roku 1712* 1708-192, sk.1662

należy to zaznaczyć, bowiem w kolejnym dokumencie następnego dnia córkę, też Małgorzatę, chrzcili krewny Grzegorz, ale *boruciak*.

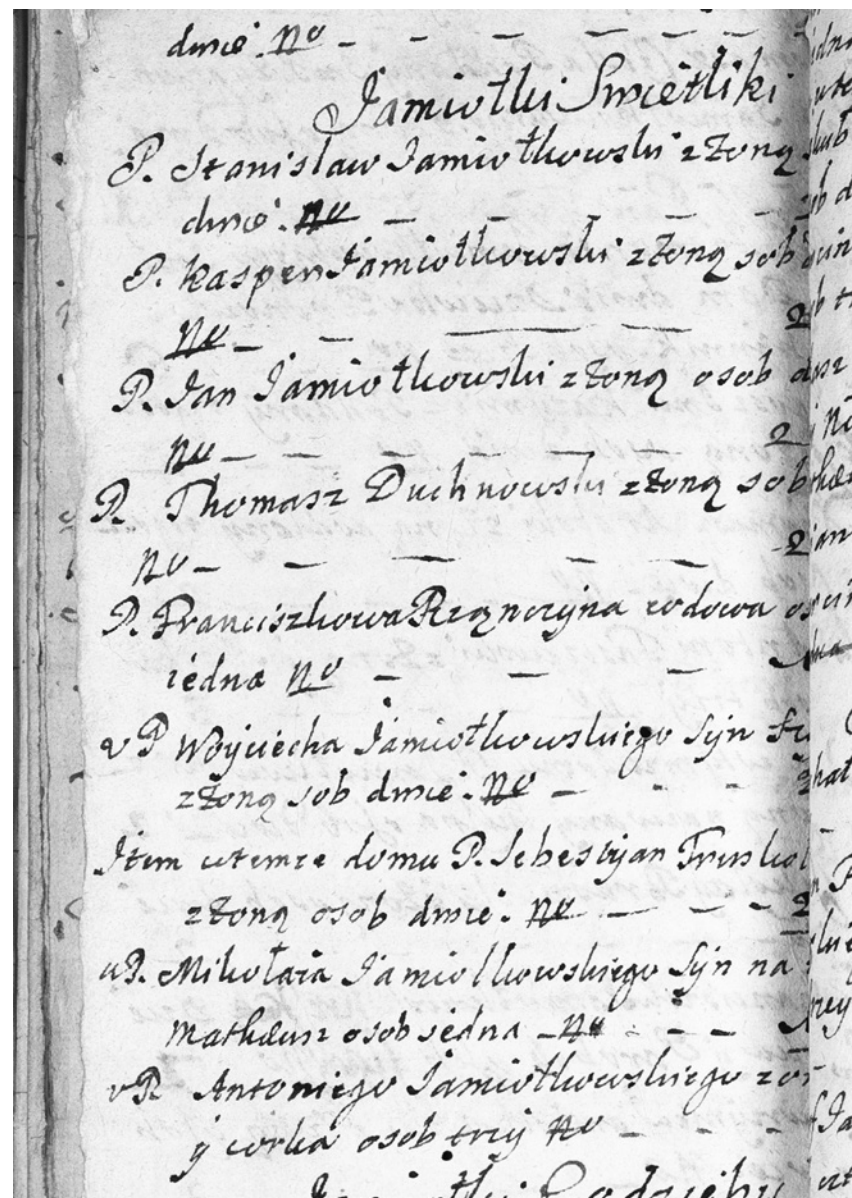
Na Świetlikach po Grzegorzu dziedziczył prawdopodobnie Jan (prawdopodobnie, bo ten Jan z równym prawdopodobieństwem mógł być synem Kacpra). Jego żoną była Katarzyna. I już na pewno z tej właśnie pary, w 1719 roku, urodził się Jakub. Jakub ożenił się, w 1751 r., z Agatą Faszczewską, ale urodziły im się same córki i ta linia *Sielawów* wygasła. Synem Grzegorza był także Andrzej, którego to wymienia spis z 1775 r. Ten zmarł w 1782 r. i nie pozostawił męskich potomków w Świetlikach.

Starszy **Wacław** osiadł na Jamiołkach Świetlikach. W spisie 1692 roku¹³¹ zapisano *Szl. Wacław Jamiołkowski z żoną syn z żoną*; w spisie z 1712 roku¹³² jest już tylko *P Kasper syn Wacława Jamiołkowski z żoną*.

Szczęśliwie – ale tylko częściowo, bo są niekompletne – w sukurs przychodzą księgi metrykalne. Od 1689 roku odnotowywane są w nich dzieci Kacpra (pisali Gaspra) i Maryanny z Idżkowskich (Marcin, Józef i Mikołaj). Ich dalszych losów nie próbowałem ustalać. Kacper był dwukrotnie żonaty, powtórnie ożenił się 1 maja 1714 r. z Małgorzatą Jamiołkowską, urodzoną 10 lipca 1692 roku w Jamiołkach Godziebach córką Franciszka i Zofii z Jamiołkowskich. Mieli dzieci: Tomasza ur. 13 grudnia 1717 r. i Wojciecha ur. 5 kwietnia 1720 r. Po 1720 roku nie ma dzieci tej pary. Prawdopodobnie Kacper zmarł i musiało to być przed 1727 rokiem, bo dopiero od tego roku notowano w Sokołach zgony.

131 AGAD grodzkie brańskie PL 87-52, karta 291v

132 AGAD grodzkie brańskie PL 87-52, karta 427v



Tomasz ożenił się przed 1741 rokiem z Krystyną Choińską (było to najpewniej w Kuleszach). Szczęśliwie przy chrztach ich dzieci zapisywano przydomek Sielawa, najpewniej aby odróżnić od innej żyjącej wtedy pary Tomasz i Krystyna. Tomasz notowany jest w Rejestrze Dziesięciny z 1782 roku. Po nich na Świetlikach dziedziczył urodzony w 1745 roku Jan, lecz nie rozpoznawałem jego losów; co pewne, że jego ewentualni potomkowie nie zamieszkali w Jamiołkach Świetlikach.

Natomiast pierworodny, urodzony w 1741 roku w Jamiołkach Świetlikach Grzegorz, w wyniku ślubu w 1774 roku z Katarzyną Gierłachowską osiadł na Jamiołkach Godziebach. Jako Grzegorza dicti *Sielawa* dokumentuje go Regestr dziesięciny z 1782 roku. Stało się to w wyniku złożonego międzyrodowego układu. Jak do niego doszło? W 1742 roku urodzony w 1718 roku Mikołaj Gierłachowski ożenił się z około 50-letnią wdową Małgorzatą Jamiołkowską. Tą wdową była wspomniana wyżej żona Kacpra. Wiele wskazuje na to, że to właśnie Małgorzata była dziedziczką na Godziebach. Atrakcyjność takiej partii znakomicie tłumaczy ślub młodego Mikołaja z 50-letnią wdową. Małgorzata zmarła w 1749 roku w Jamiołkach Godziebach, a Mikołaj Gierłachowski ożenił się powtórnie, w 1750 roku, z Jadwigą Strączewską. Z tego związku urodziła się w 1754 r. córka Katarzyna. I tę wydano w 1774 roku za wnuka Katarzyny. Dzieci z pary Kacper i Małgorzata miały prawa dziedziczenia po matce na Godziebach. Mieli je także Gierłachowscy. Wydanie Katarzyny córki Mikołaja Gierłachowskiego i Strączewskiej za Grzegorza wnuka Małgorzaty uznano widać za dobre rozwiązanie. I tak pewnie było, jako że Grzegorz po Tomaszu Sielawa w rejestrze dziesięciny z 1782 roku należy do najbogatszych.

Grzegorzowi i Katarzynie urodziło się czterech synów: Michał w 1777 r., Wojciech w 1782 r. (wkrótce zmarł), Kazimierz w 1786 r. (zmarł tego samego roku) i Franciszek w 1791 r., Grzegorz zmarł w 1807 roku.

O losach Franciszka nic mi nie wiadomo. Natomiast Michał ożenił się z Maryanną. I mogła to być albo Gierłachowska albo Jamiołkowska. Pech chce, że w Godziebach, mniej więcej w tych samych latach, żyły naraz dwie pary Michał i Maryanna. Stąd dalszy wywód jest tylko hipotezą. Gdyby żoną Michała dictus *Sielawa* była Maryanna Jamiołkowska, to wtedy po nich dziedziczyłby urodzony w 1812 roku Paweł. Ten w 1847 roku ożenił się z wdową Maryanną Józefatą Kalinowską de domo Rząca. Ich syn Jan w 1898 roku ożenił się z Katarzyną Romańczuk i dalej ślad się urywa.

Tropienie – już w czasach nieomal współczesnych – losów wszystkich gałązek Jamiołkowskich przekracza moje plany. Wystarczy zagadek z moimi *Sieniutami*. I pora do nich wracać. Następnym ogniwem w wywodzie krza *Sieniutów* jest Mikołaj.

Pokolenie siódme

– Mikołaj (? – ok. 1712), syn Tomasza

Zanim go udokumentowałem, wcześniej udało mi się dzięki zapisom rejestrów podatkowych, uczynić to z jego ojcem Tomaszem. Mikołaj pojawiał się początkowo jedynie jako hipoteza. Ale po kwerendzie dokumentów Sądu Grodzkiego w Brańsku nie było wątpliwości. Dzięki księgom brańskim znalezione dokumenty przemówiły, choćby przywoływany już zapis rejestru podatkowego z 1674 roku:

Szl. Tomasz Sieniuta z żoną, syn Mikołaj, córka Krystyna, Grzegorz synowiec, Parobek Litwin, dziewczka Jana siostrzanka – osób 7 – 7 zł.

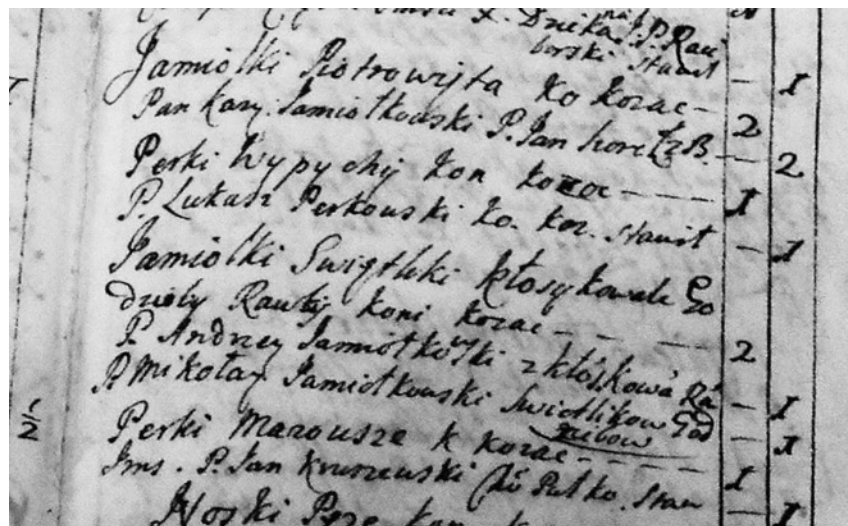
Cennych informacji o nim dostarcza spis podatku pogłównego z 1692 roku, gdzie zapisano: *Szl Mikołaj Jamiołkowski z żoną parobkiem dziewczką siostrzenicą osób 4.*

Ponadto był tym, który (mimo zagrożenia banicją, o czym dalej) występuje w **Spisie Pospolitego Ruszenia z roku 1697**¹³³.

Ciekawostką jest, że tego roku był to ostatni spis pospolitego ruszenia (po prawdzie nie zwołano go na wojnę, ale na elekcję, podczas której wybrano Augusta II Mocnego) przeprowadzony w Rzeczypospolitej.

133 AP Kraków Wawel Zbiór Zygmunta Glogera ZG 623

Jamiołki Świątliki, Kłosy, Kowale, Godzieby, Rawki koni kozackich 2 Pan Andrzej Jamiołkowski z Kłoskowa Ra...(Rawk?) - 1 Pan Mikołaj Jamiołkowski z Świątlików Godziebów – 1. Mikołaj reprezentował także Truskolasy Wolę.



W księgach Sądu Grodzkiego w Brańsku występuje w licznych zapisach. Pierwsze, w których pojawia się, pochodzą z 1674 roku. Z nich wynika, że Tomasz już nie żyje. Dotyczą kilku spraw majątkowych¹³⁴. Występuje w nich Mikołaj olim Tomasz oraz Andrzej Stanisław Jamiołkowski (nie jest tu wymieniany z tytułów, ale to niewątpliwie Andrzej Stanisław, wówczas komornik graniczny bielski i wiceregent grodzki goniądzki).

W pierwszej sprawie „demissio” Mikołaj ustępuje zastawy na Bruszewie (po ojcu) Andrzejowi Stanisławowi. W następnym „debitum” Mikołaj zapisuje dług 50 florenów u tegoż Andrzeja Stanisława. W kolejnym „debitum” ustępuje Mikołaj temuż zastaw na Piotrowiętach. W zamian

(tak można dedukować) Andrzej Stanisław oddaje Mikołajowi ziemię na Woli Mojkowskiej, dlatego też Mikołaj pisze się „de Jamiołki Świątliki et Wola Moykowska”. W ostatnim Andrzej Stanisław oddaje Mikołajowi zastaw na Świątlikach na sumę 10 kop groszy. Więc obaj się wymienili dobrami, z tym że to „mój” Mikołaj chyba musi dopłacić.

Mikołaj w młodości pewnie prowadził burzliwe życie, o czym świadczą zapisy sądowe. M.in. Truskoleśny z Olszyny oskarża Mikołaja i Wojciecha (stryjeczny brat Mikołaja), że go pobili, kiedy sobie szedł drogą. Przy tym mieli mu odebrać 12 kop groszy.

Kolejny dokument to banicja¹³⁵.

Bzrmi groźnie, ale szczęśliwie była to tylko banicja prosta. Mikołaj i Paweł synowie Stanisława są oskarżeni przez Kazimierza niegdy Pawła z Jamiołk. Chodzi o... krowę, która się paśla chyba na dobrach Pażochy, wartości 30 florenów. Tę krowę mieli aż do Warszawy pognąć do sprzedania. Potem się wspomina o jakimś zajściu w gospodzie w Ostrowi (!). Podobno mieli go zbesztać słownie i pobić. Może on ich dognał i chciał odebrać tę krowę? Dalej woźny zeznaje, że dostarczył pozew, a oni się nie stawili i na następnej stronie już jest wyrok banicji, który ma być ogłoszony.

Przy okazji warto objaśnić znaczenie banicji. Obecnie potocznie kojarzy się jedynie z wygnaniem. Tymczasem była to kara bardziej złożona i niekoniecznie aż tak groźna. Cytuję za **Zygmuntem Glogerem Encyklopedia Staropolska**.

Bannicja, kara wygnania z ojczyzny, uważana w Polsce za największą. Każdy, kto się dopuścił czynu, pociągającego utratę czci, był bezecnym (bez czci) t. j. infamisem i mógł być osądzonym na wygnanie z kraju. Prawo polskie rozróżniało kilka rodzajów tej kary. Bannicja wieczna połączona

134 NIAB grodzkie brańskie F 1708-170, sk. od 979 do 982.

135 NIAB grodzkie brańskie F 1708-51, sk. 1165 i 1166

z infamją, w sprawach kryminalnych, zdrady kraju, obrazy majestatu, w zbrodniach i wielkich przestępstwach, powodowała pozbawienie wszelkich praw czyli śmierć cywilną. Każdy starosta grodowy, mający prawo miecza, mógł schwytać takiego bannitę i ukarać na gardle, a tylko połączone Stany mogły bannicję wieczną uchylić. Bannicja doczesna, czyli mniejsza, była karą w sprawach cywilnych, za nieposłuszeństwo wyrokom sądowym, za gwałty, długi, naruszenie granic i.t.d., była zawieszeniem w wykonywaniu praw obywatelskich, pociągała nie wygnanie, lecz wywołanie lub karę więzy, zostawiając przestępcy termin 12 – tygodniowy od ogłoszenia bannicji do poprawy, spełnienia woli prawa i postarania się o zdjęcie bannicji. Zdjąć mocen był król lub każdy sąd wyższy.

Ważnym dokumentem pochodzącym z roku 1678 jest umowa przedślubna¹³⁶, niestety bardzo mało czytelna. Wygląda z niej, jakby wcześniej były jakieś niedomówienia i teraz na nowo się dogadywali – data pierwotnej umowy to 30 stycznia, ale nie wiadomo, którego roku, może tegoż samego. Chodzi o Maryannę z Kruszewa Głębów, no i Mikołaj jest nazywany już „generosus”. Wszystko wskazuje na to, że wyżej jest intercyza (nawet *expressis verbis* pada to pojęcie „*in praefata intercis*” – we wspomnianej intercyzie). Niżej zaś Mikołaj asekuruje posag Maryanny na swoich dobrach, znów dosłownie „*consort suae futurae*” – swojej przyszłej żonie. Asekuruje, czyli w razie czego ma ona jakieś „zabezpieczenie finansowe”. Posag wynosi 600 florenów, czyli chyba całkiem sporo. Maryanna jest córką Jana z Kruszewa-Głębów.

Przywoływany dokument był spisany w poniedziałek po niedzieli Chrztu Pańskiego, ślub odbył się wkrótce, bo 6 lutego 1678 roku. Maryanna pochodziła z jednej ze znaczniejszych rodzin, czego wyrazem

jest zapis taryfy podatku z 1676 roku *Szl. Jan Kruszewski z małżonką y córką, Parobek Waśkiewicz z żoną osób 5, 11 zł.*

Po ślubie z Maryanną Mikołaj – zdaje się – ustatkował. Kolejne dokumenty to już klasyka.

Kilka pochodzi z 1684 roku. M.in. w dokumentach¹³⁷ Mikołaja oraz Pawła, synów Stanisława uwalnia od wszelkich spraw, pretensji, vulnerów, etc. Szymon syn Macieja z Jamiołk. Z kolei Mikołaj kwituje Szymona z zapłaty zastawu, który jeszcze ojciec tego drugiego miał u Mikołaja, na sumę 40 florenów. Ponadto, Mikołaj uwalnia w imieniu Pawła tegoż Szymona z „vulnerów”, wreszcie Szymon oddaje Mikołajowi 6 zagonów na Świetlikach. Potem następuje długa formułka, w której zastrzega, że nie będzie z tego powodu „gnębił” prawnie Mikołaja.

Kolejny dokument, z całej serii kolejnych zapisów w księdze, to donacja dla Mikołaja od niejakiego Grzegorza Czajkowskiego z Czajek. Sprawa z Czajkowskimi pojawia się jednak, w innej księdze, także z 1684 roku. Ziemię Mikołajowi oddaje Jakub, syn Grzegorza Czajkowski. Ziemia jest w Czajkach, ale przylega do granic Borek (Stypułek?) i Jamiołk chyba. Mówi się tam o części zwanej „Pawelkowizna”.

Kolejne dokumenty pochodzą z 1692 roku. W jednym z nich *Obligatio*¹³⁸ Franciszek, syn Pawła z Jamiołk zastawia ziemię u Mikołaja, na Godziebach, na sumę 24 florenów. W innym¹³⁹ Mikołaj otrzymuje donację ze strony rodzeństwa Perkowskich, których matką była Regina Jamiołkowska, a którym przypadły dobra na Świetlikach po Janie Jamiołkowskim. I tu jest problem, bo nie do końca jasny jest fragment, „*olim nobilem Joannem quondam Pauli avunculum*”. Gdyby zamiast „quondam” (pewnego,

136 NIAB grodzkie brańskie F 1708-174, sk. 32

137 NIAB grodzkie brańskie F 1708-53, sk. od 291 do 293

138 NIAB grodzkie brańskie F 1708-193, sk. 1412

139 NIAB grodzkie brańskie F 1708-193, sk. 1407

jakiegoś) było „olim”, wszystko byłoby jasne. A tak to trudno dociec, o co chodzi. Może to był Jan, syn Pawła, ich stryj, który zmarł bezdzietnie. W kolejnym dokumencie z tego roku (na w/w skanie) Mikołaj kwituje Wojciecha, syna Marcjana Jamiołkowskiego z zastawu na sumę 14 florenów.

Z księgi z 1696 roku pochodzi opis ciekawego zajścia GG. *Jamiołkowski et alii contumace*¹⁴⁰.

Urodzony Wojciech Zaleski syn niegdy Urodzonego Wawrzyńca Zaleskiego na Zalesiu, Wierzbowie i Wróblach w woj. mazowieckim, powiecie zambrowskim oraz niewierny żyd Jakub Juszkwicz (?) karczmarz (tabernator) pozywają Urodzonego Kazimierza syna niegdy Urodzonego Andrzeja Jamiołkowskiego, jako pryncypała oraz Andrzeja Makowskiego, Mikołaja Jamiołkowskiego, Jana Kruszeskiego (tak zapisane przyp. jj) i innych za wrogi napad z województwa podlaskiego do województwa mazowieckiego na tawernę we wsi Wróble Janiszewo (prawdopodobnie chodzi o obecne Wróble Arciszewo przyp. jj). napadli i podpalili tę karczmę.

W sprawie zapadł chyba wyrok zaoczny, co wyjaśnia kolejny zapis: *Inter GG. Zaleski et Jamiołkowski Dectum*¹⁴¹. Ogólnie powtarza się cały wywód, ale tym razem Kazimierz stawia się z bratem Zygmuntem Jamiołkowskim i przysięga na krzyż, że poprzednio się nie stawiał ze względu na słabość (chorobę?). Sprawę odłożono do następnych років brańskich.

Niestety powodów zajazdu z województwa podlaskiego na województwo mazowieckie (tu nieodległego – od Jamiołk do Wróbli jest tylko około 20 km) nie znamy. Natomiast poznajemy synów Andrzeja Stanisława komornika (stąd te GG) Kazimierza i Zygmunta. W zajeździe brał także udział mój prapra...dziad Mikołaj. Także z innych dokumentów widać,

że Mikołaj był w dobrych stosunkach z synami Andrzeja Stanisława, a także innymi najbardziej prestiżowymi rodzinami z parafii sokołowskiej. Procesy o „zajazd na Mazowsze” trwały jeszcze latami (a pewnie tylko do niektórych dokumentów dotarłem). Oto kilka z odnalezionych:

*G Zaleski G Jamiołkowski condemnata*¹⁴².

Przed sądem brańskim wpisano akt egzekucji wyroku z woźnym i szlachtą świadkami spisany na miejscu, najpierw w Jamiołkach, potem w Sokołach Rusi, dnia 20 września 1698 r. w sprawie ur. Wojciecha Zaleskiego na ur. Kazimierza Jamiołkowskiego (w jego dworku – łac. Curia), szl. Mikołaja Sieniutę Jamiołkowskiego (w jego domu – łac. domus) i Andrzeja Makowskiego z Rusi (znów dworek – Curia). Chodziło o napad zbrojny na karczmę tego Zaleskiego w dobrach Wróble Jarciszewo (Arciszewo) i chyba próbę jej spalenia, zabranie wszystkich sprzętów i dobytku osobistego karczmarza Żyda Jakuba Jośkowicza, Na poprzedniej rozprawie, 25 sierpnia, Kazimierz Jamiołkowski obiecał polubowne załatwienie sprawy przez wypłacenie poszkodowanemu 250 zł, więc teraz chcieli tę sumę od skazanych wyciągnąć. Kazimierz obiecał wypłacić sumę na następnych rokach, więc odłożono to do tego czasu, potem w imieniu Mikołaja wystąpiła jego żona Katarzyna Kruszevska, nie dopuszczając egzekucji, ze względu na oprawę jej posagu na dobrach męża na sumę 600 zł oraz zapisane jej dożywocie. W Rusi najpierw zastano tylko poddaną Ewę Jackową, potem jednak pojawiła się żona Makowskiego Krystyna Jamiołkowska, Dalej przywołane są inne rozprawy, m.in. 22 września i jeszcze późniejsze, podczas których ci dalej zwlekali z zapłatą, więc wreszcie sąd zasądził na nich karę banicji.

140 AGAD grodzkie brańskie PL 87-51 z :karty 2-2v:

141 AGAD ziemskie suraskie PL 87-51, karty 397-397v

142 NIAB grodzkie brańskie F 1708-65, sk. 199-202

Kolejny dokument to *G Zaleski i Makowscy Jamiołkowskie decretum approbatio*¹⁴³.

Jest to podobny akt egzekucji wyroku, kilka miesięcy późniejszy, sprzed Wielkanocy 1699 r. W Sokołach Rusi, potem w Jamiołkach, w obecności szl. Kazimierza Wyszyńskiego, Wawrzyńca Rzący oraz Jana Kraczka woźnego, w tej samej sprawie, jest mowa o kolejnym wyroku, ze stycznia 1699 r. na żonę Mikołaja i żonę Makowskiego, że obie nie dopuściły do egzekucji wyroku, więc obie też dostały banicję za to. W imieniu pozwanych występował szl. Wojciech Jabłoński, mieli spłacić trzecią część sumy, więc odesłano to na roki. A wówczas przed sądem stawili się oboje Makowscy i Mikołaj Jamiołkowski, ale znów nie zapłacili i z tego powodu zasądzono kary na rzecz sądu, a sprawa jeszcze raz została odłożona.

Jest mowa także o tym, że Makowscy skarżyli się na Zaleskiego, iż sam, nie czekając na sąd, zabrał im jakieś rzeczy, dlatego też odłożono to na kolejne roki. Z kolei Mikołaj Jamiołkowski z żoną na poczet kary oddali ćwiartkę włóki ze wszystkimi zasiewami itd., poza tym jeszcze budynki – szopkę? pewną, mianowicie piekarnię, z gankiem czy sionką „nad Ulicą stojącą i stodołkę alias fa..bę[?? tak nabazgrane, że ciężko odczytać] podle chlewów stojącą w Gumnie dla składania zboża i siana. Z kolei żona Kazimierza, Konstancja Sobolewska, nie dopuściła egzekucji wyroku, powołując się na swoje dożywocie na dobrach męża oraz dług na sumę 3 tys. zł, zapisaną w 1695 r. (pewnie za posag), dalej fragment nieczytelny i potem mowa coś o trzech częściach – raczej tej sumy 250 zł – z których jedna miała wynosić 83 zł i 10 groszy, na poczet której zajęto poddanego Macieja Lewosiaka z żoną, dziećmi i ziemią przez niego posiadaną, powinnościami, itd.

143 NIAB grodzkie brańskie F 1708-65, sk. 600-605

Jaki był koniec sprawy? – nie wiadomo, trzeba by dotrzeć do kolejnych wyroków. Co pewne – Mikołaj w wyniku zajazdu na Mazowsze niewątpliwie finansowo stracił. Ale z drugiej strony w księgach można znaleźć spore przychody.

Świadectwem tego jest dokument Jamiołkowski Donatio¹⁴⁴. Ur. Zygmunt Jamiołkowski (brat wspomnianego wyżej Kazimierza - przyp. jj), syn niegdy ur. Andrzeja J., regenta, – szl. Mikołajowi niegdy Tomasza Jamiołkowskiemu donuje dobra w Jamiołkach Piotrowiętach, w części zwanej Kram..[tekst zniszczony chodzi pewnie o Kramszczyznę] 8 zagonów, od Bruku (ulicy między siedliskami?) do granicy Świetlikowskiej, między miedzami ur. Kazimierza i Andrzeja Jamiołkowskich, swoich braci rodzonych; także w tym polu w innym miejscu 12 zagonów od drogi polowej (polnej) do tryby poprzecznej, położonych jak wyżej, Zagony były różnej wielkości, niemniej 20 to sporo. Inna sprawa że donacja to niekoniecznie była darowizna, ale także forma ukrytej sprzedaży.

Ostatnim dokumentem, w którym występuje Mikołaj jest *inter Czajkowski Jamiołkowski decretum* z 1703 roku¹⁴⁵.

Wojciech Czajkowski z Truskolas Woli pozywa Mikołaja o różne rzeczy: rany, wycinanie drzew w lesie na Mojkach (prawie 50 wozów), zabranie jednej świni i 10 gęsi, znieważenie jego i żony. Zapadł dekret – Czajkowski przez plenipotentą – Bartłomieja Proszyńskiego, a Mikołaj osobiście się stawiał tłumacząc się, że powód zabrał mu jakieś zboże i też poranił, na co ma przedstawić przysięgę przed krucyfiksem, dlatego sąd odracza sprawę do następnych roków i do tej przysięgi. Jak się zakończyło nie wiadomo, bo późniejsze księgi nie ocalały.

144 NIAB grodzkie brańskie F 1708-67, sk. 1708

145 NIAB ziemskie bielskie F 1744-22 sk. 1448

Wątek sądowy można by ciągnąć jeszcze długo, byleby starczyło czasu na przeglądanie ksiąg, „kasy” na zakup skanów; no i trzeba by było nauczyć się łaciny, bo nadużywać w nadmiarze życzliwości bliźnich się nie godzi. Dokumenty dotyczące moich przodków, które odnalazłem i mam zindeksowane ich sygnatury można policzyć w setki. Co jak co – przodkowie w sądach byli bardzo aktywni.

Uwaga: Mikołaj był pierwszym z przodków, który występuje w księgach metrykalnych i odnotowane są chrzty jego dzieci. Poza synem **Mateuszem** (o nim za chwilę) Mikołajowi i Maryannie urodziły się trzy córki oraz syn Łukasz:

Agnieszka urodzona 28 stycznia 1685 roku,

21 stycznia 1703 roku wyszła za mąż za Marcina Perkowskiego. Małżeństwo było pewnie wynikiem rodowych rozliczeń. Przed laty Mikołaj otrzymał bowiem donację ze strony rodzeństwa Perkowskich, których matką była Regina Jamiołkowska, a którym przypadły dobra na Świetlikach po Janie Jamiołkowskim. Chrzestni proboszcz Chalecki i Maryanna Makowska.

Dorota urodzona 5 lutego 1687 r. I chyba to ona 27 lutego 1707 roku wyszła za mąż za Szymona Kruszewskiego, chrzestni Jan Kruszewski i Krystyna Jamiołkowska *consorte* Andrzeja Makowskiego. Tu Mikołaj zapisany jest także przydomkiem.

Eufrozyna ur. 9 marca 1698 r. chrzestni „generosusi” Zygmunt Jamiołkowski i Konstancya Sobolewska.

Łukasz ur. 21 października 1691r, chrzestnymi byli Gen. Jan Wnorowski i Gen. Katarzyna Jamiołkowska z Milewskich, druga żona Andrzeja Stanisława. Łukasz najpewniej zmarł w dzieciństwie, bo jego trop nie pojawia się.

Nie ma pewności (brak księgi chrztów, a jedynie sumariusz) ale ich dziećmi najpewniej byli także:

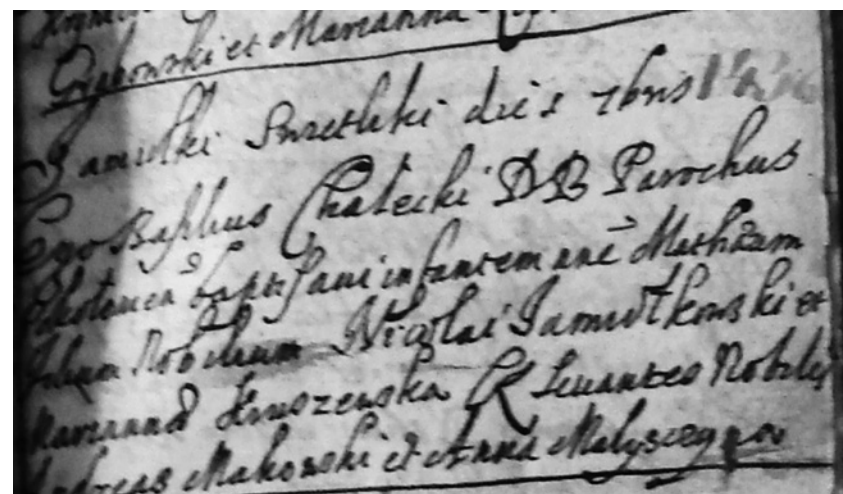
Bartłomiej ur. 24 sierpnia 1701 r.

Łucya ur. 25 sierpnia 1703 r.

Pokolenie ósme

– Mateusz (1694-1767), syn Mikołaja

Najdawniejszy przodek całkowicie udokumentowany metrykalnie. Znane są wszystkie podstawowe daty z jego życia. Mateusz urodził się 1 września 1694 roku.



Kiedy Mateusz miał 18 lat ojciec Mikołaj już nie żył. Wiadomo to ze spisu podatkowego z roku 1712¹⁴⁶ gdzie zapisano *P. Mikołaja Jamiołkowskiego syn Matheus osob iedna*.

146 AGAD grodzkie brańskie PL 87-52, sk. 427v

Był dwukrotnie żonaty. Pierwszy raz ożenił się 17 lipca 1718 roku. Jego małżonką była urodzona 14 marca 1696 r. w Faszczach Maryanna Faszczewska, córka Tomasza i nieznanej z nazwiska Maryanny. Mikołaj i Maryanna mieli tylko jedną córkę **Katarzynę**, urodzoną 11 listopada 1721 r. (najpewniej zmarła przed 1724 rokiem, bo dopiero od tego roku w Sokołach zaczęto odnotowywać zgony).

Pierwsza żona zmarła wcześniej, najpewniej w 1722 roku, bo 27 stycznia 1723 roku w Kobylinie Mateusz ożenił się ponownie – z Maryanną Dąbrowską.

Maryanna urodziła się w Kłóskach Świgiłach 16 sierpnia 1701 roku z Jakuba i Katarzyny z Sikorskich. Ta linia Dąbrowskich przybyła do Kłósk z Wnor Starych, w wyniku małżeństwa w 1664 roku Pawła Dąbrowskiego z Wnor z Zofią Kłóskowską. Urodzony w 1665 r. Jakub był ich najstarszym synem. W związku z Katarzyną Sikorską, poza Maryanną, miał następujące potomstwo: Jan (1689), Michał (1691), Andrzej (1697), Karol (1704), Jakub (1707), Józefa (1711).

Te same imiona żon Mateusza były dla mnie sporym kłopotem w ustaleniu faktycznego stanu, pewnie gdybym nie przejrzał metrykaliów Kobylina, to Faszczewska pozostałaby jedyną małżonką Mateusza. Dowodem był skan chrztu Pawła, gdzie pisarz szczęśliwie wpisał nazwisko panińskie (najczęściej je niestety przy wpisie pomijano).

Druga małżonka przeżyła Mateusza, bo zmarła 12 sierpnia 1773 r.

Urodziły się im następujące dzieci:

Baltazar ur. 3 stycznia 1724 r., chrzestni Ludwik i Maryanna Jamiolkowscy,

Paweł ur. 30 grudnia 1725 r. (zmarł 27 maja 1729 r.), chrzestni m.in. Grzegorz Stypułkowski,

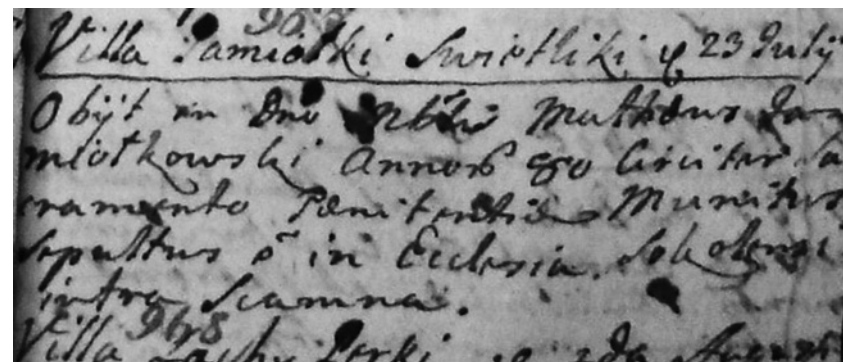
Grzegorz ur. 5 marca 1727 r., chrzestny Tarnowski,

Kunegunda ur. 29 maja 1731 r., chrzestni Augustyn Jamiolkowski i „famata” Dorota Lewicka,

Krzysztof ur. 12 maja 1733 r., chrzestni Dominik i Konstancja Jamiolkowscy.

Czy były to ich wszystkie dzieci? Niekoniecznie. Sumariusz był dokumentem wtórnym, spisem wydarzeń spisanych z podstawowych ksiąg metrykalnych. Przepisujący z różnych powodów mogli nie wszystkie ująć w sumariuszu. Wreszcie generalna uwaga objaśniająca ewentualne wątpliwości czytelników tego tekstu – w tamtych czasach do zapisów zgonów przykładano stosunkowo mało uwagi. Dorosłych owszem, odnotowywano raczej skrupulatnie, ale zmarłe tuż po urodzeniu, a nawet kilka dni potem dzieci już nie. To tylko moje podejrzenie, bo dowód przeprowadzić trudno, lecz czym innym można wytłumaczyć, że w księgach metrykalnych (do 1808 roku) ilość urodzin była zdecydowanie większa od zgonów. Hipotezy, że w XVIII wieku nie było śmiertelności noworodków, wyglądają niepoważnie.

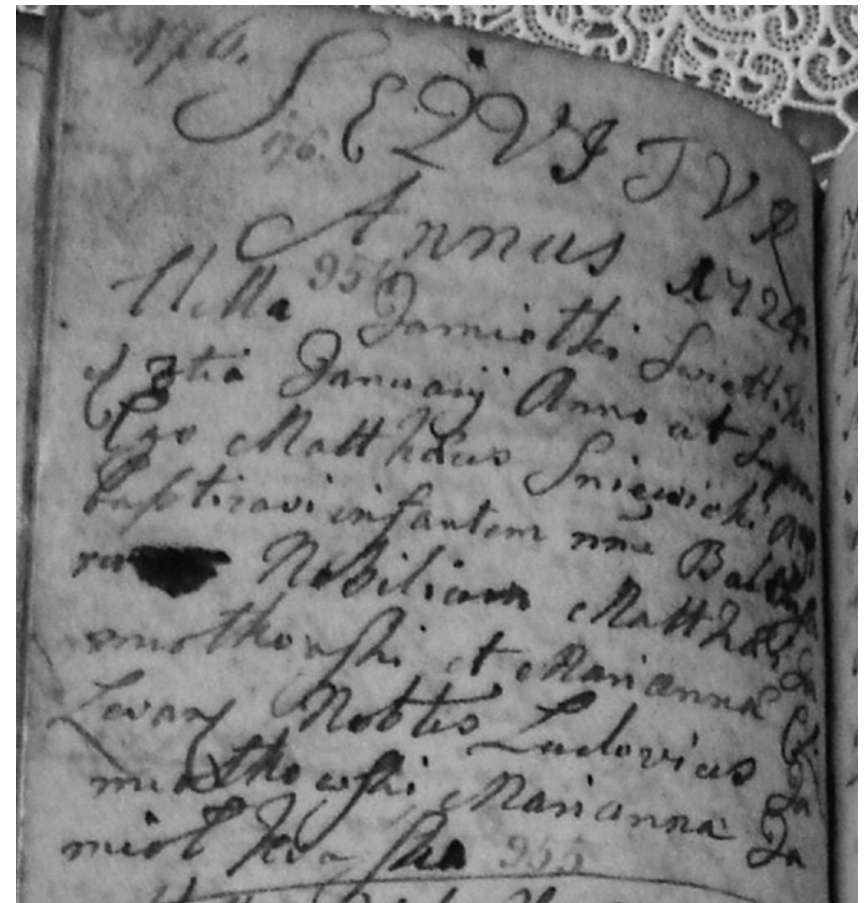
Mateuszowi w dokumencie zgonu zapisano wiek 80 lat, przeżył jednak tylko 73. Zmarł 23 lipca 1767 roku.



Po Mateuszu poszły dwie linie: moja po Baltazarze oraz po Grzegorzu.

Pokolenie dziewiąte

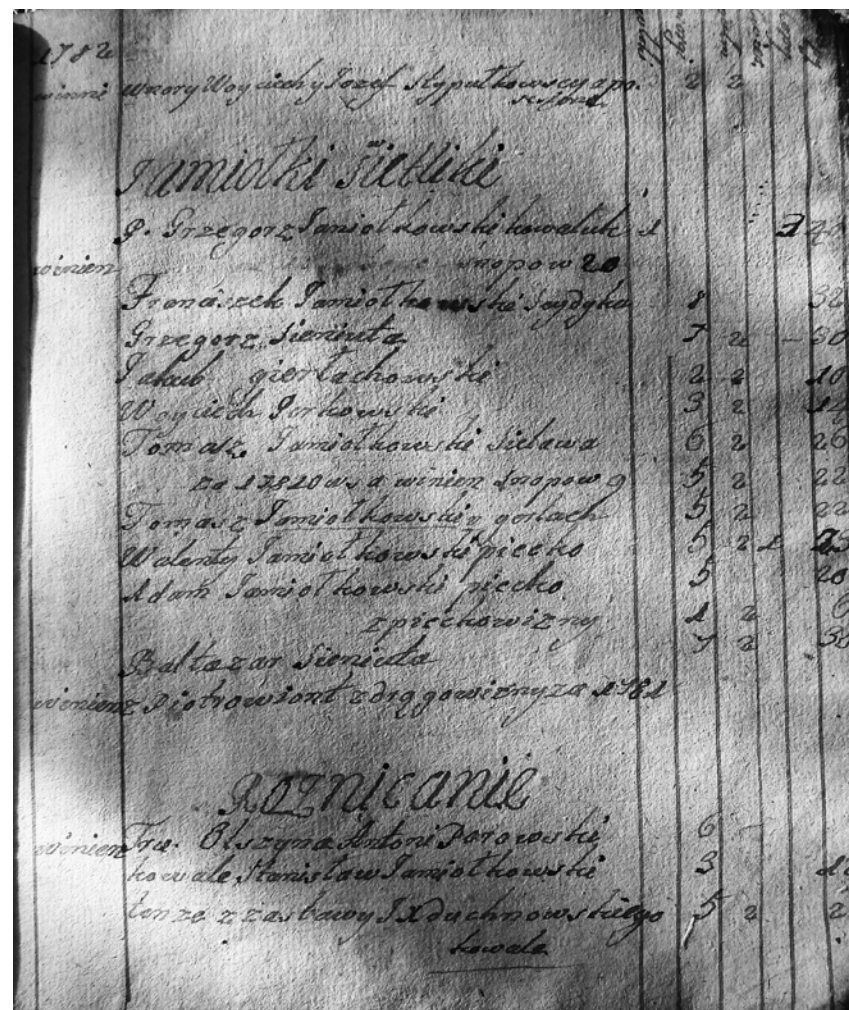
– Baltazar (1724-1795), syn Mateusza



[illegible]

Ciekawej informacji dostarcza *Regestr dziesięciny kościoła sokołowskiego roku 1782*¹⁴⁷.

147 Archiwum parafii Rzymsko Katolickiej Sokoły Kościelne



Urodziła się 3 sierpnia 1741 r. w Jamiołkach Piotrowiętach jako pierworodna córka Jakuba i Felicyny Rosochackiej. Jakub wywodził się z bardzo szacownej i zamożnej linii rodziny Drągowskich. W księgach metrykalnych zapisywani byli Generosus. Jakub był synem komornika

bielskiego Adama Drągowskiego. Pierwsza jego żona (a matka Kunegundy) Felicjana wywodziła się także z „Urodzonych” Rosochackich.

Felicjana zmarła w 1747 roku, w wieku – jak zapisano – 30 lat. Jakub ożenił się ponownie z Maryanną Brześciąską (tak zapisywano w dokumentach metrykalnych, prawdopodobnie Brzóska). Z tego drugiego związku, ok. 1759 roku urodził się kolejny dziedzic Piotrowiat – Paweł. Jakub zmarł w 1777 roku. Taryfa z 1775 roku informuje, że Jakub płacił podatek od trzech dymów. Przyrodni brat Kunegundy Paweł umiał pisać, co odkryłem przy okazji chrztu Józefy, córki Józefa Benedykta i Maryanny.

Kunegunda wyszła za Baltazara w wieku 16 lat. Ślub zawarli 7 lipca 1757 roku w Sokołach (niestety z tego okresu brak księgi ślubów, a ocalał jedynie sumariusz).

Pierwszym ich potomkiem i dziedzicem był mój bezpośredni przodek **Franciszek**, który urodził 8 października 1760 r.,

Poza Franciszkiem mieli następujące dzieci:

Maryanna ur. 12 marca 1766 r.,

Dominik ur. 4 sierpnia 1768 r.,

Wojciech ur. 8 kwietnia 1772 r., (zmarł 30 stycznia 1780r.),

Szymon ur. 6 października 1777 r.

Baltazar zmarł 12 czerwca 1795 roku. Kunegunda żyła dłużej – zmarła 3 kwietnia 1807 roku.

Zarys wyvodu po Grzegorzu (1727-1789), synu Mateusza

Grzegorza odnotowuje taryfa podymnego z 1775 roku. „Część Grzegorza po Mateuszu Sieniuty Jamiołkowskiego”.

Ciekawej informacji dostarcza *Regestr dziesięciny kościoła sokołowskiego roku 1782*. Jako płatnika dziesięciny wymienia on Grzegorza Sieniutę.

Podobnie jak Baltazar, Grzegorz także ożenił się z Drągowską – Maryanną. Długo nie potrafiłem znaleźć dokumentu ich ślubu, tym bardziej dokumentu jej urodzin. Dopiero dokładny przegląd ślubów w Płonce przyniósł odpowiedź.

Ślub był tam 23 lutego 1772 roku. Zatem Grzegorz żenił się późno. Wybraną była Maryanna Drągowska pochodząca z Gąsówki Somachów. Wedle plonkowskiego sumariusza chrztów urodziła się (precyzyjnie mówiąc była ochrzczona tego dnia) 30 stycznia 1753 roku z ojca Jana i matki Apolonii z tym, że nie wykluczone iż imię matki zostało z księgi do sumariusza przepisane błędnie. Jest bowiem kilka zapisów chrztów dzieci Jana, ale tylko przy Maryannie zapisano Apolonia. Którzy to byli Drągowscy, czy byli i jak spokrewnieni z tymi z Piotrowiat nie wiem. Zapisy metrykalne Płonki są mocno niekompletne.

Podobne trudności dotyczą ustalenia daty jej zgonu. Niestety, ale kiedy nieomal co trzecia wówczas kobieta nosiła imię Maryanna, zaś w sumariuszu przy zgonie niczego, poza imieniem i nazwiskiem (czasem wiek), nie wpisywano, precyzyjny wybór jest niezwykle trudny. A mogła także – po śmierci Grzegorza – powtórnie wyjść za mąż. Wolę nie ryzykować zgadywanki – niech data pozostanie nieznana. Najbardziej prawdopodobne, że to jej dotyczy zapis w sumariuszu zgonu w Jamiołkach Świątlikach z 10 lutego 1804 roku.

Rodziły im się następujące dzieci:

Tadeusz ur. 16 października 1774 r.,

Łukasz Felix ur. 15 stycznia 1777 r. (zmarł 18 maja 1782 r.),

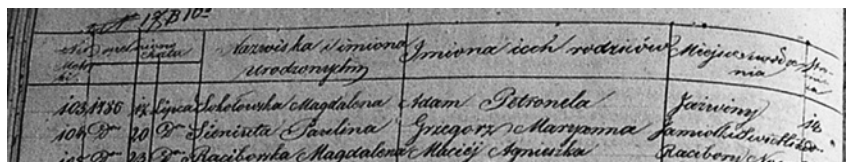
Marcin ur. 10 września 1778 r. (zmarł 23 listopada 1778 r.),

Józefata ur. 8 października 1779 r. zapisana tylko przydomkiem Sieniuta

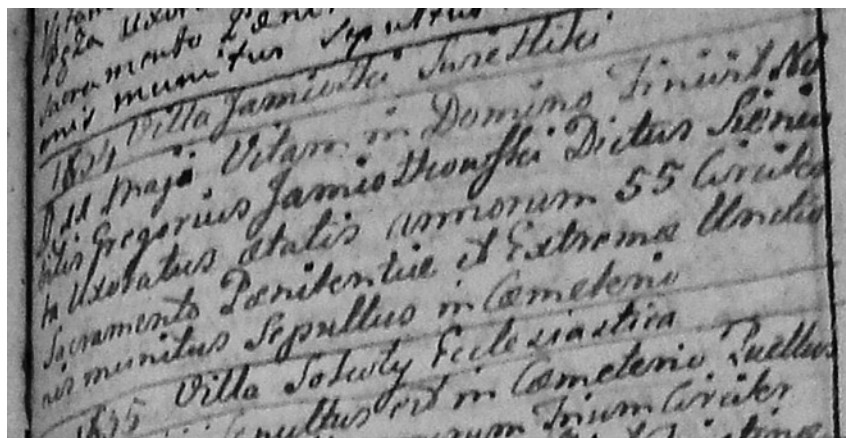
8 maja 1815 roku wyszła za mąż za Kaliksta Perkowskiego z Bruszewa, syna Jakóba i Agnieszki z Jamiołkowskich. Nie badałem, ale prawdopodobnie zamieszkali w Bruszewie.

Franciszek ur. 20 grudnia 1781 r.,

Paulina ur. 20 lipca 1786 r. Na chrzcie zapisana tylko przydomkiem Sieniuta.



Wedle spisu podatkowego z roku 1790 Grzegorz już nie żył; zmarł 11 maja 1789 roku – wpisano mu tylko 55 lat.



W spisie podatkowym 1790 zapisano „sukcesorzy Grzegorza Jamiołkowskiego”, zatem w liczbie mnogiej. Tymczasem z liczego potomstwa niewątpliwie żył nadal Tadeusz, który zmarł w 1816 roku oraz Józefata, która 8 maja 1815 roku wyszła za mąż za Kalikstego Perkowskiego z Bruszewa. Ale czy zapis sukcesorzy (spadkobiercy) mógł obejmować jedynie Tadeusza i Józefatę?

Tajemnicą pozostaje Franciszek, którego zgonu nie odnalazłem. Imię Franciszek było bardzo popularne, a zapisy w sumariuszu skróto-
towe. Może zmarł przed 1790 rokiem (ale wtedy byłoby to w pewnej sprzeczności wobec zapisów rejestru podatkowego z 1790 roku, nie mam pewności, czy córka była wystarczająco pełnoprawnym spadkobiercą, aby użyć liczby mnogiej „sukcesorzy Grzegorza”?) a może gdzieś się wżenił, a jego potomkowie żyją dotąd?

Synem Grzegorza był

Tadeusz (1774-1816),

25 lipca 1802 roku ożenił się z Franciszką Jamiołkowską, urodzoną 8 sierpnia 1774 roku w Jamiołkach Godziebach, córką Bartłomieja z Ralików i Antoniny z Jamiołkowskich. Rodzą im się następujące dzieci:

Stanisław ur. 7 listopada 1803 r.,

Benedykt ur. 21 marca 1806 r. (zmarł 25 września 1806 r.),

Jan Felicyan ur. 26 lipca 1807 r.,

Maryanna Zuzanna ur. 1 października 1809 r. (zmarła 9 kwietnia 1810 r.),

Józefata Eleonora ur. 18 marca 1811 r.

Nieznane są dalsze losy Jana Felicyana. Przyznaję się do tego „zaniedbania”, ale pobocznych krewnych szukałem z mniejszym zaangażowaniem niż tych z głównej linii. Pewne natomiast jest to, że Józefata Eleonora wyszła za mąż za Jana Duchnowskiego z Idźk Młynowskich, syna Wojciecha i Maryanny z Jamiołkowskich.

Wróćmy jednak do Tadeusza. Jego małżonka Franciszka zmarła 2 sierpnia 1812 roku.

Tadeusz ożenił się powtórnie 1 maja 1815 roku z Teresą Teklą Łupińską z Łupianki Starej. Nie mieli potomstwa. Ich związek trwał bardzo krótko. 5 czerwca 1816 r. zmarła Teresa, a 25 października Tadeusz.

Dosyć przypadkowo, kwerendując kolejne parafie w poszukiwaniu Jamiołkowskich, natrafiłem na ślad Stanisława, syna Tadeusza i jego potomków. Pojawił się w parafii Lubotyń. 17 lutego 1833 roku wziął ślub z wdową Balbiną z Podbielskich Szumowską. Dokument zawiera informację o intercyzie sporządzonej przez notariusza Kancelarii Ziemiańskiej w Łomży Onufrego Ligęzę. Balbina zmarła w 1836 r. Dzieci nie mieli. Stanisław powtórnie ożenił się 2 sierpnia 1836 r. z Maryanną Białokozowicz. Mieli kilkoro dzieci. Początkowo mieszkali w Świerżach, a po 1850 w Chmielewie. Urodziły się im następujące dzieci:

Maryanna ur. 4 marca 1834 r.

Rozalia ur. 10 listopada 1849 r.

Maryanna ur. 25 stycznia 1843 r.

Stefan ur. 6 lutego 1845 r.

Katarzyna ur. 1848 (??)

Adam Stefan ur. 24 grudnia 1850 r.

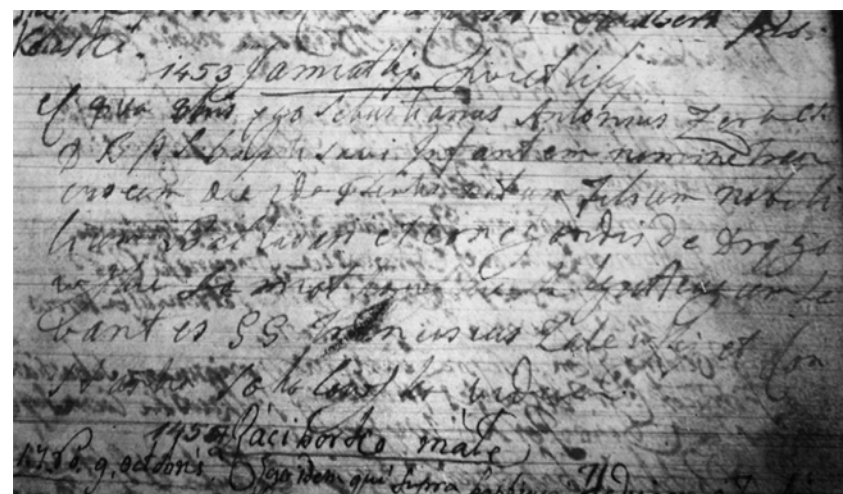
Karolina ur. 27 października 1854 r.

Stanisław zmarł w Chmielewie 26 sierpnia 1854. Dziedzicem został **Adam Stefan**. Urodził się w samą Wigilię 1850 roku o szóstej wieczorem. Chrzest był dzień później. Świadkami byli Stanisław i Antoni Podbielscy. Ojciec Stanisław Jamiołkowski był zapisany jako dziedzic częściowy, w Świerżach zamieszkały. Nazwisko matki zapisano jako Kozowicz.

Adam Stefan ożenił się z Emilią Wyszomierską. Zmarł w 1916 roku. Dziedzicem został urodzony 1 grudnia 1878 roku (zgon w 1935 r.) Franciszek. Nie prowadziłem dokładnej kwerendy, ale wiem, że był jeszcze najmłodszy syn Paweł ur. w 1891 roku. A dalej to czasy współczesne i „kłania się” ustawa o ochronie danych osobowych. Dodam tylko, że dwaj przedstawiciele tej linii Sieniutów uczestniczyli w walce podziemia niepodległościowego w czasach II wojny i po niej. Byli to Stanisław syn Franciszka i jego stryjeczny brat – Józef syn Pawła.

Pokolenie dziesiąte

– Franciszek (1760-1825), syn Baltazara



Ustalenie istnienia prapra... dziada Franciszka było doniosłym przełomem w kwerendzie. Długo byłem przekonany (na podstawie aktu zgonu Stanisława), że ojcem Stanisława był... Jan. Moi przodkowie – delikatnie mówiąc – nie byli nazbyt „precyzyjni”. Szukając w Sokołach aktu chrztu Stanisława znalazłem bodaj pięciu Stanisławów Jamiołkowskich urodzonych w latach 1780-1786, ale żaden nie był synem Jana. Wydawało się, że to koniec kwerendy.

Franciszek objawił się niespodziewanie dzięki znalezieniu przeze mnie w parafii w Płonce Kościelnej, w księgach zapowiedzi, informacji

o przyszłym ślubie Stanisława i Agnieszki, z którego wyczytałem, że ojcem Stanisława był... niegda Franciszek? Co ciekawe w zapisie ślubu... już ożył. Nie umiem tego wytłumaczyć – może przebywał wtedy gdzieś poza Jamiołkami, a dotarły tam takie fatalne wieści? Rozbieżne zapisy metrykalne niejednokrotnie wprowadzały spory zamęt w moich poszukiwaniach.

Franciszek stał się przeto kolejnym i niewątpliwym moim przodkiem. Przez długi czas najstarszym, lecz metrykalnie niedookreślonym (już sam dokument jego urodzin jest wyjątkowo mało czytelny). Kiedy ustaliłem, że jednak nie Jan, ale Franciszek był moim przodkiem, to ciągle brakło precyzyjnych dowodów, aby z wielu Franciszków wówczas żyjących powiedzieć to Ten. Najpierw trafiłem na fałszywy ślad innego Franciszka. Prawie pasowało i w tej koncepcji dotarłem nawet do połowy XVII wieku.

Dopiero kiedy spisałem wszystkich Jamiołkowskich z parafii sokołowskiej, ta hipoteza legła w gruzach. Szczęśliwie benedyktyńska robota nie poszła na marne, bo pierwotnie ustalony Franciszek okazał się także ważnym ogniwem w historii Jamiołk Świetlik.

Kiedy już miałem spisanych wszystkich Jamiołkowskich, szczegółowa analiza nie pozostawiała wątpliwości – **mój Franciszek to syn Baltazara z Sieniutów Jamiołkowskiego, wnuk Mateusza.**

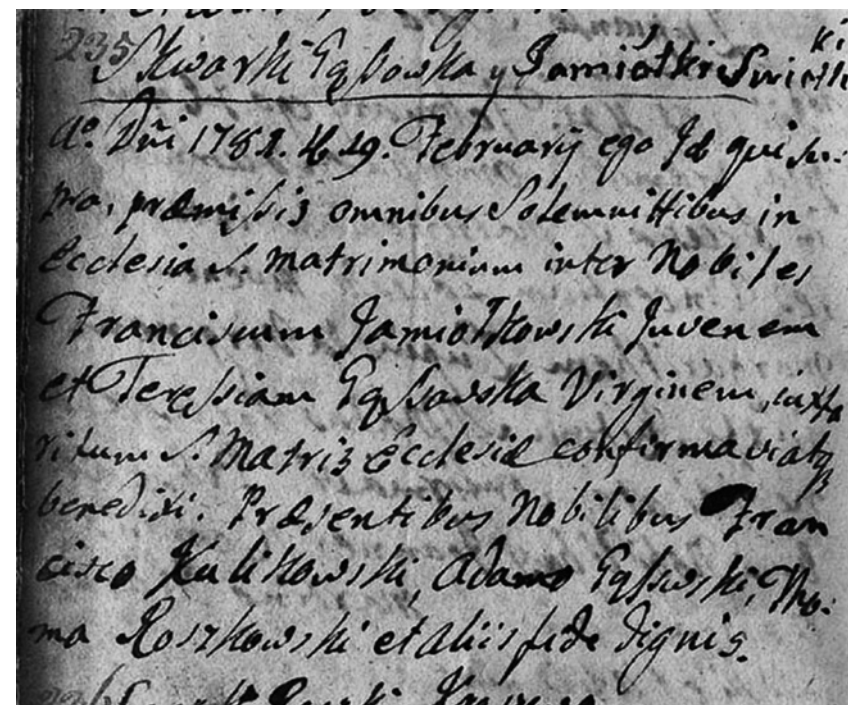
Także dzięki dużemu szczęściu udało mi się połączyć wszelkie pokrewieństwa Franciszka. Iście iluminacyjnym dokumentem jest zapis zgonu Szymona w księdze zgonów z roku 1809. Na tyle decydujący o sukcesie kwerendy, że zacytuję go w całości:

Roku tysiąc osiemset dziewiątego dnia piątego września miesiąca przed nami Xiędzem Antonim Konarzewskim Proboszczem Sokołowskim Urzędnikiem Stanu Cywilnego Gminy Sokołowskiej Powiatu Tykocińskiego w Departamencie Łomżyńskim stawili się Szlachetni Franciszek lat 50 i Dominik lat 40 liczący bracia zeszłego i Tadeusz lat 30 brat stryjeczny tegoż Jamiołkowskiego we wsi Jamiołki Świetliki dziedzicznych gospodarzy

i oświadczyli Nam iż dnia czwartego miesiąca i roku bieżącego o godzinie dwunastej południem we Wsi Jamiołki Świetliki w domu pod Numerem 6 Szlachetny Szymon Jamiołkowski liczący lat wieku swego 36 żonaty umarł tuż urodzony czego Aktem spisaliśmy....

Ten dokument ukazuje, jak wielkie znaczenie w genealogii ma przysłowiowy „fart”. Wystarczyłoby, że informację o śmierci Szymona przyniósł tylko jeden z nich w asyście dziada sokołowskiego (co było częstym obyczajem) i nie wiedziałbym nic o wzajemnych pokrewieństwach. A tu zdarzył się „genealogiczny cud”. Ustawili się niczym trzej Turcy Podbipięcie.

Franciszek – jeśli idzie o ustalenia – był generalnie trudnym ogniwem.



Kiedy już wiedziałem, że jego żoną jest Teresa z Gąssowskich sporo czasu zmitrężyłem na szukaniu, skąd ona pochodzi. Szczęśliwie wówczas

jeszcze moim głównym celem poszukiwań były dokumenty z Płonki Kościelnej. Słabością zaś, że moje ówczesne doświadczenie było niemal zerowe. Stąd sporo miesięcy minęło, zanim odnalazłem akt ślubu. Miał on miejsce w Płonce 19 lutego 1781 roku.

Sumariusz pomógł także ustalić inne personalia Teresy. Urodziła się 10 października 1762 roku w Gąsówce Osse z Marcina i Joanny nieznanego nazwiska panieńskiego. Jak się, nie tak rychło, z kilku źródeł okazało ci Gąsowscy (o przydomku Polity) mieli także ziemię w Gąsówce Skwarkach.

Ciekawostką jest, że w dokumencie ślubu syna Benedykta z Maryanną Bruszewską zapisana została jako Teresa Politowa. Teresa sporo przeżyła męża Franciszka, zmarła 1 stycznia 1838 roku.

Natomiast samo spisywanie potomstwa Franciszka i Teresy szło gładko. Po kolei rodzili się:

Józef Benedykt ur. 20 marca 1782 r.,

Mój **Stanisław** ur. 27 września 1786 r.,

Antoni ur. 14 maja 1789 r.,

Adam ur. 35 października 1791 r., (zmarł 27 marca 1793 r.)

Maryanna ur. 17 czerwca 1794 r.,

Józefata ur. 13 marca 1797 r. (zmarła 3 lutego 1798 r.),

Maciej ur. 23 lutego 1801 r.,

Benedykt ur. 15 marca 1804 r.

Nic nie wiadomo o losach Antoniego i Macieja. Maryanna prawdopodobnie była tą, która wyszła za mąż za Pawła Gierłachowskiego, ale pewności nie mam – mnogość Maryann niekiedy „śniła mi się po nocach”.

Franciszek zmarł 27 lutego 1825 roku.

Bracia Franciszka

Zarys wyvodu po Dominiku (1768-1839), synu Baltazara

Z analizy zapisów sumariusza wynika, że 10 czerwca 1794 roku ożenił się z Teresą Bruszewską z Bruszewa. Urodziła się w 1770 roku z Macieja i Agnieszki z Perkowskich. Młodzi osiedlili się w Jamiołkach Piotrowiętach, najpewniej na części spuścizny po Drągowskich, którzy mieli trzy dymy, a męska linia po Jakubie wygasła (?), a przynajmniej nie byli w XIX wieku notowani w Piotrowiętach. Matce Dominika Kunegundzie widać przypadła część.

Drągowsy przejęli własność po synach Andrzeja Stanisława.

Z roku 1697 pochodzi dokument *Inter Gnosos Jamiołkowskie Perpetua diviso*¹⁴⁸. Jego fragment brzmi *Panu Zygmuntowi Jamiołkowskiemu (.....) szopa wielka z chlewami chałup chłopskich dwie siedlisk chłopskich dwie jedna przy miedzy szlachetnego Jachima Jamiołkowskiego z jednej strony y przy miedzy Stankowej leżące*.

Jako że Joachim Jamiołkowski to niewątpliwy kufel, a wiadomo, gdzie było ich siedlisko (obok obecnego siedliska Sieniutów), niemal na pewno Dominik posadził się w opisywanym w w/w dokumencie miejscu.

Urodziły im się dzieci:

148 NIAB ziemskie suraskie F 1789-5 s. 266'

Maryanna i Barbara ur. 27 października 1798 r. (jako że bliźniaczki, pewnie zaraz zmarły, a czego nie odnotowano w sumariuszu – w tamtych czasach przypadki, kiedy bliźnięta przeżywały, były nader rzadkie).

Franciszka ur. 5 października 1801 r., ślub w 1822 r. z Michałem Idzkowskim

Ignacy ur. 16 czerwca 1802 r., zmarł następnego dnia.

Anastazyja ur. 4 stycznia 1804. r., zmarła 5 lutego 1804 r.

Wiktoryja ur. 12 maja 1805 r., los nieznany (nie znalazłem zapisu zgonu ani zapisu o ewentualnym jej ślubie).

Zastanawiać musi, dlaczego po 1805 roku nie mieli dzieci? Przynajmniej nie ma takich zapisów w Sokołach. Zresztą w przypadku Dominika jest więcej pytań. Długo nie umiałem znaleźć zapisu jego zgonu. Żona Teresa zmarła 16 kwietnia 1816 r. w Jamiołkach Piotrowiętach. Wręcz było ówczesną regułą, że wdowcy – długo nie czekając – żenili się (wdowy wychodziły za mąż). Potrzeby praktyczno – ekonomiczne były bowiem najważniejsze.

Tymczasem w przypadku Dominika jego imię nie pojawia się po śmierci żony w księgach metrykalnych Sokół. Wyniósł się? Dopiero kiedy zacząłem przeglądać wszystkie akty metrykalne parafii znalazłem akt ślubu córki Franciszki. Było to w 1822 roku, wyszła za mąż za Michała Idzkowskiego z Idżk Wykna. W dokumencie ślubu ojciec Dominik był zapisany jako żyjący. Stąd uważniej zacząłem przeglądać księgi. Zgon Dominika znalazłem w księdze z 1840 roku, natomiast w jego akcie zapisano 15 maja 1839 roku, był zapisany jako wdowiec po Teresie z Bruszewskich.

Kolejne pytanie rodzi dokument z wcześniejszego (z 1816 roku) zgonu Teresy. Pomijam zapis, że jeden ze świadków Piotr Jamiołkowski występuje tam jako zięć. Nie udało mi się potwierdzić tej koneksji; podejrzewam, że zapisano to błędnie bądź koneksje były bardzo skom-

plikowane. Bardziej interesująca jest informacja o numerze domu, pod którym mieszkał Dominik. Jest to numer 2. To od strony Bruszewa, odpowiadający późniejszemu i – mniej więcej obecnemu – siedlisku Jamiołkowskich Sieniutów.

Dominik z pewnością nie miał męskiego potomka, jedyna córka, która dożyła dojrzałości – Franciszka – przeniosła się, po ślubie, do Idżk. Potwierdzałoby to zarysowaną wcześniej hipotezę, że po śmierci Dominika (bez męskiego potomka) Sieniutowie przenieśli się z Świetlik na to siedlisko w Piotrowiętach.

Zarys wyvodu po Szymonie (1777-1809), synu Baltazara

Odkrycie zapisu dokumentu jego zgonu było przełomem, pozwalającym w pewność zamienić hipotezę, iż ojcem mojego (po czterykroć pradiada) Franciszka jest Baltazar. Tekst tego dokumentu był wcześniej przywołany.

Szymon ożenił się około 1799 roku z Bogumiłą Łapińską. Nie pochodziła z sokołowskiej parafii (najpewniej z płonkowskiej), bo w Sokołach nie ma dokumentu ich ślubu. Rodzą się im następujące dzieci:

Tadeusz ur. 27 października 1800 r.

Mikołaj ur. 10 grudnia 1802 r.

Konstancja Maryanna ur. 10 lipca 1807 r.

Jednak Szymon zmarł bardzo wcześnie, bo 4 listopada 1809 r.

Po śmierci Szymona Bogumiła wyszła za mąż za Jana Truskolaskiego, który sprowadził się do Jamiołk Świetlik, a Truskolascy odtąd stali się jedną z rodzin, do współczesności, zamieszkujących tę wieś. W zapisach urodzin dzieci z Janem Truskolaskim występuje także jako Bogutowa. Albo była to forma zapisu imienia Bogumiła (choć dziwna – Bogumiła Bogutowa?) albo przezwisko Łapińskich, z których się wywodziła.

Linia po Szymonie najpewniej przetrwała do współczesnych czasów, tyle że nie w Jamiołkach. Z dzieci Szymona, Konstancja Maryanna wyszła za mąż za Jakóba Perkowskiego z Truskolas Olszyn, a o dwóch synach Szymona niżej. Pierwszy to

Tadeusz (1800-1854)

Tadeusz 25 stycznia 1821 roku ożenił się ze starszą o dwa lata Antoniną Jamiołkowską z Jamiołk Kowal, córką Andrzeja i Maryanny z Łapińskich.

Wraz z Antoniną przez cały czas mieszkali w Jamiołkach Świetlikach. Mieli następujące dzieci:

Katarzyna ur. 28 kwietnia 1822 r.,

Maryanna ur. 30 października 1823 r. (zmarła 23 kwietnia 1832 r.),

Wiktor ur. 8 września 1825 r.,

Jan ur. 22 czerwca 1828 r.,

Maryanna ur. 19 sierpnia 1832 r.,

Ignacy ur. 27 lipca 1837 r. (zmarł 19 sierpnia 1837 r.),

Mateusz ur. 11 września 1838 r. (zmarł 30 czerwca 1839 r.).

Tadeusz zmarł 7 września 1854 roku,

zaś Antonina 7 września 1867 roku.

Spośród pozostałych przy życiu dzieci Tadeusza istotne znaczenie dla późniejszych dziejów Jamiołk Świetlik miały losy najstarszej córki Katarzyny. Przy okazji są one dobrą ilustracją skomplikowanej „majątkowej” historii podlaskich szlacheckich okolic.

Katarzyna była dwukrotnie zamężna. Najpierw z Wojciechem Jamiołkowskim. Wywodził się z Jamiołk Świetlik z innego rodu Jamiołkowskich, z Seydyków. Syn urodzonego w 1804 r. także Wojciecha, po Macieju. Ci Jamiołkowscy byli spokrewnieni z Łapińskimi i Dąbrowskimi. Mieszkali w Jamiołkach Świetlikach pod nume-

rem 3. Wojciech urodził się w 1831 roku, był młodszy od Katarzyny o 9 lat. W dniu ślubu, który odbył się 26 listopada 1849 roku, miał zaledwie 18 lat. Zmarł równie młodo bo w wieku 24 lat. Z Katarzyną mieli tylko jedno dziecko Franciszkę, która zaraz po urodzeniu zmarła. W tym miejscu koniecznie trzeba dodać, że wraz z Wojciechem wygasła ta cała linia Jamiołkowskich zamieszkująca w Jamiołkach Świetlikach (pod numerem 3), bowiem rodzeństwo Wojciecha zmarło będąc jeszcze dziećmi. Katarzyna stała się zatem sukcesorką majątku.

Katarzyna wyszła za mąż za pochodzącego z parafii kobylińskiej Franciszka Kuczerewicza. Nie mieli syna. Z ich związku dziedziczką została córka Julianna. Wyszła za mąż za Franciszka Jamiołkowskiego. Przez pewien czas sądziłem nawet, że Julianna wyszła za mąż za Franciszka, syna Jana po Tadeuszu. Ale bliskość więzów pokrewieństwa w przypadku takiego związku czyniła go nieprawdopodobnym. Matka Julianny byłaby bowiem siostrą Jana, ojca Franciszka.

Niestety, opierając się jedynie na wiedzy z ksiąg metrykalnych, człowiek bywa bezradny. Franciszek występuje w licznych zapisach Jamiołk Świetlik jako świadek lub chrzestny. Dopiero „wizja lokalna” i rozmowy z mieszkańcami pomogły rozsupłać zagadkę. Julianna wyszła za mąż za innego Franciszka z Jamiołk Kowal o przydomku *Melonek*. Jamiołkowscy *Melonkowie* zamienili zatem *Sieniutów* w Świetlikach i zamieszkują tam do dziś. Choć to nie „sieniutowa rodzina”, ale ze Świetlik, z tej okazji po znajomości odnotuję, że po Franciszku i Juliannie dziedziczył urodzony w 1882 roku Józef. Ten odsłużył kilka lat w carskim wojsku. Był dwukrotnie żonaty, najpierw z Elżbietą Kruszewską z Kropiwnicy Racibor (ślub w 1911 roku), a po jej zgonie tego samego 1920 roku ożenił się z Julianną Kikolską. Jego brat Aleksander wyjechał do USA. Po Józefie dziedziczył urodzony w 1913 roku Wacław.

Po tym opisie epizodu, ale znaczącego dla rodzinnej historii Jamiołk Świetlik, pora wrócić do samych Sieniutów, czyli kolejnych dzieci Tadeusza.

Maryanna, już w wieku 44 lat, 13 sierpnia 1876 roku wyszła za mąż za wdowca Wincentego Dworakowskiego z Dworak Pikat.

Natomiast dwaj synowie ożenili się z pannami Idżkowskimi z Idżk Wykno tworząc linie po:

Wiktor (1825-1896)

Wiktor syn Tadeusza po Szymonie, bracie mojego (po czterykroć) pradziada Franciszka urodził się 7 września 1825 r. w Jamiołkach Świetlikach pod numerem 7.

Świadkami na chrzcie byli Jan Truskolaski i Józef Jamiołkowski. 23 listopada 1847 roku ożenił się z Maryanną Idżkowską z Idżk Wykna (świadkami na ślubie byli z jego strony Jan Duchnowski i Ignacy Gierlachowski).

Po ślubie ze starszą o 11 lat od siebie Maryanną Idżkowską zamieszkał w Idżkach Wykno. Z ksiąg metrykalnych wynotowałem następujące dzieci:

Franciszka urodzona w 1849 roku, co wynika z zapisu jej zgonu – 2 marca 1862 r. (nie znalazłem aktu jej urodzin),

Jan ur. 20 lutego 1851 r., (zmarły 6 czerwca 1855 r.),

Ignacy ur. w 1856 roku; podobnie jak w przypadku Franciszki odnalazłem jedynie akt zgonu – 1 października 1863 r.

Brak w księgach metrykalnych dokumentów urodzin dzieci każe przypuszczać, iż Wiktor mógł być wyrobnikiem (lub pełnił jakąś służbę) sezonowo zamieszkując w różnych wsiach i parafiach.

Zmarł w Idżkach Wyknie 6 listopada 1896 roku. Świadkami zgonu byli Hipolit Idżkowski oraz Romuald Roszkowski, obaj z Idżk Wykna.

Z zapisu zgonu wynika, że pozostawił wdową żonę Maryannę (zmarła rok później).

Jan (1828-1889)

Jan urodził się 22 czerwca 1828 r. Ten z kolei pozostał w Świetlikach i 30 stycznia 1850 r. ożenił się tak, jak Wiktor, z Idżkowską z Idżk Wykna (z Konstancją córką Wojciecha i Wiktorii). Każe to przypuszczać, iż były to małżeństwa „w zamian” będące formą majątkowych „rozliczeń” między Jamiołkowskimi i Idżkowskimi.

Mieli następujące potomstwo:

Franciszka ur. 18 marca 1852 r. (zmarła 13 października 1852 r.),

Franciszek ur. 5 października 1853 r.,

Józefata ur. 8 stycznia 1859 r.,

Maryanna ur. 20 sierpnia 1865 r. (zmarła 5 kwietnia 1880 r.),

Losy Józefaty nie są znane, natomiast rozpoznałem je w odniesieniu do Franciszka. Prawnuk Szymona, syna mojego (po czterykroć) pradziada Franciszka był bodaj ostatnim z Sieniutów zamieszkującym w Jamiołkach Świetlikach.

W końcu XIX wieku **Franciszek** pojawia się w zapisach metrykalnych jedynie jako świadek chrztów i ślubów. Jego losy odkryłem dosyć przypadkowo przeglądając księgi Kulesz Kościelnych. Tam w 1880 roku wziął ślub z Teklą Wnorowską z Wnor Pażoch, córką Macieja i Józefy z Łubów. Ale nie zamieszkali w parafii kuleskiej, tak jak pewnym jest, że jego życie toczyło się już poza Świetlikami. Po śmierci Tekli, nie wiem kiedy i gdzie, Franciszek ożenił się ponownie, tym razem z Władysławą Brolińską (tak zapisano, ale chyba raczej Brulińską). Gdzie? Nie wiadomo. Nazwisko żony zdaje się wskazywać na okolice Zambrowa (może także parafia Śniadowo). Powraca do parafii sokołowskiej, ale już do Jamiołk Piotrowiąt. Tam w 1916 roku rodzi się im syn, także

Franciszek. Prawdopodobnie przezywano ich *Pučki* i na tym Franciszku ta linia wygasła.

Kolejnym synem Szymona był

Mikołaj (1802 – ok. 1860)

Syn Szymona, brata mojego (po czterykroć) pradziada Franciszka. Jeden z najciekawszych przodków. Pierwszą żoną była Petronela Wójcicka. Długo była tajemnicą. Przez zupełny przypadek, przeglądając indeksy parafii św. Krzyża w Warszawie, znalazłem dokument ślubu Mikołaja z Petronelą.

Z tego dokumentu można dowiedzieć się mnóstwa informacji. Mikołaj był podoficerem Batalionu Saperów stacjonującego na ul. Solec. Umiał się podpisać, co raczej oczywiste – inaczej nie zostałby podoficerem. Najprawdopodobniej Mikołaj uczestniczył wraz z Batalionem w powstaniu listopadowym (m.in. w szturmie na Arsenał) i po jego upadku trafił z powrotem do Jamiołk.

Petronela urodziła się w Brzeźniku (województwo mazowieckie) z Adama i Agnieszki Wójcickich. W Warszawie była służącą i mieszkała na ul. Solec pod numerem 2919. Mieli dwójkę dzieci:

Konstancja Ludwika urodziła się 19 lipca 1829 roku w Warszawie.

W akcie jej chrztu, który odbył się 5 sierpnia 1829 r. u św. Krzyża, zapisano, że Mikołaj był nadal podoficerem Batalionu Saperów i wraz z Petronelą zamieszkiwali na ulicy Grzybowskiej pod numerem 1220. O tyle to istotne, że tam później zamieszkali inni Jamiołkowscy *Sieniu-ty*. W 1867 roku wyszła za mąż za Adama Jabłońskiego. W 1880 roku zmarła pozostawiając Adama wdowcem. Ich córka Felicja wyszła w 1891 za Franciszka Bukowskiego.

Najprawdopodobniej po zgonie matki Petroneli zaopiekowała się nią rodzina matki i zamieszkała w Warszawie. I ciekawostka – w akcie zgonu Konstancji jako „nazwisko” matki zapisano Sobiepanek.

Kazimierz urodził się około 1833 roku (nie wiadomo gdzie), a zmarł 12 marca 1833 r. w Jamiołkach Świetlikach.

Po zgonie Petroneli, co miało miejsce już w Świetlikach 29 czerwca 1835 roku, Mikołaj ponownie ożenił się (19 października 1835 r., ślub w Sokołach, świadkowie Jan Duchnowski i Łukasz Jamiołkowski) z Anną Idzkowską z Truskolas Olszyny. Przez pierwsze lata mieszkali w Świetlikach, potem przenieśli się do wsi Turek koło Pietkowa (Pietkowo to parafia włościańska), gdzie Mikołaj był leśnikiem i strażnikiem leśnym, a następnie gumienym, wreszcie ekonomem. Znalazłem zapis z którego wynika, że próbował bez powodzenia wylegitymować się ze szlachectwa przed Heroldią¹⁴⁹ Jamiołkowski Mikołaj (po Szymonie), Jamiołki Świetliki, Łomża, augustowska {gubernia}, 28 XII 1848.

Z zapisu zgonu córki Pauliny wynika, że dziedziczył w Jamiołkach Świetlikach, mieszkał w Perkach Frankach, a pracował w Turku.

W drugim związku z Anną Idzkowską przyszło na świat sporo dzieci. Po kolei byli to:

Urodzeni w Jamiołkach Świetlikach:

Wiktor ur. 4 września 1836 r. Figuruje w wykazie imiennym spisowych (rekrutów-przyp.jj) gminy Truskolasy z maja 1862 roku. Ale do wojska nie poszedł. Trafił do Warszawy. Początkowo był urzędnikiem (to co pewne umiał pisać), potem został zdunem, zajmował się także garncarstwem. W 1864 roku ożenił się z Heleną Dymowską (w akcie urodzenia była zapisano jako Julia Helena, była urodzoną w Warszawie córką Walentego- był dorożkarzem – i Maryannny z Wiązków). Chyba

149 AGAD KRSW sygnatura 7117

się wzbogacił bo w latach 80 tych zapisywany był jako właściciel domu oraz obywatel, Nieznana jest mi data jego zgonu, natomiast Helena zmarła w 1902 roku (jej nagrobek jest na Powązkach).

Dzięki portalowi genealodzy.pl wiadomo że urodziło im się co najmniej 12 dzieci , z czego 10 córek: Wiktoria Jadwiga (1866) Eleonora (1869), Maryanna (1870), Stanisława (1873) Janina (1877), Józefa (1879), Barbara (1880), Ewa (1881 tego samego roku zmarła), Zofia (1883), bliźniaki Józefa i Leon Cyprian (1879) oraz syn Władysław (1887). Ich córki wyszły za mąż:

-Wiktoria Jadwiga wyszła za mąż (gdzie? Nie wiadomo) za Władysława Kosmana, w 1894 roku urodził się im syn Edward, który (zapisane że był ślusarzem) w 1921 roku ożenił się z Zofią Jasieńską. Po zgonie Wiktorii w 1895 (grobowiec na Powązkach) Władysław ożenił się z Emilią Solińską, a po raz kolejny w 1919 roku ze Stefanią Gościńską.

-Maryanna w 1901 roku za urzędnika Stanisława Konrada Rettiga urzędnika kolejowego w Sosnowicach?; w 1903 roku urodziła się im córka Eugenia.

Córka Eugenia zmarła w 1908 na stacji Jaczew gmina Milejów Ta stacja była przy Kolei Nadwiślańskiej, widać tam wtedy Stanisław pracował. Maryanna zmarła po długiej chorobie w 24.01.1910. Nekrolog w Kurierze Warszawskim. Została pochowana na Powązkach (jest tam nagrobek) wraz ze zmarłą w 1912 roku 12 letnią córką Maniusią. Tam też spoczywa druga żona Stanisława Jadwiga z Bilińskich. Ta zmarła w 1934 roku, O przodkach Stanisława dowiedziałem się przez internet:Henryk Rettig ur. 1834 w Bartelsee (Bartodzieje), syn Jerzego i Ewy z Breitenfeldów pojawia się w Pińczowie ok 1860 jako Architekt Ciesielski vel majster kunsztu ciesielskiego. Dwukrotnie żonaty- Ze związku z Zofią Zaborską (córka Podrewizora tabacznego z Komory Celnej w Michałowicach) rodzi mu się Adam Jan, Stanisław Konrad (urzędnik drogowy, żona Marian-

na z Jamiołkowskich) i Karol Józef (zmarł jako niemowlę). Ze związku z Gabriellą Grochowską - Anna Magdalena, Roman Hipolit i Feliks Jan. -Zofia w 1904 roku za urzędnika Stanisława Szulczewskiego; ich dzieci to: Zofia (1906) i Stanisława (1908) , Zofia była dwukrotnie zamężna, najpierw w 1933 roku z Jerzym Wołk Łaniewskim, a w 1952 roku w Krakowie z Eugeniuszem Maciejewiczem

-Barbara w 1904 roku za urzędnika z Łodzi Karola Henryka Klawe (urodzonego w Warszawie); w 1909 roku urodził im się syn Karol Jan – Janina w 1914 roku za Leonarda Karola Olszyńskiego. Mieszkała przy ul Kołowej.

Ciekawym uzupełnieniem wiedzy o Wiktorze i Helenie są akty notarialne spisane u notariusza Kulikowskiego rok 1880 (rep 106)

Cyryl Bogdański i Anna Amalia Brzozowska (byli rodzeństwem) sprzedają w pełną i nieograniczoną własność Wiktorowi s. Mikołaja i Helenie z Dymowskich małżonkom Jamiołkowskiem niezabudowany plac po rodzicach położony frontalnie od drogi która rozdziela ziemie co odeszły we własność drogi kolejowej od ziem które pozostały w ich własności, zawierającej przestrzenie trzy tysiące łokci kwadratowych. mającej od strony frontalnej czterdzieści łokci długości, a od strony graniczącej z ziemią Włodkowskiego oraz od strony przeciwnej, mającej po siedemdziesiąt pięć łokci długości, za dobrowolnie umówioną cenę, po 75 kopiejek za każdy łokieć kwadratowy łącznie za kwotę 2250 rubli. Kiedy porówna się ceny ziemi w Warszawie w stosunku do podlaskich to było o wiele drożej.

W połączeniu z innymi informacjami z aktu notarialnego i informacjami z geneteki da się od biedy określić położenie tego placu Było to gdzieś na końcówce kolei wiedeńsko warszawskiej w dawnej osadzie Czyste

Rok 1880 (rep 733)

Ci sami małżonkowie Wiktor s Michała i żona Helena z Dymowskich Jamiołkowscy pożyczają od rzeźnika Ignacego s Pawła i jego żony Julii Filipiny z Knomberów małżonków Wyrzykowskich 600 rubli srebrem z terminem spłaty w ciągu jednego roku.

Ignacy ur. 8 sierpnia 1839 r. (zmarł 29 sierpnia 1839 r.), dokument pochodzi z Sokół, ale sam chrzest był w Pietkowie.

Małgorzata ur. 11 września 1841 r.

W akcie chrztu ojciec Mikołaj figuruje jako leśnik w Płoszowych Błotach, w Dominium Pietkowskim. Płoszowe Błota były uroczyskiem bagiennym wzdłuż rzeki Lizy pod Pietkowem. Właściciele Dominium Krasicy, w XIX wieku przekształcili to uroczysko na stawy. Świadcami chrztu byli: Tadeusz Jamiołkowski (50 lat) brat rodzony i Józef Jamiołkowski (70 lat) brat stryjeczny; rodzicami chrzestnymi: Stanisław Jamiołkowski (żonaty) i Maryanna Grochowska. Małgorzata w 1862 roku wyszła za mąż za Kazimierza Kalinowskiego z Bruszewa, syna Pawła i Józefaty z Jamiołkowskich.

Urodzeni w Turku:

Jan ur. 27 grudnia 1843 r., chrzest odbywał się jednak w Sokołach i miał huczną oprawę; oto zapis z 31 grudnia 1853 r. *stawił się szlachetny Mikołaj Jamiołkowski Sieniuta 49 lat mający sprawujący obowiązki gumiennego w Folwarku Turek Parafii Pietkowskiej dziedziczący we wsi Jamiołki Świątliki w obecności szlachetnych Jana Duchnowskiego lat 35 liczącego i Ignacego Gierłachowskiego lat 26 liczącego we wsi Jamiołki Świątliki dziedziców i okazał dziecię płci męskiej urodzone w Folwarku Turek dnia 27 grudnia z małżonki swojej Szlachetnej Anny z Idżkowskich lat 25 liczącej; chrzestnymi byli Stanisław Czaykowski i JP Konstancja Ostrowska w asystencji JP Tomasza Łady kawalera i JP Eustachyi Jackowskiej.*

Zmarł w Warszawie w 1856 roku. par. św Krzyża, szpital Dzieciątka Jezus(zapisano że był terminatorem)

Szymon ur. 25 września 1844 r. Urodził się w folwarku Turek. Mimo że większość dzieci Mikołaja i Anny też tam się urodziło, był pierwszym, którego chrzczono w Pietkowie, a nie w Świątlikach lub Poświętnem. Po ślubie w 1868 roku z Maryanną Kalinowską Szymon zamieszkał początkowo w Idżkach Wykno. W akcie zgonu jego córki Michaliny, w 1870 r., mieszkał już w Jamiołkach Świątlikach. Byli wyrobnikami. Dzięki genetece udało się ustalić że po 1870 roku roku wyjechali do Warszawy, mieszkali w Sielcu, wtedy pod Warszawą, współcześnie część Mokotowa, Szymon był bodaj garncarzem (zapisywany był także jako kamieniarz), ale choć żonaty trafił do wojska. Przynajmniej przez jakiś czas służbę odbywał w Warszawie w LejbGwardyjskim Grodzieńskim Pułku Huzarów. W 1874 roku w parafii Świętej Trójcy był chrzest (akt 390) ich córki Franciszki Petroneli. W tym dokumencie miejscem zamieszkania Szymona jest ulica Czerniakowska, zatem stare koszary w Łazienkach, Wiadomo także że w Warszawie urodziły się im jeszcze na pewno córki Aniela (ur w1876, zm 1882), Konstancja 1884 i Wiktorya (o tej wiadomo że zmarła w 1881 roku mając 1 rok). Maryanna zmarła w Wilanowie parafia Świętej Anny w 1890 roku. Dalej w księgach metrykalnych Wilanowa brak zapisów. W roku 1898 Szymon żeni się w Warszawie powtórnie (parafia Wszystkich Świętych) z Heleną Zielińską (w akcie ślubu zapisano: wdowiec po Maryannie Kalinowskiej zmarłej w Wilanowie),

Józefa ur. 21 lutego 1846 r. Sam chrzest miał odbyć się w parafii w Poświętnem. Czyżby Mikołaj nie pełnił już funkcji na folwarku Turek, który to folwark przynależał do parafii w Pietkowie? Tajemnicze, bo w księgach Poświętnego takiego faktu nie ma. Informacji o chrzcie w Poświętnem dostarcza zapis w księdze urodzin parafii sokołowskiej z 5 marca 1846

roku, a o czym świadczyli wraz z Mikołajem Kacper Jamiołkowski (25 lat) i Wiktor Jamiołkowski (21 lat).

Maryanna ur. 12 października 1850 r., Tym razem chrzest niewątpliwie odbył się w Pietkowie. Świadkami byli Jan Roszkowski i Jan Szyborski, a rodzicami chrzestnymi Jan Roszkowski i Anna Kruszewska. W 1873 roku wyszła za mąż za wdowca Jana Roszkowskiego z Roszk Ziemaków.

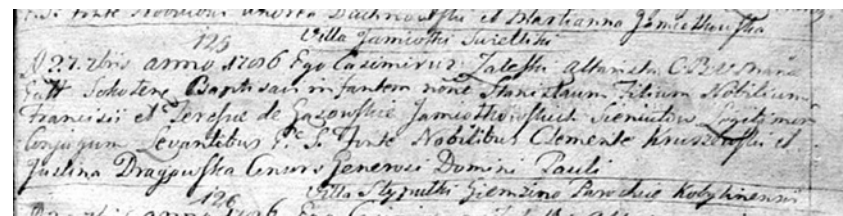
W akcie ślubu Maryanna zapisana jest jako mieszkanka Bruszewa, a ojciec Mikołaj już nie żył.

Paulina ur. czerwiec 1853 r., zmarła 13 grudnia 1853 r. w Perkach Frankach; w jakich okolicznościach tam trafiła pół roku po urodzinach w Turku?

Gdzie i kiedy zmarł Mikołaj? Tego nie wiadomo.

Pokolenie jedenaste

– Stanisław (1786-1856), syn Franciszka



Stanisław urodził się w 1786 roku w Jamiołkach Świeżokach, w parafii Sokoły, ale jego całe dorosłe życie związane już było z parafią w Płonce Kościelnej. Tu osadzili się wszyscy moi – do dziadka włącznie – późniejsi przodkowie. Wraz z małżonką Agnieszką z Wyszynskich osiedlił się w Gąsówce Skwarkach pod numerem 24. Ślub wzięli 12 listopada 1811 roku w Wyszonkach, bo stamtąd (konkretnie z Wyszonk Piechacz) wywodziła się Agnieszka. Agnieszka była córką Tadeusza Wyszynskiego oraz Franciszki, z domu Nowickiej. Mieszkali w Wyszonkach Piechaczach. Na pewno mieli jeszcze syna Władysława, który był świadkiem na ślubie siostry Agnieszki ze Stanisławem Jamiołkowskim. Agnieszka urodziła się 7 lutego 1785 roku jako bliźniaczka (jej siostrze na chrzcie nadano imię Antonina), a pewną ciekawostką jest, że przeżyła niemowlęstwo, w tamtych czasach bliźniacze noworodki z reguły umierały zaraz po porodzie (nie udało mi się ustalić, jakie były losy Antoniny).

Wyszonki leżą około 30-40 kilometrów od Jamiołk. Jak na tamte czasy daleko. Z reguły brano żony (mężów) z sąsiednich parafii. Ślub młodych

zamieszkujących tak daleko od siebie należy zaliczyć do bardzo rzadkich przypadków. Jeśli już się zdarzały, to dotyczyły rodzin raczej zamożnych.

Matka Agnieszki, Franciszka była prawdopodobnie żydówką. Nie udało mi się ustalić, czy to sama Franciszka ochrzciła się przed ślubem z Tadeuszem i przyjęła (a raczej jej nadano) nazwisko Nowicka czy też urodziła się już w rodzinie neofitów Nowickich. W dokumencie ślubu Tadeusza i Franciszki (23 lutego 1771 r.) zapisana jest jako *dictum Przechrzczianka*.

Zwraca uwagę w tym dokumencie osoba jednego ze świadków – G (generosus) Gracjana Bystrzyckiego, sędziego ziemiańskiego(?) Brańskiego, szambelana J. K. Mci.

Z dokumentu zgonu Franciszki wynika, że ten zgon zgłosił syn Władysław oraz zięć Franciszek Wyszyński, zatem Agnieszka poza bratem miała i siostrę (czyżby bliźniaczka też przeżyła). Próbowałem ustalić późniejsze losy tej linii Wyszyńskich. Bezskutecznie, pewne jest jedynie to, że opuścili Piechacze bądź linia wygasła.

Odnalezienie dokumentów ślubu Stanisława i Agnieszki uważam za jeden z większych sukcesów kwerendy, stąd pozwolę przywołać je (dokumenty) w całości, zwracając uwagę, iż ojciec Franciszek w tekście zapowiedzi „nie żyje”, a na ślubie po dwóch tygodniach już asystuje synowi.

Tekst zapowiedzi:

Roku tysiąc osiemsetnego jedynastego dnia dwudziestego siódm października w niedzielę My X Jan Borowski Wikaryjusz Kościoła Płońskiego Urzędnik Stanu Cywilnego Gminy Płonkowskiej Powiatu Tykocińskiego w Departamencie Łomżyńskim udawszy się przezdrzwi głównego wnieścicia do gminnego gmachu w godzinę dwunastą w południe donieśliśmy i ogłosiliśmy po pierwszy raz iż zaszło przyrzeczenie małżeństwa między Urodzonymi Stanisławem Jamiołkowskim kawalerem dwadzieści pięć lat mającym gospodarzem rolnictwem bawiącym się w wsi Gąsówka Skwarki dziedzicem

osiadłym niegdy Urodzonego Franciszka Jamiołkowskiego byłego gospodarza rolnictwem bawiącego się w wsi Jamiołki Świetliki w Gminie Sokołowskiej położonej dziedzicem osiadłego z Teresą z Gąsowskich spółdzonym synem z iednej; a Panną Agnieszką Wyszyńską dwadzieści sześć lat mającą spółdzoną z Urodzonego Tadeusza Wyszyńskiego gospodarza rolnictwem bawiącego się z wsi Wyszonki Piechacze w Gminie Wyszonkowskiej położonej dziedzicem osiadłego i Franciszki z Wyszyńskich z drugiej strony które to zapowiedzi po przeczytaniu oney głośno i wyraźno przybite zostały na drzwi domu gminnego czego Akt spisaliśmy X Jan Borowski Wikaryjusz Kościoła Płonkowskiego.

Tekst aktu ślubu:

Roku Tysiąc osiemset jedynastego Dnia dwunastego Miesiąca Listopada o godzinie czwartej po południu. Przed Nami Wikaryuszem Wyszonkowski, Urzędnikiem Stanu Cywilnego, gminy Wyszonkowskiej, Powiatu Tykocińskiego, w Departamencie Łomżyński. Stawił się Urodzony Stanisław Jamiołkowski liczący lat dwadzieścia pięć, podług złożonej przed Nami Metryki Wyjętej z Ksiąg Kościoła Sokołowskiego, podług daty Roku Tysiąc siedemset osiemdziesiąt szustego, dnia dwudziestego siódmego Miesiąca Września, Gospodarz dziedziczny zamieszkały w wsi Gąsówka Skwarki, położoney w gminie Płońskiej, w Asystencyi Oyca swego Franciszka Jamiołkowskiego i Matki swojej Teresy z Gąsowskich Jamiołkowskiej Małżonków, Gospodarzy dziedzicznych zamieszkałych w Wsi Jamiołki Świetliki, położoney w gminie Sokołowskiej. Stawiła się także Urodzona Panna Agnieszka Wyszyńska licząca lat dwadzieścia sześć, zamieszkała przy Rodzicach, Córka Urodzonego Tadeusza i Franciszki Wyszyńskich Małżonków, Gospodarzy dziedzicznych zamieszkałych w Wsi Piechacze, położoney w gminie Wyszonkowskiej. Strony stawające żądaią, ażebyśmy przystąpili do obchodu ułożonego między niemi Małżeństwa, którego zapowiedzi wyszły przed głównymi drzwiami domu naszego gminnego, to iest pierwsza dnia dwudziestego siódmego Miesiąca Października, druga dnia trzeciego Miesiąca Listopada, roku bieżącego,

w godzinie dwonastey w południe, podług danego świadectwa przez Zastępcę Urzędnika Stanu Cywilnego Gminy Płońskiej dni roku i godzin tychże. Gdy żadne tamowanie przeciw rzeczonemu Małżeństwu nie zaszło a rodzice niniejszym na obchód

Małżeństwa zezwalaia, przychilajac sie zatem do ządania stron, po przeczytaniu wszystkim wyżej wspomnianych Papierów, iako też działu szóstego Kodeksu Napoleona w tytule o Małżeństwie, zapytaliśmy się przyszłego Małżonka i przyszłej Małżonki, czyli chcą się z sobą pobrać? Na co gdy każde z nich oddzielnie odpowiedziało, iż taka jest ich wola ogłaszamy w Imieniu prawa, iż urodzeni Stanisław Jamiołkowski Kawaler i Panna Agnieszka Wyszyńska połączeni są ze sobą węzłem Małżeńskim. Czego aktów zakończyliśmy w przytomności urodzonych, Pawła Borowskiego liczącego lat pięćdziesiąt i Andrzeja Kruszewskiego liczącego lat dwadzieścia cztery, obydwóch gospodarzy dziedziczących, zamieszkałych w teyże Wsi Gąsówka Skwarki, sąsiadów zaślubionego, niemniej Władysława Wyszyńskiego liczącego lat trzydzieści sześć, Brata rodzzonego Panny zaślubionej i Michała Wyszyńskiego liczącego lat czterdzieści Sąsiada obydwóch Gospodarzy dziedzicznych zamieszkałych w teiże wsi Piechacze. Akt niniejszy został stawiającym przeczytany, i przez nas podpisany, ile że wszyscy w Akcie wymienieni pisać nie umieją – Xsiądz Stanisław Kruszewski Wikaryusz Wyszonkowski urzędnik Stanu Cywilnego.

Stanisław z Agnieszką zamieszkali w Gąsówce Skwarkach, najpewniej na ziemi wniesionej w posagu przez matkę Teresę z Gąssowskich, której rodzice mieli własność zarówno w Ossem, jak i Skwarkach.

Mieli następujące dzieci:

Szymon Tadeusz ur. 28 sierpnia 1812 r. (zmarł 3 kwietnia 1815 r.),
Mój bezpośredni przodek **Paweł** ur. 27 stycznia 1814 r., (biogram dalej)
Piotr ur. 24 maja 1816 r. przeniósł się do Warszawy. Znalazłem jego akt ślubu a także zgonu. Z aktu ślubu dowiedzieć się można, że w 1860

roku Piotr był służącym, mieszkał przy Bielańskiej. Świadcami byli Marcin Zaborowski, szewc i Walenty Lyda, dworski. Natomiast małżonka Agnieszka z domu Maleska była wdową po Józefie Kobylińskim. Zamieszkiwała przy rodzinie na Nowolipiu 2470. Rodzicami byli (w 1860 roku) niegda Franciszek i żyjąca Katarzyna z Szadkowskich.

Znalazłem jego akt zgonu a także ślubu. Zmarł 2 listopada 1884 roku. Zgon w parafii św. Aleksandra zgłaszali Aleksander Cichocki 61 lat bednarz i 35 letni Mikołaj Niewolej cieśla. Z aktu zgonu, poza potwierdzeniem jego wieku, miejsca urodzenia i personaliów rodziców, dowiedzieć się można, że Piotr był dorożkarzem, mieszkał pod numerem 1552 i pozostawił wdowę Agnieszkę Malewską. Zdaje się, że to jego wymienia spis mieszkańców Warszawy z 1870 roku. Jako dorożkarza wymienia go przewodnik informacyjno-adresowy z 1869 roku.

Wypisy z warszawskich akt notarialnych

Agnieszka Maleska miała związki z Tykocinem (jej pierwszy mąż Józef Kobyliński był urodzonym właśnie w Tykocinie synem Jana i Katarzyny z Zastockich). Świadectwem są zapisy notarialne, u notariusza Helcmana rok 1868 (rep 2978)

Agnieszka Maleska 1 mo voto Kobylińska żona dorożkarza Piotra Jamiołkowskiego zamieszkali pod numerem 1598 w jego asystencji i za zezwoleniem sprzedaje Mateuszowi Terkowi z Tykocina „pół ćwierci pola we trzech zmianach w mieście Tykocinie” za rubli srebrem trzydzieści. Podane są dokładne granice „od wschodu za gruntem Mateusza Sokulskiego z jednej strony a z drugiej z zachodu za gruntem Maciej Grabowskiego a ciągnącego się od rzeki Narwi do gruntu Adama Roztworowskiego”. Małżonkowie Jamiołkowscy oświadczyli że pisać nie umieją rok 1869 (rep 3458)

Agnieszka Maleska 1 mo voto Kobylińska żona dorożkarza Piotra Jamiołkowskiego zamieszkali pod numerem 1598 w asystencji męża

czyniąca sprzedaje Annie z Kiewlików Moczarskiej żonie Adama Moczarskiego podoficera wojsk cesarsko rosyjskich a teraz w służbie policyjnej zostającego w Warszawie w cyrkule 10 sama zaś w mieście Tykocinie zamieszkałej sprzedała „siedlisko dziedziczne szerokości sześć oziemków a długości dwie staj wołowych w sobie obejmującego w mieście Tykocinie przy ulicy Białostockiej położonego” za rubli czterdzieści. Siedlisko to było bez żadnych budynków

Od tegoż samego notariusza pochodzi inny, rodzinnie ciekawszy dokument.

rok 1872 (rep 5964)

Tu jako sprzedający stają Piotr Jamiołkowski wraz z siostrą Antoniną z pierwszego ślubu Janson z drugiego zona Mikołaja Neuwalda (jej drugie małżeństwo było dla mnie zaskoczeniem genealogicznym).

Piotr Jamiołkowski dorożkarz w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej pod numerem 10 nowym policyjnym zamieszkały oraz Antonina w asystencji i z upoważnienia męża Mikołaja Neuwalda wyrobnika w Warszawie pod numerem 12 nowym policyjnym zamieszkała na ulicy Tamka jako sprzedający a Sylwester Łupiński gospodarz rolny we wsi Płonce Strumiance (....) na fortunie własnej szlacheckiej zamieszkały jako kupujący zawarli kontrakt kupna sprzedaży w osnowie następującej

Po śp Stanisławie i Agnieszce z Wyszyńskich małżonkach Jamiołkowskich pozostały się części z gruntów szlacheckich na Gąsówce Skwarkach, Gąsówce Somachach i Roszkach Sączki (...) położone w których znajdują się siedliska, budowle na tychże oraz inwentarze żywe (?? przy, jj) i martwe. Do spadku tego mają prawo dziesięcioro dzieci rzeczonych małżonków Jamiołkowskich a między nimi stawający tu Piotr Jamiołkowski i Antonina z Jamiołkowskich Neuwald. Stawający (ww - przyp jj) wszystkie swoje prawa do przywołanych części szlacheckich. (powtórzenie standardowej formuły czyli siedliska itd)) czyli całkowite

swe udziały po Rodzicach sobie służące sprzedają na zupełną własność współstawiającemu Sylwestrowi Łupińskiemu za szacunek sumie rubli srebrem sto czterdzieści pięć między sobą ugodzonej a pozwalając aby tenże nabywca Sylwester Łupiński udziały te gdzie wygodnie na swoje imię uregulował, wszelkie pretensje do takowych raz i na zawsze się zrzekają

Nabywca Łupiński (tu pomijam standardowe formuły) odstąpienia wszystkie sobie akceptuje, Dalej zapisano że sprzedający już wcześniej rubli srebrem pięćdziesiąt pięć otrzymali a dalej w obecności Rejenta i świadków wypłacił pozostałe 90 rubli. dalej standardowe formuły i podpisy. Piotr i Antonina pisać nie umieli.

Stempel kosztował 60 kopiejek a do kasy 30 kopiejek

Sentymentalna wartość dokumentu polega na tym, że kontrakt został zawarty w obrębie rodziny. Sylwester był bowiem mężem Marty - siostry Piotra i Antoniny.

Maryanna ur. 19 grudnia 1818 r. Maryanna poślubiła 22 lipca 1844 r. Józefa Kacpra Płońskiego z Płonki Matysków (daty urodzin i zgonu nieznane) urodzonego w Płonce Matyskach, syna Jana Maximiliana Płońskiego i nieznanej z nazwiska Zuzanny.

Franciszka ur. w 1821 r. Franciszka wyszła za mąż 2 lipca 1844 r. za Adama Jana Brzozowskiego z Brzozowa Starego (data urodzin nieznana, podobnie jak data zgonu). Adam był synem Walentego Brzozowskiego i nieznanej z imienia i nazwiska jego żony.

Apolonia ur. 21 lutego 1824 r. Wyszła za mąż w 1849 roku za wdowca Józefa Dągowskiego z Płonki Kościelnej. Znalezienie aktu jej chrztu miało znaczenie przełomowe. Fragment zapisu: *Stawił się szlachetny Stanisław syn Franciszka Jamiołkowskiego zwany Sieniuta.*

Barbara ur. 3 grudnia 1826 r. Barbara była dwukrotnie zamężna. Wiadomo, że trafiła do Warszawy; stamtąd pochodzi dokument jej ślubu z 1876 roku, jako już wdowy po szwecu Zabarowskiej, z także szwecem i wdowcem Aleksandrem Rajtarem.

Antonina ur. 28 czerwca 1829 r.

W 1859 roku wyszła w Warszawie za Jana Jansona a następnie (rok nieznany, wynika to z aktu notarialnego z 1872 roku) za Mikołaja Neuwalda
Małżonka Stanisława Agnieszka zmarła 1 grudnia 1833 r.

Stanisław 14 lutego 1836 roku zawarł powtórny związek małżeński z **Joanną Petronelą Kostro**.

W poszukiwaniu wiedzy o przodkach pierwszej małżonki Stanisława przeglądałem (niestety bardzo nieliczne ocalałe) księgi metrykalne parafii wyszonkowskiej. Ku mojemu zaskoczeniu odkryłem także ślad Joanny Petroneli. Też pochodziła z tej samej parafii, z Kostr Litwy. Urodziła się 30 czerwca 1811 roku.

Wedle tego dokumentu jej ojciec Faustyn Kostro miał mieć wówczas 39 lat, a Anna z Sobolewskich 30 lat. Mieszkali w Kostrach Litwie pod numerem 13. Świadcami chrztu byli Matyjasz Kostro i Marcin Markowski. A już zupełnym zaskoczeniem był podpis ojca Faustyna – przepiękna kaligrafia, a nie jakieś bazgroły.

Z kolei w trakcie przeszukiwania (z zupełnie innej okazji) ksiąg parafii suraskiej natrafiłem na zapis ślubu Faustyna i Anny z Sobolewskich. Miał on miejsce 28 grudnia 1804 roku w kościele suraskim (Anna pochodziła z Gąsówki Starej). Oboje pochodzili z nie byle jakich, jak na podlaskie realia, rodzin – Wielmożny JPan z Wielmożną JPanią.

Stanisław z Joanną mieli następujące dzieci:

Julianna ur. 23 stycznia 1837 r. (zmarła 15 maja 1855 r.),

Konstancja ur. 7 kwietnia 1840 r. (jej los nieznany),

Franciszka ur. 29 września 1841 r. (jej los nieznany),

Marta ur. 1844 r. O jej istnieniu dowiedziałem się znajdując dokument ślubu. W płońkowskiej księdze urodzin takiego zdarzenia nie odnotowano (?). Świadcami ślubu (w 1865 roku) z Tomaszem Sylwestrem Łupińskim (20 lat) byli Józef Płoński i Józef Łupiński.

Kajetan ur. 7 sierpnia 1845 r. (jego los nieznany),

Baltazar ur. 5 stycznia 1849 r. O jego losach dowiadywałem się przy okazji różnych kwerend. Dosyć przypadkowo natrafiłem na dokument chrztu jego syna **Bolesława** z 1871 roku. Wynika z niego, że Baltazar został krawcem, mieszkał w Łapach Barwikach, a jego żoną była Anna Rodowicz. Pochodziła z Tykocina, urodziła się tam około 1853 roku z ojca Jana i Józefy z Korzyńskich. Nie dotarłem do aktu jej ślubu z Baltazarem, ale musiało to być w 1870 roku. Później pewnie trafili do Warszawy. Dzięki działaniom indeksacyjnym natrafiłem na akt jej ślubu (w 1880 roku, w Warszawie, w par. św. Barbary) z Wojciechem Gabarą. W tym dokumencie zapisano, iż jest wdową po zmarłym dwa lata wcześniej Baltazarze. Raczej nieprawdopodobne, aby do Warszawy po śmierci męża wyjechała sama z dziećmi (dzieckiem?). Wspomniany wyżej syn Bolesław w 1896 roku, w parafii św. Barbary, ożenił się z Teklą Marią Lewicką. Natomiast córka Władysława w 1908 roku, mając zapisane 30 lat, wyszła za mąż w 1909 roku za Mariana Ignacego Kalinowskiego.

W parafii Narodzenia NMP pojawiają się zapisy dowodzące że Baltazar z żoną trafili do Warszawy.

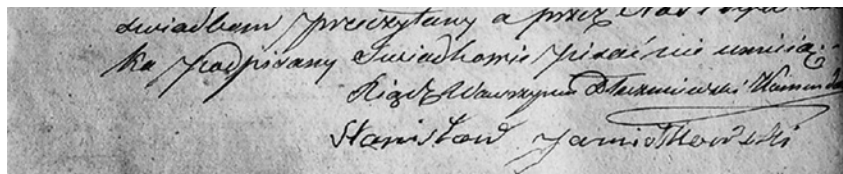
W 1876 rodzi się córka Franciszka (chrzestnym jest przyrodni brat Piotr dorożkarz) , zmarła w 1877

W 1878 urodziła się Apolonia;

tego samego roku zmarł Baltazar pozostawiając wdowa Annę z Rodowiczów. Baltazar był zapisywany jako szwec

Stanisław jako pierwszy z moich Jamiołkowskich (nie wykluczam, że jego poprzednicy tę umiejętność też posiadali, tyle że nie było im dane tego pozostawić potomnym w dokumentach) potrafił się podpisać.

Z czasem ten podpis stawał się coraz bardziej kształtny.



Jednak z faktu, że w akcie metrykalnym jest czy nie ma podpisu, nie wyciągałbym daleko idących wniosków – często bywało, że ksiądz nawet nie pytał i mechanicznie wpisywał formułkę, że „...pisać nie umieją”.

Lecz największą dla mnie sensacją było odkrycie, po dziesięciu latach kontaktów z rodzinną genealogią, że Stanisław dwukrotnie, bez powodzenia, próbował się legitymować przed Heroldią. Zdaje się był inspiratorem podjęcia podobnego działania przez dwóch innych Sieniutów.

Te informacje zawarte są aktach KRSW (AGAD sygnatury 7113, 7116 i 7117). Przed Heroldią, bez powodzenia, staowało czterech Sieniutów bracia Stanisław, Józef Benedykt i Benedykt oraz Mikołaj po Szymonie, Jamiołkowski Stanisław, Gąsówka Skwarki, Łomża, augustowska, 2 VII 1839, 7113.

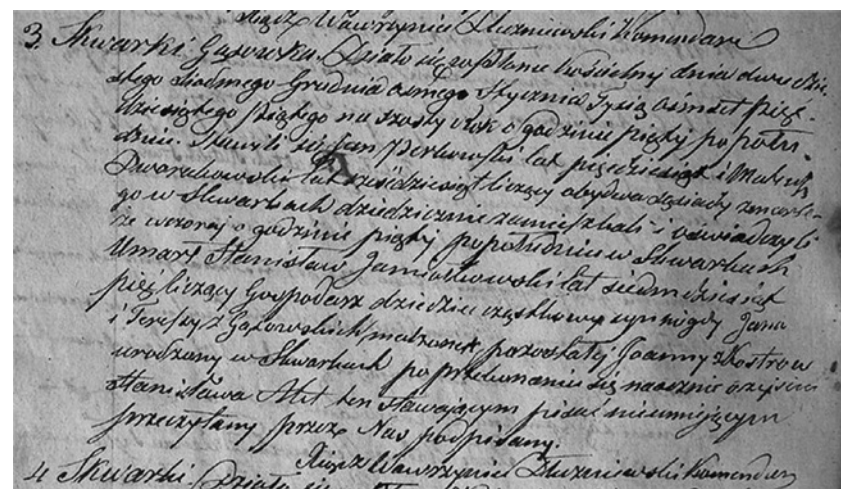
Jamiołkowski Stanisław (po Franciszku), Gąsówka Skwarki, Łomża, augustowska, 10 XII 1849, 7117.

Uwaga – kolejne zapisy to: nazwisko, imię, wieś (ale czasem gmina zamiast wsi), obwód, gubernia, data „odrztutu”, ewentualne uwagi i sygnatura.

Najbardziej mnie frapuje, w jaki sposób próbowali się wywodzić, od kogo? Niestety, te dokumenty zaginęły bezpowrotnie, spalone podczas Powstania Warszawskiego. Co pewne – czynili to niezbyt udolnie. Może to tylko zadufanie, ale mnie się wydaje, że zdołałbym, zgodnie z prawdą,

wywieść „pełne prawo własności” Jamiołk Świetlików jeszcze w XVI wieku. Najgorzej byłoby z herbem. Ba! Ale wtedy nie było archiwów, zaś moi – widać – w domu starych papierów trzymać nie byli zwyczajni.

Stanisław zmarł 29 grudnia 1856 roku.



W dokumencie zgonu Stanisławowi jako ojca zapisano Jana. Ten błędny zapis – jak wcześniej wspominałem – spowodował olbrzymie komplikacje w mojej kwerendzie, wręcz chęć rezygnacji z poszukiwań, bo nijak nie mogłem ustalić kolejnych przodków.

Po śmierci Stanisława Joanna została z kilkorgiem małych dzieci. Nie pozostała jednak w Gąsówce Skwarkach. Okazały się one jednopokoleniowym epizodem Jamiołkowskich, a przynajmniej Sieniutów.

Jak wyżej wspominałem przeglądałem również księgi metrykalne Wyszonk, szukając korzeni pierwszej żony Stanisława – Agnieszki. Przy okazji odnalazłem w tamtejszych księgach akt zgonu Joanny. Wynika z niego, że po śmierci Stanisława przeniosła się do Kostr Litwy i tu zamieszkała. Z aktu zgonu wynika, że zmarła 28 listopada 1857 r., w nie-

cały rok po Stanisławie, w Kostrach Litwie, a o jej zgonie powiadamiał szwagier Józef Chyczewski gospodarz z Pułaz.

Nie dotarłem do informacji, które pozwoliłyby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w Gąsówce Skwarkach nikt z Jamiołkowskich „Sieniutów” nie pozostał.

Bracia Stanisława

Zarys wyvodu po Józefie Benedykcie (1782-1846), synu Franciszka

Pierworodny, po Franciszku i Teresie, Józef Benedykt, był głównym dziedzicem, urodził się 20 marca 1782 roku. 1 lutego 1817 roku w Kobylinie Borzymach zawarł ślub z Maryanną Leśniewską, córką Mateusza i Antoniny ze Stypułkowskich, urodzoną około 1798 roku w Stypułkach Giemzinie. Zamieszkali w Jamiołkach Świetlikach.

Zrodzili bardzo liczne potomstwo:

Agata ur. 4 lutego 1818 r. Przez pewien czas nie wpisywałem jej do rodowego drzewa, bowiem przy urodzinach zapisano jako matkę Maryannę... Stypułkowską? W oczywisty sposób błędnie. Agata 20 stycznia 1842 roku wyszła za mąż za Tomasza Jabłonowskiego, syna Jana i Franciszki z Czaykowskich, z Jabłonowa Kąt; tam też zamieszkała.

Józefa ur. 14 marca 1820 r. (zmarła 6 czerwca 1823 r.),

Walenty ur. 10 lutego 1822 r. Urodził się w Jamiołkach Świetlikach pod numerem 5. Świadcami na chrzcie byli Jan Kalinowski z Bruszewa (55 lat) i Józef Łapiński (57 lat) dziad szpitala sokołowskiego.

Najprawdopodobniej, jako pierwszy z Jamiołkowskich Sieniutów, przeniósł się do Warszawy. Walenty był majstrem grzebieniarskim (a także strażnikiem Głównego Domu Badań; nie znalazłem informacji o tej instytucji). W styczniu 1856 roku ożenił się z Franciszką Święt-

kowską, (wcześniej, w 1855 r. urodził się z tego związku Julian Lucyan, zmarł mając rok), a po jej zgonie ponownie ożenił się (w 1857 roku) z pochodzącą z Częstochowy Józefą Salwińską (ur. ok. 1837 roku, zmarłą w 1896 r. w Warszawie). Mieszkał początkowo (w 1854 roku) na Krzywym Kole, w 858 na Lipowej, później na Browarnej 2745 litera a, także na Krochmalnej, w latach 70-tych na Ogrodowej 36. Wykonywał zawód grzebienniarza, a w ostatnich znanych mi dokumentach zapisywany był jako garbarz. Był świadkiem na chrzcie Maryanny, córki stryjecznego brata Wiktora i Heleny z Dymowskich oraz ślubie rodzonego brata Juliana w 1869 roku z Ewą Głasińską. Po śmierci pochowany we wspólnym grobie na Starych Powązkach, (kwatery II) z wcześniej zmarłą małżonką Józefą. Na nagrobku zapisany jako Walenty Sieniuta Jamiołkowski B.OB. (były? obywatel?) przedmieścia Woli.



Udało mi się ustalić urodziny kilkorga ich dzieci, m.in. córek: Julii Marianny ur. w 1858 roku, Feliksy Maryanny ur. w 1862 r. i Marty Marii ur. w 1864.

Akt urodzin 377 rok 1873 Narodzenia NMP Wiktorya córka Walentego i Józefy Salwińskiej

Akt 1258 rok 1859 parafia Św Krzyż urodziny córki Placydy Walenty zapisany jest jako sławetny

Dziedzicem został urodzony w 1860 r. Franciszek Antoni. Ożenił się w 1898 roku w parafii św. Stanisława na Woli z Władysławą Bach(g?) dach. Zamieszkali na Kole, prawdopodobnie na Górczewskiej. Franciszek był najpewniej handlowcem. O ich dzieciach wiadomo, że w 1904 roku urodziła się Regina, w 1907 Eligiusz oraz urodzona w 1908 roku Halina która żyła 101 lat, w 1939 wyszła za Edmunda Zielińskiego, zmarła jako Potyra. W nekrologu zapisana jako Halina Potyra z domu Jamiołkowska h. Sieniuta.

Jako Sieniuta pisała się także (min w nekrologu Kuriera Warszawskiego z 1923 roku) pierwotna córka Walentego i Józefy Julia Maryanna. Była dwukrotnie zamężna, po raz pierwszy przede 1885 rokiem z rzeźnikiem Janem Teodorem Bobolą (i). (ch syn Wacław Bernard ożenił się w 1911 roku z Hieronimą Umięcka). Po jego śmierci Jana Julia powtórnie wyszła (przed 1892 rokiem) za mąż za Walentego Śniadowskiego.

Z przydomkiem Sieniuta pochowana jest także na Powązkach (1919 rok) córka Feliksa (później pisana Felicja), która wyszła za mąż za obywatela Koła (tu przedmieście Warszawy) Ludwika Bartłomieja Szlupowicza.

Natomiast córka Walentego i Józefy Marta Maria w 1897 roku wyszła za Jana Piotra Kaczyńskiego.

Księgi metrykalne z parafii Narodzenia NMP z lat z lat 1867 – 1871 roku przynoszą sekwencję zapisów zgonów dzieci Walentego i Józefy z Salwińskich. Mieszkali wtedy przy Ogrodowej W tym czasie umiera

czworo (wszystkie urodzone w tym czasie) dzieci Bronisława, Ludwik Zacheusz, Antoni i Waleryan.

Akt zgonu 134 rok 1867 Narodzenia NMP Bronisławy lat dwa córki Walentego i Józefy Salwińskiej

Akt zgonu 105 rok 1869 Narodzenia NMP Ludwika rok syna Walentego i Józefy Salwińskiej

Akt zgonu 357 rok 1870 Narodzenia NMP Antoniego rok syna Walentego i Józefy Salwińskiej

Akt zgonu 377 rok 1871 Narodzenia NMP Waleryana trzy dni syna Walentego i Józefy Salwińskiej

Kazimierz ur. 4 marca 1824 r. (zmarł 9 kwietnia 1824 r.),

Piotr ur. 1 sierpnia 1825 r. (o nim oddzielnie, został dziedzicem),

Katarzyna ur. 24 listopada 1828 r. Świadcami chrztu byli Wojciech Jamiołkowski (24 lata) i Andrzej Duchnowski (60 lat); chrzestnymi Wojciech Jamiołkowski i Józefata Stypułkowska.

Wraz z innymi licznymi Sieniutami wyjechała do Warszawy. Prawdopodobnie została wyswatana przez starszego brata Walentego, bo w wieku niespełna 18 lat wydana za mąż za 27-letniego Józefa Jaworskiego, czeladnika grzebieniarskiego. Grzebieniarzem był wszak także Walenty. Ślub był w parafii św. Jana 2 sierpnia 1846 roku. Zmarła 16 września 1848 r.

Jan ur. 1 grudnia 1830 r. (zmarł 27 kwietnia 1831 r.),

Aniela ur. 30 grudnia 1831 r. (zmarła 21 stycznia 1832 r.),

Marianna ur. 17 grudnia 1832 r. Trafiła do Warszawy W 1863 roku w Warszawie, w parafii Św. Krzyża miał miejsce ślub Maryanny córki Józefa i Maryanny Leśniewskiej z czeladnikiem garbarskim Feliksem Włodarskim. We wspomnianym dokumencie ślubu zapisano, że mieszkała przy ul Szkolnej. Świadcami ślubu był brat Walenty. Feliks zmarł

w 1869 roku i Maryanna w 1873 roku wyszła po raz drugi za mąż za Wincentego Widermana, zwolnionego z wojska szeregowca. Mieszkała wtedy na Podwalu.

Julian Ignacy ur. 4 lutego 1836 r. (zmarł 20 września 1839 r.),

Wojciech ur. 9 kwietnia 1838 r. (zmarł 10 sierpnia 1839 r.),

Julian ur. 1 sierpnia 1841 r.

Bodaj jako pierwsze z dzieci Julian urodził się już w Piotrowiętach. Kiedy dorósł przeniósł się do Warszawy i ożenił się w 1869 roku z pochodzącą ze Skierniewic Ewą Głasińską. Był urzędnikiem kasowym, ale i stróżem. Zamieszkali na Solnej 817. Świadcami na ślubie byli Walenty Jamiołkowski oraz Franciszek Raciborski. Początkowo mieszkali w parafii św. Andrzeja, po kilku latach w parafii św. Antoniego. Urodziło im się kilkoro dzieci, m.in.: Stanisław (1879), Julia Marianna (1881), ale nie są mi znane ich losy. Julian zmarł przed 1896 rokiem, w tym roku bowiem zmarła (w szpitalu św. Ducha) żona Ewa, w akcie zgonu zapisana jako wdowa.

W 1889 w par. Narodzenia NMP akt 308 zmarł „Julian syn Józefa i Marianny pozostawił wdową żonę Ewę

W 1893 zmarł ich syn Stanisław

Józef podobnie jak bracia próbował (bez powodzenia) legitymować się przed Heroldią¹⁵⁰ Jamiołkowski Józef, Jamiołki, Łomża, augustowska, 23 XI 1856, lista zbiorowa z 29 III 1843.

Józef Benedykt zmarł 19 grudnia 1846 r. w Jamiołkach Świetlikach, natomiast żona Maryanna 27 grudnia 1854 roku już w Jamiołkach Piotrowiętach.

150 AGAD KRSW sygn. 7116

W Jamiołkach, ale już Piotrowiętach, dziedzicem po Józefie Benedykcie został

Piotr (1825-1909).

Był dwukrotnie żonaty. Najpierw z Maryanną Rączanką, którą poślubił 16 lutego 1847 r. w Jabłoni Kościelnej.

Maryanna urodziła się 22 czerwca 1822 roku w Spałach z Piotra i Józefaty ze Spalińskich. W ramach „wielkiej przeprowadzki” Sieniutów, bo wszyscy stopniowo wynosili się ze Świetlik, zamieszkał w Jamiołkach Piotrowiętach. Może był to jakiś rodzinny „deal”. Wcześniej mieli co prawda ziemię w Piotrowiętach, ale w tym przypadku doszło do zmiany siedliska. Pewnie przenieśli się na siedlisko opuszczone przez Dominika, stryja Józefa Benedykta. Zresztą wtedy dokonywano licznych przemieszczeń, bo i inne rodziny, np. *Piecki* przenosili się „zza Strugi” na dzisiejsze siedlisko. Powodu zmiany miejsca zamieszkania niestety nie da się dziś ustalić. W grę nie wchodzi okoliczności budowy nadnarwiańskiej kolei żelaznej z Łap do Ostrołęki, bo kolej budowano sporo później.

Z Maryanną Rąca Piotr miał następujące dzieci:

Leopold Adolf ur. 31 sierpnia 1848 r. Znalazłem jego akt zgonu, zmarł w Sokołach. Zapisany był w nim jako właściciel domu, miał mieć 56 lat (zgadza się z rokiem urodzenia), pozostawił wdowę Paulinę Rostkowską. Gdzie wziął ślub? czy mieli dzieci?

Dzięki akcji indeksowania metrykaliów parafii warszawskich odkryłem jego akt ślubu z Pauliną Kopka. Było to w 1877 roku w Warszawie, parafia św. Aleksandra. Zawód Leopolda był zapisany nieczytelnie, ale najbardziej prawdopodobne, że był dorożkarzem. Niejasne pozostaje, czy Paulina Kopka to ta sama osoba, co Paulina Rostkowska. Jeśli mieli dzieci, to chyba żadne nie osiadło w parafii sokołowskiej.

Salomea ur. 16 stycznia 1851 r. (zmarła 7 lutego 1859 r.),

Bogumiła Teofila ur. 26 marca 1854 r., dalsze losy nieznane,

Władysław Adolf ur. 8 lipca 1858 r. (zmarł 7 stycznia 1859 r.).

11 czerwca 1860 roku zmarła Maryanna, a 21 stycznia 1861 r. Piotr ożenił się powtórnie w Kuleszach Kościelnych z Maryanną Kuleszą, urodzoną około 1842 r. w Gołaszach Mościckich, córką Józefa i Kunegundy z Zarembów. Mieli bardzo liczne potomstwo:

Jan ur. 17 listopada 1861 r. Zwykle regułą jest, że dziedziczy najstarszy czyli w tym przypadku powinien być nim Jan. Ale tak się nie stało. Z dokumentu jego ślubu z Eleonorą Szleszyńską (odbył się w Sokołach 30 kwietnia 1893 r., Eleonora urodziła się 29 czerwca 1875 roku w Dworakach Staśkach z Stanisława i Marianny z Roszkowskich; ojciec Eleonory był sługą kościelnym w Sokołach) wynika, że Jan wcześniej odsłużył carskie wojsko. Ten ślub odbył się na przekór woli ojca Piotra. Ponoć kiedy dowiedział się o zapowiedziach, bez jego zgody, wydziedziczył Jana. Przez długi czas nie znałem dalszych jego losów. Początkowo zamieszkał w Sokołach, tam 29 listopada 1895 roku urodziła się córka Anna (nie wyszła za mąż, była robotnicą, zmarła 15 stycznia 1941 roku w Warszawie w szpitalu Św Stanisława). Jednak wrócili do Piotrowiat tam bowiem 12 stycznia 1899 roku urodziła się córka Jadwiga. Czy oznaczało to pogodzenie się z ojcem - raczej nie bo czemuś wkrótce Jan z rodzioną przeniósł się do Warszawy.

Warszawski trop pojawił się dzięki nternetowi. Autor emaila wiedział od babci, iż pradziadek Jan nosił przydomek Sieniuta i w Warszawie ożenił się z Maryanną Zbrzezny (vel Zbrzyzny bo i tak pisano). Przekazał jeszcze kilka informacji ale na tamtym etapie mojej wiedzy niewystarczających do pełnej identyfikacji. Później, dzięki działaniom indeksacyjnym, dowiedziałem się jeszcze, że:

– w 1901 r już w Warszawie, w parafii Św Aleksandra, Janowi i Eleonorze urodziła się córka Helena, Jan był wtedy służącym; w 1904

w par. Św Barbary rodzi się Henryk Paweł syn robotnika Jana i Eleonory ze Szleszyńskich, a w 1908 r. urodził się syn Stanisław.

Ten (w 1929 roku w parafi MB Loretańskiej) ożenił się z Irena Kościołek. Mieszkali przy Płockiej. Stanisław został rozstrzelany 5 sierpnia 1944 roku w masowej egzekucji w Kościele Św Wojciecha na Wolskiej 76.

Jan zapisany był jako urzędnik kolejowy, mieszkali na Towarowej, – z metryk znalazłem również śluby ich córek, w 1925 roku Heleny ze Zdzisławem Sikorą mechanikiem; w 1928 roku Jadwigi ze Stanisławem Janem Michalikiem (ten – o czym dowiedziałem się później – był dyrektorem banku), – ustaliłem także, że Eleonora zmarła w 1918 roku i jest pochowana na Starych Powązkach w kwaterze 88 wraz córką Heleną (zmarła w 1986), synem Henrykiem (zmarł w 1987) i jego żoną Zofią (zmarła w 1977).

Szczęśliwie w 2015 roku udało mi się nawiązać kontakt z potomkami Jana z drugiego małżeństwa. Od nich dowiedziałem się, że poza wymienionymi wyżej dziećmi Jan z Eleonorą mieli jeszcze syna Henryka. Troje nie pozostawiło potomków, jedynie Stanisław, który zginął w czasie wojny, miał córkę. Nic nie wiadomo o losach najstarszej córki Anny.

Natomiast dowiedziałem się sporo o drugim związku małżeńskim Jana z Marianną Zbrzezny. Ślub zawarli w Warszawie w 1920 roku. Zamieszkali w Warszawie na ulicy Pańskiej, Maryanna była wdową ale sporo młodszą, urodziła się bowiem około 1893 roku w Karniewie. Mieli dwoje dzieci: urodzoną 26.12.1922 roku Janinę oraz urodzonego w 1 lutego 1925 roku Edwarda. Oboje już nie żyją. Janina zmarła w wieku 91 lat, a Edward 61.

Pod koniec życia Jana, z uwagi na jego zdrowie, rodzina przeniosła się z Warszawy do Karniewa. Jan zmarł tam 8 grudnia 1932 r., a Marianna 26 lutego 1951.

Natomiast jeśli idzie o dzieci to Janina została wywieziona w kwietniu 1940 roku na roboty do Prus (Petersdorf koło Königsberg) gdzie

przebywała do stycznia 1945 r. W 1949 roku urodziła syna i samotnie go wychowywała. Po śmierci Marianny Janina z synem przeniosła się do Grodziska Mazowieckiego, potem Pruszkowa. Była urzędniczką, działaczką PZPR. Syn ożenił się, ma dwóch synów i troje wnucząt. Brat Janiny Edward był formierzem odlewnikiem, ożenił się i zamieszkał w Gdańsku. Tam mieszka troje jego dzieci: dwóch synów i córka.

Kolejne dzieci Piotra i Maryanny to:

Józef ur. 23 marca 1863 r.,

Trafił do Warszawy, ożenił się w 15 listopada 1899 roku (par. św. Aleksandra) ze Stefanią Tauer 29-letnią panną zamieszkałą przy siostrze, urodzoną we wsi Chronów powiatu rawickiego, córką Feliksa i Florentyny z Bzowskich. W akcie ślubu zapisany był jako zarządca domu, następnie był właścicielem składu węgla. Oboje mieszkali przy ul. Kruczej. Ich urodzona w 1900 roku córka Jadwiga wyszła w 1925 r. za Jana Radlińskiego. Wcześniej, w 1918 roku matura w szkole C. Plater Zyberkówny. Józef zmarł 6 sierpnia 1907 r. (akt zgonu par. św. Andrzeja),

Franciszka ur. 6 października 1864 r., dalsze losy nieznane,

Adolf ur. 24 sierpnia 1866 r. (zmarł 25 października 1866 r.),

Aleksandra ur. 11 marca 1868 r.; 29 stycznia 1894 roku wyszła za mąż za Macieja Butkiewicza z Wysokiego Mazowieckiego,

Stanisław Bonifacy ur. 3 lutego 1869 r., dalsze losy nieznane,

Antonina ur. 10 kwietnia 1871 r., dalsze losy nieznane,

Ignacy ur. 30 stycznia 1877 r. (zmarł 9 lutego 1877 r.),

Zofia ur. 31 marca 1878 r.; 9 listopada 1901 roku wyszła za mąż za Franciszką Perkę z Pszczółczyna, syna Jana i Franciszki Bokin,

Stanisław ur. 6 maja 1880 r., dalsze losy nieznane,

Katarzyna ur. 24 lutego 1882 r., 22 listopada 1909 roku wyszła za mąż za 29-letniego Konstantego Kruszeńskiego, syna Aleksandra i Maryanny Grochowskiej, urodzonego na „połstancji w Lewickich petersbursko

warszawskiej żelaznej drogi”, a w dniu ślubu „nastawnika stacji Chomogorsk Siewiernyj”.

Aleksander ur. 11 stycznia 1885 r.;

Wróćmy na chwilę do Piotra. Do końca żywota gospodaruje sam, chyba czuje się zdrowo i mocno, bo znalazłem informację, że jeszcze w 1897 roku (miał już ok. 70 lat) dokupił 1 część ziemi wartości 100 rubli, ze sprzedawanego przez Franciszka Zgleczewskiego gospodarstwa. Jak na tamte czasy była to część duża, ponad morgę, bowiem morga kosztowała około 80 rubli (zdarzały się części nawet poniżej 0,2 morgi, co obrazuje skalę rozdrobnienia ziemi).

Piotr zmarł 3 lutego 1909 roku. Umarł w sędziwym wieku 84 lat.

Dziedzicem po Piotrze został.

Aleksander (1885-1926)

Najmłodszy z synów Piotra był tym, który zgłaszał jego zgon. Był też ostatnim z męskich Sieniutów zamieszkujących Piotrowięta i tam zmarłych. Ożenił się (najprawdopodobniej w 1910 roku) ze Stefanią Grodzką pochodzącą z Falk albo Brzóska Falk. Mieli dwoje dzieci:

Czesław ur. 14 czerwca 1911 r. Nie pozostał na ojcowiznie. Po wojnie wyjechał do Warszawy, gdzie w 1950 roku ożenił się z Antoniną Wziątek. Nie mieli dzieci. Zmarł w latach 50-tych.

W Piotrowiętach pozostała urodzona 24 listopada 1916 r. córka **Jadwiga**, która wyszła za mąż za Kalinowskiego. Na niej skończyła się, przynajmniej w Jamiołkach, ta linia Sieniutów.

Aleksander zmarł 4 maja 1926 roku, zaś jego małżonka Stefania około 1960 roku.

Zarys wyvodu po Benedyckie (1804-1881), synu Franciszka

Urodzony 15 marca 1804 roku Benedykt był najmłodszym synem Franciszka. 28 lutego 1824 roku zawarł w Sokołach związek małżeński z Maryanną Bruszewską, urodzoną 15 września 1804 roku w Bruszewie z Jana i Antoniny z Dobkowskich. Benedykt z Maryanną zamieszkali w Jamiołkach Świątlikach pod numerem 5. Benedykt, podobnie jak bracia próbował, bez powodzenia, legitymować się przed Heroldią¹⁵¹.

Jamiołkowski Benedykt, Jamiołki, Łomża, augustowska, 23 XI 1856, lista zbiorowa z 29 III 1843.

Aby z uwagi na liczne rozrodenie *Sieniutowie* się nie mylili potomkom z linii po Benedyckie nadano patronimiczne przezwisko *Benki*.

Urodziły im się następujące dzieci:

Ewa Józefata ur. 23 lutego 1825 r. Wyjechała wraz z innymi *Sieniutami* do Warszawy. Została służącą. W 1858 roku wyszła za mąż w parafii Nawiedzenia NMP za Michała Roszkowskiego z Truskolas Olszyny, który też trafił do Warszawy, był zapisywany jako służący, dworski oraz oficjalista prywatny. Tam rodziły się im następujące dzieci: Józef Romuald (1858) i Michał Marian (1861).

Znalazłem także dokument jej ślubu, już jako wdowy. Było to w roku 1877 w parafii św. Jana. Wyszła za Michała Hyszera, wdowca, majstra ślusarskiego. W dokumencie ślubu zapisano, że zajmowała się handlem.

Anna ur. 27 kwietnia 1828 r. Trafiła do Warszawy, gdzie została służącą. Mieszkała przy Nowym Świecie, wyszła za mąż za czeladnika koszykarskiego Antoniego Przyłuskiego.

Kacper Baltazar ur. 6 stycznia 1831 r., Został dziedzicem – biogram dalej,

Szymon ur. 24 października 1832 r. (zmarł 3 listopada 1833 r.),

151 AGAD KRSW sygn. 7116

Stanisław ur. 13 listopada 1834 r., świadkami chrztu byli Tadeusz Jamiołkowski i Sebastyan Gąsowski; rodzicami chrzestnymi: Józef Jamiołkowski i Franciszka Idżkowska. Nieznane są jego losy, ale to, co pewne: żył w 1866 roku, wymienia go spis szlachty powiatu łomżyńskiego z 1866 roku dla celów wojskowych. Pewnie trafił w żołdacy i ślad po nim zaginął.

Michał ur. 3 października 1837 r. Figuruje w wykazie imiennym spisowych (rekrutów-przyp.jj) gminy Truskolasy z maja 1862 roku. Do wojska nie poszedł. Najpierw trafił do parafii Puchały gdzie w Wyrzykach był wyrobnikiem, tam się ożenił. Po zgonie żony Anny z Lutostańskich (po pierwszym mężu Milewskiej), przeniósł się wraz z urodzonym 27 września 1865 r. w Wyrzykach synem Stanisławem do Warszawy. (Stanisław został szewcem, ożenił się w 1893 roku z krawcową Józefą Marią Fajgenbaum; w 1894 r. urodził im się syn Henryk, a w 1896 Józef). Zmarł w 1897 roku parafii Św Antoniego, był szewcem.

W Warszawie Michał zamieszkał na Twardej pod numerem 1084. 2 Lutego 1870 roku w parafii pw. Wszystkich Świętych wziął ślub z Otylią Niewińską (28 lat) pochodzącą z Godlewa Plewek par. Zuzela. W dokumentach metrykalnych zapisywany był jako stróż. Był także sługą kościelnym, o czym dowiedzieć się można z informacji o wypadku, któremu uległ, opublikowanej w Kurierze Warszawskim w 1886 roku. Akt zgonu 597 Michała z 3 lipca 1897 roku par. Wszystkich Świętych zatem wyjaśnia się dlaczego bliźniaki Prakseida i Jan urodzili się 25 września w Naruszewie, Tam matka wyjechała do rodzinnej wsi. Urodziło się im kilkoro dzieci: Marianna (1870), Ludwik (1873), Ludwika (1875), Michalina (1881), Michalina (1884) ale nie znam ich dalszych losów, poza wyjątkami, takimi jak to że Ludwika w 1904 r. (par. Św Aleksandra) wyszła za obojczyka (tapicera) Franciszka Stefana Anto-

niewskiego, zaś ur. w 1884 roku Michalina wyszła w 1940 roku za męża za Wacława Olszewskiego.



Zdjęcie grobu jeszcze w ruinach Warszawy.

Po śmierci Otyli (8 maja 1895) ożenił się jeszcze raz - 24 listopada 1895 r. z Maryanną Krawczewską (34 lata) pochodzącą z Naruszewa w powiecie płońskim. Zupełnie przypadkowo, dzięki bezcennej działalności Muzeum Powstania Warszawskiego, poznałem późniejsze losy jego syna Jana oraz wnuka Jerzego Stanisława. Obaj byli żołnierzami powstania warszawskiego. Jan urodził się 25 września 1897 roku w Naruszewie,

ożenił się z Zofią Brauman. Zmarł 10 kwietnia 1981 roku. W powstaniu warszawskim walczył w 2 kompanii batalionu Miłosz (zatem głównie na Powiślu i w Śródmieściu). Miał stopień wojskowy plutonowego a pseudonim Lach. Wcześniej brał udział w konspiracji: Siekiera

- 1 kom. plut.133. W tym samym oddziale (Miłosz) walczył jego syn, kapral Jerzy Stanisław, pseudonim Jastrząb, urodzony 16 czerwca 1924 w Warszawie. Zginął w powstaniu, eksh. z Pl. Trzech Krzyży. Pochowany Warszawa Powązki.

Julianna ur. 6 czerwca 1841 r.,

M.in. zapisano, że chrztu udzielał ksiądz Jerzy Lewkowicz, nauczyciel szkoły parafialnej.

W nieprawdopodobny sposób dowiedziałem się o jej dalszych losach. Niekiedy bywam proszony o informacje na temat przeszłości Jamiołkowskich. Tym razem oniemiałem – Pani Maria spytała, czy wiem coś o Juliannie Jamiołkowskiej córce Benedykta i Maryanny z Bruszewskich? Przecież to moja rodzina Sieniutów.

W jakich okolicznościach Julianna trafiła do Warszawy, nie wiem. Było to już po 1860 roku. Najpierw wyszła za mąż za Szymona Nocunia. W 1871 roku urodziła im się córka Maryanna.

Po śmierci męża Szymona w 1873 roku poślubiła Jana Sawickiego.

Oto fragmenty dokumentu ślubu w tłumaczeniu na język polski:

Stało się w mieście Warszawa w kancelarii Parafii Wszystkich Świętych piętnastego (dwudziestego siódmego) lipca tysiąc osiemset siedemdziesiątego trzeciego roku o godzinie piątej po południu. Ogłaszamy, iż w obecności świadków Stanisława Pietrzykowskiego, introligatora, i Jana Dziubieleckiego, kościelnego, obydwu zamieszkałych w Warszawie, pełnoletnich, zawarty został kościelny związek małżeński pomiędzy Janem Sawickim, w wieku czterdziestu lat, wdowcem po Elżbiecie, zmarłej w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus przy Parafii Krzyża Świętego, urodzonym we wsi Płochocina (Płochocin) powiatu Warszawskiego, synem Pawła i Agnieszki małżonków Sawickich, zamieszkałym w Warszawie przy ulicy Twardej pod numerem tysiąc osiemdziesiątym szóstym przy tutejszej Parafii, i pozostającym tutaj szeregowym na urlopie za nr

10581 z dnia dwudziestego dziewiątego września tysiąc osiemset sześćdziesiątego dziewiątego roku, a Julianną Nocuń, wdową po Szymonie zmarłym w szpitalu [Dziec. Jezus (w oryginale zostało zaznaczone oraz podkreślone – tłum.) Ducha Świętego przy Parafii Świętego Andrzeja, od dziesięciu miesięcy w wieku trzydziestu lat, urodzoną we wsi Jamiołki-Świetliki Parafii Sokoły guberni Łomżyńskiej, córką Benedykta i Marianny z Bruszewskich małżonków Jamiołkowskich, zamieszkałą w Warszawie przy ulicy Twardej pod numerem tysiąc osiemdziesiątym czwartym przy tutejszej parafii i tutaj przy bracie pozostającej.

Z ich związku urodził się Piotr Sawicki. Był socjalistą, więźniem X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, osadzonym za działalność przeciwko caratowi, zesłańcem w latach 1898-1919. Zesłany został do Niżnego Nowgorodu, skąd w 1918 r. uciekł z rodziną do Woroneża, a następnie z wojskami białych dotarł do Charkowa. W listopadzie 1919 r. za zgodą Konsula Polskiego w Charkowie zesłańcowi pozwolono powrócić do Warszawy z żoną i dziećmi. Dokumenty z tamtego okresu zachowały się w Muzeum X Pawilonu Cytadeli. Pochowany na cmentarzu bródnowskim.

Jan Sawicki zmarł w 1879 roku i Julianna wyszła w 1882 roku za mąż po raz trzeci za Kazimierza Prusaka. Zmarła w latach I wojny światowej, prawdopodobnie w 1915 roku. Została pochowana w Warszawie, na Cmentarzu Bródnowskim, w 7 kwartale.

Jan ur. 9 stycznia 1846 r., świadkami chrztu byli Jan Duchnowski i Tadeusz Jamiołkowski, chrzestnymi byli Jan Duchnowski – żonaty i Petronela Jamiołkowska – zamężna. Dalsze losy nieznane.

Franciszek ur. 13 stycznia 1847 r. (zmarł 16 marca 1847 r.). W dokumencie jego chrztu, który miał miejsce 2 lutego można dostrzec ciekawą historycznie informację. Jego uczestnicy nie są już wymieniani jako Szlachetni, a jedynie jako posiadacze własności ziemskiej częściowej.

W przypadku Sokół zmiana formuły zapisu rozpoczęła się na przełomie 1845 i 1846 roku.

Franciszek ur. 16 sierpnia 1849 r. Franciszek był najmłodszym synem Benedykta i Maryanny z Bruszewskich. Wraz ze starszym bratem Michałem i siostrą Julianną przeniósł się do Warszawy. Najpewniej ściągnął ich stryjeczny brat Walenty, podobnie jak Wiktora syna Mikołaja. Żeniąc się w 1875 roku z Ewą Sadecką mieszkał na Grzybowskiej 1036 A. Był wtedy furmanem. Ich córka Michalina Jamiołkowska wyszła za mąż za kowala Józefa Włodarczyka (urodziła się w Warszawie 13 września 1877, a zmarła, również w Warszawie, 12 października 1956).

Udało mi się znaleźć informację z 1878 roku o notarialnej sprzedaży przez Benedykta Jamiołkowskiego, z Jamiołk Piotrowiat, Ignacemu Jamiołkowskiemu *Ralikowi*, z Jamiołk Godzieb, pięciu działek (częstek) podzielonych na 9 i pół zagona. Wartość transakcji 170 rubli. Innego dorosłego Benedykta w tym czasie w Piotrowiatach nie było. Rok, w którym to się działo także wskazuje, iż to Benedykt z Sieniutów. W 1878 roku zmarli syn Kacper i synowa Weronika, u których dożywał. Benedykt na dożywocie przeniósł się do Warszawy, pewnie do któregoś z synów, którzy tam zamieszkali i tam zmarł 28 października 1881 roku (parafia Wszystkich Świętych).

Dziedzicem po Benedyckie został Kacper Baltazar (1831-1878)

17 listopada 1854 roku ożenił się w Sokołach z Weroniką Kalinowską z Bruszewa, córką Michała i Apolonii z Krasowskich. Zamieszkali w Jamiołkach Piotrowiatach. Był dziedzicem, ale wiele wskazuje, że już ubogim, bo dorabiał u bogatszych. Umarł stosunkowo młodo, w tym samym roku co Weronika.

Kacper z Weroniką mieli następujące potomstwo:

Władysław ur. 12 czerwca 1858 r., (biogram oddzielnie)

Stanisław ur. 6 sierpnia 1860 r., trafił do Warszawy, gdzie w 1887 w parafii Narodzenie NMP roku ożenił się z Rozalią Florentyną Kociołkowską. W 1891 roku rodzą się bliźniaki Janina i Stanisława, w 1892 Kazimiera Emilia, 1894 Janina, Czesława

W latach 1890 pomiędzy 1898 w par. Narodzenia NMP umierają w maleńkości dzieci Stanisława i Florentyny: Stanisław, bliźniaki Janina i Stanisława, Kazimiera Emilia, Janina, Czesław

Ignacy ur. 6 października 1862 r. (zmarł 2 lutego 1863 r.),

Aleksandra ur. 8 listopada 1863 r., (dalsze losy nieznane),

Maryanna ur. 11 marca 1866 r., (dalsze losy nieznane),

Kamila ur. 28 maja 1868 r. (zmarła 26 sierpnia 1868 r.),

Paweł ur. 18 listopada 1869 r. trafił do Warszawy, prawdopodobnie jako żołnierz, bowiem w akcie ślubu zapisany jest jako żołnierz rezerwy. Ślub miał miejsce 30 października 1898 roku w par. św. Andrzeja, adresem zamieszkania Pawła jest ulica Wolska, a jego wybranką służąca Franciszka Wasilka pochodząca z Woli Rawskiej.

Jan ur. 6 maja 1873 (zmarł 5 czerwca 1873 r.),

Julianna ur. 24 grudnia 1876 r., dalsze losy nieznane.

Kacper i Weronika zmarli niemal jednocześnie. Weronika 13 marca 1878 roku, a Kacper 24 kwietnia tegoż roku.

Dziedzicem po Kacprze został Władysław (1858-1919).

Był dwukrotnie żonaty, najpierw, w 1878 roku w Sokołach, z Maryanną Grabowską, a następnie po jej śmierci (w 1890 roku), trzy lata później, żeni się w Kuleszach Kościelnych z Kamilą z Kuleszów. Z Maryanną Grabowską miał następujące dzieci:

Maryanna ur. w 1880 roku, (dalsze losy nieznane)

Lucjan ur. 11 lutego 1883 r., jego małżonką była Stanisława Zielińska (ur. 20 września 1887 r. w Kamiance z Adolfa i Katarzyny, zmarła

w 1963 roku). Lucjan zmarł w 1958 roku w Sokołach. Nie ma z tej gałęzi męskiego potomka, w Sokołach zamieszkała córka Zofia, która wyszła za mąż za Sidoryka.

Bolesława ur. 20 kwietnia 1886 r. (dalsze losy nieznane). Natomiast ze związku z Kamilą Kulesza (urodzoną około 1870 r. w Kuleszach Litewce z Jana i Maryanny z Godlewskich) dwaj starsi synowie urodzili się w Wiśniewie koło Zambrowa – **Józef** w 1894 r., a **Stanisław** w 1896 r.; najmłodszy **Tomasz** urodził się 10 stycznia 1899 roku w Jamiołkach Piotrowiętach.

Józef s. Władysława po Kacprze. Mieli czwórkę dzieci:. W censusie 1930 mieszkają w North Hempstead, Nassau, New York Poza Józefem wymienieni są żona Ma (30) i dzieci Teodor (7) Edmund (6), Anna (2). W censusie 1940 pod tym samym adresem wymienieni są Tadeusz (zapisany jako Ledo) lat 18, Edmund (16), Anna (11) i Stanisław (9). Najstarszy Tadeusz ur. 6 kwietnia 1922 r. w Nowym Jorku, ożenił się z Frances Rose Grace, zmarł 13 kwietnia 1985r. w Los Angeles. (Jego żona zmarła w 1990) Po wojnie był z wizytą w Jamiołkach. Edmund ur. 5 listopada 1923 r. w Nowym Jorku, zmarł 16 listopada 1995 r. w Los Angeles. Prawdopodobnie Stanisław był sierżantem. pochowanym w 1966 na cmentarzu w Westbury. O Annie nie mam informacji.

Józef zmarł w 1973 rok i został pochowany w Elmont na cmentarz, Św. Bonifacego, Nassau County.

Stanisław ożenił się 11 listopada 1922 roku z 19-letnią Maryanną Łapińską (była córką Franciszka i Justyny z Kalinowskich). Zamieszkali w Bruszewie, gdzie do dziś mieszkają ich potomkowie. Stanisław zmarł w 1967 roku, natomiast Maryanna żyła długo, bo do 1993 roku.

Mieli następujące dzieci:

Mieczysław Maciej ur. w 1925 r., członek Narodowego Zjednoczenia Wojskowego ps. „Sochaczew”, zamieszkał w Sokołach.

Henryk ur. w 1926 r., był członkiem Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, ps. „Wicher”. Ujawnił się w ramach amnestii 1947 roku, w 1949 roku skazany na 8 lat za „pomoc bandom”, do lutego 1955 r. przesiedział w więzieniach Rawicza, Wronek i Potulic, po zwolnieniu zamieszkał w Jeleniej Górze, ożenił się z Czesławą Wysocką, zmarł w 1971 roku, pochowany w Sokołach.

Wanda ur. w 1928 r., zamieszkała w okolicach Białegostoku,

Jadwiga ur. w 1929 r., wyszła za mąż za Stanisława Klepackiego i zamieszkała w Perkach Bujenkach,

Tadeusz ur. w 1931 r., opuścił Jamiołki i zamieszkał w okolicach Płocka, **Teresa** ur. w 1934 r. wyszła za mąż za Kalinowskiego i zamieszkała we Wróblach,

Jan ur. w 1937 roku, ożenił się z Teresą Danutą Jabłońską i zamieszkał w Bruszewie,

Kamila ur. w 1939 roku, zmarła w 1941 r.

Z kolei **Tomasz** w 1922 roku ożenił się z 23-letnią Anną Gierłachowską (córką Stanisława i Maryanny z Idźkowskich). Zamieszkali w Jamiołkach Piotrowiętach. Tomasz zmarł w 1990 r., a Anna w 1992 roku. Z tego związku urodzili się:

Czesław, jako rok urodzin zapisano 1923, zmarł w 1979 w Perkach Karpiach,

Stanisław ur. w 1923 roku, zmarł w 1988 roku w Sokołach,

Janina Czesława ur. w 1926 r., wyszła za mąż za Mieczysława Dawidko z Kowalewsczyzny, zmarła ok 1966,

Maryanna ur. w 1928 r., wyszła za mąż za Tadeusza Zygmunta Grabowskiego, zamieszkali w Idźkach Młynowskich,

Antoni ur. ok. 1930 roku, zamieszkał we Wnorach Starych,

Kazimierz ur. ok. 1932 r., zmarł ok 1977 r. w Sokołach,

Jan ur. ok. 1935, ożenił się z Haliną Mojkowską, zmarł w 2007 r. w Łapach,

Zofia ur. ok. 1938 r., wyszła za mąż za Jana Źochowskiego, zamieszkała w Sokołach,

Tadeusz ur. 1941 r., zmarł w 1942,

Witold ur. w 1943 r., ożenił się z Maryanną Kulikowską, mieszkał w Jamiołkach Piotrowiętach, zmarł 8 października 2015 roku.

Potomkowie Władysława są obecnie jedynymi (przynajmniej na podstawie tego, co ustaliłem) *Sieniutami* zamieszkującymi parafię sokołowską. Tyle, że bardziej rozpoznawani są jako *Benki*, które to przezwiska wywodzi się od Benedykta. Najpewniej tak ich przezwano, aby się nie mylili z innymi *Sieniutami*. Niemniej w ich pamięci rodzinnej zachowało się, iż są z *Sieniutów*. Po prawdzie, nowe przezwisko nie pomagało mi w dotarciu do nich, wreszcie jednak to się udało.

Wracając do Władysława – zmarł 28 marca 1919 roku w Jamiołkach Piotrowiętach, natomiast Kamila 1 września 1956 r.

Dwunaste pokolenie – Paweł (1814-1851), syn Stanisława

Dokument chrztu Pawła w całości :

Roku tysiąc osiemsetnego czternastego dnia dwudziestego siódm stycznia o godzinie piątej po południu przed nami X Janem Borowskim Urzędnikiem Stanu Cywilnego Gminy Płonkowskiej Powiatu Tykocińskiego w Departamencie Łomżyński stawil się Urodzony Stanisław Jamiołkowski liczący lat dwadzieścia ośm gospodarz rolnictwem bawiący się w Gąsówce Skwarkach osiadły i okazał nam Dziecię Płci Męskiej które urodziło się w domu iego pod numerem dwudziestem czwartem w dniu dwudziestem piątym miesiąca stycznia o godzinie piątej z rana roku bieżącego oświadczywszy że jako spłodzone z niego i Agnieszki z Wyszyńskich dwadzieścia siódm lat mającej a iego Matki i zająwił jako nadać imię Paweł. Po uczynieniu powinności osobiście i okazaniu dziecięcia w przytomności Urodzonego Macieja Perkowskiego liczącego lat pięćdziesiąt siódm gospodarza rolnictwem bawiącego się w Gąsówce Skwarkach dziedzica osiadłego tudzież Alexandra Sikorskiego liczącego pięćdziesiąt lat gospodarza w Płonce osiadłego. Ponieważ Ojciec i świadek nie umieli pisać niniejszy akt po przeczytaniu osobistym stanowiskiem podpisałem.

Paweł ożenił się z Julianną Roszkowską.

Julianna urodziła się 9 stycznia 1821 roku w Roszkach Chrzczonych.

Była córką urodzonego 20 stycznia 1798 r. (a zmarłego 16 listopada 1839 r.) Pawła, syna Piotra i Maryanny. Paweł zmarł bardzo młodo,

bo w 1839 roku, w wieku 42 lat, pozostawiwszy po sobie żonę Cecylię z Roszkowskich (ur. około 1800 r., data zgonu nieznana).

Ojciec Pawła Piotr urodził się ok. 1766 roku, a zmarł 17 stycznia 1830 r. Był synem Jana i Apolonii. Z kolei matka Julianny, Cecylia, była córką Idziego i Ewy. Julianna pochodziła z Roszkowskich „mendaków” (mędaków). Było to prawdopodobnie przezwisko jednej z linii Roszkowskich Gorayów. Jej młodszą siostrą była Franciszka Eleonora ur. 17 kwietnia 1829 r.

Paweł i Julianna mieli następujące potomstwo:

Michał ur. 25 września 1840 r. (zmarł 10 grudnia 1840 r.),

Michalina ur. w 1841 r. (zmarła 15 kwietnia 1860 r.),

Walenty ur. 14 lutego 1843 r., został dziedzicem, biogram dalej

Tomasz ur. 21 grudnia 1844 r. (zmarł 5 marca 1845 r.),

Grzegorz ur. 11 marca 1846 r. (jego los nieznany),

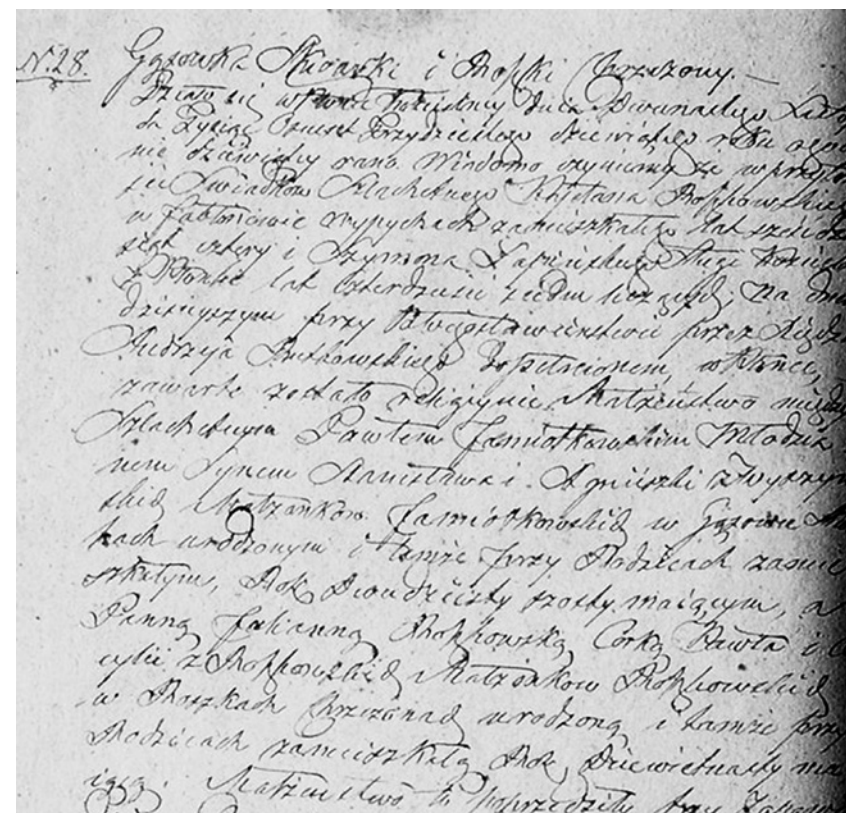
Marcin ur. 12 września 1848 r.

Trafił do Warszawy. Dzięki – bezcennej w przypadku Warszawy – akcji indeksacji znalazłem akt ślubu, z parafii Wszystkich Świętych, z 13 lutego 1881 roku, z którego wynika, że został szewcem i mieszkał w Warszawie przy ul. Kruczej 1609. Żoną była Maryanna Malicka córka Walentego i Józefy z Bugajów, urodzona w Osówce w powiecie iłżeckim; w Warszawie była służącą. Odnalazłem również akty chrztu dwojga jego dzieci urodzonego 3 stycznia 1882 r. Jana Szymona i urodzonej 10 lutego 1885 r. Julianny Katarzyny. Niestety, nie potrafiłem odnaleźć tropu do – być może – żyjących ich potomków. Przed 1888 rokiem żona Maryanna zmarła.

Marcin ożenił się powtórnie 3 stycznia 1888 roku w parafii św. Aleksandra z Agnieszką Detko, służącą 35 lat, pochodzącą z guberni radomskiej, córką Marcina i Katarzyny z Banasików. Marcin – zapisano – mieszkał w Warszawie pod numerem 5209.

Paweł zmarł 12 lipca 1851 roku, bardzo młodo w wieku 37 lat.

Po śmierci Pawła Julianna wyszła powtórnie za mąż za Jana Raciborskiego. Jan był młodszy o siedem lat. Nie mieli dzieci. Zmarła 23 października 1860 roku.



Akt ślubu Pawła i Julianny

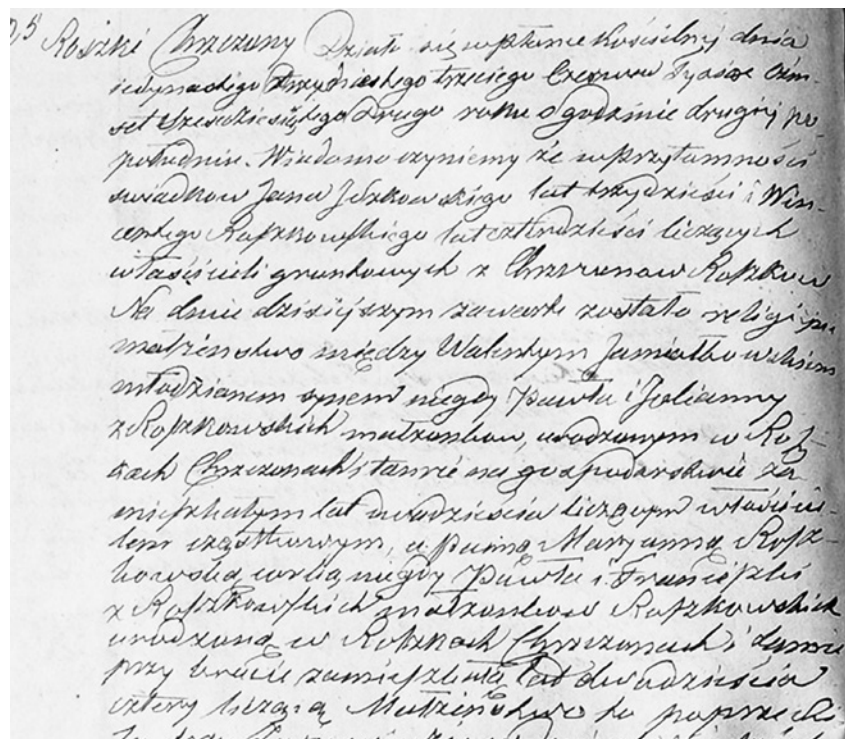
Akt zgonu Pawła

Trzynaste pokolenie
– Walenty (1843-1906), syn Pawła

W zasadzie to od niego rozpoczynałem moją genealogiczną przygodę. Pradziad Walenty był pierwszym „kamieniem milowym” w moich genealogicznych poszukiwaniach. Zadzwoiłem do USC w Łapach i poprosiłem o znalezienie aktu zgonu Walentego. „Na rybkę” podałem lata 1905-1910, wychodząc z założenia, że jak nie trafię, to za jakiś czas próbę ponowię, podając kolejny przedział czasowy. Tu *Wielkie Dziękuję* Paniom z łapskiego USC. Zamiast mnie pognać usłyszałem *proszę poczekać*. I sły-

szalem przez telefon, jak dwie Panie zaczęły przeszukiwanie ksiąg. Po jakiejś minucie czy dwóch słyszę, że Walenty zmarł 29 listopada 1906 roku oraz wszystkie pozostałe informacje: o wieku, żonie, rodzicach. Ten jeden telefon „ustawił” mi poszukiwania w parafii płońkowskiej.

Walenty ożenił się 17 czerwca 1862 roku w Płonce Kościelnej z urodzoną również w Roszkach Chrzczonych (7 marca 1838 r.) Maryanną Roszkowską.



Maryanna po śmierci ojca Pawła, 25 września 1843 roku, była wychowywana przez matkę Franciszkę (która urodziła się w Roszkach Wodzkach w roku 1814 pod numerem 9, z Franciszka Roszkowskiego i Katarzyny z Rudłowskich). Ojciec Paweł urodził się 13 stycznia 1804 roku.

Rodzicami Pawła byli Ignacy (urodzony w 1760 roku, a zmarły 31 marca 1837 r.) oraz Helena Roszkowska (urodzona ok. 1775 r., zm. 24 lipca 1831 r., córka Antoniego i Maryanny). Z kolei Ignacy był synem urodzonego ok. 1708 roku (zmarł 12 lutego 1778 r.) Macieja oraz Krystyny.

Maryanna wywodziła się z krza Gorayów. W akcie ślubu jako opiekun Maryanny występuje Maciej, najprawdopodobniej brat ojca, z Roszkowskich Gorajów. Płońkowskie dokumenty metrykalne z lat 30. i 40. zawierają bezcenną cechę – przydomki przy nazwiskach. W Roszkach Chrzczonych mieszkali Roszkowscy: Goraye, Głowienki, Kiechy, Krale (Kraliki) oraz Mendaki i Kowalczuki, ale w dwóch ostatnich przypadkach prawdopodobnie chodzi o przezwiska, a nie przydomki.

Z zapisu komisji konskrypcyjnej (poborowej) z roku 1862, dotyczącego jego syna Grzegorza wynika, że Maciej był szlachcicem wylegitymowanym [Aleksander i Maciej, s-wie Ignacego leg. 1847 Elżbieta Sęczys Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim]. Grzegorz urodził się 2 marca 1837 r. Umiał czytać i pisać po polsku oraz rosyjsku. Maciej był jednym z nielicznych, którego własnoręczny podpis odnalazłem w dokumentach parafialnych. Kulfoniasty bo kulfoniasty, ale pełnym imieniem i nazwiskiem. Dokument aktu chrztu Anny, córki Macieja, z dnia 1 listopada 1848 r. ma znaczenie historyczne. Jest w nim wyraźnie napisane, że stawił się Maciej szlachcic wylegitymowany. W przypadku parafii płońkowskiej sprawę legitymizacji szlachectwa postrzegano jako kwestię istotną. W dokumentach metrykalnych przez kilka lat, jako standard zapisu, używano wręcz klasyfikacji „szlachcic niewylegitymowany” (oczywiście olbrzymia większość) i „szlachcic wylegitymowany”

Walenty z Maryanną mieli następujące dzieci:

Wiktorya ur. 15 grudnia 1866 r., zmarła w grudniu 1944 roku,

Michalina ur. 20 września 1870 r.

W 1893 roku wyszła za mąż za 24 letniego Jana Łapińskiego z Łap Kołpak, syna Józefa i wywodzącej się Łap Łynek Franciszki Łapińskiej Jan pochodził z krza o przydomku Bąk.

Mieli dzieci: Bronisława (urodzony w 1894) , Aleksandrę w 1897 , zmarła rok później) i Józefa (ur. 1900) .Na stałe wyjechali do USA. Dzięki pomocy bliźnich i dzięki Ancestry udało mi się trochę rozpoznać ich losy. Migrowali w kilku falach. Najpierw popłynął Jan ale wrócił i popłynął powtórnie w marcu 1907 z Bremy statkiem Grosser Kurfurst, W październiku tego roku z Bremy statkiem Gneisenau popłynęła Michalina z synem Józefem. Natomiast Bronisław doszłusował do rodziny w listopadzie 1910 roku.

Na podstawie censusów i innych dokumentów wiadomo że zamieszkali w New Jersey. Józef ożenił się z Agnes. Bronisława odnotowują amerykańskie rejestry Registration Cards

I Wojny Światowej był rejestrowany w roku 1917 Event Place Bayonne City no 1, New Jersey, United States

W Rejestrze II Wojny Światowej w 1942 roku Event Place Warrenville, Somerset, New Jersey, United States

Zmarł w 1960 roku i został pochowany na cmentarzu weteranów wojennych Beverly National Cemetery NJ.

Census z 1940 informuje że rodzina (bez Bronisława) zamieszkiwała w New Jersey, pod adresem Bayonne 124. Jako głowę rodziny census wymienia Józefa który był sprzedawcą wołowiny. Dowiadujemy się także, że Józef z Agnes (urodzoną już w USA) mają 18 letniego syna Stanleya, zaś matce Michalinie zamerykanizowano imię na Mary.

Michalina zmarła jednak już pod swoim imieniem w 1948 roku , Jan (tu nie ma pewności) ale chyba w 1947, natomiast syn Józef zmarł w 1983 roku.

Franciszka ur. 13 września 1873 r. (jej losy nieznane),

Piotr ur. 29 kwietnia 1878 r. (zmarł 29 stycznia 1882 r.),

Anastazy ur. 17 lutego 1881 r. (zmarła 25 stycznia 1882 r.)

Jan ur. 25 czerwca 1884 r., dziedzic, biogram dalej.

W uzupełnieniu informacji o dzieciach trzeba dodać, że 18 listopada 1865 roku pierwsze dziecko Walentemu i Maryannie urodziło się martwe.

Poza moim dziadkiem Janem znane mi są jedynie losy najstarszej – Wiktorii, pierworodnej córki Walentego i Maryanny. Wyszła (21 listopada 1887 r.) za mąż za urodzonego 29 czerwca 1856 r. Piotra Krassowskiego z Roszk Leśnych, syna Adama i Franciszki z Rogowskich. Piotr zmarł w 1916 roku. Miałem spore problemy z ustaleniem daty zgonu Wiktorii, co jest wynikiem tego, że Roszki Leśne (Chrzczony także) przynależą do parafii w Płonce Kościelnej, natomiast administracyjnie do gminy Sokoły. Nie było łatwo także dlatego, że choć zmarła 22 grudnia 1944 roku, akt zgonu został sporządzony w Sokołach dopiero w 1958 r. (?). Zgłaszał to wówczas jej najmłodszy syn Antoni. Dotarłem także do dokumentów komasacji gruntów w Roszkach Leśnych, z których wynika, że sprzeciwiała się dokonanemu podziałowi, była niepiśmienna, w związku z czym w jej imieniu podpis na proteście złożył syn Franciszek.

Niżej trochę wiedzy o Krassowskich.

Ojciec Piotra Adam urodził się 16 listopada 1807 roku. Jego rodzicami byli Franciszek i Maryanna z Gościów Roszkowska (Maryanna urodziła się w 1779 roku z ojca Tomasza i matki Katarzyny). Ślub odbył się w 1800 roku, akt ślubu zawierał informację o herbie tych Krassowskich. Był nim Rawicz, a nie powszechnie z Krassowskimi kojarzony Ślepowron. Franciszek wywodził się z Gąsówki Starej.

Adam ożenił się w 1833 roku z Krystyną Faszczewską, córką Jana i Maryanny z Uszyńskich, żyjących w Sokołach Jaźwinach. Po jej zgonie w 1846 roku Adam tego samego jeszcze roku ożenił się z Franciszką

Rogowską. Z liczного potomstwa poza Piotrem przeżyli m.in. synowie: Ludwik, ur. 1849 r., ożenił się i mieszkał w Roszkach Leśnych oraz Julian, ur. 1868 r., ożenił się i zamieszkał w Roszkach Leśnych.

Piotr i Wiktorya mieli następujące potomstwo:

Kazimierz urodzony 1 marca 1889 r., trafił na 10 lat do wojska, służył pod Władystokiem. Tam zastała go rewolucja bolszewicka. Ożenił się, nie udało mu się wrócić do Polski i pozostał w Rosji. Mieszkał w okolicach Bobrujska. Za pierwszego sowieta odwiedził Roszki.

Adam ur. 8 listopada 1891 r., za chlebem, statkiem Konigen Luiza, z Bremy wyjechał do USA. Trafił tam 15 sierpnia 1913 r. i osiadł na stałe w Bayonne. Ożenił się z Jadwigą (nieznanego mi nazwiska panińskiego). Miał troje dzieci: Maryannę, Edmunda i Dolores. W USA żyją jego potomkowie.

Małgorzata Anna ur. 17 lipca 1894 r., wyszła za mąż i zamieszkała w Roszkach Ziemakach.

Kazimiera ur. 11 stycznia 1897 r., zmarła wkrótce po urodzeniu.

Franciszek ur. 6 lutego 1898 r., W imieniu matki podpisywał protest (lata 30.) przeciwko dokonaniu scalenia gruntów. Ożenił się z Zofią z Płońskich (o przydomku *Ściągiel*). Mieli siedmioro dzieci. Najstarsza (urodzona w 1933 r.) Marianna po ślubie zamieszkała w Gąsówce Skwarkach (zmarła w 2007 r.). Dziedziczyć miał Zdzisław najmłodszy (ur. w 1945 r.), ale zmarł w 1965 r. Urodzony w 1936 roku Heronim (widać proboszcz płońkowski ksiądz Onufry Wyszmirski taką właśnie pisownię tego imienia uznawał za prawidłową) po wojnie opuścił Roszki Leśne, został marynarzem, najpierw śródlądowym na Odrze, a potem trafił na stałe do Dalmoru. Zmarł w 2010 roku w Gdyni.

Jan ur. 31 marca 1901 r., ożenił się z Jadwigą, mieszkali w Roszkach Leśnych, zmarł w 1971 roku,

Dominik ur. 20 sierpnia 1905 r., ożenił się i mieszkał w Roszkach Chrzczonych,

Antoni ur. 18 czerwca 1910 r., ożenił się z Wiktoryą nieznanego mi nazwiska, mieszkali w Roszkach Leśnych, zmarł w 1971 roku.

Obecnie nikt z potomków Wiktoryi i Piotra już w Roszkach Leśnych nie mieszka.

I wracam do Jamiołkowskich – **Walenty** zmarł 29 listopada 1906 roku, w trzy dni po ślubie syna Jana. Czy na nim był? – tego już nie da się ustalić.

Z kolei Maryanna żyła do 6 kwietnia 1925 roku. Należała do najbardziej długowiecznych moich przodków (przodków).

Czternaste pokolenie – Jan (1884-1955), syn Walentego



Przystępując do poszukiwań genealogicznych znałem jedynie datę jego śmierci – 20 grudnia 1955 r. Przeszukując księgi i internet dowadywałem się więcej. Urodził się w Roszkach Chrzczonach 25 czerwca 1884 r. (według kalendarza gregoriańskiego) o piątej rano i następnego dnia o piątej po południu został ochrzczony w Płonce Kościelnej. Walentemu właścicielowi częściowemu to-

warzyszeli 65-letni Maciej Kołodziej i 75-letni Kazimierz Perkowski. Rodzicami chrzestnymi byli Władysław i Karolina Idźkowscy. Urodził się jako ostatnie dziecko Maryanny i Walentego.

Dziadek Jan zmarł, gdy miałem 8 lat. Zbyt wiele nie pamiętam. Z różnych odnalezionych dokumentów dowiedziałem się, że: po zawarciu, 26 listopada 1906 r. ślubu z Pauliną i urodzeniu się stryja Władysława wyjechał za chlebem do USA.

SA LOON, CABIN, AND STEKAGE ALIENS MUST BE COMPLETELY MANIFESTED.

LIST OR MANIFEST OF ALIEN PASSENGERS FOR THE UNITED STATES

Required by the regulations of the Secretary of Commerce and Labor of the United States, under Act of Congress approved February 20, 1907, to be prepared

SS Chemnitz sailing from Bremen February 16th 1909

No.	Full Name	Age	Sex	Rank	Religion	Place of Birth	Country	City or Town	Final Destination
1	Nikolaus Gensche	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
2	Gyroschinski Eymont	12	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
3	Gyroschinski Eymont	12	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
4	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
5	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
6	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
7	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
8	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
9	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
10	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
11	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
12	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
13	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
14	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
15	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
16	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
17	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
18	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
19	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
20	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
21	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
22	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
23	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
24	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
25	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
26	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
27	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
28	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
29	Mich. Sen	11	F	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis
30	Mich. Sen	25	M	1st Class	Evangelical	Polen	Prussia	Warsaw	St. Louis

Dopłynął do Nowego Jorku 2 marca 1909 roku na SS Chemnitz (z Bre-my) i przybył tam wraz z Julianem Roszkowskim (też z Roszk). Prawdopodobnie sprowadził ich tam Jan Roszkowski z Roszk, który do USA trafił w 1907 roku (obie informacje z wyszukiwarki - <http://ellisland.org/>)

Thirteenth Census of The United States dostarcza o nim cennej informacji.

City Chicago

County Chicago

Township of South Branch of County

DEPARTMENT OF COMMERCE AND LABOR-BUREAU OF THE CENSUS
THIRTEENTH CENSUS OF THE UNITED STATES: 1910-POPULATION

Enumeration District No. 6810

Ward of City, Town, or Village, etc. 6810

Sheet No. 6810

NAME	AGE	SEX	RACE	INDUSTRY	EDUCATION	PROPERTY	VALUE	RENT	OWNERSHIP	RENTAL	PROPERTY	VALUE	RENT	OWNERSHIP	RENTAL	PROPERTY	VALUE	RENT	OWNERSHIP	RENTAL
NAME																				
1-10	10-19	20-29	30-39	40-49	50-59	60-69	70-79	80-89	90-99	100-109	110-119	120-129	130-139	140-149	150-159	160-169	170-179	180-189	190-199	200-209
21-30	31-40	41-50	51-60	61-70	71-80	81-90	91-100	101-110	111-120	121-130	131-140	141-150	151-160	161-170	171-180	181-190	191-200	201-210	211-220	221-230
24-25	26-27	28-29	30-31	32-33	34-35	36-37	38-39	40-41	42-43	44-45	46-47	48-49	50-51	52-53	54-55	56-57	58-59	60-61	62-63	64-65
66-67	68-69	70-71	72-73	74-75	76-77	78-79	80-81	82-83	84-85	86-87	88-89	90-91	92-93	94-95	96-97	98-99	100-101	102-103	104-105	106-107
108-109	110-111	112-113	114-115	116-117	118-119	120-121	122-123	124-125	126-127	128-129	130-131	132-133	134-135	136-137	138-139	140-141	142-143	144-145	146-147	148-149
150-151	152-153	154-155	156-157	158-159	160-161	162-163	164-165	166-167	168-169	170-171	172-173	174-175	176-177	178-179	180-181	182-183	184-185	186-187	188-189	190-191
192-193	194-195	196-197	198-199	200-201	202-203	204-205	206-207	208-209	210-211	212-213	214-215	216-217	218-219	220-221	222-223	224-225	226-227	228-229	230-231	232-233
234-235	236-237	238-239	240-241	242-243	244-245	246-247	248-249	250-251	252-253	254-255	256-257	258-259	260-261	262-263	264-265	266-267	268-269	270-271	272-273	274-275
276-277	278-279	280-281	282-283	284-285	286-287	288-289	290-291	292-293	294-295	296-297	298-299	300-301	302-303	304-305	306-307	308-309	310-311	312-313	314-315	316-317
318-319	320-321	322-323	324-325	326-327	328-329	330-331	332-333	334-335	336-337	338-339	340-341	342-343	344-345	346-347	348-349	350-351	352-353	354-355	356-357	358-359
360-361	362-363	364-365	366-367	368-369	370-371	372-373	374-375	376-377	378-379	380-381	382-383	384-385	386-387	388-389	390-391	392-393	394-395	396-397	398-399	400-401
402-403	404-405	406-407	408-409	410-411	412-413	414-415	416-417	418-419	420-421	422-423	424-425	426-427	428-429	430-431	432-433	434-435	436-437	438-439	440-441	442-443
444-445	446-447	448-449	450-451	452-453	454-455	456-457	458-459	460-461	462-463	464-465	466-467	468-469	470-471	472-473	474-475	476-477	478-479	480-481	482-483	484-485
486-487	488-489	490-491	492-493	494-495	496-497	498-499	500-501	502-503	504-505	506-507	508-509	510-511	512-513	514-515	516-517	518-519	520-521	522-523	524-525	526-527
528-529	530-531	532-533	534-535	536-537	538-539	540-541	542-543	544-545	546-547	548-549	550-551	552-553	554-555	556-557	558-559	560-561	562-563	564-565	566-567	568-569
570-571	572-573	574-575	576-577	578-579	580-581	582-583	584-585	586-587	588-589	590-591	592-593	594-595	596-597	598-599	600-601	602-603	604-605	606-607	608-609	610-611
612-613	614-615	616-617	618-619	620-621	622-623	624-625	626-627	628-629	630-631	632-633	634-635	636-637	638-639	640-641	642-643	644-645	646-647	648-649	650-651	652-653
654-655	656-657	658-659	660-661	662-663	664-665	666-667	668-669	670-671	672-673	674-675	676-677	678-679	680-681	682-683	684-685	686-687	688-689	690-691	692-693	694-695
696-697	698-699	700-701	702-703	704-705	706-707	708-709	710-711	712-713	714-715	716-717	718-719	720-721	722-723	724-725	726-727	728-729	730-731	732-733	734-735	736-737
738-739	740-741	742-743	744-745	746-747	748-749	750-751	752-753	754-755	756-757	758-759	760-761	762-763	764-765	766-767	768-769	770-771	772-773	774-775	776-777	778-779
780-781	782-783	784-785	786-787	788-789	790-791	792-793	794-795	796-797	798-799	800-801	802-803	804-805	806-807	808-809	810-811	812-813	814-815	816-817	818-819	820-821
822-823	824-825	826-827	828-829	830-831	832-833	834-835	836-837	838-839	840-841	842-843	844-845	846-847	848-849	850-851	852-853	854-855	856-857	858-859	860-861	862-863
864-865	866-867	868-869	870-871	872-873	874-875	876-877	878-879	880-881	882-883	884-885	886-887	888-889	890-891	892-893	894-895	896-897	898-899	900-901	902-903	904-905
906-907	908-909	910-911	912-913	914-915	916-917	918-919	920-921	922-923	924-925	926-927	928-929	930-931	932-933	934-935	936-937	938-939	940-941	942-943	944-945	946-947
948-949	950-951	952-953	954-955	956-957	958-959	960-961	962-963	964-965	966-967	968-969	970-971	972-973	974-975	976-977	978-979	980-981	982-983	984-985	986-987	988-989
990-991	992-993	994-995	996-997	998-999	1000-1001	1002-1003	1004-1005	1006-1007	1008-1009	1010-1011	1012-1013	1014-1015	1016-1017	1018-1019	1020-1021	1022-1023	1024-1025	1026-1027	1028-1029	1030-1031

5 maja 1910 roku mieszkał w Conyngham Township, osadzie górniczej w Pensylwanii (hrabstwo Luzerne) ciężko pracując w kopalni węgla kamiennego. Boarder w jego przypadku raczej nie oznaczało pensjonariusza, a tylko ciężko pracującego mieszkańca obozu górniczego.

Jan wrócił do Chrzczon prawdopodobnie w 1911 lub 1912 roku. Legenda rodzinna głosi, że próbował żyć rozrzutnie, wydając ciężko zarobione dolary. Ponoć Paulina wielokrotnie musiała stanowczo interweniować w karczmie.

Niemniej synom zapewnił wykształcenie.

Sporo informacji na temat sytuacji ekonomicznej rodziny, ale i samych Roszk Chrzczon, dostarczają dokumenty dotyczące komasacji gruntów. Dziadek Jan Jamiołkowski posiadał ok 8 ha, z czego ornych

– 5,6 ha, łąk – 1,2 ha. Ogród miał powierzchnię 0,3 ha, zaś las (zapewne część wspólnotowego) – 7 arów.

Informacji na temat liczebności mieszkańców Roszk Chrzczon dostarczają także spisy kolędowe. W 1928 roku zamieszkiwało je 14 rodzin liczących łącznie 76 mieszkańców. Liczebność poszczególnych rodzin była następująca: Idźkowski Stanisław – 8, Roszkowski Stanisław – 5, Roszkowski Adam – 4, Idźkowska Alexandra – 3, Kurzyna Władysław – 7, Roszkowski Marcin – 4, Idźkowski Piotr – 5, Idźkowski Józef – 5, Wiktor Roszkowski – 9, Roszkowski Paweł – 5, Roszkowski Julian – 6, Roszkowski Kazimierz – 3, Jamiołkowski Jan – 7, Roszkowski Kaliksty – 5.

Pominę informacje dotyczące innych rodzin, odnotuję jedynie, że Jan dał na kościół 2,50 zł, a na seminarium 35 groszy.

Po śmierci Pauliny 27 lutego 1935 roku

Jan ożenił się z Anną z Roszkowskich, urodzoną w 1890 roku w Gąsówce Moczydełkach z Jana i Klementyny z Łupińskich, sprzedał gospodarstwo i z dziećmi przeniósł się do parafii juchnowieckiej. Jak wspomina Helena Andruk, musiało to być tuż po śmierci Marszałka Piłsudskiego; pamięta bowiem, że mój ojciec Heronim pięknie śpiewał pieśń na jego cześć.

Udało mi się odnaleźć sporo zapisów notarialnych. Oto treść – dla mnie sentymentalnie niezwykle ważnego – zapisu aktu sprzedaży nieruchomości w Roszkach Chrzczonych.

Działo się w mieście Sokołach przy ulicy Nowy Świat w domu pod numerem trzydziestym czwartym dnia dwudziestego listopada tysiąc osiemset trzydziestego piątego roku. Przed nami Bolesławem Choromańskim, notariuszem przysięgłym wydziału hipotecznego Sądu Grodzkiego w Wysokiem Mazowieckiem, mającym kancelarię swoją w mieście Tykocinie przy placu Czarnieckiego w domu pod numerem piątym, a do miejsca wyżej wymienionego na telefoniczne żądanie zainteresowanych przybyłem w obecności dwóch

osobiście mi znanych prawem wymagane przymioty posiadających świadków, obywateli w mieście Sokoły zamieszkałych Chaima Rudowicza i Witolda Monikowskiego stawili się nieznani mi z osób obywatele Państwa Polskiego

1/ Jan Jamiołkowski zamieszkały w Roszkach Chrzczonych

2/ Wojciech Olszewski zamieszkały w Roszkach Leśnych

obu w gminie Sokoły, powiatu Wysoko – Mazowieckiego tożsamość osób których poświadczyli wyżej wymienieni świadkowie i zaświadczyli akt kupna – sprzedaży treści następującej Jan Jamiołkowski oświadczył, że on jest właścicielem szlacheckiej niehipotecznej kolonji położonej w ograniczeniu powyższej wsi Roszki Chrzczony, zapisanej w rejestrze pomiarowym okazanym mi w oryginale na jego imię pod numerem trzecim, ogólnej powierzchni hektarów osiem metrów kwadratowych sześć tysięcy dwieście sześć obejmującej. Niniejszym aktem Jan Jamiołkowski całą wyżej opisaną kolonję z wszystkimi istniejącymi na niej mieszkalniami i gospodarskimi budynkami, rosnącymi drzewami, ogrodzeniami, kamieniami, jednym ciekakiem, jedną swinią z czterema prosiętami, połową tegorocznych zbiorów oziminnych, jarzynowych i okopowych i połową przygotowanego opału sprzedaje na zupełną własność spółstawającemu Wojciechowi Olszewskiemu, za dobrowolnie umówioną szacunkowych złotych dziewięć tysięcy osiemset, które uiszczono w sposób następujący. Jan Jamiołkowski oświadczył, że na rachunek tej sumy otrzymał od nabywcy Olszewskiego przed podpisaniem niniejszego aktu tytułem zadatku gotowizną złotych jeden tysiąc, złotych osiem tysięcy osiemset przy akcie z odbiorcą całkowitej sumy szacunkowej złotych dziewięć tysięcy osiemset. Tytuł własności na sprzedaż tych działów ruchomej i nieruchomej majątności sprzedaży Jan Jamiołkowski przekaże na imię nabywcy Wojciecha Olszewskiego oddając mu takową w rzeczywiste posiadanie i użytkowanie zaraz po podpisaniu tego aktu i od owej chwili obowiązuje go do płacenia wszelkich podatków i niesienia ciężarów grunto- wych. Nabywca Olszewski oświadczył, że nabywając ten akt majątek osobiście

na miejscu obejrzał stan, przestrzeń i granice jego sprawdził, przekonał się o tytule własności sprzedawcy i o tem że nie jest pod aresztem, przeto kupno niniejszym przyjmuje.

Akt ten stronom odczytany przeze mnie co do treści i co do skutku zrozumiany, jak z dobrą ich wolą przyjęty i podpisany został przez strony, świadków i przeze mnie notariusza.

Wypis tego aktu należy wydać nabywcy. Stemple na rzecz skarbu złotych trzysta dziewięćdziesiąt dwa, dziesięć % dodatkowo złotych trzydzieści dziewięć groszy dwadzieścia, opłat komunalnych złotych sto dziewięćdziesiąt sześć, na notariusza na zasadzie art. 2 i 15 ustawy notarialnej złotych sto trzydzieści trzy gotówką pobrałem.

(Czytelne podpisy w ilości pięciu w kolejności Jamiołkowski, Olszewski, świadkowie, notariusz).

Już następnego dnia, tj. 21 listopada 1935 roku, Jan zakupuje od Feliksa Żelazowskiego nieruchomość składającą się z trzech części własności niepodzielnej: 9 morgów we wsi Ogrodniczki, 8 morgów w Rumejkach i kolejnych 8 morgów w Rumejkach z budynkami. Natomiast Anna (już Jamiołkowska) kupiła od Lucyny Zaleszczyk, córki Aleksandra Żelazowskiego 1,5 ha w Rumejkach. Jednak w Rumejkach nie zagrzali miejsca zbyt długo. W 1938 roku przenoszą się do Wólki.

Oto skrót zapisu majątkowych transakcji związanych z przeprowadzką z Rumejk do Wólki: 7.12.1937 r. Anna Jamiołkowska kupiła 2 ha 2394 ziemi z budynkami od Bronisława Wojszko i Stefanii Rozwalcanki.

15.12.1937 – Jan Jamiołkowski sprzedał Janowi Jaźwińskiemu 1/5, a Julianowi i Aleksandrze Brzósom 4/5 własności niepodzielnej:

- w Ogrodniczkach 5 ha 388
- w Rumejkach 4 ha 4789
- w Rumejkach 4 ha 4784, łącznie 13 ha 9950 z budynkami.

5.12.1937 r. – Anna Jamiołkowska sprzedała Kazimierzowi Wrzowskiemu 1,5 ha ziemi w Rumejkach.

17.12.1937 r. – Jan Jamiołkowski kupił od Albiny Sandomierskiej ok. 5 ha ziemi w szachownicy z budynkami w Wólce.

20.12.1937 r. – Jan Jamiołkowski kupił od Dominika, Józefa i Antoniego Chańków ok. 5 ha ziemi w szachownicy w Wólce.

5.02.1938 r. – Jan Jamiołkowski kupił ok. 5 ha ziemi w szachownicy Wólce od Michała i Józefa Matejczyków: następnie zapisał zakupioną od Matejczyków ziemię żonie Annie.

„Odkrycia” notarialne stanowią w moich poszukiwaniach genealogicznych wyłącznie historyczną ciekawostkę, niemniej – nie ujawniając kwot transakcji – informuję, że Jan na tych wszystkich transakcjach sporo zyskał. Czy to spożytkował? Wątpię – rodowo-genetyczna (?) skłonność do rozrzutności sprawiła, że w latach 50-tych wólczański majątek stopniał do 8,30 ha (dane ze spisów podatkowych).

Ale generalnie dziadek Jan zdaje się lubił prowadzić transakcje majątkowe. M.in. także w księgach notarialnych znalazłem zapis, gdzie Jan, w imieniu mieszkającego w USA Jana Łapińskiego s. Józefa zwanego Bąkiem, sprzedawał jego własność w Łapach Korczakach.

Moja babka Paulina, córka Romualda Kamieńskiego i Maryanny z Kamieńskich. Wywodziła się z Kamieńskich noszących przezwisko „kruć” (w księgach spotkałem się także – dla innych Kamieńskich – z przezwiskami „knyszek” i „dupka”, zaś jedna z moich linii rodzinnych przezywana była „jezusko”).

W największym skrócie – pomijam tu boczne gałęzki – pradziad Romuald urodził się 27 marca 1865 r., zmarł 4 marca 1936 r. Żoną Romualda (ślub 3 lutego 1886 r.) była urodzona w Kamieńskich Wiktorach (23 września 1865 r., zmarła 14 lipca 1910 r.) Maryanna z Kamieńskich Jezusków, córka Aleksandra i Julianny z Brzozowskich. Romuald był synem Marcina

(ur. 11 listopada 1824 r., zm. 4 lipca 1909 r.) i Maryanny Perkowskiej (ur. 19 marca 1822 r., zm. ok. 1870 r.). Natomiast Marcin był synem Antoniego i Maryanny z Grochowskich. Antoni urodził się 18 stycznia 1789, Maryanna 11 grudnia 1788 (urodziła się w Grochach Starych). Brak ksiąg metrykalnych nie pozwala jednoznacznie ustalić, kto był ojcem Antoniego. Na podstawie analizy różnego rodzaju spisów wynika, że mogli to być Benedykt lub Grzegorz, bracia Kazimierza, którego odnotowuje taryfa podymnego z 1790 roku. Na pewno byli synami Macieja, co wynika z taryfy podymnego 1775. Bardzo pomocną wskazówką w tych analizach była numeracja siedliska, zapisywana zależnie od różnych okresów czasu albo pod numerem 14 albo 15.

Z „kruciów” wywodził się, m.in. Kazimierz Kamiński „Huzar”, którego to Paulina była krewną. Ale odległą. Kazimierz Kamiński „Huzar” (ur. 8 stycznia 1919) choć urodził się w Woli Markowej z Franciszka i Aleksandry Spalińskiej, to jednak jego ojciec wywodził się z parafii Poświętne. Franciszek Kamiński z *Kruciów* urodził się bowiem 29 listopada 1896 roku w Kamińskich Rytelówiźnie z Wincentego (ur. 18 lipca 1863 r.) i Maryanny z Kruszewskich (ślub w 1883 r.). Urodzony w Ocioskach Wincenty był synem Aleksandra (ur. 25 marca 1820 r.) i Tekli z Roszkowskich (ur. Roszki Wodźki). Aleksander - synem Józefa (ur. 9 marca 1783 r.) i Agnieszki Stypułkowskiej (ur. Stypułki Szymany). Józef był synem Franciszka, który jeszcze w 1789 roku żył (spis spowiadających się), ale w kolejnych zapisywana jest już tylko wdowa i brat Tomasz, natomiast w taryfie podymnego zapisano sukcesariusze po Franciszku. W dokumentach zapisywano ich numer siedliska jako 16 lub 17.

Po tych dygresjach pora wracać do głównego wątku. Z aktu chrztu Pauliny wynika, że 24 czerwca 1888 r. pojawił się z dzieckiem „sołdat”, a jednocześnie częściowy właściciel gospodarstwa Romuald Kamiński (lat 24) w towarzystwie Józefa (nazwiska nie potrafiłem rozszyfrować) 58 lat i Aleksandra Sawickiego 55 lat oświadczając, że wczoraj w południe

urodziła się z Maryanny Kamińskiej (lat 24) prawnej małżonki córka, której nadano imię Paulina. Rodzicami chrzestnymi byli: Franciszek i Franciszka Kamińscy.



pamiętałem z dzieciństwa to macocha. Jednak z metryk ojca i stryjów dowiedziałem się, że matką była Paulina Kamińska. Kamińscy czy, jak wcześniej pisano, Kamińscy, to nazwisko na Podlasiu bardzo popularne. Gdzie szukać ślubu? Na tamtym etapie moja wiedza genealogiczna była wręcz żadna. Ale (wtedy nazywałem to przejawem genialnej intuicji,

Paulina była także jednym z pierwszych „kamieni milowych” w moich poszukiwaniach genealogicznych. Potwierdziło się, że telefon to znakomity instrument w odkrywaniu rodzinnej przeszłości. Z ustaleniem wstępnych informacji o babce Paulinie miałem pewne problemy. Na początek nie wiedziałem prawie nic, bo babki nie znałem, jako że zmarła sporo przed wojną. Wiedziałem jedynie, że żona dziadka, którą

a obecnie uważam za oczywisty standard) poszukiwania rozpocząłem od USC w Poświętnem. Oczywiście przesłanką były liczne wsie o nazwie Kamieńskie, leżące w bliskiej odległości od Roszk Chrzczon.

Zadzwoniłem, na chybił trafił podałem datę hipotetycznego ślubu: 1905-1910. Pani była życzliwa, wkrótce usłyszałem, że ślub odbył się 26 listopada 1906 r.

Księgi notarialne stanowią ciekawe źródło informacji. Szczęśliwie w latach 20 i 30-tych XIX wieku bodaj wszystkie sprawy mieszkańców parafii sokołowskiej, płońskiej i poświętniańskiej prowadził jeden notariusz – Bolesław Choromański z Tykocina. Niemniej akty notarialne sporządzane były w Sokołach. Z nich wiadomo, że 18 lipca 1929 r. ojciec Pauliny Romuald Kamiński dokonał zapisu 1/4 swojej nieruchomości leżącej w Kamieńskich Ocioskach i Gąsówce Osse tytułem spłaty na rzecz Pauliny. Z zapisu wynika, że w związku ze ślubem z Janem nie dokonywano żadnych formalności posagowych (?). Paulina dar ten „z wdzięcznością przyjęła”.

Następnie tego samego dnia i w tym samym miejscu Paulina odsprzedała darowiznę bratu Zygmuntowi oraz Maryannie z Rzońców – małżonce drugiego brata Franciszka.

W sensie finansowym drobny (bo tylko na wartość 40 zł), ale w warstwie informacyjno-sentymentalnej bardzo ciekawy akt został sporządzony 22 czerwca 1933 roku. Paulina i jej siostra Maryanna („pełnoletnia panna zamieszkała w Kamieńskich Ocioskach”) sprzedały „szlacheckie siedlisko położone w ograniczeniu.... wsi Kamińskie Jaśki, odziedziczone po matce swej Maryannie Kamińskiej, zmarłej lat temu 27, ciągnące się od gościńca surażskiego do przeciętki między bruźnami z obu stron Władysława Kamińskiego, powierzchni około metrów czterysta kwadratowych obejmującym”. Jak wynika z aktu notarialnego owo siedlisko od wielu lat było w wyniku porozumienia nieformal-

nego wykorzystywane przez Piotra i Tomasza Dworakowskich oraz Władysława z Dworakowskich Łapińską, a akt notarialny jedynie stan ten formalizował.

Na początku swojej genealogicznej przygody próbowałem ustalić losy rodzeństwa Pauliny. Najpierw uzyskałem informację, że moi Kamieńscy już w Ocioskach nie mieszkają. Sporo lat później dzięki pomocy p. Józefa Grochowskiego męża córki Zygmunta pokonałem ustawę o ochronie danych i dowiedziałem się, że (informacje z 2015 roku) :

Franciszek w 1926 roku ożenił się z *Maryanną Rząca* wywodzącą się z Brzozowa, mieli czworo dzieci:

Najstarsza Henryka wyszła za mąż do wsi Somachy. Już nie żyje.

Czesława, która wyszła za mąż za Kazimierza Kulikowskiego ze wsi Ocioski, potem przenieśli się z mężem do wsi Zdrody Stare. Zmarła we wrześniu b.r. (2014)

Mieczysław ożenił się z Anną ze wsi Perki Franki. Mieszkali we wsi Ocioski w gospodarstwie Franciszka. Zmarł kilkanaście lat temu.

Czesław również ożenił się. Mieszkał razem z bratem. Zmarł ok. 10 lat temu

Zygmunt ożenił się w 1927 roku z *Aleksandrą z d. Kulikowską*, która urodziła się w 1904 roku we USA (po kilku latach z rodzicami wróciła do Polski) Aleksandra zmarła 10 października 1981 r.

Mieli dwoje dzieci:

Irenę, która zmarła w wieku 14 lat.

Lucjanę (jak zapisane w dokumentach, a miała być Lucyna; ciekaw jestem, jak jest w metryce chrztu), która została moją [Józefa Grochowskiego] żoną.

Maryanna nie wyszła za mąż, mieszkała razem z bratem Zygmuntem i sporo go przeżyła.

[illegible]

Akt urodzenia Jana

[illegible]

Akt urodzenia Pauliny

[illegible]

Akt ślubu Jana i Pauliny

*Roski-Chrzczony Działo się w Dłonie-Kościelnej dnia dwudziestego
tego samego lutego typie dziesięć trzydziestego
piątego roku, o godzinie czwartej popołudniu. Stawili się:
Piotr Głimnoch lat trzydziści osiem i Paweł Włkowski
lat trzydziści pięć, obaj kościelni studni z Dłonie-Ko-
ścielnej i oświadczyli, że w Roskach-Chrzczonych dnia
wzrostu tego o godzinie czwartej popołudniu umarła Paulina
Jamiotkowska lat czterdzieści osiem, urodzona we wsi Kaminskie-
Biełski, a zamieszkała w Roskach-Chrzczonych, córka Romual-
da i Marianny z Kaminski, matrona z Kaminski, porosta-
wiała owdowiałego męża Jana Jamiotkowskiego. Po przekonaniu
się o zejściu Pauliny Jamiotkowskiej, akt ten stawiającym świad-
kom przeczytany przez Nas i świadków podpisany został.
Utrzymujący Akt Stanu Cywilnego proboszcz parafii Dłonia.*

Onufry Wyszomirski *Piotr Głimnoch*
Paweł Włkowski

Akt zgonu Pauliny

Pokolenie piętnaste – Heronim (192-1953), syn Jana



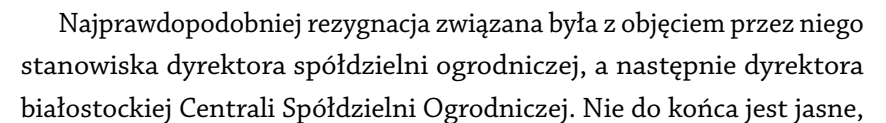
Urodził się 27 wrze-
śnia 1921 roku w Rosz-
kach Chrzczonych, ślub
11 września 1945 roku
w Juchnowcu Kościel-
nym, zmarł 10 grudnia
1953 roku w Białym-
stoku.

Imię Ojca – Hero-
nim, zamiast oczywi-
stego Hieronima, to nie
mój błąd. Wpisali mu
na chrzcie tego Heroni-
ma (gubiąc „i”) i tak już
pozostało. Długoletni
(ponad 30 lat) pro-

boszcz płonkowski Onufry Wyszomirski właśnie pisownię Heronim
uznawał za właściwą, czym zapewne wielu parafianom przysporzył
później sporo kłopotów w urzędach.

Ojciec w 1937 roku podjął naukę w Państwowej Średniej Szkole
Ogrodniczej w Ursynowie.

For Lamiatkoski



czy tym dyrektorem w ogóle był. Nie zachowały się bowiem dokumenty tej spółdzielni. Niemniej dyrektorowanie ojca sugerują dokumenty pośrednie. Pierwszym, do którego dotarłem, jest pismo, które 3 listopada 1956 roku do Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wystosował Jakub Antoniuk, były prezes zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego i Komendant Okręgu Batalionów Chłopskich.

Opisuje wykluczenie ze Stronnictwa, 3 listopada 1948 roku, 23 czołowych działaczy (w tym ojca i samego siebie) pod zarzutem, że „wykazali się odchyleniami prawniczymi, nieróbstwem, nadużywaniem alkoholu”, „współpracą z bandami, nadużyciami, rozbijacką robotą, szeptaną propagandą, gomółkowszczyzną itd.”.

Dokumenty te świadczą o przynależności do SL, jednak w jego późniejszym świadectwie pracy zapisane jest, że należał tylko do SD (od 1949 roku). Czyżby wołał w ankietach personalnych nie ujawniać wcześniejszej partyjnej przynależności? Szczególnie w kontekście zdarzeń, o których za chwilę; tamte czasy były nazbyt trudne i skomplikowane, aby teraz to rozstrzygać.

Podobnie tajemnicza jest sprawa jego dyrektorowania. Wraz z wykluczeniem z SL występowano do instytucji zatrudniających „o zwolnienie z zajmowanych stanowisk”, a ojciec tytułowany jest dyrektorem. Podobnie jak w innym dokumencie odnalezionym przeze mnie w IPN, tym razem autorstwa Urzędu Bezpieczeństwa. Nieprawdopodobne, aby UB nie miało wiedzy, kogo szykanuje.

Tymczasem w świadectwie pracy ojca z 1950 roku figuruje jako tylko instruktor. Prawdopodobnie skutkiem ubeckiej interwencji ojciec przestał być dyrektorem, a nadal, z łaski władzy, pracował w Centrali jako instruktor, bo potrzebna tam była jego wiedza.

34. Praca zawodowa. Wymienić kolejno wszystkie miejsca pracy i zajmowane stanowiska, od początku pracy zawodowej do dnia wypełnienia ankiety.

Okres	Gdzie pracował (nazwa instytucji)	Na jakim stanowisku	Miejscowość
od	do		
1.12.43	1.12.44	Reforma Rolna	Chrobrze, gm. Rawa, Tuchów
1.12.45	1.12.47	Leg. Rybn. Odr. Rol.	Inspr. Pows. Ośw. Rol. Białystok
1.12.47	1.12.50	Centrala Ogrodnicza	Instruktor Białystok
1.12.50	15.12.50	Centr. Kraj. Sur. NT	Referent Białystok
15.12.51		Powiatowa Spółn. Spół. Inspr. handl.	—

! Stronnictwo Ludowe.

Przy Wojewódzkim Zarządzie SL w Białymstoku powołano Komisję Kontroli Partyjnej w składzie 7 osób z zadaniem przeprowadzenia oczyszczenia organizacji na szczeblu wojewódzkim i Zarządów Powiatowych. Analogiczne KKP w powiatach w składzie a 3 osób powołano w powiatach, które jeszcze nie są zatwierdzone. Naskutek działalności KKS przy Wojewódzkim Zarządzie SL w Białymstoku wykluczono ze stronnictwa 25-ciu najwięcej prawicowych aktywistów. Co podano do wiadomości na konferencji aktywistów w dniu 3.XI.48r. w Białymstoku. M.in. wykluczono prezesa Powiatowego Zarządu SL w Wysokim-Mazowieckim V-starostę Sandeckiego Andrzeja, dyrektora Spółdzielni Ogrodniczej w Białymstoku Jemiołkowskiego Hieronima, Naczelnika Urzędu Skarbowego w Wysokim-Mazowieckim Taleckiego Stanisława, redaktora "Białostockiego Dziennika Ludowego" w Białymstoku Średnickiego Janusza, przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku Zachowicza Franciszka, inspektora Szkolnego w Suwałkach Kudmnia Teofila, prezesa Zarządu Powiatowego SL w Kolnie Skaradzinskiego Teofila, byłego prezesa Wojewódzkiego Zarządu "Zici" Antoniu ka "akuba i innych.

Wykluczeni to przeważnie wytrawni działacze ruchu ludowego - reformiści reprezentują w szeregach stronnictwa poważną część członków, jednocześnie stanowią bazę dla wpływów i działalności agentów Mikołajczyka a przede wszystkim Rutka.

Poseł Sacikowski, który zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej SL ra był pozbawiony mandatu poselskiego przebywa w Białymstoku i w/g doniesienia agentury odbywa liczne konferencje z wykluczonymi. Doradcą jego jest b.starosta powiatu białostockiego mgr. Karczmarek Alfons, który był już skazany za działalność PSL. W Szczecinie a obecnie usunięty z administracji i oddany pod sąd za kupno motocykla pochodzącego z rabunku od bandyty.

Grupa ta jest traktowana przez nas jako b.niebezpieczna dla ruchu ludowego na terenie województwa i jest przedmiotem intensywnego rozpracowania Wydziału V-go.

Kilku z wymienionej grupy, m.in. poseł Sacikowski, Średnicki, Zbierski, Sadowski, prowadzili z Jezewie pod Białymstokiem browar, który faktycznie jest własnością ich ukrytej spółki a ujawniany jest pod egidą SL. Sprawa ta w b.m. rozpracowana.

Z terenu powiatów agentura donosi o wystąpieniach na zebraniach pojedynczych członków SL, przeważnie kułaków przeciw współdzielczemu produkcji rolniej. Oczyszczenie organizacji na terenie powiatów zostanie przedsięwzięte po unieszkodliwieniu grupy wykluczonych.

W IPN udało się odszukać ślad pobytu ojca w więzieniu. Jest nim dokument „Rejestr osób skazanych przez władze sądowe i prokuratorskie Wydz. Śledczego WUBP w Białymstoku”¹⁵². Wśród wielu innych spraw i nazwisk wymienieni są oskarżeni w sprawie 270/50 osądzonej przez Sąd Okręgowy w Białymstoku 13 lipca 1950 roku. Sądzonych było 14 osób, z czego 10 uniewinniono. Udało mi się trafić repertorium, na podstawie którego można zrekonstruować przebieg zdarzeń sądowych¹⁵³.

Rewizję złożył Prokurator miasta i powiatu, 22 II 1951, 28 III 51, 9 VIII 52

19 III 51 akta wysłano do prokuratury Miasta i powiatu Białystok na skutek zapowiedzianej rewizji; 27 III 51 akta zwrócono.

Jamiołkowski Heronim art. 286 par. 2 kk

13.VII 51 Na mocy art 286 par 2 kk skazać go na karę 9 -cy więzienia. Na mocy art 58 kk zaliczyć okres tymczasowego aresztu od d.27.I.50 do 13.IV 50, na mocy art 61 kk wykonanie orzeczonej kary zawiesić oskarżonemu na okres lat 2. Zwolnić go od opłaty sądowej. Kosztami postępowania sądowego obciążyć Skarb Państwa.

Pozostali trzech współoskarżeni, którym zasądzono kary, to:

Grzybowski Henryk, kara 1 roku i 3 m -cy więzienia.

Zwłoch Stefan, kara 1 roku więzienia

Żukowski Stanisław, kara 1 roku i 6 m – cy więzienia.

Wobec nich także zastosowano te same ustalenia z 13 VII 51 jak wobec ojca.

Akta sądowe niestety nie zachowały się (uległy zniszczeniu w 1987 roku). Stąd sprawę znam tylko z opowiadań matki. Z obecnej perspekty-

wy powody aresztowania brzmią jak tragifarsa. Wysłano do Nowej Soli 12 ton cebuli bez skrzynek, a ta przemarzła. Uznano, że to sabotaż. Ojcu zarzucono brak nadzoru. Sąd szczęśliwie ojca uniewinnił, a miał nawet uznać, że ojciec działał dla dobra zakładu nie dopuszczając do jeszcze większych strat. Niemniej na wolność Cheronim (?! tak „inteligentnie” zapisano jego imię) Jamiołkowski wyszedł w kwietniu 1950 roku (czyli przed rozprawą sądową?) z „wilczym biletem”, psychicznie pokiereszowany, tym bardziej że sprawa ciągnęła się jeszcze ponad rok.

Mimo, że miałem zaledwie trzy lata, swoją pierwszą w życiu wizytę w więzieniu na Kopernika mam żywo w pamięci.

Ojciec degradacji z oczywistych powodów wołał nie ujawniać. W czerwcu 1950 roku znalazł pracę referenta w Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych, aby od połowy września 1950 roku ostatecznie trafić do PSS, o czym świadczy m.in. zapis protokołu Zarządu nr 34/198 z 19.09.1950:....5./ Zleca Działowi Personalnemu w związku z akcją ziemniaczaną zaangażować specjalistę ob. Jamiołkowskiego Heronima na stanowisko st. ref. z dniem 16.09.50. Zakres czynności w pkt.15,...

Cytuję dalej: „15./ w referacie warzywno – owocowym dział art. spożywczych w wydziale handlowym ustanowić etat st. referenta. Do obowiązków wymienionego należy organizowanie i nadzorowanie pracy całego referatu owocowo warzywnego, który zakres działania jest określony w ustalonym podziale pracy ze szczególnym uwzględnieniem organizowania i kontrolowania akcji ziemniaczanej na terenie Spółdzielni”.

Wkrótce ojciec został inspektorem handlowym. Z zapisów archiwalnych wynika, że bywał zarówno nagradzany, np. 150 zł za „wyodrębniającą się pracę przy tegorocznej akcji ziemniaczanej” [Protokół zarządu z 2.01.1952 r.], ale także podpadł za picie wódki w pracy, przez co za karę przez miesiąc miał wstrzymane przeszerogowanie do wyższej grupy.

152 IPN Bi 045/1092

153 Sprawa 270, Prokurator Sądu Apelacyjnego s.174/50

Był powoływany do różnego rodzaju komisji zakładowych, a także wytypowany 17.02.1953 r. na wyjazdowy kurs „dla pracowników do opracowywania cykliów gospodarczych w sprawozdawczości”.

Po jego śmierci decyzją Zarządu [41/402 z 19.12.1953 r.] matce została wypłacona odprawa pośmiertna w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia.

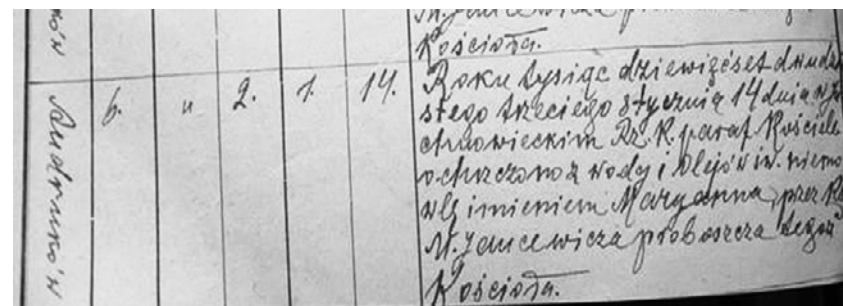
Z ojcem kojarzą mi się najbardziej takie zdarzenia, jak prezent w postaci roweru (był to jeden z pierwszych dziecięcych rowerów – nazywał się Bałtyk – w Białymstoku, wygrałem na nim też bodaj pierwszy w historii Białegostoku wyścig kolarski dla dzieci, z czego byłem bardzo dumny, ponieważ dostałem pierwszy w życiu dyplom), wyjazdy na grzyby pod Żednię i na raki do Tatarowców, choinki nad obecną restauracją Astoria.



Ślub w Juchnowcu Maria i Heronim (para z lewej)

Moja matka córka Tadeusza i Bronisławy z Rynkiewiczów (1923-1996)

Urodzona 1 stycznia 1923 roku w Wólce Juchnowieckiej, chrzest 14 stycznia.



Zmarła 1 lipca 1996 w Białymstoku. Maria, jedyna córka Tadeusza Andruska i Bronisławy z Rynkiewiczów, siostra czterech braci. Przed wojną, u ciotki Stachy, córki stryja Jana, w Białymstoku nauczyła się krawiectwa. Jedna z najbardziej w Wólce cennych panien do wzięcia. Wyszła za ojca z miłości, choć ponoć były lepsze partie. Po śmierci ojca pracowała w przedszkolu na Mazowieckiej, potem przez wiele lat, do emerytury, w kawiarni Związkowa (obecnie Fama). W wyniku jakichś wzajemnych nieporozumień, po śmierci ojca, utrzymywała tylko bardzo oficjalne stosunki z Jamiołkowskimi. Ten dystans odbija się nieco na moich genealogicznych poszukiwaniach.



Dorabiała szyciem, bo nam się nie przelewało. Poświęciła się wychowaniu mnie i brata. Mogła wyjść za mąż, niewiele brakło, abym z bratem stał się warszawiakiem, ale wybrała nas. Zmarła za wcześnie, jak na raczej długowieczną rodzinę Andruków. Pokonał ją nowotwór. Odznaczona Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Białostocczyzny”.

Wręcz obsesyjnie chciała mnie i brata wychować na „porządných” ludzi. Sama miała wykształcenie tylko podstawowe, ale olbrzymi szacunek dla ludzi wykształconych. Posiadała olbrzymie poczucie autorytetów. Był nim dla niej każdy, kto jej w czymś imponował. A takich ludzi, zarówno wśród oficjalnych autorytetów, ale także sąsiadów i rodziny, dostrzegała mnóstwo. Ciągle słyszałem „a ten to taki dobry, a ty...”. Cóż, zawsze byłem raczej outsiderem i kontestatorem. Teraz żałuję tych niepotrzebnych sporów. Powinienem był przemilczeć.

Tak naprawdę studia na SGPiS zawdzięczam matce. Bałem się egzaminów, postanowiłem nie jechać. Jakoś mnie matka przekonała. Pojechałem z tekturową walizką do Warszawy. Zdałem nadszpiewanie gładko.

Do końca to nie wiem, czy mama była ze mnie zadowolona czy nie? Przeważnie krytykowała i ubolewała nad moimi wadami. Ale w licznych sytuacjach, np. przed wyborami, to ja byłem jej autorytetem i to mnie słuchała, na kogo głosować. Była zaborcza w matczynej miłości, co potem przelała na wnuczki.

Jak większość tworzących to miasto po wojnie białostoczan, była człowiekiem wsi. Naprawdę szczęśliwa czuła się idąc z wnuczkami na działkę, gdzie po drodze żaby kumkają, słowiki śpiewają, a czeremcha pachnie.

Rodzeństwo Heronima

Władysław (1907-1983), syn Jana



Urodzony 28 października 1907 r. w Roszkach Chrzczonych, a zmarły 23 listopada 1983 r. w Johannesburgu.

W roku 1923 ukończył 4-klasowe gimnazjum starego typu w Łomży, a następnie Szkołę Rzemieślniczą im. Szymona Konarskiego w Warszawie przy ul. Leszno 72. Obie z wynikiem bardzo dobrym (co staje się regułą także przy wszelkich późniejszych szkoleniach). Następnie pracował

jako ślusarz. Od 22 października 1928 r. powołany do odbycia służby wojskowej w 5 Pułku Lotniczym w Lidzie. Od 7 stycznia 1929 r. rozpoczął w pułku kurs pomocników mechaników lotniczych w Szkole Obsługi Lotniczej, który zakończył w kwietniu 1929 r., z pierwszą lokatą (jednocześnie awans na st. szeregowca). Przydzielony do 55 Eskadry Liniowej, do obsługi samolotów „Potez XV”. W 1930 r. ukończył (od stycznia do maja) pułkową Szkołę Podoficerską (awans do stopnia kaprała). Służbę w 5 Pułku Lotniczym zakończył 22 października 1930 r. i został przeniesiony do rezerwy.

Powrócił do rodzinnego domu. Ale już od kwietnia 1931 r. rozpoczął pracę jako ślusarz (dzięki bardzo dobrej opinii z pułku) w Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. Od marca 1936 r. przeniósł się do Polskich Zakładów Lotniczych na Okęciu, a od marca 1939 r. rozpoczął pracę w Wytwórni Płatowców nr 2 w Mielcu (przy produkcji bombowców „Łoś”).

Informacje powyższe przekazał mi Pan Zbigniew Charytoniuk.

Do Mielca przeniósł się wraz z małżonką Zofią z Lachowiczów (urodzoną 5 maja 1912 r. w Białymstoku, a zmarłą 6 kwietnia 2002 r. w Johannesburgu), z którą ślub zawarł 26 grudnia 1938 roku w Białymstoku. Świadkami na ślubie, który odbył się w kościele św. Rocha, byli Zygmunt Dydyński i Julianna Dydyńska.

W Mielcu, gdzie pracował Władysław, zastaje ich wojna. 7 września 1939 r. na rozkaz dowództwa rozpoczyna się ewakuacja mieleckiej wytwórni samolotów. Załoga otrzymuje polecenie przedostania się do Rumunii. Władysław wraz z kolegą, na rowerach, wyruszają na uchodźczy szlak. Granicę polsko-rumuńską w Zaleszczykach przekroczyli 17 września. Wraz ze swoją grupą lotniczą na terenie Rumunii przebywał do 12 października. Następnie przez Belgrad przedostał się do Aten. Stamtąd wypłynął 25 października statkiem „Attica” do Marsylii, gdzie trafił 30 października. 1 listopada był już w Paryżu. Po zameldowaniu się w C.B.R. został skierowany do pracy w przemyśle lotniczym na południu Francji.

Po klęsce Francji wraz z innymi wyruszył poprzez Pireneje do Portugalii, skąd istniała możliwość dotarcia do Anglii. Niestety, jego grupie ta próba się nie udała. Zatrzymani przez Guardia Civil trafili, na niemal dwa lata, do obozu jenieckiego Miranda de Ebro (pomiędzy Pampeluną a Madrytem). Było ciężko – przymierali głodem. Po interwencji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Władysław został zwolniony z obozu i udało mu się dotrzeć do Anglii.



Od 5 czerwca 1943 roku rozpoczyna służbę wojskową. Najpierw bez stopnia, bowiem Anglicy nie honorowali polskich stopni wojskowych bez uprzedniego przeszkolenia w Anglii i zdania stosownego egzaminu.

Został skierowany najpierw do ośrodka zapasowego lotnictwa w Blackpool, a następnie 2 sierpnia 1943 został przeniesiony „pod każdym względem” (cytat z zeszytu ewidencyjnego - przyp. jj) do 16(P) F.T. S (Polish Service Trainig School), czyli Polskiej Szkoły Pilotażu Podstawowego w Newton Notts.

Po przeszkoleniu zdobywa angielską specjalizację flight mechanic, a następnie Fitt.II.A w stopniu A.C.. Po stosownych szkoleniach i świetnym zdaniu egzaminu odzyskuje stopień kaprała, czyli angielski L.A.C. Już po wojnie 1 marca 1946 roku otrzymuje awans na plutonowego.

Plutonowy Władysław Jamiołkowski (P-706107 ze specjalnością Fitt. II.A) był odznaczony w 1945 roku Polish Air Force Medal, a w 1946 roku angielskim War Medal. 1 października 1946 roku został przeniesiony do rezerwy. W poszukiwaniu pracy postanawia wyjechać do Argentyny.

Trafia tam 28 listopada 1948 roku. Po kilku latach przenosi się do Południowej Afryki, gdzie pracuje jako wybitnej klasy ślusarz.

Zofia i córka Wiesława łączą się z ojcem dopiero 19 września 1957 roku. Po przewrocie październikowym Władysław, w Johannesburgu, po raz pierwszy spotyka swoją niewidzianą dotąd córkę. Tam też zmarł, 23 listopada 1983 roku.

Jego małżonką był Zofia z Lachowiczów – córka pochodzącego z podgrodzieńskiej parafii Indura, urodzonego w 1883 roku Kazimierza Lachowicza (syna Jana i Marianny z Pytlewiczów) oraz pochodzącej z Białegostoku, urodzonej około 1883 roku Marianny ze Zliczewskich (córkę Wincentego i Józefy).

Rodzeństwo Zofii to Stanisław, Teresa i najstarsza Leokadia. O niej wiadomo, że urodzona 9 marca 1909 r. wyszła za mąż w 1934 roku za Jana Bogojło. Ród Bogojłów z parafii juchnowieckiej (Niewodnicy Lewickiej) wywodzi się jednak z parafii niewodnickiej (z Koplana), a wcześniej być może spod Suraza.

Zofia wraz z Władysławem i swoją matką po ślubie zamieszkali w Mielcu. 4 września 1939 r. w bombardowanym Mielcu na świat przyszła córka Maria Wiesława (Maria, jako pierwsze imię została nadana przez księdza, który kategorycznie oświadczył, że Wiesława nie może być „bo nie ma takiej świętej”). Trzy dni po jej urodzinach ojciec Władysław zatrudniony w zakładach lotniczych, wraz z innymi członkami załogi fabryki otrzymał rozkaz ewakuacji zakładu i wyruszył na długi emigracyjny szlak.

Zofia z małą córeczką oraz swoją matką pozostały w Mielcu. Ciężko pracuje, na dodatek Niemcy stale ją nękać, koniecznie chcąc dowiedzieć się o losy Władysława. Uruchamiali zakłady i szukali fachowców, byłych pracowników, a Władysław miał opinię jednego z najlepszych. Zapewniali, iż mogą go sprowadzić z każdego miejsca, byleby ujawniła gdzie przebywa. Zofia wiedziała gdzie – bowiem w bardzo określony, skomplikowany sposób (poprzez najmłodszą siostrę Teresę) utrzymywała korespondencję z Władysławem – niemniej tego nie ujawniła. Wiedziała, co robią Niemcy z tymi pracownikami, którzy pozostali, do jak niewolniczej pracy ich zmuszają.

Po dwóch latach pobytu w Mielcu udało się Zofii uzyskać urlop i przepustkę celem odwiedzenia rodziny. Był to jeszcze czas, kiedy stosunki między Niemcami a ZSRR to umożliwiały. Dla zmylenia, jako cel podróży podała Sokółkę. Nie miała bowiem zamiaru wracać do Mielca. Rzeczywistym celem był Białystok i tam, po skomplikowanych przejściach, w 1941 roku, wraz z córką i swoją matką wreszcie dotarli.

Wkrótce po ich przyjeździe w wyniku ataku Niemiec na ZSRR, w czerwcu, sowieci opuścili Białystok, wkroczyli Niemcy. Zofia pracowała jako pomoc kuchenna w messie oficerskiej na Sienkiewicza, niedaleko Warszawskiej. Zamieszkały z Wiesią na Żelaznej, gdzie mieszkanie pomógł im znaleźć mój ojciec. Mieszkały tam również po wojnie, kiedy

je tam odwiedzałem. Od stryjenki Zosi dostawałem fajne znaczki pochodzące z listów, które przysyłał stryj Władysław.

Zofia i córka Wiesława łączą się z ojcem dopiero po przewrocie październikowym 1956 roku. Wcześniej było to niemożliwe. Wyjechały do Johannesburga 17 września 1957 roku. 19 września Władysław mógł wreszcie z nimi się spotkać.

Kazimierz (1912-1962), syn Jana

Mój stryj Kazimierz urodzony 17 grudnia 1912 w Roszkach Chrzczonych, a zmarły w 1962 r. w Wólce.

Stryj Kazimierz był związany z podziemiem niepodległościowym.

Ujawnił się podczas amnestii marcowej (1947 r.), niemniej chroniąc się przed UB wołał uciec na Ziemię Odzyskane (w okolice Gołdapi), wrócił do Wólki po 1950 roku. Kwerendując w IPN udało mi się wyjaśnić powody ucieczki. Stryj od 1941 r. był członkiem AK, Kedywu, zwerbowanym przez Karola Wendekiera ps. „Rzeka”. Nosił pseudonim „Kukułka”, był członkiem grupy dywersyjnej, żołnierzem plutonu „Hopa” (Hipolita Kasperuka), po wojnie brał udział w akcjach oddziału „Marka”.

Zmarł w wyniku przeziębienia, kiedy jechał mroźną zimą saniami.

Jego żoną była Stanisława Świdarska, urodzona 1 sierpnia 1920 r. w Wólce Juchnowieckiej, która tamże 21 września 1989 r. zmarła; córka Zygmunta (była siostrą Bronisławy, która była żoną jego brata Franciszka) i Teofili z Korolów. Świadkami ślubu, w roku 1949, byli Leonard Dojlidko i Władysław Korol.

Dzieci:

Tadeusz ur. 16.08.1950 r. w Gołdapi, zmarł 4.10.2004 r. – Juchnowiec Górny

Maria ur. 12 sierpnia 1951 r.,

Janina ur. 17 lipca 1953 r.,

9706
L. p. 1326
zmarł 4.10.1962 r.
WZOR Nr. 1
uppełnić atramentem
198



OŚWIADCZENIE

Ja niżej podpisany

1. Nazwisko, imię i imię ojca Janowski Kazimierz J. Jana.

2. Korzystałem z nazwisk me

3. Urodziłem się 21 XII 1910 r. w mi. Roski - Chrzczone
podać miejsce i datę

4. Posiadam wykształcenie szkoła p.w.

5. Posiadam zawód robotnik

6. Posiadam rodzinę złożoną z ojca
wymienić dokładnie

7. Mieszkam wólcza kołka gm. Juchnowiec p.w. Błogosław.

8. Udaję się na stały pobyt porostaje na miejscu
dokładny adres

9. Pracuję robotnik kontraktowy
wymienić dokładnie gdzie i w jakim charakterze

10. Zarejestrowany w R. K. U. Słuby
gdzie, stopień do służby wojskowej

11. Należę do partii (stronnictwa) nie
jakiej i gdzie

12. Należałem do nielegalnych organizacji "AK" "Kedywu" "Hopa"
wymienić jakie, licencja

13. Pełniłem funkcje harcerz
wymienić jakie funkcje

14. Używałem pseudonimów "Kukułka"
wymienić jakie

15. Posiadałem broń, radioaparat nadawczy i t. p. nie
wymienić rodzaj, kaliber, numer

1864

Barbara ur. 1 stycznia 1956 r.

Helena (1914-1914), córka Jana

O jej istnieniu dowiedziałem się niespodziewanie, po siedmiu latach kwerendy, kiedy przygotowywałem opracowanie o wszystkich Jamiołkowskich. Nie miałem o niej żadnego rodzinnego przekazu, co dowodzi kruchości ludzkiego istnienia i pamięci. Helena urodziła się 3 maja 1914 roku a zmarła 13 lipca tegoż roku. Rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Roszkowski i Maryanna Zaremba. Przy tej samej kwerendzie dowiedziałem się także, iż rok później (8 kwietnia) Janowi i Paulinie urodziło się dziecko martwe.

Józef (1917-1979), syn Jana

Urodzony 17 lutego 1917 r. w Roszkach Chrzczonych

Zmarł 30 czerwca 1979 r. w Wólce. Stryj Józef nie ożenił się, uchodził za odszczepieńca, nieudacznika, może wariata, pasał wioskowe krowy, grał na bębnach (tak nazywano na wsi perkusję) po weselach i zabawach (pamiętam „płaszczatki” zbite z desek, na których tańczono). Lecz tak naprawdę Józef był erudyta, ładnie rysował, niezwykle dużo czytał i wiedział. W tamtych czasach te zalety były jednak oceniane jako wady i dziwactwo.

Franciszek (1919-1995), syn Jana

Urodzony 10 sierpnia 1919 r. w Roszkach Chrzczonych

Zmarł w Wólce w 1995 r. Ożenił się (w 1945 r.) z Bronisławą Świderską urodzoną 18 maja 1916 r. w Wólce i zmarłą 12 maja 2004 r. również w Wólce. Bronisława była siostrą Stanisławy, która była żoną jego brata Kazimierza. Mieli córkę Krystynę urodzoną 15 września 1946 r. Stryj Franek przez długie lata był szefem GS-u w Juchnowcu. „Siedział” za plakat, który „nie spodobał” się władzy ludowej. Został aresztowany 13 grudnia 1951 r. za szkodliwą działalność w akcji skupu zboża. Co prawda

wedle meldunku UB, TW „Nawrota”, głównym sprawcą był Henryk Pietraszewski, a w samym meldunku stryj Franek nie jest wymieniany, to ponoć właśnie on widniejącej na plakacie przodownicy pracy, ze snopem w rękach, domalował łzy. Kosztowało go to kilka miesięcy odosobnienia pod „czterdziestoma kominami”, czyli w białostockim więzieniu na Kopernika.

Był duszą towarzystwa, pięknie śpiewał. Babcia Bronka, która też śpiewała w kościelnym chórze, zawsze mówiła, że Franek ma najpiękniejszy głos w parafii. A babcia się znała. O mnie od razu powiedziała, że „on to ani mówić ani śpiewać nie będzie umiał”. Miała rację, choć śpiewać – przy ogniskowych i biesiadnych okazjach – lubię nad wyraz.

A 8 Poski-Chrzonny. Dziato się w
 Ponce pościelnej dnia dwudziestego
 lutego, tysiąc dziewięćset siedemnaściego
 roku, o godzinie trzeciej po południu.
 Zawit się Jan Jamiołkowski, lat
 trzydzieści pięć hieracy, rolnik
 w Poskach-Chrzonach kamien-
 katu wraz z pięćdziesięciu pięciu
 letnim Pawłem Poskowskim
 oraz czterdziestu pięciu letnim
 Stanisławem Poskowskim
 obydwoich rolników z Posków-
 Chrzonów i okazał Nam ni-
 mową pteń męskiej, urodzon-
 w Poskach-Chrzonach, dnia
 wezorajszego o godzinie trzeciej
 po południu z matronki jego
 dwudziestu ośmiu letniej Pauliny z Kam-
 ińskich. Dziecięciu temu
 przysiaj przy chrzcie świętym nad-
 lanym przez księdza Adolfa
 Krusielowskiego nadane zostało
 imię Józef, a rodzicami chr-
 mymi byli Paweł Poskowski i
 Antonina Jalcowska. Akt ten
 stawajacemu i świadkom
 przeczytany i podpisany
 Wtzymajacy Akty Stanu Cywilnego
 Proboszcz parafii Płonka.

ks. O. Wyszomirski
 Jan Jamiołkowski

Akt urodzin Józefa

A 48. Poski-Chrzonny Dziato się w
 Ponce pościelnej dnia jedynastego lip-
 cowego, tysiąc dziewięćset siedemnaściego
 roku, o godzinie pierwszej po południu.
 Zawit się Jan Jamiołkowski, lat
 trzydzieści sześć hieracy, rolnik
 w Poskach-Chrzonach, wraz z pięć-
 dziesięciu letnim Józefem Jamioł-
 skim, oraz sześćdziesięciu letnim
 Konstantem Skafarskim obydwoi-
 ch księży w Płonki i okazał Nam
 niemowlę pteń męskiej, urodzone
 w Poskach-Chrzonach, dnia
 wezorajszego o godzinie dwu-
 siatej w wieczór z matronki jego trzy-
 dziestu trzy letniej Pauliny z Kam-
 ińskich. Dziecięciu temu przysiaj przy
 chrzcie świętym nadlanym
 przez księdza Antoniego Pos-
 kowskiego nadane zostało imię Franciszka
 a rodzicami chrzestnymi byli
 Franciszek Kaminski i Anna Praroch.
 Akt ten stawajacemu i świadkom prze-
 czytany przez Nas i ojea tylko podpis-
 został świadkowie piszą niewym-
 Wtzymajacy Akty Stanu Cywilnego
 Proboszcz parafii Płonka.

ks. O. Wyszomirski
 Jan Jamiołkowski

Akt urodzin Franciszka

Zakończenie

Staralem się przedstawić dzieje Świetlików, następnie zwanych Wołpikami i Sieniutami, jednego z krzów rodu Jamiołkowskich. Nie bardzo potrafię znaleźć właściwe określenie, jak nazywać taką wspólnotę. Pojęcie rodzina jest nieco ryzykowne, tym bardziej we współczesnych czasach. Odwołując się do potocznego doświadczenia (poza wyjątkami bardzo „błękitnej krwi”) rodzina ogranicza się do co najwyżej trzeciego stopnia pokrewieństwa (pradziadkowie, prawnuki), mało kto zna prapradziadków, nie mówiąc o dziadkach czy pradziadkach stryjecznych i wujecznych. Najczęściej jednak znajomość rodziny kończy się na dziadkach. To już nie te czasy, które celnie oddaje maksyma Melchiora Wańkowicza – „nie podam ręki nikomu, kto nie wie, jak jego prababka z domu”.

Czy ktoś, z kim jestem powiązany w szóstym, siódmym pokoleniu, to jeszcze krewny? Nie łączą nas przecież żadne wspólne emocje i legendy, ba, nawet miejsce zamieszkania, akurat ja jestem wręcz „wybyty” z rodzinnego pragnia. Z zażenowaniem przyznam się, że Jamiołki po raz pierwszy odwiedziłem kilka lata temu. Do niczego mi to wcześniej nie było potrzebne, a „szukanie tam krewnych”? – już sama myśl byłaby szaleństwem. Niemniej, nie znajduję nic lepszego niż pojęcie wielka rodzina; pomimo że krewnych poznawałem nie poprzez rodzinne związki, ale głównie poprzez zapisy metrykalne i inne dokumenty.

Była rodzina Sieniutów jedną z wielu typowych drobnoszlacheckich rodzin. Nikt z niej nie piastował wysokich stanowisk. Moi, choć próbo-

wali, nie wylegitymowali się przed carską *Heroldyą*. Z rzadka który z braci drobnej szlachty potrafił pisać, to stało się powszechną umiejętnością dopiero pod koniec XIX wieku. Nie była zbyt majątna, choć 6 włók i 20 morgów, czyli około 120 hektarów ziemi oraz młyn wodny, które posiadali Sieniutowie pod koniec XVI wieku, to było więcej niż ówczesne podlaskie standardy. Ale z czasem majątek ulegał kolejnym podziałom, aż w końcu XIX wieku wielu z Sieniutów stawało się wyrobnikami lub za chlebem wyjeżdżało do miast. Głównym celem była Warszawa.

Typowa podlaska rodzina drobnoszlachecka, jak to piszą autorzy herbarzy – „licznie rozrodzona”. Dziesięcioro dzieci to nie było coś niezwykłego. Zdarzało się, jak w przypadku Piotra, iż było ich szesnaścioro.

Niegdyś w Jamiołkach Świetlikach dominujący (bo najpewniej ich założyciele); był czas na początku XIX wieku, kiedy zamieszkiwali pod dwoma, a nawet trzema numerami – obecnie ich tam nie ma wcale, zaś w parafii sokołowskiej żyją już tylko nieliczni. Reszta rozbiegła się po świecie. Ciekawe byłoby opisanie współczesnych losów potomków *Sieniutów*, lecz to przekracza moją wiedzę i możliwości. Stąd z konieczności (poza – co z uwagi na dostępność informacji naturalne – uprzywilejowaniem własnej najbliższej linii) jest to zapis historii zawartej w dokumentach metrykalnych. Nie piszę o żyjących.

Genealogia, mimo że jest poszukiwaniem rodziny, to pasja samotników. Niemniej, jeśli kogoś ta opowieść zainteresuje, to może i warto było marnować lata na ślęczenie nad księgami.

Wykaz używanych skrótów

AD – Archiwum Diecezjalne
AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AP – Archiwum Państwowe
ASK – Archiwum Skarbu Koronnego
CPHAU – Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy
KRSW – Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (AGAD)
ML – Metryka Litewska
NIAB – Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi (Narodnyj Istoryczeski Archiw Białorusi)
ZZG – Zbiór Zygmunta Glogera
W przypisach skrót sk. – skan (wedle numeracji skanów w moim zbiorach), k. – karta, s. – strona

Spis treści

Genealogia Jamiołkowskich Sieniutów	5
Wprowadzenie	7
Jamiołki – początki osadnictwa	11
Geneza Jamiołkowskich na Podlasiu. Mity, hipotezy, fakty	15
PRZYZ POKOLENIA	
Pokolenie pierwsze – Stanisław (żył w XV wieku)	29
Pokolenie drugie – Wojciech (? – przed 1528), syn Stanisława	39
Pokolenie trzecie – Maciej (ok. 1500-1580), syn Wojciecha	41
Pokolenie czwarte – Jakub (ok. 1530-1598), syn Macieja	51
Pokolenie piąte – Jan (? – ok. 1627), syn Jakuba	85
Pokolenie szóste Tomasz – (po 1606-1674), syn Jana	97
Pokolenie siódme – Mikołaj (? – ok. 1712), syn Tomasza	109
Pokolenie ósme – Mateusz (1694-1767), syn Mikołaja	119
Pokolenie dziewiąte – Baltazar (1724-1795), syn Mateusza	123
Pokolenie dziesiąte – Franciszek (1760-1825), syn Baltazara	131
Bracia Franciszka	135
Pokolenie jedenaste – Stanisław (1786-1856), syn Franciszka	149
Bracia Stanisława	161
Dwunaste pokolenie – Paweł (1814-1851), syn Stanisława	181
Trzynaste pokolenie – Walenty (1843-1906), syn Pawła	185
Czternaste pokolenie – Jan (1884-1955), syn Walentego	195
Pokolenie piętnaste – Heronim (192-1953), syn Jana	209
Moja matka córka Tadeusza i Bronisławy z Rynkiewiczów (1923-1996)	217
Rodzeństwo Heronima	221
Zakończenie	235

